PRZEGLĄD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
ORGAN INSTYTUCYJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
ROK XI
WARSZAWA
MAJ
1936 R.
ZESZYT 5
MIESIĘCZNIK

ZARZĄDZENIE

Naczelnego Dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawie oddania hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 12 maja 1936 r.

Zgodnie z wytycznemi Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, powołanego wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz zgodnie z załączoną odezwą i wnioskami Stołecznego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych, wyłonionego przez ogół pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych w Warszawie — zarządzam, co następuje:

1. Dzień 12 maja jest dniem Żałoby Narodowej w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i instytucjach nadzorowanych przez Zakład;

2. Dzień 12 maja jest dniem pracy, z wyjątkiem czasu, przeznaczonego na nabożeństwa żałobne; pracownicy instytucyj ubezpieczeń społecznych w Warszawie przerywają pracę o godz. 10.30 i udają się gremjalnie na nabożeństwo, zorganizowane przez Stołeczny Komitet; praca zostanie wznowiona o godz. 12.30;

3. O godz. 13, w momencie złożenia Serca Marszałka do grobowca na Rossie w Wilnie, na sygnał, podany przez radjo, dzwony kościelne i syreny fabryczne, następuje trzyminutowa cisza; wszyscy pracownicy przerywają pracę i, stojąc w skupieniu, oddają hołd Pamięci Marszałka;

4. Flagi żałobne lub flagi narodowe, spuszczone do pół masztu, przybrane krepą, będą umieszczone na gmachach instytucyj ubezpieczeń społecznych, domach mieszkalnych, sanatorjach i t. d., będących własnością instytucyj ubezpieczeń społecznych;

5. Zaleca się nałożenie przez pracowników w dniu 12 maja opasek żałobnych;

6. W godzinach popołudniowych pracownicy instytucyj ubezpieczeń społecznych uczestniczą w akademjach żałobnych, organizowanych przez ogólne komitety lokalne lub pracownicze — w Warszawie przez Stołeczny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych;

7. Pracownicy, którzy udają się do Wilna na uroczystości, związane ze złożeniem Serca Marszałka do grobowca na Rossie, uzyskują od swoich zwierzchników zwolnienie od zajęć w dniu 12 maja oraz w dniu poprzedzającym lub następnym, w zależności od czasu niezbędnego do podróży;

8. P. P. Dyrektorzy Ubezpieczalni Społecznych, Oddziałów Zakładu, sanatorjów i t. d. wydadzą odpowiednie zarządzenia, niezbędne do zastosowania wytycznych Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w porozumieniu z komitetami lokalnemi lub pracowniczemi.

Podkreślam przytem z uznaniem solidarną i zgodną inicjatywę wystąpienia ogółu pracowników i wszystkich organizacyj pracowniczych w dążeniu do harmonijnego i jak najgodniejszego uczczenia pamięci Wodza Narodu.

Poczucie łączności, jakie w tym akcie hołdu i żałoby wystąpiło, z pominięciem wszelkich różnic i ambicyj organizacyjnych — upewnia, że poczucie łączności w duszy polskiej, polskiego pracownika przezwycięża wszelkie inne motywy i odruchy w przypadkach, gdy chodzi o Wielkość, o pracę, związaną z bytem i przyszłością Narodu i Państwa Polskiego.

Bolesna pierwsza rocznica zgonu Twórcy Odbudowanego Państwa wywoła w nas nietylko głębokie uczucia żalu, nietylko spowoduje pochylenie głów naszych przed ogromem idei i wysiłków, związanych z nazwiskiem Wielkiego Marszałka, ale będzie dla nas źródłem natchnień do zwiększenia naszych wysiłków, aby Testament odziedziczony bez najmniejszego uszczerbku przekazać następnym pokoleniom.

Warszawa, dnia 2 maja 1936 r.

Naczelny Dyrektor

(—) F. WL. LGOCKI

Do
ogółu pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych

W dniu 12 maja Naród Polski obchodzi bolesną rocznicę śmierci Wodza Narodu. W dniu tym serce każdego Polaka załka bolesnem wspomnieniem, wszędzie — jak Polska długa i szeroka — rozebrzmią dzwony żałobne i kraj cały okryje się głęboką żałobą, czcząc pamięć Tego, który Polskę wyzwolił z okowów niewoli i zapewnił Jej należne w świecie stanowisko.

Uroczystości w całym kraju organizuje Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, powołany wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz — na podstawie wytycznych Naczelnego Komitetu — Komitety Wojewódzkie i Lokalne.

W myśl wytycznych Naczelnego Komitetu:

1. dzień 12 maja jest dniem Żałoby Narodowej;
2. uroczystości żałobne odbywają się w całym kraju;
3. dzień 12 maja nie jest wolny od pracy, natomiast powinno być jak najszerszym rzeszom obywateli udostępnione wzięcie udziału w nabożeństwach i akademjach żałobnych;

4. organizacje społeczne biorą wszędzie udział w uroczystościach lokalnych; udział w uroczystościach wileńskich, związanych ze złożeniem Serca Marszałka w grobowcu na Rossie, powinien być ograniczony jedynie do delegacyj zarządów głównych organizacyj społecznych i do ich pocztów sztandarowych;

5. program uroczystości w całym kraju odbędzie się w następującym porządku:

a) godz. 7—8 werble orkiestr wojskowych i organizacyj;

b) „ 10—11 nabożeństwa żałobne we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań, ewentualnie także na placach publicznych; w czasie nabożeństwa może być jedynie muzyka liturgiczna;

c) tam, gdzie w nabożeństwach weźmie udział Wojsko i Przysposobienie Wojskowe, po nabożeństwach powinny się odbyć defilady przy werblach;

d) o godz. 13 w południe, w momencie złożenia Serca Marszałka do grobowca, na sygnał, podany przez radjo, dzwony kościelne i syreny fabryczne — nastąpi trzyminutowa cisza, przerwa w ruchu ulicznym i komunikacyjnym, przechodnie zdejmują nakrycia głów i zatrzymują się w skupieniu;

e) popołudniu akademje żałobne;

f) wieczorem o godz. 20.45 dzwony kościelne i salwy honorowe z dział;

6. flagi żałobne mają być wywieszone przez cały dzień 12 maja, począwszy od poprzedniego dnia wieczorem, a w razie braku specjalnych flag żałobnych — flagi narodowe, spuszczone do pół masztu, przybrane krepą;

7. oficerowie i podoficerowie w całym kraju będą z krepą na ramieniu, w Wilnie również delegacje cywilne z żałobnemi opaskami;

8. orkiestry w lokalach publicznych w dniu 12 maja nie grają; przedstawienia w teatrach, kinach i cyrkach, wszelkie rodzaje widowisk i odczyty, niezwiązane z charakterem dnia, w dniu 12 maja nie powinny mieć miejsca;

9. główną treścią akademij żałobnych powinno być odczytanie pism Marszałka; przemówienia nie są zalecone, a w każdym razie ich ilość powinna być ograniczona do minimum; muzyka nie jest wskazana, jeżeli zostanie wprowadzona—powinny na program składać się utwory muzyki poważnej; należy zwrócić uwagę na stronę dekoracyjną: sala w kirach, półmroku, światła skoncentrowane na popiersiu lub portrecie Marszałka, recytator powinien być raczej niewidzialny;

10. sprawę zniżek kolejowych, zgłoszeń delegacyj, wyjeżdżających do Wilna, unormowała specjalna instrukcja Naczelnego Komitetu — informacyj udzielają Komitety Wojewódzkie i Lokalne.

Podając powyższe wytyczne Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego do wiadomości — Stołeczny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych — zwraca się do ogółu pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych z apelem do udziału w uroczystościach, organizowanych przez Komitety Lokalne lub do zorganizowania we własnym zakresie nabożeństw żałobnych oraz akademij. W czasie akademij zalecone jest odczytanie myśli Marszałka Piłsudskiego. Zaleca się noszenie przez dzień 12 maja żałobnych opasek.

Dzień żałoby będzie dla nas dniem hołdu dla Wielkości Ducha—powinien jednak być również dniem wiary we własną siłę i we własną pracę, dniem szacunku dla największej potęgi ludzkiego żywiołu—dla pracy zbiorowej, dniem przekonania, że przełamiemy wszelkie trudności, jakie piętrzą się na drodze do rozwoju siły Państwa Polskiego, odbudowanego genjalną intuicją i wysiłkiem Zmarłego Wodza, dniem koncentracji sił społecznych dla przyszłości Narodu i Państwa, dniem wzmożenia poczucia odpowiedzialności za przekazany nam Testament.

W dniu tym niechaj odżyją w naszej świadomości i w naszych sercach słowa Orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 maja 1935 r.:

„Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbałej. Ten Jego Testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy. Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej—całego Narodu—odpowiedzialności przed Jego Duchem i przed przyszłemi pokoleniami".

Warszawa, dnia 2 maja 1936 r.

STOŁECZNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

PREZYDJUM HONOROWE:

Stefan Hubicki Gustaw Simon Jan Włodzimierz Lgocki Wiktor Gosiewski Tadeusz Szubartowicz Kazimierz Kornilowicz

KOMITET WYKONAWCZY:

Stanisław Sasorski — przewodniczący *Wanda Peszkowska* — sekretarz.
Józef Pasternak Stanisław Wąsowicz Stanisław Zamecki Bohdan Rytarowski Tadeusz Fenc Konstanty Niementowski Januarjusz Gościmski Halina Kuropatwińska Walerjan Luchowski Adam Tomczyński Stefan Grot Hanna Drecka

---

Mgr. KAZIMIERZ TEISSEYRE

ISTOTA ZAGADNIENIA KAPITALIZACYJNEGO Z UWZGLĘDNIENIEM ROLI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Założenia techniczne ubezpieczeń społecznych.

Założenia techniczne polskich ubezpieczeń społecznych o świadczeniach długoterminowych przewidują dostarczenie większości środków na wypłatę świadczeń ubezpieczeniowych z oprocentowania kapitałów rezerwowych instytucyj ubezpieczeniowych. Oprocentowania tego dostarczyć mają siły gospodarcze kraju tytułem odpłaty za udzielenie im kapitału do produkcji lub obrotu.

W chwili obecnej, wskutek „młodości" polskich ubezpieczeń społecznych o świadczeniach długoterminowych a także do pewnego stopnia wskutek utykania procesów kapitalizacyjnych w Polsce, dochód z oprocentowania rezerw przedstawia stosunkowo niewielki odsetek ogólnych dochodów ubezpieczenia społecznego, a mianowicie:

w Funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych — 27 % dochodów.
w „ „ „ Robotników — 6 % „
w „ „ od wypadków i chorób zawodowych — 9 % „

Z biegiem czasu odsetek ten, zwłaszcza w ubezpieczeniu emerytalnem robotniczem i ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych, powinien, w myśl założeń technicznych, znacznie powiększyć się, przekraczając skalę 50%.

Skoro dłużnicy, wypożyczający kapitał, płacić mają procent, to niewątpliwie płacić go będą z tego powodu, że z użycia kapitału odnoszą korzyści. Tak więc w rezultacie korzyść mają odnieść (w postaci procentu) tak instytucje ubezpieczeń społecznych, wypożyczające kapitały, jak i jednostki gospodarujące, korzystające z kapitałów. W końcowym efekcie nastąpić ma zatem, zgodnie zresztą — z ogólnie przyjętą i potwierdzoną tylokrotnie przez życie i naukę — praktyką, ogólne zwiększenie wartości przez użycie kapitału do produkcji i obrotu.

Źródło wzrastania dóbr. Podział pracy.

W chwili obecnej, gdy lokaty instytucyj ubezpieczeń społecznych dotknięte zostały skutkami depresji gospodarczej, warto zastanowić się skąd i jaką drogą te nadwartości przyjść mogą, względnie w jakim stopniu z ich ubytkiem należy liczyć się. Ażeby wykonać to zadanie należy uzmysłowić sobie, w jaki sposób wogóle możliwe jest wytwarzanie coraz to większych środków na zaspokojenie co raz to większych potrzeb, stale rosnącej masy ludzkiej, skoro tak zwane dary przyrody przecież nie powiększają się. Że taka możliwość jest realizowana, jest notorycznem, jednakże również notorycznem jest, że nie istnieje ona w szerszej mierze u ludów o pierwotnej strukturze gospodarczej i społecznej, choćby ludy te powiększyły nakład swej pracy produkcyjnej.

Oczywistem jest, że tylko postęp cywilizacyjny, gospodarczy i społeczny stwarza taką możliwość. Najbardziej społecznie i gospodarczo charakterystycznym skutkiem postępu jest komplikowanie się życia: powstawanie nowych gałęzi produkcji, nowych zawodów i zajęć, przedtem nieznanych; czemu towarzyszy wyzwalanie się nowych idei, konfliktów i zagadnień społecznych, gospodarczych i innych, jak byśmy je tylko nazwać chcieli.

Bliższa obserwacja tych zjawisk pozwala na stwierdzenie, że komplikacje te powstają wskutek wzmagającego się ciągle *podziału pracy*. Postęp nauki, przemysłu, uprawy roli, słowem postęp w każdej dziedzinie, wytwarza nowe specjalności, które są skutkiem dzielenia się pracą przez ludzi.

Obrazowo rzecz przedstawiając, można powiedzieć, że na każdego człowieka przypada coraz to węższy, różny od innych, odcinek produkcyjny, jednakże plon, zebrany ze wszystkich, coraz to węższych, odcinków, w sumie jest za każdym razem większy od plonów, zebranych z poprzednich, większych ale mniej zróżniczkowanych, odcinków.

Skutek tego jest ten, że taki *podział pracy* stwarza możliwość wyprodukowania przez ograniczoną liczbę ludzi dóbr, zdatnych do zaspokojenia znacznych potrzeb większej masy ludzkiej.

Podział pracy nie oznacza jednak tylko dzielenia się czynnościami, lecz zarazem stwarza łączność i organizację, jak to określił Durkheim[1]). Skutek tego jest zaś taki, że zorganizowana gromada ludzka jest czemś więcej i czemś innem, niż sumą składających ją członków[2]).

Na rolę podziału pracy wskazywał już zresztą Sokrates, a Platon zasadzał pojęcie sprawiedliwości (kapitał osobowy!) na harmonijnem współdziałaniu różnych części duszy.

Herbert Spencer w teorji rozwoju (ewolucjonizm) kładzie główny nacisk na powszechność procesu różnicowania się. Wilhelm Jerusalem, filolog i filozof austrjacki, zmarły w roku 1923, tak określa psychologiczne znaczenie podziału pracy: „Przez specjalizację dochodzą ludzie siłą rzeczy do ograniczenia zainteresowań swoich na szczuplejszym zakresie. Dzięki temu czynią mnóstwo nowych doświadczeń, których śladu nie było w wyobrażeniach zbiorowych".... „jako wynik intelekt wzmacnia się znakomicie"... „równocześnie ze spowodowanem przez podział pracy usamowolnieniem człowieka i wzrastającą jego niezależnością od tradycji, postępuje i intelektualizacja duszy". Dalszym wynikiem podziału pracy jest według prof. Jerusalema „różnicowanie się charakterów"... „Ukazują się na widowni zupełnie nowe siły duchowe dotychczas nieistniejące lub nierozbudzone".

Powracając do gospodarczej roli podziału pracy, możnaby założyć, że gdyby mogła istnieć gospodarka, z której element podziału pracy zostałby całkowicie wyłączony, wówczas, w warunkach tej gospodarki, przy ograniczonych możliwościach łatwego korzystania z dóbr przyrody, tylko bardzo nieliczna ilość jednostek przez czas stosunkowo krótki mogłaby się przy życiu utrzymać.

Już sam cel zachowania gatunku wymaga u wyższych istot zastosowania gospodarczego podziału pracy i współdziałania conajmniej dwóch osobników, co nie jest obcem wyższym zwierzętom, u których np. samiec dostarcza całej rodzinie pożywienia w okresie strzeżenia przez samicę młodych.

Gdyby naodwrót wyobrazić sobie obecnie gospodarkę, w której zastosowanoby podział pracy głębszy znacznie od obecnego, wówczas możnaby ustalić, że ilość i rodzaj wyprodukowanych dóbr znacznie przewyższyłyby obecne nasze potrzeby.

Przykład ten jaśniejszy będzie przez założenie np., że wyprodukowane przez nas dobra zostają oddane do konsumcji i dalszej produkcji społeczeństwu średniowiecznemu, któremu obce są jednak rozliczne nasze codzienne potrzeby. Społeczeństwo to nie wiedziałoby jak użyć szeregu dóbr i np. nie miałoby zupełnie pojęcia o tem, jak należy produkcyjnie zużytkować nagromadzone kapitały.

Skutki podziału pracy. — Powstanie kapitału.

Podział pracy leży u źródła wszelkiego postępu, a w szczególności postępu gospodarczego. Potęgując wyniki czynności ludzkich, przy tym samym lub mniejszym niż poprzednio, nakładzie pracy, stwarza podział pracy wzrastającą możliwość zaspakajania rosnących potrzeb co raz większej masy ludzi na ograniczonem terytorjum przy niezmiennych warunkach przyrodzonych.

Spotęgowanie wyników pracy następuje drogą przystosowania się do danego typu czynności, objawiającego się utrwaleniem i reprodukowaniem w dalszej pracy raz zdobytych wartości.

Jeżeli pewna grupa ludzi podzieli trud zaspakajania swych potrzeb w ten sposób, że część jednostek dostarczać będzie wszystkim pożywienia, część odzieży, część schronisk mieszkalnych a wkońcu część umiejętności organizacyjnych, to po pewnym czasie jednostki, oddane danej czynności, zaczną przystosowywać się do niej automatycznie, utrwalając i reprodukując zdobyte doświadczenia i przystosowując się fizycznie do warunków pracy. Zdobyte w ten sposób odrębne cechy tych jednostek utrwalają się i stają się dziedziczne. Z chwilą utrwalenia się tworzą one już kapitał, który w najogólniejszem znaczeniu charakteryzuje się utrwaleniem i przechowaniem celem reprodukcji wartości, różnych od tych, jakie są powszechne w przyrodzie.

Pojęcia kapitału, kapitalizacji i dekapitalizacji.

Zanim przejdziemy do dalszych rozważań koniecznem jest ustalenie zakresu pojęć kapitału, kapitalizacji i dekapitalizacji, użytych w niniejszej pracy.

Jak łatwo czytelnik przekona się z dalszych części tej pracy, pojęcie kapitału, wprowadzone przez autora, zdawałoby się odpowiadać panekonomicznemu poglądowi na życie. Pogląd ten jest szczególnie znamienny dla współczesnej cywilizacji.

Wedle W. Jerusalema[3]) pieniądz przeradza się „w sposób coraz bardziej oczywisty, w bezwzględny miernik wartości, zapomocą którego szacuje się nietylko dochodowość jakiegoś przedsięwzięcia, nietylko cenę towaru ale nawet wartość twórczości naukowej, artystycznej i duchowej".[4])

Panekonomiczny pogląd na życie charakteryzuje się więc przykładaniem miary ekonomicznej do wszelkich zjawisk życia zbiorowego (najłatwiejszą miarą ekonomiczną jest miara wartości, wyrażona w pieniądzu).

Już Adam Smith uważał, że wydatki, poniesione na zdobycie wiedzy, zręczności czy umiejętności, można uważać za kapitał, złożony w osobie tego, który je nabył.

Pogląd ten leży u podłoża założeń panekonomicznych. W nin. pracy pojęcia kapitału, kapitaliza-

[1]) Durkheim — La division du travail social — 1901.
[2]) Porówn. Dr. Wilhelm Jerusalem — Wstęp do filozofji. 1926.
[3]) Porówn. także: W. Jerusalem: Der Krieg im Lichte der Gesellschaftslehre. 1915.
[4]) W. Jerusalem — Wstęp do filozofji str. 344.

cji i dekapitalizacji stanowią ogniwa nieprzerwanego łańcucha teleologicznego.

Kapitał jest nagromadzeniem zamiennych wartości celowych[5]) (środki do celu, którym jest zaspokojenie potrzeb), czyli „psychologicznie jest przewidywaniem" tak, jak to określił Adam Krzyżanowski[6]), albowiem środki te gromadzi się w przewidywaniu pożądanego skutku ich użycia. Jednakże samo nagromadzenie takich zamiennych i celowych wartości nie stanowi jeszcze kapitału. Dopiero dynamika tych środków tworzy kapitał. Innemi słowy mówiąc, koniecznym warunkiem istnienia kapitału są procesy kapitalizacji i dekapitalizacji.

Proces kapitalizacji jest nieodłączny od procesu dekapitalizacji, a oba te procesy uwarunkowane są istnieniem kapitału, istnienie zaś kapitału uwarunkowane jest istnieniem tych procesów.

Dekapitalizacja polega na zanikaniu kapitału drogą zużywania lub upowszechniania środków, zdatnych do osiągnięcia celu, kapitalizacja zaś na powstawaniu nowych środków wskutek osiągnięcia celu, kapitał wreszcie jest każdoczesnym stanem środków w trakcie odbywania się tych procesów.

1) Jeżeli stan kapitału w pewnej fazie tych procesów jest wyższy od stanu poprzedniego, wówczas procesy dekapitalizacji i kapitalizacji są prawidłowe, a uzyskana nadwartość stanowi efekt kapitalizacyjny. Efekt ten niektórzy nazywają kapitalizacją.

2) Jeżeli natomiast stan kapitału w pewnej (końcowej) fazie tych procesów jest niższy od stanu poprzedniego, wówczas procesy dekapitalizacji i kapitalizacji są nieprawidłowe, a ubytek stanowi efekt dekapitalizacyjny (deficyt).

3) Najbardziej pewnym i intensywnym jest kapitalizacyjny efekt wówczas, gdy użyte środki nie zanikają, lecz stają się trwałemi wartościami powszechnemi, a więc tracą wartość zamienną i przestają być przez to kapitałem, jednakże nie tracą wartości celowej wytwarzania nowych wartości zamiennych. *Przykład:* rozpowszechnienie sztuki czytania i pisania.

4) Natomiast najbardziej pewnym i intensywnym jest efekt dekapitalizacyjny wówczas, gdy użyte środki tracą wartość celową, nie tracąc w zasadzie wartości zamiennej (wskutek braku upowszechnienia tych środków). *Przykład:* bezrobocie wszelkiego rodzaju (niemożność osiągnięcia celu mimo istnienia środków do celu). Środki na wytworzenie nieczynnych urządzeń fabrycznych w postaci surowców, pracy, ludzi i t. d. zdekapitalizowały się. Wytworzone przez to nowe środki (maszyny i t. p.) straciły wartość celową, nie straciły jednak wartości zamiennej, gdyż maszyny te można sprzedać. Wartość sprzedażna maszyn takiej nieczynnej fabryki w porównaniu z wartością środków, użytych na ich wytworzenie, da pojęcie o rozmiarach dekapitalizacji nieprawidłowej.

5) Obojętnym w zasadzie jest efekt dekapitalizacji wówczas, gdy użyte środki tracą wartość celową i zamienną wskutek upowszechnienia się ich nieprzydatności. *Przykład:* wskutek nowych wynalazków pewien przedmiot traci wartość z powodu upowszechnienia się jego nieprzydatności. Efekt dekapitalizacyjny jest tu *conajmniej* równoważony wartościami kapitalizacyjnemi nowego wynalazku, jeżeli nie zaraz, to w najbliższej przyszłości.

Kapitały osobowe i bezosobowe.

Stworzone wskutek podziału pracy kapitały psycho-fizyczne, które nazwać można *osobowemi*, wykazują, w miarę angażowania ich w pracy, zdolność samodzielnego rozwoju, przemieniając się zczasem w wiedzę, stanowiącą wysublimowany kapitał osobowy, polegający na sztucznem wytwarzaniu doświadczeń i przewidywaniu bezosobowem (abstrakcja).[7])

Jasnem jest, że powyższy wynik przystosowania o tyle stanowi kapitał osobowy, o ile polega na wyzyskiwaniu zdobytych uprzednio doświadczeń do prac następnych, czyli *na zachowaniu wartości* w celu ich reprodukcji. Nie samo jednak zachowanie wartości w celu późniejszej reprodukcji decyduje o istnieniu kapitału. Gdyby wartości te stały się powszechnemi przestałyby być kapitałem, brakłoby bowiem *różnicy* pomiędzy grupą ludzi, obdarzoną temi wartościami, a pozostałymi ludźmi. Brak różnicy decyduje o powszechności, a co jest powszechne w przyrodzie nie stanowi kapitału.

Tak więc drugą cechą kapitału jest jego ograniczone rozprzestrzenienie w przyrodzie, brak jego powszechności, inaczej mówiąc *różnica*, decydująca o istnieniu wszelkich wartości.

Zdolność wykonywania pewnej pracy jest więc wtedy kapitałem osobowym, jeżeli:

1) jest wyzyskana (wartość celowa),

2) jest trwała, a więc może być wyzyskana nie raz, ale wiele razy (wartość przechowawcza),

3) nie jest powszechna, a więc jeżeli inni w tych samych warunkach, tylko z mniejszym skutkiem, tę pracę wykonać mogą, lub też wogóle wykonać jej nie potrafią.

W miarę, jak kapitały osobowe rosną, upowszechniają się, stając się własnością większej masy ludzi, czyli dekapitalizują się.

W stosunku do innych grup ludzi, np. innych narodów, przedstawiać one jednak mogą nadal w całej pełni kapitały, co uzmysławiają najlepiej skutki różnic cywilizacyjnych pomiędzy poszczególnemi narodami i rasami.

Nie same tylko kapitały osobowe powstają wskutek przystosowania się do danego rodzaju pracy. Powstają także kapitały bezosobowe (rzeczowe). Jeżeli przy wykonaniu pewnej pracy użyto dla ułatwienia jej wykonania jakiegoś narzędzia materjalnego i jeżeli następnie narzędzie to zachowane i wytworzone zostaje do dalszych prac tego rodzaju, powstaje kapitał rzeczowy, bezosobowy, charakteryzujący się tem, że użyć go może każda jednostka, którą cechuje umiejętność posłużenia się tem narzędziem, czyli taka, która rozporządza odpowiednim kapitałem osobowym.

Kapitał tego rodzaju jest *kapitałem produkcyjnym.*

[5]) Celowy w znaczeniu zastosowywany.

[6]) Adam Krzyżanowski — Założenia ekonomiki wyd. II.

[7]) Hoene-Wroński wskazywał na nieskończone możliwości doskonalenia rozumu ludzkiego, przyznając mu zdolność zdobycia nawet nieśmiertelności, stwarzania gatunków i t. d., słowem możność wprowadzenia człowieka poza świat rzeczy, w okres achrematyczny.

Zasób potrzebnego kapitału osobowego do wykonania pracy może być minimalny i łatwy do zdobycia (użycie łopaty), lub większy (użycie maszyny do pisania), lub nawet bardzo znaczny (użycie mikroskopu).

Podział pracy wytwarza jednak nietylko kapitały produkcyjne, lecz także kapitały obrotowe, powstałe z wytworzenia dóbr jednego rodzaju, które wymienić można i należy na inne dla zaspokojenia w pełni potrzeb. Powstają stąd kapitały obrotowe, a potrzeba ich wymiany stwarza pieniądz.

Gdzie brak kapitałów nie potrzeba pieniędzy.

Wszelkie kapitały charakteryzują się tem, że różnią się od powszechności, skoro zaś stają się przydatne do produkcji lub obrotu, nabierają przez to (i wskutek braku powszechności) wartości. Wartość ta uzasadnia pracę, jaką wkładamy w wytworzenie kapitału, a pieniądz jest wyrazicielem i przechowywaczem tej wartości.

Pieniądz i kapitał pieniężny.

Dobra, których użycie nie wymaga wcale lub wymaga tylko niewielkiego nakładu kapitału osobowego, i które są powszechnie przydatne, a nie są powszechne w przyrodzie, stają się narzędziem wymiany.

Rozmaite cechy tych dóbr, jak np. łatwość transportu, niezmienna wartość, trwałość i łatwość dzielenia, decydują o ich rozprzestrzenieniu się większem lub mniejszem w obrocie.

Ponieważ obrót jest ciągły, odpada potrzeba zużywania tych dóbr i zastępowania ich nowemi. Mogą one cyrkulować wyłącznie jako środek wymiany, przez co powstaje pieniądz. Skoro jednak nie muszą one być użyte do konsumpcji, lub jako narzędzia pracy, lecz mogą stale obiegać, jako powszechny zamiennik, mogą one również nie posiadać same w sobie wartości, lecz tylko reprezentować wartość i w ten sposób powstaje pieniądz papierowy (banknot).

Użycie pieniędzy nie wymaga współdziałania kapitału osobowego w takim zakresie, w jakim wartość pieniędzy nie przekracza kosztu potrzeb ich posiadacza, gdyż w zasadzie umiejętność zaspakajania potrzeb jest powszechną, a więc nie stanowi kapitału osobowego.

Skoro jednak wartość pieniędzy przekracza wartość potrzeb ich posiadacza, użycie pieniędzy wymaga współdziałania kapitału osobowego, gdyż umiejętności w tym kierunku nie są powszechne.

Gdy zbraknie tego ostatniego kapitału, pieniądze odpływają od ich posiadacza w tym kierunku, w którym tworzą się wartości, zdolne do ich rozprzestrzenienia lub kumulacji.

Dlatego wielu ludzi tezauryzuje zasoby (także rozmaite inne przyczyny, mające źródło w zbiorowości ludzkiej, wytwarzają tezauryzację). Skoro jednak nagromadzone pieniądze użyte zostają nie na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb, lecz w innych celach, o których mowa poniżej, tworzą kapitały pieniężne w właściwem tego słowa znaczeniu.

Kapitały te tak, jak kapitały osobowe i rzeczowe, potęgują wyniki pracy, jednakże skutek ten nie musi, lecz tylko może nastąpić, ponieważ sam kapitał pieniężny tylko pośrednio go wywołuje, stwarzając możliwości koncentracji odpowiednich kapitałów rzeczowych i osobowych.

Gdy koncentracja ta jest wadliwa, lub gdy wykonane prace stwarzają kapitały mniej przydatne do obrotu, wynik użycia kapitału pieniężnego może być ujemny.

Procesy kapitalizacji i dekapitalizacji.

Postępujący ciągle podział pracy i równoległy z nim wzrost potrzeb, wzmagają trudności organizacji i wymiany.

Tem samem wzrasta i zapotrzebowanie jednostek, rozporządzających kapitałem osobowym, zdolnym do organizowania wymiany i produkcji.

Jednostki takie zyskują przez to możliwość nie tylko obfitszego zaspakajania swych potrzeb, ale i gromadzenia kapitałów rzeczowych i pieniężnych.

Z drugiej strony, równolegle z postępującym podziałem pracy, szereg kapitałów osobowych, a także i rzeczowych (inwestycje) upowszechnia się i dekapitalizuje. Odpada renta od tych kapitałów, jakkolwiek istnienie ich umożliwia wytwarzanie dalszych kapitałów. W ten sposób u podstaw różnice zacierają się, podstawowe wartości upowszechniają się i dekapitalizują, podczas gdy równocześnie wytwarzają się, w regjonach, przodujących w podziale pracy, nowe wartości gospodarcze. Trwa zatem stale równocześnie proces dekapitalizacji wartości niższych (np. dekapitalizacja sztuki czytania i pisania) i proces narastania, czyli kapitalizacji wartości wyższych (np. tworzenie się nowych dziedzin sztuki, nauki i przemysłu). Podczas, gdy proces dekapitalizacji jest upowszechniony, gdyż w największej mierze dekapitalizacja następuje przez upowszechnienie, proces kapitalizacji koncentruje się w ośrodkach nagromadzenia się uprzednio największych kapitałów, a więc w ośrodkach nielicznych.

Procesy te nie są niczem innem, jak tylko zużywaniem wartości mniejszych celem wytworzenia wartości większych. Prawidłowy przebieg tych procesów uwarunkowany jest jednak tem, aby procesy dekapitalizacji następowały w głównej mierze przez upowszechnienie wartości, a nie przez ich zanikanie. Tak naprzykład zdrowym procesem dekapitalizacji jest upowszechnienie się cnót obywatelskich, przez co odpada pojęcie i renta zasłużonych, niezdrowym zaś procesem jest zanikanie tych cnót, przez co mają one coraz mniejsze znaczenie w kształtowaniu się życia społecznego i państwowego, a temsamem także — aczkolwiek z innego powodu — renta zasłużonych maleje, a w końcu zanika.

Klasyczne przykłady prawidłowej zupełnej dekapitalizacji wartości przez upowszechnienie dotyczą przeważnie kapitałów osobowych, niemniej jednak dekapitalizacja przez upowszechnienie innych wartości odgrywa także poważną rolę w stałem wytwarzaniu nadwartości.

Brak prawidłowych procesów dekapitalizacji, pojętej jako upowszechnienie wartości, powoduje zwężenie platformy narastania nowych wartości i zagraża postępowi.

Ponieważ jednak procesy dekapitalizacji, pojętej jako upowszechnienie wartości, natrafiają na naturalny opór, gdyż wymagają nie tylko użycia kapitałów osobowych, lecz także i dóbr materjalnych, i przez to

odbywają się nieraz w tempie zwolnionem, organizacje państw nowoczesnych uznały za pierwszorzędne zadanie przyśpieszenie i wspomaganie tych procesów.

Uczyniły to w pierwszym rzędzie w dziedzinie rozprzestrzenienia kapitałów osobowych, nie mniej jednak następnie uznały za konieczne przyśpieszenie procesów dekapitalizacji przez upowszechnienie także w dziedzinie dóbr materjalnych, ponieważ rosnący podział pracy wiele jednostek oderwał od naturalnych podstawy bytowania, a równocześnie skazał je na zanik w razie unicestwienia ich kapitałów osobowych, lub w razie ich nieprzydatności.

W ten sposób procesy dekapitalizacji wartości, pierwotnie samoczynne, stają się z biegiem czasu częściowo świadomemi procesami, opartemi na woli zbiorowej. Powstaje poprostu potrzeba stworzenia świadomych, kierowanych wolą zbiorową, procesów dekapitalizacyjnych. Potrzebę tę, jak i inne potrzeby, realizowane wolą zbiorową, jak np. potrzeby obronne Państwa, stworzył postępujący podział pracy. Fakt, że potrzeby te w większości zaspakaja Państwo oznacza wytworzenie i użycie woli zbiorowej, zdążającej do zaspokojenia tych potrzeb wbrew woli poszczególnych jednostek oraz ustanowienie przymusowej rentowności dla kapitałów osobowych, zatrudnionych przy realizacji tych potrzeb.

Procesy dekapitalizacyjne zużywają wartości, a więc kosztują. Są one zdrowe, o ile koszt ten jest mniejszy od wartości, wytwarzanych dzięki tym procesom.

Gdy jednak w pewnym kraju kapitalizacja z natury rzeczy odbywa się wolno, procesy dekapitalizacji także muszą być słabe i skolei znowu wytwarzanie nowych dalszych wartości jest mniej intensywne. Stąd pomiędzy poszczególnemi krajami zachodzą wielkie różnice mocy gospodarczej i cywilizacyjnej. Te różnice skolei warunkują różnicę siły militarnej i gospodarczej poszczególnych państw. Wykorzystując te różnice poszczególne organizacje państwowe drogą podbojów politycznych i gospodarczych przenoszą procesy kapitalizacyjne do krajów, niżej od nich stojących, jednakże nie dopuszczają do dekapitalizacji w większej mierze zdobytych wartości w tych krajach, lecz wartości te dekapitalizują u siebie, zwiększając przez to zawrotnie tempo kapitalizacji i postępu na macierzystym obszarze.

Podobne tendencje wykazuje obcy kapitał w każdym, choćby niezależnym kraju, o ile tylko kapitał ten jest na tyle silny, że może sobie na to pozwolić.

Przeciwko tym zakusom bronią się państwa powiększając nakazem swej woli procesy dekapitalizacyjne we wnętrzu kraju. Czynią to np. nakładając wysokie podatki na produkcję i zużywając je na szerzenie oświaty, na cele obronne, na zakładanie własnych przedsiębiorstw i na inne cele ogólne. Doskonalenie urządzeń obronnych, na które składają się armja, jej wyposażenie techniczne, przemysł wojenny i duch obronny oraz organizacja armji, czyli ogólny jej kapitał osobowo- rzeczowy, jest także procesem dekapitalizacji, jako upowszechnienia, gdyż dzięki należycie postawionej obronności wszyscy obywatele uzyskują obronność przed zakusami wroga, bez względu na ich indywidualną obronność, warunkowaną stojącemi do osobistej ich dyspozycji kapitałami.

To też w miarę upowszechnienia obronności maleje renta wojskowa, gdyż służba wojskowa staje się powszechnym obowiązkiem, a przestaje być przywilejem lub czynnością zarobkową, jak dawniej.

Konkurencja między państwami zmusza państwa gospodarczo i militarnie słabsze do powiększania coraz intensywniej procesów dekapitalizacyjnych, czyli do rozprzestrzeniania w obrębie państwa wszelkich wartości. Ofiary na ten cel łożone muszą być stosunkowo większe w państwach o słabszych procesach kapitalizacyjnych niż w państwach o procesach silniejszych i korzystających w dodatku z zysków, płynących z penetracji ich kapitałów na zewnątrz.

Potrzeba tych ofiar może być tak wielka, że niweczy ona właściwe procesy kapitalizacyjne, wyciągając z nich wszelką uzyskaną nadwartość.

W ten sposób powstają zjawiska wsteczne, charakteryzujące się tem, że wynik użycia kapitałów jest ujemny, wytworzone wartości nie dorównują wartościom zużytym i powstają deficyty, co znamionuje antykapitalizacyjny kurs gospodarki.

Z chwilą, gdy taki stan powstanie, upowszechnione, czyli zdekapitalizowane wartości, stają się częściowo nieużyteczne, gdyż skolei procesom gospodarczym, opartym na rozprzestrzenieniu tych wartości, grozi nierentowność.

Powstaje zatem takie zjawisko, że z jednej strony wartości rozpowszechniają się, czyli zatracają, z drugiej zaś strony przestają powstawać nowe wartości. Następuje szarzyzna życia, ujednolicenie i stopniowo dekapitalizacja nieprawidłowa na szerszą skalę, polegająca na tem, że tracą cenę wartości istotne, jeszcze nierozpowszechnione należycie.

Jako skutek następuje zwolnienie procesu kapitalizacji lub jej częściowy zanik, wreszcie, mimo wysiłków państwa, zwolnienie i zanik dekapitalizacji prawidłowej, a natomiast wzrasta na sile dekapitalizacja nieprawidłowa, czyli, krótko mówiąc, pojawia się bezrobocie naprzód kapitałów osobowych, potem rzeczowych, a w końcu i pieniężnych.

Przeciwko takiemu stanowi organizm gospodarczy broni się samoczynnie, zmniejszając organiczną dekapitalizację, a więc swoje potrzeby i wymagania i uwstecznjając podział pracy. Uwstecznienie to ma na celu powołanie na powrót do życia wartości, poprzednio już zamarłych, w celu zastąpienia nimi wartości wyższych, które odpadają. Charakterystycznym, ale drobnym, przykładem jest odżycie na wsi użycia hubki i krzesiwa do rozpalania ognia, które to przedmioty zatraciły już charakter użytkowy, obecnie zaś częściowo odzyskują go.

Na przykładzie tym można zorjentować się, jak dalece podział pracy i proces kapitalizacji wskutek takiego zjawiska zostaje cofnięty, skoro redukuje się potrzeba istnienia specjalnych czynności przy wyrobie zapałek, redukuje się rentowność tej gałęzi produkcji i t. p.

Kredyt.

Nagromadzenie znacznych wartości w nielicznych z natury rzeczy ośrodkach dyspozycji, regulujących produkcję i wymianę, pozwala na użycie naraz tych wartości i w ten sposób staje się możliwem stworzenie tak potężnych narzędzi pracy, że wynik ich użycia przewyższa w niezwykły sposób wszystko to,

co poprzednio zdołano osiągnąć. Gdy zaś wraz z podziałem pracy rosną potrzeby i możliwości ich zaspakajania, potrzeba użycia takich wielkich narzędzi pracy staje się oczywista.

Skoro zaś potrzeba ta jest oczywista, realizowanie jej przynosi stosunkowo wysoką rentę. Renta ta pozwala na wynajmowanie kapitałów za odpłatą do produkcji i obrotu, czyli na premjowanie akumulacji kapitałów w ten sposób, że dostarczycielowi kapitału pieniężnego wypłaca się wynagrodzenie w formie procentów, niezależnie od zwrotu samej substancji kapitału.

Cena kapitału.

Z nagłym wzrostem podziału pracy w ubiegłym wieku, uzyskiwane nadwartości z użycia skoncentrowanych środków pieniężnych stały się tak oczywiste, że opłacanie procentu za wypożyczenie kapitału, niezależnie od zwrotu samej substacji kapitału, stało się gospodarczym kanonem.

Procent ten nazwano ceną kapitału. Cena ta, jeżeli ma być zapłacona z nadwartości, uzyskanych z użycia kapitału i jeżeli nie przekracza tych nadwartości, stanowi część nowopowstałych kapitałów, jest więc udziałem wierzyciela w procesie kapitalizacji.

Jednakże cena kapitału nie jest wyłącznie warunkowa możliwością uzyskania nadwartości w procesie kapitalizacji.

Kapitał pieniężny w odróżnieniu od kapitałów rzeczowych i osobowych posiada wysokie nasilenie płynności, jest dobrem idealnem lub materjalnem (złoto) w zasadzie wszechstronnie rozporządzalnem, czyli służy — obrazowo mówiąc — „do wszystkiego".

Ta cecha kapitału pieniężnego podnosi jego cenę, zwłaszcza w okresie zahamowania właściwych procesów kapitalizacyjnych na odcinku pracy kapitałów rzeczowych i osobowych.

Niepewność, czyli ryzyko, ma wpływ także na cenę kapitału, powiększając ją.

Naogół jednak nauka i praktyka potwierdziły, że kapitał pieniężny uzyskiwać może premję właściwą, jako udział w kapitalizacji, w czasie mniejwięcej stałą i że można odpowiednio zabezpieczyć sobie pewność zwrotu i płynność wypożyczonego kapitału.

Stąd zrodziła się koncepcja, aby dzieło rozprzestrzenienia wartości materjalnych i idealnych, spełniane przez ubezpieczenia społeczne, dzieło, które jest jednem z podstawowych zadań dekapitalizacyjnych państwa, warunkującem prawidłowy rozwój kapitalizacji produkcyjnej, opartej o dobrobyt szerokich mas, połączyć z dziełem akumulacji środków pieniężnych i uzyskaniem stąd płynącej renty.

Tak więc uczyniono ubezpieczenia społeczne o świadczeniach długoterminowych narzędziem trojakiem: rozprzestrzenienia czyli dekapitalizacji wartości, akumulacji kapitałów i osiągnięcia renty z kapitałów pieniężnych.

Trudno rozwodzić się w tem miejscu nad tem, w jaki sposób ubezpieczenia społeczne o świadczeniach długoterminowych spełniają te trzy zadania. Raczej nad ostatniem z tych zadań wypada zastanowić się, gdyż należyte spełnienie jego jest właśnie celem polityki lokacyjnej instytucyj ubezp. społ., a ten temat objęty jest niniejszą pracą.

Jak wyżej powiedziano, kapitał pieniężny jest wszechstronnie użyteczny i stąd cena kapitału pieniężnego kształtuje się częściowo na podstawie innych przesłanek aniżeli ceny towarów i usług.

Dobra trwałego użytku lub przeznaczone do jednorazowej konsumpcji, wreszcie narzędzia pracy, mają zastosowanie ograniczone, a więc i wartość ich, a tem samem cena, uzależnione są między innemi od tego, jak dalece zastosowalność ich jest pożądana i skuteczna w danem miejscu i czasie. Dobre narzędzie pracy uzyskuje cenę wyższą, niż narzędzie mniej skuteczne lub drożej zastosowalne, aczkolwiek materjalna wartość tego ostatniego narzędzia może być wyższa.

Znaczny kapitał osobowy uzyskuje niejednokrotnie cenę bardzo niską, ponieważ zastosowalność jego jest niska, względnie mało poznana. Często taki kapitał słabo rentuje się, aczkolwiek tworzy niespożyte wartości, które jednak dopiero potomni, po śmierci jego posiadacza, zastosować i ocenić potrafią.

Natomiast kapitał pieniężny w naszych warunkach jest praktycznie wszechstronnie zastosowalny, czyli gospodarczo wszechstronnie zamienny, a tem samem wszechstronnie użyteczny. Ta właściwość kapitału pieniężnego podnosi jego cenę szczególnie wówczas, gdy skłoność do zamiany wartości jest odczuwana silniej, aniżeli skłonność do gromadzenia i organizowania kapitałów rzeczowych i osobowych dla celów produkcji i wymiany.

Potrzeby zamiany gwałtownie rosną w okresach niepewności. Niepewności zaś z punktu widzenia gospodarczego polegają głównie na tem, że nie wiadomo kto, w jaki sposób i w jakim stosunku, będzie pociągnięty do pokrycia powstających lub powstałych deficytów w gospodarstwie narodowem lub nawet światowem.

Gdy niewiadomo, czy silniej będzie uderzony ten, kto jest posiadaczem kapitałów pieniężnych, wyrażonych w wierzytelnościach, mierzonych pieniądzem, czy ten, kto posiada kapitały rzeczowe, powstaje tendencja do kombinacji i spekulacji oraz tezauryzacji w złocie lub w innych niezmiennych wartościach. Spekulacja rodzi pęd do zamiany wartości, które wydają się mniej pewne, na wartości bardziej pewne, a ponieważ zamiana przychodzi do skutku najszybciej i najłatwiej przy pomocy pieniędzy, rośnie przez to zapotrzebowanie i cena kapitałów pieniężnych. W razie pokrywania deficytów zapomocą inflacji trwa ucieczka od pieniądza oraz od wierzytelności, wyrażonych w pieniądzu. Jednak i wówczas wartość zamienna pieniądza rośnie, gdyż trzeba się spieszyć z zamianą pieniądza na towary i dobra nieruchome i opłaci się nawet w tym celu dużą cenę za kapitał pieniężny zapłacić, gdyż wartość tej ceny w chwili zapłaty już jest pod znakiem zapytania.

Tak samo w okresie pokrywania deficytów zapomocą deflacji, zastosowalność zamienna pieniądza rośnie, ponieważ wskutek spadku cen i postępującej nieprawidłowej dekapitalizacji powstaje spekulacja w kierunku wyłączenia się z procesów takiej dekapitalizacji, a więc spekulacja w kierunku zamiany na pieniądz i ewent. następnie na wartości, nie ulegające dekapitalzacji, tych wartości, które dekapitalizują się nieprawidłowo.

Opłaci się np. zadłużyć na ciężkich warunkach posiadaczowi takich kapitałów, które zagrożone są nieprawidłową dekapitalizacją, a więc choćby pracownikowi umysłowemu, któremu grozi utrata pracy,

lub przedsiębiorcy, którego warsztat pracy może być objęty nieprawidłową dekapitalizacją.

Dług, zaciągnięty w tych warunkach, jest upłynnieniem tego, co nie tylko płynne być przestaje, ale wogóle przestaje być kapitałem, jest więc spekulacją w tym kierunku, aby w niewygodne miejsce, zagrożone dekapitalizacją, podstawić wierzyciela i materjalne skutki dekapitalizacji choćby częściowo na niego przenieść.

Spekulacja taka, lub w tym rodzaju, a w warunkach deflacyjnych jest ich tysiące, podnosi znakomicie zastosowalność kapitału pieniężnego, a zatem i jego cenę. Ale i w warunkach normalnych, gdy niema ani inflacji ani deflacji, i nie ma potrzeby generalnego pokrywania deficytów, przecież deficyty na poszczególnych odcinkach pracy powstają. Deficyty te, w niesłychanie mniejszych wprawdzie rozmiarach, powodują analogiczne zupełnie zjawiska spekulacji pieniądzem. Niezależnie od takiej spekulacji stnieje jeszcze, prawie nieraz podświadoma, spekulacja na zdobycie pieniędzy poprostu dla pieniędzy. Gdy np. odczuwa ktoś potrzebę palenia papierosów, a niema na zakupno ich pieniędzy, o wiele chętniej przyjmie na ten cel pożyczkę pieniężną, niż np. pożyczkę w papierosach, jakkolwiek, logicznie biorąc, ta ostatnia pożyczka powinna być, jako operacja prostsza, bardziej pożądana. Z dysponowaniem pieniędzmi połączony jest jakiś szczególny moment psychologiczny, przedstawiający duże zainteresowanie, jakiś moment, dużo zadowolenia dającej decyzji, na co pieniądz zamienić, skoro przecież na prawie wszystko można go zamienić.

Dysponowanie np. węglem, a nawet spekulowanie nim, nie znaczy przecież to samo, co dysponowanie pieniędzmi.

Węgiel można zamienić u tych, którzy go potrzebują. Tymczasem pieniądze można zamienić, praktycznie rzecz biorąc, u wszystkich na wszelakie dobra, można je nawet cisnąć hojną ręką na cel jakikolwiek. Dają zatem pieniądze przewagę nad wszystkimi, a węgiel w naszym przykładzie nad tymi tylko, którzy go właśnie potrzebują, a tych jest nierównie mniej i są oni pozatem normalnie znacznie mniej interesującymi ludźmi, od tych co czyhają na pieniądze.

Ma więc pieniądz obok momentów spekulacyjnych także inną cenę, nazwijmy ją psychologiczną.

Ci, którzy pieniądze innym pożyczają, jakkolwiek przed pożyczeniem pieniędzy nazywani są zwykle kapitalistami, a po pożyczeniu tylko wierzycielami, nie są jednakże, ogólnie biorąc tak ograniczonymi, aby nie widzieli tych spekulacyjnych i psychologicznych motywów pożyczek i nie oceniali ich niebezpieczeństwa. Zdają sobie oni sprawę z tego, że ofiarowane im transakcje, mogą prowadzić do utraty kapitału, gdy spekulacja dłużnikowi nie uda się, a wiadomo, że jedne spekulacje tylko dlatego udają się, że inne nie udają się.

Zdają oni sobie również z tego sprawę, że psychologiczna cena kapitału zwykle nie ma dostatecznych podstaw gospodarczych. Zdając sobie z tego najdokładniej sprawę, są ostrożni i płochliwi, a w okresach niepewności, a więc rozwiniętych szeroko spekulacyj, gdy nawet drobny dłużnik spekuluje na zadłużenie się, bo może go potem oddłużą, stają się wprost panicznie trwożliwi i duszą swoje kapitały w bezczynności, powodując przez to nieprawidłową dekapitalizację kapitałów pieniężnych przez tezauryzację.

Gdy jednak chcą coś zarobić i decydują się na wypożyczenie kapitału pieniężnego lub, gdy poprostu będąc osobami, którym nie wolno tezauryzować, muszą gdzieś ulokować swe kapitały, żądają, aby im zapłacono za ich ryzyko, a także za ich strach.

Skoro tedy kandydat na dłużnika ofiarowuje im cenę kapitału, skalkulowaną w ten sposób, że mieści się w niej udział tak w spodziewanej kapitalizacji, jak i spekulacji i nadto dodatek psychologiczny, a więc cenę nieraz nienormalnie wysoką, wówczas oni starają się rozeznać, jakie jest ilościowe ustosunkowanie się tych składników w ofiarowanej cenie.

Bojąc się dwóch dalszych składników, starają się ich źródło uchylić, żądając rozmaitych zabezpieczeń, poręczeń, zapewnień i rygorów takich, któreby wszelką spekulację na ich szkodę czyniły nierealną i zależnie od oceny, w jakim stopniu składniki te udało się im uchylić, żądają większej lub mniejszej dopłaty za ryzyko, to, o którem mają już jakieś pojęcie i za ryzyko to, o którem żadnego jeszcze pojęcia nie mają, a które może zjawić się niewiadomo skąd, bo licho nie śpi (dopłata za strach).

Tak więc ostatecznie cenę kapitału pieniężnego stanowi:

1. udział wierzyciela w zysku z przybywania wartości,
2. udział wierzyciela w zysku z zagarnięcia wartości (spekulacji),
3. udział wierzyciela w zysku psychologicznym dłużnika,
4. udział dłużnika w ryzyku wiadomem wierzyciela,
5. udział dłużnika w ryzyku domniemanem wierzyciela (w stracie psychologicznej wierzyciela).

Gdybyśmy mogli poznać dokładnie wzajemne ustosunkowanie się tych elementów w stopie procentowej na rynku, moglibyśmy prawdopodobnie z całą precyzją na tej podstawie odczytywać barometr zmian gospodarczych i konjunkturalnych.

W każdym razie pewnem jest, że w okresach pomyślności gospodarczej, głównym składnikiem stopy procentowej jest udział wierzyciela w zysku dłużnika z przybywania wartości. Wartości naogół przybywają z trudem jako wynik ciężkiej nieraz pracy, nieprzybywają więc raptownie, stąd też w okresach pomyślności gospodarczej stopa procentowa jest naogół niska.

Gdy jednak ogólny wynik gospodarowania zamyka się saldem ujemnem czyli deficytem, oczywiste jest, że wówczas dłużnik, sam nie mając zysku z przybywania wartości, nie może wypłacić wierzycielowi jego udziału w tym zysku, a więc albo go nie płaci wogóle, albo płaci z substancji swoich kapitałów. Wówczas mamy tylko przesuwanie wartości z dyspozycji dłużnika do dyspozycji wierzyciela. Z tą chwilą na kształtowanie się stopy procentowej uzyskują decydujący wpływ cztery pozostałe elementy rozdymając ją do paradoksalnych nieraz rozmiarów. Stopa procentowa przestaje być funkcją podziału wypracowanych nadwartości pomiędzy dłużnika i wierzyciela, a natomiast staje się funkcją przetasowania wartości, czyli nabiera cech spekulacyjnych. W miarę potęgowania się kryzysu, t. j. zanikania kapitalizacji

i dekapitalizacji prawidłowej, a wzrastania dekapitalizacji nieprawidłowej (zanikanie istotnych, nierozpowszechnionych wartości) maleje ogólna ilość wszelkich kapitałów (tem szybciej im szybciej równocześnie wzrasta zaludnienie) i wówczas skuteczne przenoszenie wartości staje się coraz bardziej zawodne. Wtedy stopa procentowa zaczyna spadać: miejsce gorączki zajmuje anemja organizmu gospodarczego.

Jest rzeczą jasną, że w okresach, w których o wysokości stopy procentowej decydują cztery dalsze elementy, nazwijmy je elementami niepożądanemi, wierzyciele narażeni są na straty w kapitale. Łatwo zdarzyć się może, że dłużnik, nie opierając swej działalności na wytwarzaniu nadwartości, może nie sprostać nie tylko obowiązkowi opłacania procentów ale i obowiązkowi zwrotu kapitału.

Cena kapitałów pieniężnych instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Jak z powyższego wynika, instytucjom ubezpieczeń społecznych o świadczeniach długoterminowych przypadło posługiwać się w swej działalności niesłychanie skomplikowanem narzędziem, jakiem jest stopa procentowa od kapitałów pieniężnych.

Wynik posługiwania się tem narzędziem wedle danych, zebranych z zestawień statystycznych, zamieszczonych w wydawnictwie „Ubezpieczenia społeczne w Polsce w latach 1925 do 1934", przedstawia się następująco:

Oprocentowanie *brutto* lokat instytucyj ubezp. społ., kapitalizujących rezerwy, wynosiło w latach:

1925 — 7,2%, 1926 — 7,4%, 1927 — 6,9%, 1928 — 5%, 1929 — 6,8%, 1930 — 7,5%, 1931 — 7,7%, 1932 — 6,6%, 1933 — 6,1%, 1934 — 5,9%.

Przyjmując stan z r. 1928 za 100 otrzymamy następujące wskaźniki:

1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
144	148	138	100	136	150	154	132	122	118

Zestawiając tę tablicę z wskaźnikami ogólnych dochodów ubezp. społ. w Polsce i z wskaźnikami obiegu banknotów, tudzież produkcji przemysłowej, (wedle G. U. S.) otrzymamy:

	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
oprocent. lokat	144	148	138	100	136	150	154	132	122	118
dochody ubezp.	49	56	75	100	116	116	108	92	85	78
obieg banknotów	29	46	77	100	103	103	94	77	78	76
produkcja przemysł.	73	71	88	100	100	82	69	54	56	63

Jakkolwiek w zestawieniach tych cyfry oprocentowania lokat z r. 1928 są nieco przypadkowe (okres rozszerzenia ubezp. emer. prac. umysł.), to jednak można je przyjąć bez większego błędu.

Przyjmując dalej, oczywiście z dużem uproszczeniem, że deflacyjny wskaźnik opadania zdolności kapitalizacyjnej kształtował się równolegle z wskaźnikami ogólnych dochodów ubezp. społ., obiegu banknotów i produkcji przemysłowej, tudzież, że w 5% stopie procentowej z r. 1928 element udziału w kapitalizacji wynosił około 4% (co odpowiada mniej więcej wskaźnikowi zysków krajowych spółek akcyjnych w r. 1928)[8]) a elementy pozostałe około 1%, otrzymamy następujące wskaźniki struktury stopy oprocentowania lokat instytucyj ubezp. społ.

Wskaźniki oprocentowania lokat.

lata	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
udział w kapitalizacji	40	45	64	80	85	80	72	59	58	58
elementy niepożądane	104	103	74	20	51	70	82	73	64	60
razem	144	148	138	100	136	150	154	132	122	118

Przeliczając tę tabelę na cyfry bezwzględne otrzymamy:

lata	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
udział w kapitalizacji . .	2%	2,2%	3,2%	4%	4,2%	4%	3,6%	2,9%	2,9%	2,9%
elementy niepożądane . .	5,2%	5,2%	3,7%	1%	2,6%	3,5%	4,1%	3,7%	3,2%	3,0%
razem . . .	7,2%	7,4%	6,9%	5%	6,8%	7,5%	7,7%	6,6%	6,1%	5,9%

Zakładając teraz, że z niepożądanych elementów oprocentowania nie jest odbiciem ryzyka lokacyjnego część, nieprzekraczająca ¼ części udziału w kapitalizacji, otrzymamy następujące wartości składki za ryzyko — za okres od roku 1929 począwszy: 1929 — 1,6%, 1930 — 2,5%, 1931 — 3,2%, 1932 — 3%, 1933 — 2,7%, 1934 — 2,3%.

Cyfry te, przeliczone na oprocentowanie lokat (z wyłączeniem nieruchomości) instytucyj ubezp. społ., opartych na systemie przeciętnej składki,

[8]) Faktycznie zyski tych spółek były znacznie wyższe, lecz część z nich ma niewątpliwie charakter zagarnięcia, a nie wytworzenia wartości.

względnie kapitałowego pokrycia, dają następujące kwoty:

r. 1929	— (233.828 × 1.6) =	3 741	tys. zł.
r. 1930	— (315,115 × 2,5) =	7 878	„ „
r. 1931	— (403,740 × 3,2) =	12 920	„ „
r. 1932	— (434,142 × 3) =	13 024	„ „
r. 1933	— (465,492 × 2,7) =	12 568	„ „
r. 1934	— (620,562 × 2,3) =	14 273	„ „
	razem :	64,404	tys. zł.

Obliczenie to zawiera pewną dozę błędu i nie rości sobie pretensyj do doskonałości, mimo to daje pewne pojęcie o wielkości składki za ryzyko.

Próby ściślejsze mogłyby niewątpliwie z większą precyzją ująć ilościową stronę zagadnienia i być może, że wykonają je bardziej do tego powołani.

Opierając się na wynikach zamieszczonego powyżej obliczenia przychodzimy do wniosku, że suma składek za ryzyko lokacyjne, pobranych w latach od 1929 do 1934, odpowiada ok. 10% rezerw instytucyj ubezpieczeń społ. o świadczeniach długoterm. z wyłączeniem nieruchomości.

Ponieważ składka za ryzyko odpowiada naogół nadwyżce stopy procentowej ponad zdolność kapitalizacyjną dłużnika, gospodarczo tę rzecz ujmując, można powiedzieć, że w latach tych uzyskano przez przesunięcie kapitałów z majątku dłużników do majątku instytucyj ubezp. społ. sumę równą około 10% rezerw instytucyj ubezp. społ., a natomiast w formie udziału w kapitalizacji i w zyskach z obrotu, a więc z dochodów dłużników, uzyskano sumę równą około 17% rezerw.

Proceder taki nie oznacza bynajmniej zbogacenia się ubezp. społ. kosztem dłużników. Samo ulokowanie około 620.000.000 zł. oznacza bowiem oddanie tej sumy do majątku dłużników przez instytucje ubezp. społ., z której to sumy około 10% wróciło się w latach 1929 — 1934 do majątku instytucyj w formie składek za ryzyko, z tego tylko powodu, że zwrot reszty i zapłata procentów są i będą poddawane próbie życia.

Ustawodawstwo „kryzysowe".

Tymczasem ustawodawstwo konjunkturalne (kryzysowe), oddłużeniowe i odciążające życie gospodarcze, przechodzi nad istotną gospodarczą strukturą powyższych zagadnień do porządku dziennego. Idzie ono w dwóch zasadniczych kierunkach w dziedzinach, dotyczących ubezpieczeń społecznych: zniżenia stopy procentowej i skreślenia tych wierzytelności, których płynność wydaje się nierealna (np. oddłużenie samorządów), nie mówiąc już o obniżeniu składek ubezp.

Zniżenie stopy procentowej, o ile nie jest połączone z wzrastaniem elementu kapitalizacyjnego w stopie procentowej i maleniem elementów niepożądanych, oznacza nie co innego, jak tylko przymusowe wykreślenie składek za ryzyko, jakkolwiek ryzyko nadal istnieje.

O ile bowiem przy pobieraniu składki za ryzyko, straty instytucyj ubezp. społ., jeżeli tylko nie przekraczają pobranych składek za ryzyko, oznaczają oddanie z majątku instytucyj do majątku dłużników tego, co poprzednio z ich majątku do majątku instytucyj ubezp. społ. przeszło, to po skreśleniu składek za ryzyko, oznaczać one będą oddanie do majątku dłużników części majątku instytucyj ubezp. społ., zebranego drogą składek i rzeczywistej kapitalizacyjnej fruktyfikacji lokat.

To ostatnie oznaczałoby już zbogacenie się dłużników kosztem instytucyj ubezp. społ., z czego zresztą ci ostatni mogą nie odnieść żadnej korzyści wobec postępującej nieprawidłowej dekapitalizacji kapitałów, uszczuplającej równocześnie inną drogą ich majątek.

Konkludując stwierdzić należy, że obniżka oprocentowania lokat instytucyj ubezp. społ. poniżej normy rynkowej, jest wciąganiem kapitałów tych instytucyj w bezpośrednią styczność z orbitą dekapitalizacji nieprawidłowej i spowodować może, w razie pogłębienia się kryzysu, ciężkie straty kapitałowe dla ubezpieczeń.

Straty te oznaczać będą rozpłynięcie się składek, zmagazynowanych na przyszłe świadczenia i dotkną tych, którym przyjdzie opróżniony magazyn uzupełnić celem zapewnienia bytu inwalidom pracy, emerytom, wdowom, sierotom i t. p.

Podkreślić jeszcze należy, że założenia ustawowe i kalkulacja ubezp. społ. o świadczeniach długoterminowych opierają się na aksjomacie, że zysk kapitalizacyjny z lokat wynosić będzie około 4.5%. Aksjomatu tego życie nasze w całości nie potwierdza i już to powoduje pewną nierealność założeń, gdyż składki za ryzyko nie można wliczać do oprocentowania, nawet wówczas gdy się ją zainkasowało.

Już ten fakt sprawia, że zadanie kapitalizacyjne ubezp. społ. chromać musi do czasu poprawienia się w Polsce ogólnych warunków kapitalizacyjnych.

Zadanie to chromać będzie jednak niesłychanie poważniej w razie stosowania do ubezpieczeń społecznych metod mechanicznej deflacji.

Od strony życia gospodarczego sprawa ta wygląda jednak nieco inaczej. Ażeby ją ująć choćby całkiem ogólnie należałoby zanalizować pokrótce charakter naszego kryzysu gospodarczego.

Depresja gospodarcza w Polsce.

Jedną z chorób organizmu gospodarczego Polski jest brak rentowności. Choroba ta istniała już w chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego i istnieje dotychczas, pogłębiwszy się znacznie.

Nierentowność występuje przedewszystkiem w dziedzinie kapitałów osobowych, wśród których obserwuje się, w praktycznem wyzyskaniu tych kapitałów, zastraszający brak zróżniczkowania, czyli zanik należytego podziału pracy.[9])

Największe skupiska polskich kapitałów osobowych pracują wbrew zasadom ekonomji pracy na kil-

[9]) Porówn. artykuł Henryka Rygiera p. t.: „Próba walki z bezrobociem pracowników umysłowych", Przegląd Ubezp. Społ. Nr. 11 z r. 1935 i następne.

ku zaledwie płaszczyznach urzędniczych i społecznych, gdzie prawie każdy jest do wszystkiego. Pracują nieraz usilnie, aby w rezultacie osiągnąć znikome wyniki.

Wyobraźmy sobie wielką fabrykę, zatrudniającą tysiące robotników i produkującą dziennie naprzykład 3000 maszyn pewnego typu. W fabryce takiej każdy robotnik spełnia ściśle określone czynności: jeden nakłada węgiel do pieca, inny zajęty jest odlewaniem, inny czyszczeniem i t. d., a tylko kilkunastu kierowników ogarnia w całości poszczególne fazy produkcji, zaś kilku ludzi ogarnia całość. Gdybyśmy w tej fabryce z każdego robotnika chcieli zrobić takiego świadomego działacza, któryby ogarniał całość produkcji i mógł być użyty do każdej czynności, a przedewszystkiem mógł na zmianę kierować produkcją, wówczas musielibyśmy zarzucić podział pracy i nakazać każdemu z tych robotników, aby sam zajął się wykonaniem od a do z jednej maszyny poprzez wszystkie działy produkcji. Każdy z tych robotników zyskałby wówczas na uświadomieniu co do charakteru produkcji, każdy byłby kierownikiem, w rezultacie jednak — co nietrudno sobie wyobrazić — nakład pracy poszczególnych robotników wzrósłby kolosalnie, wydajność zaś fabryki jak i prawdopodobnie jakość wyrobów kolosalnie spadłyby. Dlaczego? Oto dlatego, że wówczas wprawdzie walory duchowe wzrosłyby, zaś kapitały osobowe gwałtownie skurczyłyby się, albowiem w gospodarce decyduje nietylko sam walor, ale także jego przydatność.

Inteligencja polska podobna jest do takich właśnie robotników fabryki. Każdy inteligent chce pracować na szerokim odcinku życia (możliwie w stolicy), mieć rozległe poglądy i dyspozycje i osiągać przymusową rentę z kapitału osobistego, należną w zasadzie tylko specjalnie przydatnym do spełniania zbiorowych zadań dekapitalizacyjnych. Do wielkich prac jest wielu małych, do małych zadań nie ma nikogo.

W rezultacie, prowadzona przez państwo z wielkim nakładem środków, akcja dekapitalizacji wartości osobowych nie daje pożądanego rezultatu, gdyż wartości osobowe nie przenikają należycie do zajęć bezpośrednio produkcyjnych, co jest skolei jednym z walnych powodów nierentowności tak produkcji, jak i tych wartości.

Równocześnie podział pracy uwstecznia się. Są rolnicy, urzędnicy, przemysłowcy, ludzie wolnych zawodów i t. d. ale np. wszyscy rolnicy są jakby podobni do siebie: brak w odpowiedniej liczbie hodowców trzód, hodowców kwiatów, właścicieli winnic, sadowników, pszczelarzy. Podobnie w innych zawodach: wszyscy do wszystkiego. Oznacza to zwiększenie pracy i równoczesne zmniejszenie wyników.

Praca jest olbrzymim atutem gospodarczym i osobistym, ale gospodarczym tylko o tyle o ile jest wydajna, a wydajność pracy maleje gwałtownie wraz z zanikaniem należytego podziału pracy.

Tem, między innemi, tłumaczy się deprecjacja pracy nawet w momentach, gdy wielkość pracy wzrasta (obniżki płac przy równoczesnych bezpłatnych popołudniówkach).

Do tych przyczyn depresji dołączają się inne przyczyny ogólno-gospodarcze i częściowo światowe, których nie sposób tu przytaczać.

Rzucającym się w oczy rezultatem depresji jest malenie środków na zaspokojenie potrzeb. A gdy środki te maleją, siłą rzeczy zmniejszyć się musi nasilenie rozprzestrzeniania tych środków, tak organicznie jak i mechanicznie, czyli spadać musi nasilenie dekapitalizacji prawidłowej. Naród wskutek tego ubożeje. Ale naród ma zapasy środków, ma nagromadzone kapitały, które może w chwilach ciężkich naruszyć, by przetrwać okresy niepomyślności.

Istnienie zapasu kapitałów pozwala na nieliczenie się przez pewien czas z życiem, pozwala na zastąpienie częściowe dochodu społecznego zubożaniem się, zjadaniem zapasów, czyli dekapitalizacją nieprawidłową, — gdy prawidłowa zawodzi.

Dopiero z chwilą, gdy zapasy te wyczerpują się powstaje pytanie: „być albo nie być" i nieubłagana konieczność podjęcia wydajnej pracy, należycie zorganizowanej, niesłychanie ekonomicznej, a więc choćby z wyrzeczeniem się najprostszych potrzeb. Powstaje wtedy konieczność „wyjścia w teren" i walki z biedą. W walce tej najbardziej do niej przystosowani zdolni będą podjąć dzieło odbudowy pomyślności gospodarczej, która, o ile nie mamy zginąć, w najbliższych już okresach przekroczyć musi bardzo znacznie — wobec wzrostu ludności — zachwalany standard z lat 1928 i 1929.

Ale stosowanie takich ostateczności, jak gwałtowne przestawianie istniejącego zacofanego podziału pracy — jest rzeczą nietylko przykrą i bolesną — ale i niesłychanie trudną. Wymaga ono szeregu konsekwentnych wysiłków, częściowo tylko u nas podjętych. Wysiłki te mogą się sowicie opłacić, gdy jednak nie będą dostateczne nie wystarczą i wówczas postępująca deflacja, wyczerpawszy resztki zasobów, automatycznie wkońcu zmusi do przestawienia zwrotnicy, czy kto chce, czy nie chce.

Rzeczywistość polska przedstawia obraz ścierania się dwóch prądów: prądu celowej i świadomej walki z kryzysem drogą zwiększenia zorganizowanego nakładu pracy produkcyjnej i prądu przyśpieszenia nadejścia krytycznego momentu (dno kryzysu), który spowoduje automatycznie, nawet nieświadomą konieczność przestawienia życia na inne tory. Konieczność ta dotarła już zresztą do niektórych ośrodków życia gospodarczego i swoje robi, z natury rzeczy jednak pomału (stąd mówi się, że już dno kryzysu mamy poza sobą).

Jaki to ma wpływ na ubezpieczenia społeczne?

Gospodarcza istota ubezpieczeń społecznych.

Gospodarcza legitymacja istnienia ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza o świadczeniach pieniężnych długoterminowych, jest następująca:

zabrać tym co mają i dać tym co nie mają, aby ci drudzy mieli choćby mało, a przez to i ci pierwsi, aby mieli więcej niż poprzednio.

Jest to zadanie niezmiernie doniosłe i dla tak zwanych sfer gospodarczych wysoko rentowne, gdyż rozszerza znakomicie platformę ich działalności kapitalizacyjnej. Koszty wykonywania tego zadania, wedle przeważającej opinji, w naszych warunkach, charakteryzujących się brakiem wolnej gry sił podaży i popytu na rynku pracy najemnej, obciążają

w istocie pracowników najemnych w postaci składek ubezpieczeniowych. Część tych kosztów pokrywa jednak efekt działalności kapitalizacyjnej ubezp. społ.

Osłabianie tej działalności drogą deflacyjnych przepisów ustawowych leży na linji drugiej koncepcji, t. j. przyśpieszania momentu krytycznego, w którym, dzięki wycieńczeniu organizmu gospodarczego, słabe nawet poczynania gospodarcze będą miały zapewnione powodzenie a temsamem warunki stężenia i wzrostu.

Etatyzm gospodarczy.

Jednakże tak znaczne osłabienie organizmu gospodarczego spowodować musi także olbrzymie osłabienie organizmu państwowego, na co nie możemy sobie pozwolić. Jasnem jest, że w tych warunkach państwo zapobiegać musi potęgującej się nieprawidłowej dekapitalizacji, nadając poszczególnym kapitałom przymusowy charakter kapitałów i temsamem przymusową rentowność. Nazywa się to etatyzmem gospodarczym.

Etatyzm gospodarczy zapobiega zbytniej dekapitalizacji nieprawidłowej, opóźnia więc nadejście momentu krytycznego i działa zatem niekorzystnie na automatyczne, regeneracyjne procesy gospodarcze, zachowuje jednak minimalny poziom, niezbędny dla utrzymania się na powierzchni życia.

Etatyzm gospodarczy, tak pojęty, przekracza zresztą ramy, które mu się u nas nakreśla. Jeżeli przyjmiemy definicję, że etatyzmem gospodarczym jest poddanie procesów kapitalizacyjnych władztwu publicznemu, to przyjść musimy do przekonania, że zasięg tego władztwa publicznego kończy się tam, gdzie kończy się przymus jako objaw woli zbiorowej, nie liczącej się z wolą jednostek, a więc temsamem, że zasięg etatyzmu gospodarczego kończy się tam, gdzie kończy się zasięg przymusu gospodarczego, uniemożliwiającego nieprawidłową dekapitalizację kapitału.

Przymus gospodarczy występuje jako zakaz i nakaz. Zakazem jest zahamowanie kapitalizacji i dekapitalizacji prawidłowych, a więc zagarnięcie kapitału, nakazem zahamowanie dekapitalizacji nieprawidłowej (na innym odcinku) kosztem zagarniętego kapitału.

Obojętnem jest przytem kto korzysta, faktycznie lub imiennie, z zagarnięcia w ten sposób kapitałów.

Natomiast wedle utartych u nas powszechnie pojęć decyduje o tem, czy mamy do czynienia z etatyzmem, czy nie (czy tylko z interwencjonizmem), okoliczność kim jest osoba, korzystająca ze skutków przymusu.

Jeżeli osobą tą jest prywatny przedsiębiorca nie mówi się o etatyźmie, jeżeli instytucja, np. instytucja prawa publicznego, mamy już etatyzm.

Nie uważa się za zetatyzowane prywatnych przedsiębiorstw, pracujących dzięki ochronie państwa, premjom, przywilejom, słowem w warunkach, w których tylko sztuczna norma cen, pomocy lub nawet prawnej ochrony, gwarantowana, sankcjonowana lub ustanowiona przez państwo, pozwala im na utrzymanie się na powierzchni, jakkolwiek w istocie rzeczy przedsiębiorstwa te są organizacjami tak samo dobrze przymusowemi, jak np. instytucje ubezpieczeń społecznych. — Różnica zachodzi tylko w sposobie dyspozycji temi jednostkami gospodarującemi.

Interwencjonizm gospodarczy państwowy występuje wówczas, gdy pewna norma przymusowa służy dla wzmożenia procesu kapitalizacji. Gdy zaś norma ta umożliwia wogóle ten proces, chroniąc kapitał przed dekapitalizacją nieprawidłową, mamy twór całkowicie przymusowy: kapitał przymusowy i rentowność przymusową. Tworów takich u nas jest już tak wiele, że naprawdę jałowym jest spór o etatyzm gospodarczy. Możnaby się tylko spierać o jego charakter.

Etatyzm ten jest, trzeba przyznać, bardzo łagodny, bo całe działy produkcji, opierając się w istocie tylko o zrąb władzy państwowej (imperium), poddane są jednak dość swobodnej prywatnej dyspozycji, niczem właściwie w tych warunkach nieuzasadnionej. Jest to etatyzm „niedonoszony": twór połowiczny, jak wiele rzeczy u nas. Jeżeli tedy miałby przyjść moment likwidowania stopniowego etatyzmu w miarę nawrotu do poprzednich warunków (objawów takiego nawrotu trudno stwierdzić), należałoby naprzód zlikwidować przymusowy charakter tych kapitałów, które oddane są do prywatnej dyspozycji, a nie wiadomo czy wyszłoby im to na dobre.

Konkluzje.

Zadanie dekapitalizacyjne ubezpieczeń społecznych jest niewątpliwie zadaniem państwowem. Dlatego też zjadanie rezerw tych instytucyj spowoduje poważne luki w przyszłości, do czego nie powinna dopuścić polityka lokacyjna ubezpieczeń społecznych. W okresie depresji polityka ta znalazła się również z natury rzeczy w zasięgu etatyzmu gospodarczego.

Lokowanie rezerw instytucyj ubezp. społ. w papierach państwowych oznacza w tej chwili nie co innego, jak przymusowe nadawanie im charakteru kapitałów o przymusowej rentowności. Renta od tych kapitałów pokryta zostanie z ogólnych źródeł dochodowych państwa.

Poza tą dziedziną pozostaje jednak sprawa ulokowanych poprzednio kapitałów i sprawa tej części rezerw, które lokowane są poza papierami państwowemi.

Przepadanie uprzednio zebranych kapitałów instytucyj ubezpieczeń społecznych tylko pozornie godzi w te instytucje. To też zanikanie tych kapitałów nie powinno cieszyć przedewszystkiem przeciwników etatyzmu. Prowadzi ono bowiem skolei do konieczności odbudowania ich w przyszłości, może niedalekiej, właśnie w drodze przymusowej, a więc na drodze powiększenia etatystycznej działalności państwa. Kapitały te, niszczone obecnie, będą musiały odżyć przymusowo przynajmniej w części, gdyż jak z jednej strony można sobie wyobrazić zmniejszenie świadczeń ubezpieczeniowych, tak z drugiej strony nie można sobie wyobrazić zupełnego zawieszenia, lub choćby bardzo poważnego ograniczenia, działalności dekapitalizacyjnej ubezpieczeń społecznych. W rezultacie dobrowolna forma pracy kapitałów ubezpieczeń społecznych zastąpiona zostanie przez formy przymusowego odbudowania tych kapitałów.

Co do lokat bieżących poza papierami państwowemi należałoby ustalić co następuje: słaba rentow-

ność nieruchomości nie jest wadą lokat w nieruchomościach, gdyż składka za ryzyko tego rodzaju lokat jest o całe niebo niższa niż lokat innego rodzaju. Wychodząc naprzykład z cyfr przybliżonych za rok 1934, uznać należy, że około 3% rentowność nieruchomości posiada ten sam walor co około 6% rentowność innych lokat.

Pozostałe lokaty winny poszukiwać momentów istotnej rentowności kapitalizacyjnej i celu zwiększenia nasilenia podziału pracy.

Pożyczki pod zastaw nieruchomości mieszkalnych odpowiadać mogą w tej chwili wymogowi rentowności, finansowanie zaś inwestycyj, zmniejszających koszty produkcji lub import wyrobów gotowych wzmaga nasilenie podziału pracy i odpowiada wymogowi kapitalizacyjnej rentowności. Finansowanie natomiast inwestycyj, pozostających bez wpływu na produkcję (np. gmachy reprezentacyjne), nie odpowiada ani jednemu ani drugiemu celowi.

BOLESŁAW MACHCZYŃSKI

ZAGADNIENIE BEZROBOCIA MŁODYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH[1])

W r. 1935 zagadnienie bezrobocia młodych pracowników umysłowych znalazło się kilkakrotnie na forum międzynarodowem.

10 i 11 kwietnia obradował w Genewie w Sekretarjacie Ligi Narodów, pod przewodnictwem wybitnego historyka polskiego prof. Oskara Haleckiego, Komitet Międzynarodowych Organizacyj Studenckich (Comité des organisations internationales d'étudiants). Po wysłuchaniu siedmiu referatów, poświęconych analizie poszczególnych elementów zagadnienia bezrobocia młodzieży uniwersyteckiej (posiadającej dyplomy uniwersyteckie), Komitet powziął szereg rezolucyj, dotyczących metod i sposobów walki z tem bezrobociem.

Rezolucje Komitetu przedstawione zostały w czerwcu r. ub. Międzynarodowej Konferencji Pracy w czasie jej obrad nad trzecim punktem porządku dziennego: bezrobociem młodocianych. Wprawdzie raport Międzynarodowego Biura Pracy p. t. „Chômage des jeunes gens", zawierający materjał informacyjno-statystyczny, który posłużył za podstawę do dyskusji, opracowany został tylko pod kątem widzenia pracowników fizycznych, ale dyskusja na posiedzeniu M. K. P. potoczyła się w ramach znacznie szerszych i objęła również zagadnienie bezrobocia młodych pracowników umysłowych. M. in. zabrał głos w tej sprawie delegat Unji Zw. Zawod. Prac. Umysł w Polsce mgr. Wiktor Kościński, który specjalnie zwrócił uwagę Konferencji na położenie młodych bezrobotnych pracowników umysłowych w Polsce, których liczbę określił prelegent na 60.000 osób.

Zalecenia, uchwalone przez M. K. P., zawierają sposoby walki z bezrobociem młodocianych pracowników fizycznych i tylko dwa punkty 10 i 14 odnoszą się do kandydatów na pracowników umysłowych, t. j. tych, którzy ukończyli średnie lub wyższe studja.

Niektóre fragmenty zagadnienia bezrobocia młodych pracowników umysłowych poruszone zostały na kongresie Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych (C. I. T. I.), który odbył się we wrześniu r. ub. w Brukseli. Nie omawiano tu specjalnie kwestji bezrobocia młodych, ale dyskutowane były zagadnienia, pozostające w ścisłym związku z interesującym nas problemem.

Wreszcie w październiku r. ub. Międzynarodowe Biuro Pracy przygotowało raport p .t. „Jak łagodzić bezrobocie pracowników umysłowych", który został przedstawiony Komisji Doradczej Pracowników Umysłowych przy M. B. P. Raport ten, zamieszczony w marcowym numerze Revue Internationale du Travail z 1936 r., zawiera bardzo ciekawy materjał i jest jakgdyby resumé całego dorobku wiedzy i doświadczenia, jaki dotychczas w dziedzinie walki z bezrobociem pracowników umysłowych został osiągnięty.

Na podstawie tego raportu oraz referatów, wygłoszonych podczas obrad Komitetu Międzynarodowych Organizacyj Studenckich, możemy przedstawić pokrótce metody i sposoby walki z bezrobociem, które były dyskutowane i akceptowane lub odrzucone przez opinję międzynarodową.

Odrazu na wstępie zaznaczyć należy, że według tych opinij zagadnienie bezrobocia młodych pracowników umysłowych nie jest zagadnieniem samem w sobie, a stanowi tylko jeden z elementów zjawiska bardziej powszechnego: bezrobocia młodzieży, które znowu skolei jest tylko fragmentem bezrobocia ogólnego.

Przyczyny bezrobocia są rezultatem zaburzeń na światowym rynku gospodarczym, i bez wydatnej poprawy sytuacji ekonomicznej nie może być mowy o skutecznej walce z bezrobociem. Rezolucja Komitetu Międzynarodowych Organizacyj Studenckich w tej sprawie brzmi: „bezrobocie młodzieży uniwersyteckiej jest tylko jednym z przejawów światowego kryzysu gospodarczego i wynika w pewnej mierze ze złej repartycji ogólnej pracowników między rozmaite dziedziny działalności ludzkiej".

[1]) Termin „pracownik umysłowy" został użyty w niniejszym artykule, jako odpowiednik francuskiego„ travailleur intellectuel", należy jednak podkreślić, że wyrażenia te nie są równoznaczne. Pod pojęcie „pracownik umysłowy" podpada w Polsce w myśl ustawodawstwa ubezpieczeniowego szeroka kategorja osób. Natomiast we Francji i prawie wszystkich państwach Zachodniej Europy termin „travailleur intellectuel" oznacza pewną elitę umysłową, przeważnie tę grupę, którą w Polsce nazywamy zawodami wyzwolonemi, jak np. lekarze, inżynierowie, dentyści, farmaceuci, profesorowie, nauczyciele, artyści, dziennikarze i t. d., bez względu na to czy wykonują oni pracę samodzielną, czy najemną. W Polsce ostatnio wchodzi w użycie termin „pracownik intelektualny" w odróżnieniu od „pracownika umysłowego". Pod pojęciem „młody" rozumiemy pracownika umysłowego w wieku lat 18 — 25, względnie do lat 30 przy dyplomie akademickim, w odróżnieniu od terminu „młodociany", który zwykle obejmuje niższe grupy wieku.

Naogół opinja zagraniczna zgadza się z tezą prof. Wojtinsky'ego, wyrażoną w pracy p. t. „Trois causes du chômage", wydanej przez M. B. P., że o zjawisku bezrobocia decydują trzy czynniki: demograficzny, techniczny i ekonomiczny. Ponieważ pierwsze dwa czynniki są względnie stałe w pewnym okresie czasu, wszystko zależy zatem przedewszystkiem od trzeciego — ekonomicznego, ściślej mówiąc: konjunkturalnego czynnika.

Pracownicy umysłowi silniej jeszcze odczuli skutki ogólnej depresji gospodarczej niż fizyczni, gdyż zmniejszenie się zdolności nabywczych szerokich warstw przedewszystkiem odbiło się niekorzystnie na nich, jako na producentach usług kulturalnych. Podkonsumcja usług kulturalnych jest faktem znanym i notowanym we wszystkich państwach na świecie. Dla ratowania pracowników umysłowych trzeba tę konsumcję zwiększyć, a ponieważ nie można liczyć na naturalny wzrost konsumcji, dopóki nie nastąpi poprawa gospodarcza, należy więc zastosować sposoby i metody specjalne, które sztucznie czasowo zwiększą zapotrzebowanie na pracowników umysłowych.

Oczywiście opinja zagraniczna nie łudzi się, żeby możliwe było, niezależnie od sytuacji gospodarczej, wpłynąć na zmniejszenie rozmiarów bezrobocia ogólnego. Rezolucja Międzynarodowej Konferencji Pracowników Umysłowych przedstawia sytuację zupełnie jasno: „Kongres powstrzymuje się narazie od zajęcia stanowiska w stosunku do całości zagadnienia przebudowy systemu rozdziału pracy i dochodu społecznego, wymaganych przez zmianę warunków światowej produkcji, ale stwierdza, że istnieją środki, wprawdzie o ograniczonej skuteczności, które powinny być natychmiast zastosowane".

Zatem pierwszym wnioskiem jest, że skuteczność wszystkich sposobów i metod walki z bezrobociem pracowników umysłowych, zarówno dorosłych, jak i młodocianych, jest *ograniczona.*

Muszę się jednakże zastrzec, że wszystko, co wyżej przytoczyłem, nie może się odnosić do wypadków, w których bezrobocie nosi charakter strukturalny, i nawet poprawa gospodarcza nie może przynieść automatycznego rozwiązania zagadnienia. Tak jest właśnie w Polsce, gdzie zarówno bezrobocie pracowników fizycznych (ze względu chociażby na przeludnienie wsi, które doprowadziło do tego, że na wsi mamy wielomiljonową, kilkakrotnie większą, niż w mieście, armję bezrobotnych), jak i pracowników umysłowych (z różnych względów) ma charakter wybitnie strukturalny.

Zajmiemy się teraz przeglądem środków zaradczych, wprawdzie o ograniczonej skuteczności, które były przedmiotem dyskusji na forum międzynarodowem.

Istnieją dwie zasadnicze metody walki z bezrobociem pracowników umysłowych: metoda rozwiązań generalnych, przedsiębranych w skali globalnej, zapomocą wspólnego wysiłku wszystkich narodów, i metoda walki z bezrobociem w granicach jednej państwowości, polegająca na całkowitem zdaniu się na własne siły i operowaniu środkami, będącymi do dyspozycji danego rządu i społeczeństwa.

Druga metoda jest o tyle realnejsza, że nie czekając na wyniki porozumień międzynarodowych, polega na posunięciach praktycznych w ramach lokalnych możliwości.

Obie te metody znajdują swoje odpowiedniki w dwóch wielkich systemach ekonomicznych t. j. w systemie wolnej gospodarki światowej i zamkniętej gospodarki państwowej, czyli autarkji.

W ramach rozstrzygnięć uniwersalnych należy przedewszystkiem przytoczyć oryginalną koncepcję p. M. de Michelis'a, przewodniczącego Rady Administracyjnej M. B. P. P. de Michelis proponuje pewien system, który nazywa „triangulaire", a który polega na łącznem uruchomieniu: 1) ziemi dotychczas nieeksploatowanej, 2) materjału ludzkiego (pracownicy umysłowi znaleźliby pracę w charakterze kierowników produkcji, inżynierów, pracowników administracyjnych i t. d.) i 3) kredytów. Dla tej akcji należałoby zjednać nietylko kraje, posiadające niewykorzystane tereny, ale również i państwa, mające nadmiar pracowników oraz wolne kapitały.

W kierunku traktowania zagadnienia w płaszczyźnie międzynarodowej zmierzają także rezolucje Komitetu Międzynarodowych Organizacyj Studenckich. Znajdujemy tam projekt zorganizowania międzynarodowego biura pośrednictwa pracy dla pracowników umysłowych. W związku z tym projektem przewiduje się zawarcie układów bilateralnych i multilateralnych, któreby gwarantowały wzajemne uznawanie dyplomów uniwersyteckich i zapewniały cudzoziemcowi prawo do wykonywania swego zawodu.

W tym samym duchu utrzymana jest rezolucja Komisji Doradczej Pracowników Umysłowych przy M. B. P., przyjęta w lutym b. r. przez Radę Administracyjną, która omawia sprawę równości w traktowaniu pracowników umysłowych obcokrajowych i własnych i będzie przedmiotem dyskusji na XX sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Na odwrotnym biegunie znajduje się grupa środków walki z bezrobociem pracowników umysłowych, która polega na zastosowaniu metody ograniczenia się do działalności w ramach jednego państwowego organizmu gospodarczego. Obejmuje ona sposoby, które stoją niekiedy w rażącej sprzeczności ze środkami, opisanemi wyżej.

Jako przykład można przytoczyć sprawę zatrudniania cudzoziemców. Oczywiście zwolennicy drugiej metody zajmują stanowisko czysto protekcjonistyczne i domagają się ochrony pracy obywatela przez usunięcie konkurencji ze strony cudzoziemców. W ten sposób wytwarza się paradoksalna sytuacja, że jednocześnie Komisja Doradcza Pracowników Umysłowych przy M. B. P. przedstawia wniosek o zapewnienie równości w traktowaniu pracowników umysłowych: obcokrajowych i własnych, a organizacje pracownicze w poszczególnych krajach domagają się nietylko odmawiania na przyszłość cudzoziemcom prawa do pracy, ale nawet natychmiastowego zwolnienia wszystkich obywateli państw obcych z zajmowanych przez nich w danem państwie stanowisk.

Rada Naczelna Unji Zw. Zawod. Prac. Umysł. w Polsce uchwaliła w lutym r. b. następującą rezolucję: „Rada Naczelna domaga się zwolnienia z pracy obcokrajowców i wydania prawa, zabraniającego przyjmowania ich do pracy".

Obok sprawy nie zatrudniania cudzoziemców zwolennicy tej metody wysuwają jeszcze kilka in-

nych środków zaradczych natury negatywnej, jak: walka z kumulacją posad, niezatrudnianie emerytów, zwalnianie mężatek (walka z kumulacją familijną) i t. d.

Wszystkie te sposoby negatywne odznaczają się tem, że nie mają na celu zwiększenia ogólnego stanu zatrudnienia, ale pewne przesunięcia w układzie stosunków na rynku pracy, krótko mówiąc: zwolnienie pewnej kategorji pracowników i ofiarowanie zajmowanych przez nich stanowisk innym. Oczywiście jest to droga postępowania po linji najmniejszego oporu i nie prowadzi do rozstrzygnięć zasadniczych.

Środkom negatywnym, które spotkały się naogół z wyraźną niechęcią opinji międzynarodowej, przeciwstawia się środki pozytywne. Ten podział, dosyć sztuczny, zyskał już sobie prawo obywatelstwa w raportach i ankietach zagranicznych.

Na granicy sposobów pozytywnych i negatywnych znajdują się dwa środki, przewidziane w punkcie 10-ym zaleceń Międzynarodowej Konferencji Pracy w sprawie bezrobocia młodzieży, a mianowicie: praktyki dla młodzieży w zakładach przemysłowych i handlowych oraz umożliwienie bezrobotnej młodzieży, kończącej uczelnie średnie i wyższe, kontynuowania dalszych studjów bezpłatnie w tym samym lub innym zakładzie naukowym. Zastosowanie tych zaleceń jest bardzo wskazane, ale nie przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia. Natomiast trzeci środek, proponowany przez zalecenie tego samego punktu 10-go, ma już charakter wybitnie pozytywny. Chodzi tu o powstrzymanie dopływu młodzieży do zawodów przepełnionych i zwalczanie przesądów, które odgradzają młodzież od pracy fizycznej. Jest to pogląd ze wszechmiar słuszny. Na tem stanowisku stoi w Polsce Instytut Oświaty Pracowniczej.

Jako przykłady wskazywanych sposobów pozytywnych walki z bezrobociem pracowników umysłowych można w dalszym ciągu przytoczyć: akcję przeszkolenia zawodowego, roboty specjalne dla zatrudnienia pracowników umysłowych (odpowiednik robót publicznych dla pracowników fizycznych), obozy pracy (w Niemczech absolwenci średnich zakładów naukowych muszą obowiązkowo przebyć okres sześciomiesięczny w obozie), organizację spółdzielczych placówek zarobkowych, kolonizację rolną, racjonalną repartycję pracowników umysłowych (terytorjalną i zawodową) i t. p.

Nakoniec wymienić należy dwa środki pozytywne ogromnej doniosłości, które mogą być realizowane w skali globalnej lub państwowej, t. j. obniżenie granicy wieku, uprawniającego do emerytury i skrócenie dnia pracy. Realizacja tych zamierzeń właśnie w obecnej fazie perturbacyj ekonomicznych wydaje się chwilowo nieaktualna.

Na tem kończę krótki przegląd metod i środków walki z bezrobociem pracowników umysłowych: młodych i dorosłych, które były omawiane na forum międzynarodowem. Nie mogę na tem miejscu wnikać szczegółowo w to, jak się przedstawia realizacja wyżej wskazanych sposobów walki z bezrobociem w poszczególnych krajach. Umyślnie również nie przytaczam żadnych porównawczych cyfr, gdyż przy obecnym braku jednolitości metod prowadzenia statystyki bezrobocia wprowadziłyby one tylko w błąd.

W roku bieżącym trwają w dalszym ciągu prace nad zagadnieniem bezrobocia młodych pracowników umysłowych i organizacje międzynarodowe zbierają ostatnio materjały statystyczno-informacyjne od poszczególnych państw.

W marcu r. b. Międzynarodowa Konferencja Pracowników Umysłowych przysłała do Polski ankietę w sprawie bezrobocia młodych pracowników umysłowych (Chômage des jeunes intellectuels). Sposób zredagowania ankiety i materjał zawarty w odpowiedzi na nią wymaga oddzielnego omówienia.

Dr. STEFAN CZERNECKI

PROBLEM POLITYKI LOKACYJNEJ DŁUGOTERMINOWYCH UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

(Ciąg dalszy).

CZĘŚĆ II.

POLITYKA LOKACYJNA DŁUGOTERMINOWYCH UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ZAGRANICĄ.

W części I-ej niniejszej pracy, zamieszczonej w poprzednim numerze Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych (Nr. 3, 4 r. 1936) ustaliliśmy naczelne zasady polityki lokacyjnej długoterminowych ubezpieczeń społecznych, przyczem na czoło tych zasad została wysunięta zasada *bezpieczeństwa* lokat, jako zasada najważniejsza, stanowiąca fundament, na którym opiera się polityka lokacyjna.

Ustaliliśmy również, że żadna lokata kapitału nie przedstawia pod względem materjalnym bezpieczeństwa absolutnego, lecz jedynie *bezpieczeństwo materjalne względne;* że wreszcie zapewnienie lokatom maximum względnego bezpieczeństwa staje się zagadnieniem *kapitalnem,* i sprowadza się do rozwiązania problemu, jaki rodzaj czy typ lokaty gwarantuje maximum względnego bezpieczeństwa materjalnego.

Ponieważ od prawidłowej gospodarki funduszami ubezpieczeniowemi, a przedewszystkiem od przestrzegania zasady, aby te fundusze lokowane były z zachowaniem największego bezpieczeństwa, zależy realizacja ekspektatyw miljonów ubezpieczonych należących do najsłabszych klas społecznych, ponieważ z drugiej strony, podstawą funduszów rezerwowych Instytutcyj Ubezpieczeń Społecznych są składki ubezpieczeniowe, a przymusowe ich ściąganie gwarantują normy prawne, które są przejawem woli pań-

stwa, — państwo nietylko posiada prawo, ale ponadto ma obowiązek czuwać nad całokształtem gospodarki funduszami ubezpieczeń społecznych, a przedewszystkem nad bezpieczeństwem tych funduszów. Z tych wychodząc założeń, władza państwowa we wszystkich państwach nietylko zastrzega sobie nadzór nad całokształtem gospodarki instytucyj ubezpieczeń społecznych, ale ponadto, w drodze wydania przepisów prawnych, określa sposoby trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych, a nawet określa *taxative* dobra materjalne, w których kapitały funduszów rezerwowych mogą, względnie muszą być lokowane, a które równocześnie mają dawać rękojmię największego bezpieczeństwa.

W tych warunkach analiza przepisów prawnych o sposobie trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych w poszczególnych państwach zagranicą (w Europie) umożliwi nam zorjentowanie się, jakie dobra materjalne w poszczególnych państwach zostały przez właściwe ustawodawstwa uznane jako gwarantujące maximum bezpieczeństwa materjalnego.

Na tle analizy tych przepisów prawnych rozpatrzymy stan lokat 9-ciu Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych zagranicą według bilansów na dz. 31.XII. 1933 r. ze szczególnem uwzględnieniem danych cyfrowych Instytutu Narodowego Faszystowskiego Zaopatrzeń Społecznych oraz Czechosłowackiego Centralnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych według stanu na dzień 31.12. 1934 r. Wreszcie, na tle porównania rezultatów polityki lokacyjnej z okresu przedwojennego z rezultatami okresu powojennego i w związku z analizą studjum Kovriga, o którem wspominaliśmy w pierwszej części niniejszej pracy, spróbujemy wyciągnąć wnioski w przedmioce polityki lokacyjnej ubezpieczeń społecznych zagranicą.

Analizę przepisów prawnych w sprawie trwałego lokowania funduszów rezerwowych ubezpieczeń społecznych rozpoczynamy od Rzeszy Niemieckej nie tylko dlatego, że Niemcy pierwsze wprowadziły u siebie ubezpieczenia przymusowe, ale przedewszystkiem dlatego, że na tych przepisach mutatis mutandis wzorują swoją politykę lokacyjną instytucje ubezpieczeń społecznych we szystkich prawie państwach i że analiza tych przepisów będzie poniekąd odzwierciedleniem historycznego rozwoju polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń społecznych w całej niemal Europie.

1. *Analiza przepisów prawnych o sposobach trwałego lokowania Funduszów Ubezpieczeń Społecznych.*

Niemcy.

Kwestje, dotyczące trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych, regulował początkowo art. 76 ustawy z dn. 6 lipca 1884 r. o ubezpieczeniu od wypadków. W myśl tego artykułu Fundusze Inst. Ubezpieczeń Społecznych winne były być lokowane przedewszystkiem w publicznych Kasach Oszczędności.

Jeżeli uwzględnimy, że stan gospodarczy Niemiec, a szczególnie Prus w latach 80 (osiemdziesiątych) ubiegłego wieku pod wielu względami przypominał stan gospodarczy Polski doby obecnej, że dominującą formą przemysłu ówczesnych Prus był drobny i średni warsztat pracy, który właśnie podlegał ubezpieczeniu od wypadków i że Prusy ówczesne były „na dorobku", można przyjąć, że „ratio legis" artykułu 76 ustawy polegała na możliwie równomiernem i możliwie harmonijnem rozprowadzaniu lokat na te właśnie drobne i średnie warsztaty pracy. W tych warunkach bowiem publiczne kasy oszczędności, rozsiane na całem terytorjum Niemiec, były pierwszorzędnym pośrednim instrumentem celowej i zdrowej polityki lokacyjnej ubezpieczeń społecznych. W rzeczywistości, drobne i średnie warsztaty pracy korzystały z lokat instytucyj ubezpieczeniowych przeważnie nie w formie bezpośrednich kredytów w Publicznych Kasach Oszczędności, lecz raczej z kredytów pośrednich, mianowicie z Kas drobnego kredytu, opartych na współdzielczości systemu Schultze'go z Delitsch. Dla tych kas z kolei źródłem kredytu w dużej mierze były publiczne kasy oszczędności, zbiornice lokat ubezpieczeniowych. Stan średni w Niemczech w znacznym stopniu zawdzięcza swój bujny rozrost i dużą siłę gospodarczą funduszom rezerwowym instytucyj ubezpieczeń społecznych. Na drugim dopiero planie figuruje inna forma lokaty, a mianowicie lokat w walorach rządu federalnego Rzeszy, instytucyj prawa publicznego, bądź ich zakładów kredytowych, wreszcie — lokata w Banku Federalnym.

Ustawa na wypadek inwalidztwa, zmodyfikowana ustawą z dnia 13 lipca 1899 r., uzupełnia przepisy art. 76 ustawy z dn. 6 lipca 1884 r. w tym kierunku, że upoważnia instytucje ubezpieczeń społecznych do lokowania funduszów rezerwowych w innych jeszcze walorach, oraz w nieruchomościach, do pewnej jednak określonej wysokości, przyczem przepisy art. 76 w całej pełni pozostają w mocy.

Obecnie obowiązujące przepisy prawne o sposobie trwałego lokowania funduszów rezerwowych instytucyj ubezpieczeń Społecznych reguluje Ordynacja Ubezpieczeniowa z 20 grudnia 1911 r., uzupełniona ustawą z dnia 19 lipca 1923 r. oraz rozporządzenie wykonawcze Ministra Pracy Rzeszy z dnia 20 lipca 1923 r., tudzież §§ 1807 i 1808 Niemieckiego Kodeksu Cywilnego (B. G. B.). Ustawa o reorganizacji ubezpieczeń społecznych z dnia 5 lipca 1934 r. nie wprowadziła zmian na terenie polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Ustawy te przewidują następujące formy lokat:

1) kupno nieruchomości do określonej wysokości, powyżej której wymagana jest aprobata władzy nadzorczej;

2) udzielanie pożyczek hipotecznych na nieruchomościach położonych w kraju i kupno wierzytelności hipotecznych, przyczem pożyczka nie może przekraczać ⅔ wartości nieruchomości;

3) kupno listów hipotecznych niemieckich akcyjnych banków hipotecznych oraz udzielanie pożyczek pod zastaw tych listów hipotecznych;

4) udzielanie pożyczek instytucjom prawa publicznego (wymaga aprobaty władzy nadzorczej);

5) pisemnie stwierdzone pretensje do Rzeszy lub Państwa związkowego oraz pretensje, które wpisano do księgi długów Rzeszy lub do księgi długów państwa związkowego;

6) pisemnie stwierdzone pretensje, których oprocentowanie gwarantuje Rzesza, państwo związkowe, bank państwowy lub bank federalny;

7) kupno papierów wartościowych państwowych, lub emitowanych przez bank państwowy, lub bank federalny; rząd związkowy określa wysokość lokaty

w papierach państwowych, przyczem ta lokata nie może przekraczać 25% całego majątku instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Nadmienić należy, że rozporządzenie wykonawcze Ministra Pracy Rzeszy z dnia 20 lipca 1923 r. postanawia, że, dopóki lokaty przewidziane w pkt. 5, 6 i 7 ne osiągną 25% majątku instytucyj ubezpieczeń społecznych, należy rocznie przynajminej 10% przyrostu majątku lokować w sposób określony w powyższych punktach;

8) kupno papierów wartościowych, emitowanych przez instytucje prawa publicznego, lub przez zakłady kredytowe tych instytucyj, o ile rada związkowa uzna te papiery za nadające się do lokowania funduszów pupilarnych;

9) lokaty terminowe w publicznych kasach oszczędności, w Banku Federalnym, w Banku Państwa lub innym banku niemieckim, który ustawa uzna za odpowiedni do tego celu;

10) jako specjalną formę lokaty, należy uznać pożyczki krótkoterminowe, udzielone z odpowiednio wystarczającą gwarancją, na cele użyteczności publicznej, tudzież udział w przedsiębiorstwach o charakterze użyteczności publicznej; pożyczki te wymagają aprobaty władzy nadzorczej.

W roku 1918, z inicjatywy i przy poparciu Zakładu Federalnego ubezpieczeń urzędników prywatnych, została powołana do życia Spółka Akcyjna o charakterze publicznym dla budowy domów urzędniczych „Gemeinnützige Aktiengesellschaft für Angestelltenheimstätten" w skrócie „Gagfah".

Jedynym celem tej spółki było i jest budowa tanich i zdrowotnych mieszkań dla osób niezamożnych, a przedewszystkiem dla osób ubezpieczonych w Zakładzie. Spółkę finansuje Zakład, udzielając jej nisko oprocentowanych pożyczek do wysokości 40% kosztów budowy domu, zabezpieczonych na pierwszej hipotece, oraz dalszych pożyczek zabezpieczonych na drugiej hipotece, przy równoczesnej gwarancji gminy, na której terytorjum są budowane domy.

W ten sposób na terenie ubezpieczeń społecznych w Niemczech spotykamy się poraz pierwszy z nowym rodzajem lokaty funduszów ubezpieczeniowych, znanym w innej formie przed wojną we Włoszech, a mianowicie: lokatą w budowie nieruchomości, ale nie w formie własnej akcji budowlanej, lecz w formie akcji budowlanej pośredniej, przy pomocy ad hoc powołanej specjalnej spółki akcyjnej. Ta nowa forma lokaty stopniowo zyskała prawo obywatelstwa w innych również państwach Europy.

Jako motyw budowy tanich mieszkań, wysunięto zasadę, że, podobnie jak część składki, którą opłaca pracodawca, należy możliwie rychło wprowadzić do obrotu gospodarczego w drodze uskuteczniania celowych lokat i w ten sposób wzmóc produkcję sfer gospodarczych, tak z drugiej strony, część składki, którą opłaca świat pracy, należy pracownikom restytuować w innej formie, a mianowicie przez budowę tanich i zdrowych mieszkań. Widzimy zatem, jak na terenie zdrowej polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń społecznych w sposób harmonijny ściśle się wiążą interesy pracodawców z interesami pracobiorców.

Krótki przegląd przepisów niemieckich instytucyj ubezpieczeń społecznych wykazuje, że, w związku z rozwojem gospodarczym Niemiec, w związku ze zwiększeniem się potrzeb gmin, związków komunalnych, potrzeb państw związkowych i potrzeb Rządu Federalnego, — przepisy prawne o sposobie trwałego lokowania funduszów rezerwowych posiadają wyraźną tendencję dostosowywania się do tych potrzeb, aby je w miarę możności zaspakajać. Szczególnie charakterystycznem jest rozporządzenie wykonawcze z 20 lipca 1923 r. postanawiające, że przynajmniej 10% przyrostu majątku Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych należy corocznie lokować w papierach państwowych i pisemnie stwierdzonych pretensjach do Rzeszy i t. d., co w wysokim stopniu ułatwia rządowi przeprowadzenie na rynku wewnętrznym poważniejszej tranzakcji pożyczkowej. Stwierdzić należy, że w obecnych warunkach gospodarczych, jest nie do pomyślenia, ażeby jakiekolwiek Państwo, które wobec niemożności znalezienia pożyczki na rynku zagranicznym, poszukiwać musi kapitalistów wewnątrz kraju, mogło uplasować znaczniejszą pożyczkę, bez uciekania się do funduszów rezerwowych instytucyj ubezpieczeń społecznych. Ze zjawiskiem tem spotykamy się nietylko na terenie Niemiec, ale w całej niemal Europie. — Wreszcie zauważyć należy, iż prawie całkowite unieruchomienie akcji budowlanej w okresie wielkiej wojny spowodowało, że inst. ubezpiecz. musiały zająć się tą palącą kwestją, początkowo w formie budowy tanich mieszkań dla swoich członków (ubezpieczonych), a następnie stopniowo wciągane zostały do wielkiej akcji budowlanej na terenie Państwa, ażeby z jednej strony zaspakajać stale wzmagający się głód mieszkaniowy, a z drugiej strony, aby równocześnie oddziaływać dodatnio na regulowanie rynku pracy.

Austrja.

Na terenie byłej Austrji przepisy prawne o sposobie trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych, zawarte w § 52 austrjackiego rozporządzenia ministerjalnego z dnia 5 marca 1896 r., wzorowane były, podobnie jak całe niemal ustawodawstwo ubezpieczeniowe austrjackie, na przepisach prawnych niemieckich — i dlatego nie wymagają szczegółowego omówienia. Jako *novum* należy podkreślić, że fundusze ubezpieczeniowe mogły być lokowane w wekslach zdolnych do dyskonta w Banku Austro-Węgierskim. Ponadto rozporządzenie ministerjalne z dnia 25 czerwca 1914 r. ustaliło minimum lokat w walorach państwowych na 35% całego majątku instytucyj ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenie to, wydane przed samym wybuchem wielkiej wojny, nosi wyraźny charakter „wojenny" i łączy się ściśle z emisją wielkiej pożyczki państwowej przeznaczonej na zbrojenia.

Natomiast na terenie „nowej" Austrji § 119 ustawy z dnia 16 grudnia 1926 r. o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, oraz § 33 ustawy z dnia 1 kwietnia 1927 r. o ubezpieczeniu robotników ustala, że tylko 1/8 rezerw ubezpieczeniowych ma być lokowana w walorach państwowych i komunalnych. — Ustawa scaleniowa z 30 marca 1935 r. nie wprowadziła nagół żadnych nowych przepisów, któreby zmieniły w sposób wyraźny dotychczas obowiązujące przepisy w przedmiocie trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych.

Węgry.

Sposób trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych reguluje § 133 ustawy Nr. XL z dnia 28 lipca 1928 r. o ubezpieczeniu na wypadek starości i inwalidztwa, który przewiduje następujące formy lokat:

1) w walorach państwowych;

2) w walorach o dochodzie stałym, nadających się do lokowania funduszów pupilarnych i osób pod kuratelą;

3) w domach czynszowych, domach robotniczych i domach urzędników, — w budynkach, zdolnych do pomieszczenia osób korzystających z rent, w myśl cytowanej ustawy z dnia 28 lipca 1928 r., oraz w pożyczkach zabezpieczonych na pierwszym miejscu na powyższych domach i budynkach, z tem ograniczeniem, że wysokość tych lokat nie może przekraczać 30% całego majątku Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.

Podkreślić należy, że pkt. 3 § 133 cytowanej ustawy, dopuszczający lokatę funduszów ubezpieczeniowych aż do wysokości 30% całego majątku w domach dla robotników, pracowników umysłowych i rencistów, nosi wybitny charakter nastawienia gospodarki funduszami rezerwowymi instytucyj ubezpieczeń społecznych na Węgrzech, zgodnie z celami społecznemi i ubezpieczeniowemi, a w szczególności, zgodnie z zadaniami higjeny społecznej.

To też ustalenie tego kierunku celowej gospodarki ubezpieczeń społecznych w przepisach prawnych, stanowiących część składową ustawy ubezpieczeniowej, należy powitać z wielkiem uznaniem i postawić za wzór dla innych ustaw ubezpieczeniowych.

Drugim niezmiernie ważnym momentem, wynikającym z przepisów prawnych o sposobie trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych, jest kwestja lokaty funduszów ubezpieczeniowych w walorach państwowych. W przeciwieństwie do przepisów prawnych ustaw niemieckich, austrjackiej i innych, które przewidują *przymus* lokowania w papierach państwowych części majątku ubezpieczeń społecznych i to do ściśle określonej wysokości, cytowana ustawa węgierska wyraźnie mówi jedynie *o możności* lokowania tych funduszów w papierach państwowych.

Ciekawe są motywy, jakie kierowały ustawodawcą, co do niewprowadzania przymusu lokowania majątku ubezpieczeń społecznych na Węgrzech w papierach państwowych.

W myśl pierszego motywu stosowanie przymusu przy tranzakcjach pożyczkowych państwa jest momentem bezwarunkowo szkodliwym dla kredytu publicznego, ponieważ pożyczka przymusowa budzi u subskrybenta watpliwość, bądź co do dobroci emitowanego papieru, bądź też co do celu, jakiemu pożyczka przymusowa ma służyć i to, tak na terenie własnego kraju, jak i na terenie zagranicy. Jeżeli zatem państwo, dla ułatwienia sobie pożyczki, ucieka się do tak drastycznego środka, jakim jest przymusowa subskrybcja, to, bądź zamierza w ten sposób osiągnąć jakiś cel taktyczny, bądź też, kosztem przejściowego sukcesu, naraża na szwank kredyt publiczny.

Drugi motyw, o ile chodzi specjalnie o ubezpieczenia społeczne, wychodzi z założenia, że, ponieważ państwo, bezwątpienia, może wywierać przymus na wybór formy czy rodzaju lokat funduszów ubezpieczeniowych i posiada w tym kierunku tytuł prawny, wynikający, między innemi, z nadzoru nad gospodarką finansową instytucyj ubezpieczeń społecznych, pertyfikacja tego przymusu w formie przepisów prawnych umieszczonych expressis verbis w ustawie wydaje się zbyteczną, tembardziej, że decyzje samorządów Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w sprawach lokat, nabierają mocy prawnej dopiero po zatwierdzeniu ich przez władze państwowe.

Pierwszemu motywowi nie można odmówić słuszności ze względów zasadniczych, ponieważ pożyczka przymusowa istotnie podrywa zaufanie do emitowanego papieru. Jednakże prawie wszystkie państwa stosują podobny przymus, nie wyłączając potężnej Angji. Co więcej, państwa te kodyfikują przymus lokaty w papierach państwowych. W uwzględnieniu tego zjawiska, wysuwany argument o podrywaniu zaufania zagranicy do kredytu publicznego danego Państwa nie wydaje się *rebus sic stantibus* dość przekonywującym.

Drugi natomiast motyw ściśle się wiąże z pojęciem samorządu instytucyj ubezpieczeń społecznych i z pojęciem nadzoru władzy państwowej nad tym samorządem. Otóż zagadnienie pojęcia i treści samorządu instytucyj ubezpieczeń społecznych jest dość skomplikowane. Gdybyśmy jednak przyjęli założenie, że instytucje ubezpieczeń społecznych istotnie posiadają pełny samorząd gospodarczy, że zdrowa polityka lokacyjna wymaga niezależności, i że władza zwierzchnia winna wykonywać kontrolę wyłącznie z punktu widzenia zgodności gospodarki funduszami ubezpieczeniowemi z zasadami i przepisami prawnemi, to doszlibyśmy do wniosku, że brak w ustawie właściwego przepisu prawnego co do przymusu lokat w papierach państwowych, nie mógłby wywrzeć takiego wpływu na lokowanie funduszów ubezpieczeniowych w walorach państwowych, jak to wynikałoby z drugiego motywu do ustawy węgierskiej. Innemi słowy, motyw drugi wytrzymuje próbę krytyki tylko o tyle, o ile pojęcie i treść samorządu instytucyj ubezpieczeń społecznych, traktować będziemy ścieśniająco, natomiast zakres władzy państwowej w przedmiocie nadzoru interpretować będziemy rozszerzająco.

W każdym jednak razie, wyeliminowanie z przepisów prawnych o sposobie trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych przepisu o przymusie lokaty w papierach państwowych, należy traktować, jako przyczynek do usamodzielnienia gospodarki funduszami ubezpieczeniowymi i jako dużej wagi posunięcie w kierunku jej niezależności.

Czechosłowacja.

Sposób trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych reguluje ustawa o ubezpieczeniu na wypadek starości i inwalidztwa z dnia 9 października 1924 r., która weszła w życie dnia 1 lipca 1926 r., oraz ustawa o ubezpieczeniu pensyjnem pracowników umysłowych, w brzmieniu ustalonem ustawą z dnia 21 lutego 1929 r. Ustawy te przewidują następujące formy lokat:

1) w papierach państwowych — przynajmniej 20% całego majątku Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, i 10% całego majątku w innych walorach, nadających się do lokowania funduszów pupilarnych i osób pod kuratelą, które to walory określi Minister

Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu;

2) w pożyczkach produktywnych (inwestycyjnych) państwa, prowincyj i gmin oraz w takich pożyczkach, za które powyższe związki udzielają gwarencji; wreszcie w pożyczkach produktywnych innych publiczno- prawnych korporacyj, które mają prawo nakładania danin;

3) w pożyczkach hipotecznych, nadających się do lokowania funduszów pupilarnych i osób pod kuratelą;

4) w nieruchomościach przynoszących dochód;

5) w nnych formach lokat, pod warunkiem uzyskana zgody kompetentnych ministrów.

W ustawach czechosłowackich, podobnie jak w ustawie niemieckiej i austrjackiej, stwierdzamy przymus lokowania funduszów ubezpieczeniowych w walorach państwowych. Aczkolwiek ustawy czechosłowackie wyliczają taksatywnie dobra gospodarcze, w których mają być lokowane fundusze ubezpieczeń społecznych, jak to skądinąd czynią ustawy niemiecka, austrjacka i węgierska, to jednak są one o tyle liberalne, że w pkt. 5 przewidują inne jeszcze formy lokat, bliżej nieokreślone. W ten sposób przepisy prawne, dotyczące polityki lokacyjnej, stają się bardziej elastycznymi, co należy zapisać na dobro ustaw czechosłowackich.

Najcharakterycznieiszą jednak cechą czechosłowackich przepisów lokacyjnych jest możność lokowania funduszów ubezpieczeniowych w pożyczkach produktywnych, co na terenie polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń społecznych wogóle — stanowi *novum*, które wymaga szczegółowego omówienia, przedewszystkiem z uwagi na ważne konsekwencje płynące z pożyczek produktywnych dla życia gospodarczego w Czechosłowacji. Do sprawy tej powrócimy przy omawianiu polityki lokacyjnej Czechosłowackiego Centralnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Pradze.

Italja.

Sposób trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych regulują przepisy art. 12 starej ustawy o ubezpieczeniu od wypadków z dn. 30 maja 1907 r., na które powołuje się ustawa na wypadek starości i inwalidztwa z dnia 21 kwietnia 1919 r., zmodyfikowana ustawą z dnia 27 października 1922 r. i z 30 grudnia 1923 r.

Przepisy art. 12 cytowanej ustawy przewidują następujące formy lokat:

1) w papierach długu publicznego Królestwa Italji;

2) w innych walorach, emitowanych, lub gwarantowanych przez Państwo;

3) w obligacjach kolei żelaznych, emitowanych przez państwo;

4) w listach zastawnych towarzystw kredytowych ziemskich, autoryzowanych przez państwo;

5) w papierach, emitowanych przez Sekcję autonomiczną kredytu komunalnego i prowincjonalnego;

6) w pożyczkach, udzielonych prowincjom, gminom i ich konsorcjom, oraz konsorcjom dla meljoracji i irygacji terenów, tudzież instalacji hidraulicznych; pożyczki te mają być gwarantowane w myśl art. 16 ustawy z dnia 24 kwietnia 1898;

7) w nieruchomościach miejskich, do wysokości ⅓ całego majątku instytucyj ubezp. społ.;

8) w pożyczkach, przeznaczonych na budowę domów robotniczych, oraz w obligacjach, opatrzonych gwarancją hipoteczną, w myśl ustawy z dnia 31 maja 1903 roku.

Do sprawy lokowania funduszów ubezpieczeniowych na terenie Italji powrócimy przy omawianiu polityki lokacyjnej Instytutu Narodowego Faszystowskiego Zaopatrzeń Społecznych.

Francja.

Sposób trwałego lokowania funduszów reguluje ustawa o ubezpieczeniach społecznych z dnia 30 kwietnia 1930 r., która przewduje następujące formy lokat:

1) w papierach państwowych i przez państwo gwarantowanych;

2) w obligacjach ziemskch i komunalnych Zakładu Kredytowego Ziemskiego (Crédit Foncier);

3) w obligacjach wielkich towarzystw kolei żelaznych;

4) w pożyczkach, udzielanych departamentom, komunom, kolonjom, krajom, znajdującym się pod protektoratem Francji, zakładom publicznym, izbom handlowym, lub w walorach, posiadających gwarancję tych instytucyj;

5) w pożyczkach dla: a) instytucyj przewidzianych ustawą z dnia 5 grudnia 1922 r. o budowie tanich mieszkań i drobnej własności; b) przewidzianych ustawą z dnia 5 sierpnia 1920 r. o wzajemnym kredycie i kooperacjach rolnych, oraz c) instytucyj opieki i higjeny społecznej uznanych jako służące użyteczności publicznej;

6) w pożyczkach hipotecznych na budowę mieszkań robotniczych i ogrodów robotniczych;

7) w kupnie terenów lub nieruchomości, przeznaczonych na budowę lub przeróbkę dla zakładów lecznictwa prewencyjnego lub kuracyjnych, bądź też przeznaczonych dla funkcjonowania kas ubezpieczeń, z zastrzeżeniem akceptacji generalnej kasy gwarancyjnej.

Przepisy cytowanej ustawy z dnia 30 kwietnia 1930 r., w przedmiocie polityki lokacyjnej ubezpieczeń społecznych, znacznie się różnią od dawnych ustaw francuskich, przedewszystkiem na punkcie lokat w papierach państwowych. Ustawy poprzednie przewidywały, że olbrzymia część majątku inst. ubezp. społ. musiała być lokowana w papierach państwowych lub ewent. innych pożyczkach publicznych. Zauważyć należy, że przepisy dotyczące lokat w papierach państwowych były silnie zwalczane w Izbie Deputowanych. Wysuwano mianowice zarzut, że przymusowe lokowanie wielkich funduszów instytucyj ubezpieczeń społecznych w papierach państwowych lub przez Państwo gwarantowanych powoduje sztuczną zwyżkę kursów tych papierów, co nie może być uznawane, jako objaw zdrowej gospodarki.

Drugą ważną zdobycz na terenie francuskiej polityki lokacyjnej stanowią lokaty w pożyczkach na budowę tanich mieszkań, w pożyczkach dla instytucyj opieki i higjeny społecznej, tudzież kupno nieruchomości na cele, związane z lecznictwem. Umieszczenie w przepisach lokacyjnych specjalnych punktów, dotyczących pożyczek dla instytucyj opieki spo-

łecznej oraz na budowę nieruchomości dla celów lecznictwa, stanowi wielki wyłom w dotychczasowych przepisach lokacyjnych wogóle. W ten sposób, poraz pierwszy znajdujemy w ustawie wyraźne podkreślenie ścisłego związku między gospodarką funduszami ubezpieczeniowemi a naczelnemi zadaniami ubezpieczeń społecznych, jakiemi są opieka i higjena społeczna, oraz lecznictwo zapobiegawcze.

Anglja.

Sposób trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych reguluje ustawa na wypadek inwalidztwa z 1911 r., uzupełniona ustawą z roku 1924, która przewiduje następujące formy lokat: fundusze rezerwowe, pochodzące ze składek ubezpieczeniowych oraz z dotacyj państwa, uchwalonych przez parlament, przelewa się na specjalny fundusz, nazwany funduszem ubezpieczeń zdrowia narodowego (National Health Insurance Fund.). Komisarze ubezpieczeniowi określają perjodycznie wysokość sum przeznaczonych na lokaty. Jeżeli te sumy nie są bezpośrednio przekazane na cele właściwe, wówczas przelewa się je na rachunek specjalny, zwany rachunkiem lokat „Investment Account"; rachunkiem tym zarządzają Komisarze Długu Narodowego „National Debt Commisioners". W skład Kolegjum Komisarzy w liczbie pięciu wchodzi Kanclerz Skarbu oraz Gubernator i Wicegubernator Banku Anglji. Ustawa z roku 1924 przewiduje, że Komisarze długu narodowego ulokują połowę kapitałów funduszu ubezpieczeń zdrowia narodowego w papierach państwowych. Druga połowa może być lokowana w walorach, nadających się do lokowania funduszów pupilarnych i osób pod kuratelą, w pożyczkach lokalnych, bądź w innych walorach, zatwierdzonych przez ministra higjeny publicznej.

Z analizy przepisów prawnych w sprawie trwałego lokowania fundusózw rezerwowych instytucyj ubezpieczeń społecznych wynika, że, z wyjątkiem Anglji, w której administracja majątkiem ubezpieczeń społecznych spoczywa w rękach władzy państwowej i w której połowa kapitałów funduszów ubezpieczeniowych musi być lokowana w papierach państwowych, a druga połowa w walorach, nadających się do lokowania funduszów pupilarnych i w innych walorach, (oraz z wyjątkiem Szwecji)—reszta państw, hołdująca systemowi samorządu instytucyj ubezpieczeń społecznych, przewiduje następujące typy lokat, jako gwarantujące maximum bezpieczeństwa:

1) lokaty terminowe w instytucjach kredytowych państwowych i publicznych kasach oszczędności z przeznaczeniem na finansowanie określonych celów, lub bez przeznaczenia.

2) lokaty w papierach procentowych państwowych, przez państwo gwarantowanych, lub w innych papierach, nadających się do lokowania funduszów pupilarnych,

3) w pożyczkach dla państwa, samorządów, osób prawa publicznego i osób prywatnych,

4) w nieruchomościach (kupno i budowa nieruchomości).

A zatem, teoretycznie biorąc, w myśl przepisów prawnych, przewidzianych w ustawodawstwach poszczególnych państw w przedmiocie trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych, wszystkie powyższe cztery typy lokat mają zapewnić funduszom rezerwowym instytucyj ubezpieczeń społecznych maximum bezpieczenstwa. Ponieważ jednak każdy typ lokaty, jak to wykazaliśmy poprzednio, posiada jedynie bezpieczeństwo względne, powstaje pytanie, czy sam ustawodawca, w wydanych przepisach, z jednakowem zaufaniem odnosi się do wszystkich czterech typów lokat pod względem ich bezpieczeństwa. Wątpliwość w tym kierunku nasuwa ta okoliczność, że, wyliczając taxative dobra materjalne, mające służyć za przedmiot lokaty, ustawodawca *jednak* wysuwa pewien typ, czy pewne typy lokat na plan pierwszy i w ten sposób, jakgdyby je wyróżnia przed innemi lokatami.

W konsekwencji powstaje przypuszczenie, iż, wysuwając pewien typ lokaty na plan pierwszy, ustawodawca, albo zamierzał tylko zwrócić uwagę, że do pierwszoplanowego typu lokat przywiązuje większe znaczenie np. ze względów natury ogólnej, albo też ustawodawca, z pewnych specjalnych względów natury gospodarczej, finansowej, lub innej, zamierzał w ten sposób wyraźnie *podkreślić, że temu pierwszoplanowemu typowi lokaty daje istotnie pierwszeństwo pod względem bezpieczeństwa lokaty,* i dlatego właśnie ten, a nie inny typ lokaty wysunął na plan pierwszy.

Gdybyśmy przyjęli tę drugą alternatywę, to znaczy, że przez wysunięcie na plan pierwszy określonego typu lokaty ustawodawca istotnie pragnął podkreślić, że jemu daje pierwszeństwo przed innymi typami lokat pod względem bezpieczeństwa, to musielibyśmy stwierdzić, że eo ipso inne, dalszoplanowe lokaty, w zrozumieniu ustawodawcy, dają mniejszą rękojmię względnego bezpieczeństwa.

Aczkolwiek przy szczegółowej analizie przepisów prawnych o sposobie trwałego lokowania funduszów rezerwowych inst. ubezp. społ. powstają pewne wątpliwości, czy tego rodzaju interpretacja intencji ustawodawcy jest całkowicie uzasadniona, to jednak trudno przypuścić, jakoby wysunięcie na plan pierwszy pewnego, ściśle określonego typu lokaty, było rzeczą przypadku, bądź też ażeby intencją ustawodawcy było *tylko* podkreślenie, że ustawodawca w ten sposób zamierza *jedynie i wyłącznie* zwrócić uwagę, że, ze względów specjalnych, bliżej nieokreślonych, niejako suggeruje lokowanie funduszów w tym przedewszystkiem ściśle określonym typie. Nawiasem podkreślić należy że wogóle, każde zwrócenie uwagi, każda suggestja daje możność zwężającej interpretacji intencji suggerującego; to też, jeżeli tym suggerującym jest sam ustawodawca, który jest tubą woli państwa (der Staatsville), — władza administracyjna może interpretować tego rodzaju suggestję, jako nakaz, pasiadający tylko formę zalecenia, ale zalecenia takiego, które faktycznie, w praktyce, staje się i jest przymusem. W każdym jednak razie, przy analizie przepisów prawnych, powstaje uzasadnione przypuszczenie, że wysunięcie przez ustawodawcę na plan pierwszy ściśle określonego typu lokaty wydaje się być równoznacznem z udzieleniem temu typowi lokat pierwszeństwa przed innymi typami lokat w hierarchji bezpieczeństwa.

Jednak stwierdzić należy, że w przepisach prawnych o sposobie trwałego lokowania funduszów re-

zerwowych inst. ubezp. społ. spotykamy się niejednokrotnie już nie z przypuszczeniem, lecz z wyraźnem przymusem lokowania majątku w ściśle określonym typie lokat, a przedewszystkiem w lokatach majątku w państwowych papierach wartościowych, bądź przez państwo gwarantowanych, przy równoczesnem określeniu wysokości majątku, jaka w papierach ma być przymusowo ulokowana. Wprowadzenie do przepisów prawnych tego wyraźnego przymusu pociąga za sobą tę konsekwencję, że państwo, niejako automatycznie, przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo tej części majątku i gwarantuje pokrycie wszystkich ewent. strat i szkód, jakie z tytułu tej lokaty inst. ubezp. społ. w przyszłości ponieśćby mogły.

Na pytanie, czy przymus lokowania w ściśle określonych dobrach materjalnych, choćby tylko części majątku zakładów ubezpieczeń społecznych, przy równoczesnem utrzymaniu samorządu gospodarki funduszami rezerwowymi, można uznać za objaw zdrowej gospodarki, — odpowiedź na to pytanie winnaby wypaść negatywnie, ponieważ przymusowa gospodarka funduszami ogranicza kompetencje wykonawczego czynnika samorządowego, a ograniczenie kompetencji prowadzi w konsekwencji do ograniczenia odpowiedzialności za prawidłową gospodarkę. A czy przymus lokowania majątku instytucyj ubezpieczeń społecznych jest konieczny i czy, z drugiej strony, przymus ten nie jest raczej szkodliwy dla kredytu publicznego państwa, — odpowiedź na to pytanie znajdziemy w wyżej cytowanej ustawie węgierskiej i w analizie motywów do tej ustawy.

2. *Analiza stanu lokat Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych.*

Stan lokat w cyfrach względnych 9-ciu zachodnioeuropejskich instytucyj ubez. społ w/g bilansów zamknięcia na dz. 31.XII. 1933 r. przedstawia niżej umieszczona tablica.

ZESTAWIENIE

lokat w stosunku % do globalnej sumy majątku następ. 9 Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych (zagranicznych) w/g bilansów *na 31.XII. 1933 r.*

1. Instytutu Narodowego Faszystowskiego Zaopatrzeń Społecznych (za rok 1932),
2) Czechosłowackiego Centr. Zakładu Ubezpieczeń Społecznych,
3. Czechosłowackiego Powszechnego Zakładu Pensyjnego,
4. Niemieckiego Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa,
5. Niemieckiej Kasy pensyjnej Robotników,
6. Węgierskiego Zakładu Ubezp. na wypadek starości i inwalidztwa,
7. Węgierskiego Zakładu Ubezp. Urzędników Prywatnych,
8. Wiedeńskiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (za r. 1934),
9. Francuskich Kas Kapitalizacji (za r. 1932).

Uwaga: Cyfry (1, 2, 3, 4,...), podane w zestawieniu *(niżej)*, są odpowiednikami właściwych instytucyj cytowanych *powyżej*.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9
1. Kasa i r-ki à vista	5,85	4,69	3,99	10,3	7,37	22,45	31,42	12,4	6,8
2. Papiery wart.	24,89	26,61	35,62	23,7	29,30	0,53	24,61	10,3	72,7
3. Pożyczki Hip. i in. pożyczki	60,59	68,05	58,20	50,2	33,32	57,16	3,32	58,9	17,6
4. Nieruchomości	5,14	0,60	2,50	14,2	10,15	19,86	29,36	18,4	2,9
Majątek poszczególnych Instyt. w Miljonach Franków w złocie	2,233	665	597	1,615	161	35	43	29	682

Z powyższego zestawienia widać, że, w 9-ciu wymienionych instytucjach ubezpieczeń społecznych, stosunek procentowy poszczególnych typów lokat do całości majątku wykazuje bardzo znaczne rozpiętości i waha się w następujących granicach:

a) gotówka w Kasie i na rachunkach à vista w Instytucjach finansowych waha się w granicach 3.99 — 31.42%;

b) papiery wartościowe (państwowe i inne łącznie) — w granicach 0.53 — 72.7%;

c) pożyczki hipoteczne i inne pożyczki (udzielone państwu, gminom, innym instytucjom ubezpieczenia społecznego krótkoterminowego i t. p.) wahają się w granicach 3.32 — 68.05%;

d) nieruchomości wahają się w granicach 0.60 — 29.36% całego majątku.

Zauważyć należy, że łączny majątek powyższych Instytucyj, wykazany w bilansach na dzień 31.XII. 1933 r., wynosił olbrzymią sumę ca 6½ *miljarda franków złotych.*

Jeżeli przyjąć, iż na rozkład lokat decydujący wpływ miała zasada bezpieczeństwa lokat, to musielibyśmy stwierdzić, że na terenie bezpieczeństwa lokat panuje chaos.

Widzimy bowiem, że, podczas kiedy jedna grupa instytucyj ubezpieczeń społecznych uważa np. papiery wartościowe za objekt gwarantujący *maximum* bezpieczeństwa, ponieważ w papierach wartościowych ulokowała aż *72,7%* całego swojego majątku, druga instytucja, lokując w papierach wartościowych tylko *0.53%* całego majątku, uważa widocznie *ten sam typ lokaty,* jako gwarantujący *minimum* bezpieczeństwa. To samo odnosi się również do typu lokat w pożyczkach hipotecznych i innych pożyczkach, gdzie ta rozpiętość waha się w granicach od *3.32 do 68.05%* całego majątku, oraz na terenie lokat w nieruchomościach, gdzie rozpiętość waha się w granicach od *0.60 — 29.36%*.

W hierarchji lokat rozpatrywanych zakładów ubezpieczeń dominującą pozycję, pod względem wy-

sokości ulokowanego majątku, zajmują *pożyczki hipoteczne i inne pożyczki*, z wyjątkiem Węgierskiego Zakładu Urzędników Prywatnych, gdzie dominującą pozycję stanowią depozyty w bankach oraz z wyjątkiem Francuskich Kas Kapitalizacji, które wykazują 72.7% lokat majątku w papierach procentowych.

Na pierwsze miejsce w dziale pożyczek wysunął się Czechosłowacki Centralny Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który ulokował w pożyczkach 68.05% całego swego majątku; drugie miejsce zajmuje Instytut Narodowy Faszystowski z 60.59%; na trzeciem miejscu figuruje Wiedeński Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z 58.9%; czwarte miejsce zajmuje Czechosłowacki Zakład Petnsyjny z 58.2%; na piątem miejscu figuruje Węgierski Zakład inwalidowy z 57.16%; na szóstem miejscu—Niemiecki Zakład Inwalidowy z 50.2%; na siódmem miejscu — Niemiecka Kasa Pensyjna Robotników z 33,32%; przyczem pierwsze sześć Zakładów ulokowało w pożyczkach powyżej, a nawet znacznie powyżej, połowy całego majątku.

Powstaje pytanie, czem wytłumaczyć ten wielki pęd przeważającej ilości zakładów w kierunku lokowania funduszów ubezpieczeniowych w pożyczkach.

Jeżelibyśmy z polityki lokacyjnej zakładów ubezpieczeń społecznych wyeliminowali pewne momenty natury ubocznej, nie dające się ani sprecyzować, ani określić pod względem wysokości napięcia, a które bez wątpienia posiadać mogą duży, a nawet decydujący wpływ na wybór kierunku polityki lokacyjnej, jak np. wszelkiego rodzaju opinje, poglądy i wskazówki władzy państwowej, które posiadają formę „zaleceń" a pod względem treści są „poleceniami" i muszą być respektowane i wykonane, ponieważ tego wymaga np. w Niemczech t. zw. „wyższy interes", a w Italji „interes państwa"; gdybyśmy zatem te momenty, które są łatwe do uchwycenia, ale trudne do wyjaśnienia z punktu widzenia ubezpieczeniowego i z punktu widzenia polityki lokacyjnej sensu stricto, wyłączyli z naszych rozważań, to uzasadnienie tak wielkiego portfelu lokat w pożyczkach znaleźlibyśmy w dwu ważnych przyczynach. Pierwsza przyczyna jest natury ubezpieczeniowej, a raczej ubezpieczeniowo-technicznej, a druga przyczyna jest natury gospodarczo społecznej, z pewnym odcieniem ubezpieczeniowym.

Wyjaśnienie pierwszej przyczyny.

Gdyby polityka lokacyjna instytucyj ubezpieczeń społecznych długoterminowych opierała się li tylko na zasadzie bezpieczeństwa lokat, obojętny byłby, do pewnego stopnia, a nawet mógłby być całkowicie obojętny, typ lokaty majątku zakładów, byleby tylko ustalony typ lokaty dawał gwarancję pewności.

Otóż w pierwszej części niniejszej pracy, ustalając naczelne zasady polityki lokacyjnej stwierdziliśmy, że, obok zasady bezpieczeństwa lokat, decydującą rolę z punktu widzenia ubezpieczeniowego odgrywa druga zasada — zasada *rentowności*. Stwierdziliśmy mianowicie, że kapitały funduszów rezerwowych ubezpieczeń społecznych tylko wówczas wystarczą na pokrycie obecnych i przyszłych zobowiązań, jeżeli lokaty tych kapitałów będą odpowiednio wysoko oprocentowane. Odpowiednio wysoka rentowność lokat instytucyj ubezpieczeń społecznych długoterminowych posiada zatem nietylko znaczenie finansowe, jak to ma miejsce w polityce lokacyjnej np. Zakładów kredytowych, ale znaczenie głębsze i niezmiernej wagi natury par excellence ubezpieczeniowej. W tych warunkach dochodzimy do wniosku, że wybór odpowiedniego typu lokaty nie może być obojętnym ze stanowiska ubezpieczeniowego z uwagi na rentowność lokaty.

Doświadczenie wykazało, że lokaty w pożyczkach, zwłaszcza lokaty w pożyczkach hipotecznych, pod względem rentowności, posiadają dużą przewagę nad innymi typami lokat i to w wielu kierunkach. Przedewszystkiem przeciętne oprocentowanie lokat w pożyczkach jest wyższe od przeciętnego oprocentowania innych typów lokat. Rozpiętość skali oprocentowania przy pożyczkach jest większa, a ponieważ ten typ lokaty jest oparty na umowie, pozostawia instytucji ubezpieczeniowej, jako kredytodawcy, znaczną niezależność przy ustalaniu wysokości oprocentowania na swoją korzyść (w rozsądnych oczywiście granicach). Wysokość oprocentowania w normalnych warunkach, (wyłączając wszelkie jednostronne akcje oddłużeniowe) nie może być obniżona jednostronnym aktem woli dłużnika, jak to ma miejsce np. przy przymusowej konwersji papierów procentowych i posiada znaczniejszą sztywność, jak inne typy lokat. Wreszcie, rentowność pożyczek jest w mniejszym stopniu zależna od konjunktury gospodarczej, aniżeli rentowność innych lokat.

Wyjaśnienie drugiej przyczyny.

Przyczyna natury gospodarczej i społecznej jest ściśle związana z trzecią ważną zasadą polityki lokacyjnej, mianowicie z zasadą *celowości lokat*. Ubezpieczenia społeczne są funkcją życia gospodarczego i społecznego, a zakłady ubezpieczeń społecznych, jako zbiornice wielkich funduszów społecznych, powinne posiadać możność oddziaływania na zaspokojenie potrzeb tego życia, w przeciwnym bowiem razie polityka lokacyjna zakładów ubezpieczeń byłaby traktowana, jako pojęcie oderwane od życia gospodarczego i społecznego.

Ponieważ ubezpieczenia społeczne nie powinny obciążać życia gospodarczego i nie powinny przyczyniać się do powiększania głodu kapitałów na rynku gospodarczym, — zakłady ubezpieczeń wprowadzają ściągnięte składki ubezpieczeniowe możliwie rychło spowrotem do obrotu gospodarczego w drodze uskuteczniania celowych lokat. Otóż, najbardziej doskonałym instrumentem zasilania życia gospodarczego w kapitały jest typ lokat pożyczkowych w formie pośredniego, bądź bezpośredniego udzielania pożyczek. Lokaty pożyczkowe w sposób harmonijny mogą zaspakajać potrzeby życia gospodarczego i społecznego, a przedewszystkiem potrzeby higjeny społecznej, z którą się łączy wielkiej doniosłości zagadnienie polityki państwowej, mianowicie zagadnienie polityki populacyjnej Państwa. Równocześnie przez lokowanie majątku w pożyczkach, zakłady posiadają możność bezpośredniego prowadzenia takiej polityki lokacyjnej, aby ryzyko gospodarcze z którem każda lokata majątku jest związana, zostało możliwie ograniczone. Ograniczenie ryzyka daje się uskutecznić przez odpowiedni dobór zabezpieczenia pożyczki, tudzież przez harmonijne rozłożenie ryzyka na wszyst-

kie warstwy gospodarcze i społeczne, które z pożyczek korzystać będą. Ponadto ten typ lokaty daje zakładom możność kotrolowania i regulowania hierarchji potrzeb życia gospodarczego i społecznego, które, za pośrednictwem lokat w pożyczkach, mają być zaspakajane.

Wreszcie lokaty w pożyczkach stanowią typ najbardziej elastycznej formy lokat, nietylko w przedmiocie szerokich możliwości co do skali oprocentowawania i co do zaspakajania potrzeb życia gospodarczego w/g ich hierarchji, ale reprezentują bardzo elastyczną formę lokat również pod względem płynności. Lokaty te mogą być krótko, średnio i długoterminowe; mogą posiadać rozmaite okresy płatności, które da się w ten sposób skombinować, ażeby były dogodne i dla kredytodawcy i dla kredytobiorcy, — wbrew utartym szablonom wyznaczania płatności rat pożyczkowych na medio i ultimo roku.

W ten sposób, na terenie lokat w pożyczkach — w klasycznej niemal formie uwypuklają się i dadzą się zastosować naczelne zasady polityki lokacyjnej: bezpieczeństwo, rentowność, płynność, celowość i harmonja lokat. W konsekwencji można przyjąć, że pytanie, któreśmy postawili na początku tego rozdziału, czem wytłumaczyć ten wielki pęd przeważającej ilości zakładów ubezpieczeniowych zagranicą w kierunku lokowania funduszów ubezpieczeniowych w pożyczkach, znajduje, zdaje się, uzasadnioną odpowiedź w przytoczonych motywach.

Czy i w jakiej mierze poszczególne zakłady ubezpieczeń zagranicą uwzględniają potrzeby życia gospodarczego i społecznego — na to pytanie odpowie nam analiza ich bilansów, która będzie przedmiotem późniejszych rozważań.

Lokaty w papierach procentowych — zajmują drugie miejsce w hierarchji lokat pod względem wysokości ulokowanego majątku, przyczem na pierwszy plan wysunęły się francuskie Kasy Kapitalizacji, wykazujące aż 72,7% całego majątku w papierach procentowych; drugie miejsce zajmuje Czechosłowacki Zakład Pensyjny z 35.2%; trzecie miejsce—Niemiecka Kasa Robotników z 29.30%; czwarte miejsce — Czechosłowacki Centralny Zakład Ubezpieczeń Społecznych z 26.61%; piąte miejsce—Instytut Narodowy Faszystowski z 24,89%; szóste miejsce—Węgierski Zakład Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych z 24,61%; siódme miejsce — Niemiecki Zakład na wypadek inwalidztwa z 23,7%; ósme miejsce Wiedeński Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z 10,3% i ostatnie miejsce zajmuje Węgierski Zakład na wypadek starości i inwalidztwa który wykazuje tylko 0.53% lokat w papierach wartościowych. W odniesieniu do tego ostatniego Zakładu mimowoli powstaje pytanie, czy tego znikomego odsetka 0.53% nie należy łączyć z brakiem przymusu w ustawodawstwie węgierskim w odniesieniu do lokat w papierach procentowych państwowych. Ponieważ z bilansu drugiego Węgierskiego Zakładu, mianowicie Zakładu ubezpieczeń urzędników prywatnych, którego lokaty w papierach wartościowych wykazują 24.61%, brak jest danych, czy są to papiery państwowe, czy inne—trudno jest dać na postawione pytanie pozytywną odpowiedź. Obawa przed lokatami w papierach wartościowych jest tembardziej charakterystyczna, że Zakład ten trzyma na rachunkach bieżących w Instytucjach Finansowych — aż 22.45% całego majątku.

Że w lokowaniu majątku zakładów ubezp. społ. w pap. wartość. dużą rolę odgrywa przymus, można było stwierdzić z przedstawionej analizy ustawodawstwa poszczególnych państw. Błędnem byłoby jednak twierdzenie, jakoby przymus był jedynym momentem, powodującym lokowanie majątku w papierach wartościowych, a to z tej choćby przyczyny, że przymus ten odnosi się do lokat w walorach państwowych, podczas kiedy w tych samych zakładach, które posiadają portfel papierów państwowych, znajduje się również poważny portfel innych papierów procentowych. Dlatego też, po stwierdzeniu, że przymus ten w poszczególnych państwach istnieje i odgrywa rolę poważną, musimy zagadnienie lokowania majątku ubezpieczeń społecznych w papierach wartościowych rozpatrywać w zgoła innej płaszczyźnie.

Przedewszystkem, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych, posiadając zobowiązania *długoterminowe*, z konieczności muszą na rynku pieniężnym poszukiwać lokat *również* o charakterze *długoterminowym*, a taki charakter lokaty długoterminowej posiadają właśnie papiery procentowe, emitowane zazwyczaj na długi okres lat. Lokaty w pożyczkach mogą bezwątpienia, również posiadać charakter lokaty długoterminowej, aczkolwiek okres, na jaki pożyczki są udzielane, bywa zazwyczaj znacznie krótszy. Zaznaczyć należy, że dla instytucyj ubezpieczenia długoterminowego — nie jest i nie może być rzeczą obojętną posiadanie w swoim portfelu dobrze fundowanej lokaty na okres długi lub krótki. Przyczyna leży w tem, że, jaktośmy wspomnieli w pierwszej części niniejszej pracy, na rynku pieniężnym, w normalnych warunkach gospodarczych, dobrej lokaty poszukują nietylko instytucje ubezpieczeń społecznych, ale również inne instytucje prawa publicznego, a ponadto instytucje i osoby prywatne. Otóż, przy stałej tendencji dalszego jeszcze wzrostu funduszów rezerwowych instytucyj ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza w okresie ich młodości, która w życiu ubezpieczeń społecznych trwa wyjątkowo długo, może nadejść moment, iż zakłady ubezpieczeń społecznych, spowodu niewykorzystania we właściwym czasie możliwości lokacyjnych na okres długi, znalazłyby się w takiem położeniu, że trudno byłoby im znaleźć odopwiednie dla lokat objekty, bądź też zmuszone byłyby zbyt jednostronnie nastawić kierunek swojej polityki lokacyjnej z uszczerbkiem dla swoich interesów. W tych warunkach, uchwycenie właściwego momentu dla uskutecznienia lokaty i posiadania w portfelu dobrze fundowanej lokaty długoterminowej jest związane z wyraźną dla zakładów korzyścią.

Drugim momentem, który wynika z zasad zdrowej polityki lokacyjnej, jest nieodzowność lokowania majątku nie w jednym, lecz w różnych typach lokat, zgodnie z zasadą harmonji lokat.

Trzecim ważnym momentem szczególnej atrakcji dla lokat w papierach procentowych jest fakt, że dobrze fundowane papiery, oparte na mocnych gwarancjach, to znaczy papiery dobrze zabezpieczone, a takimi papierami są przedewszystkiem papiery państwowe, przez państwo gwarantowane i solidne listy zastawne, dają pewność stałej i trwałej rentowności, z wyjątkiem wypadku przymusowej konwersji, która, przecież, może się zdarzyć tylko w warunkach wyjątkowych. A zatem, dobrze fundowany papier warto-

ścowy, jest pierwszorzędną lokatą pod względem płynności przyrostu substancji.

Czwartym momentem jest fakt, że lokata w papierach procentowych nie wymaga skomplikowanego, pod względem manipulacyjnym, aparatu, co, z punktu widzenia kosztów administracyjnych zakładów, posiada doniosłe znaczenie i powinno być poważnie brane w rachubę. Podkreślić należy z naciskiem, że taki aparat administracyjny, związany z lokatą w papierach wartościowych, automatycznie podwyższa rentowność tej lokaty, podczas kiedy drogi i skomplikowany aparat, jak np. przy lokatach w nieruchomościach, rentowność tej lokaty wybitnie obniża.

Piąty moment atrakcyjny polega na tem, że papiery wartościowe są emitowane zazwyczaj po kursie niżej *pari*, a w odpowiedniej konjunkturze, zwłaszcza na wolnym rynku, mogą być zakupione *znacznie* poniżej parytetu, co w momencie ich realizacji, bądź na wypadek wylosowania, bądź w terminie umorzenia po krusie przynajmniej 100%, poważnie wpływa na ich rentowność.

Takie są najważniejsze momenty, któremi kierują się zakłady ubezpieczeń przy lokowaniu majątku w papierach wartościowych.

Osobnego i specjalnego omówienia wymaga ważna operacja natury czysto finansowej, ściśle związana z papierami wartościowemi: operacja lombardu i to zarówno operacja finansowa bierna, jak operacja czynna.

W przedmiocie lombardu, jako operacji czynnej (oczywiście z punktu widzenia zakładu jako kredytodawcy) spotkać się można z poglądem, że pożyczki, udzielane przez zakłady ubezpieczeń pod zastaw papierów wartościowych, nie odgrywają w polityce lokacyjnej Zakładów poważniejszej roli. Zakład bowiem, ne będąc właścicielem papierów zastawionych, rzekomo nie może ich sprzedać, gdy wymagają tego wahania kursów i może być przezto narażony na zmniejszenie zabezpieczenia pożyczki. Pogląd ten wydaje się polegać na nieporozumieniu. Zakłady ubezpieczeń społecznych zagranicą prowadzą istotnie na małą skalę czynne operacje lombardowe. Przyczyna tkwi, zdaje się, jedynie i wyłącznie w tem, że, bądź tych operacyj zgoła nie chcą prowadzić, z tych czy innych względów np. z uwagi na to, że jest to operacja natury par excellence finansowej, wzgl. bankowej; bądź też, nie uprawiają tych operacyj z tego względu, że na tym terenie spotykają się z wielką konkurencją ze strony banków i to nawet banków takich, jak banki emisyjne, czy banki państwowe, nie mówiąc już o poważnej bankowości prywatnej zwłaszcza na terenie Anglji. Nieporozumienie, o którem wspominaliśmy, polega na tem, że, aczkolwiek kredytodawca istotnie nie jest właścicielem papierów wartościowych, przyjętych do lombardu, to jednak *posiada prawo* sprzedaży tych papierów na wypadek wahania kursów i to dobre prawo swoje wyraźnie *stypuluje* w umowie o pożyczkę lombardową.

Nadmienić należy, że operacje lombardowe czynne, należą do operacyj lukratywnych, a pewność tych operacyj, w związku z możnością realizacji papierów zlombardowanych, w wypadkach przewidzianych w umowie, zależy jedynie i wyłącznie od pewności objektu, będącego przedmiotem lombardu. A ponieważ, na wypadek sprzedaży zlombardowanych papierów, Zakład może je ewentualnie nabyć po odpowiednim kursie i w ten sposób powiększyć swój portfel, pewność tej operacji sprowadza się do pewności lokowania majątku Zakładu w papierach wartościowych wogóle, co będzie przedmiotem osobnych rozważań.

Ważniejszą natomiast jest bierna operacja finansowa lombardu, która stanowi szósty ważny element atrakcyjny lokowania majątku zakładów ubezpieczeń społecznych w papierach wartościowych, ponieważ na wypadek nagłego, przejściowego zapotrzebowania gotówki, umożliwia zakładom upłynnienie części majątku, bez konieczności pozbywania się tego majątku. Pozbywanie się majątku w wypadkach nagłych grozi z reguły znacznemi stratami, a te dadzą się uniknąć przy operacji lombardowej. Zauważyć należy, że w warunkach ciasnoty na rynku pieniężnym, ulokowanie znaczniejszego portfelu papierów wartościowych w kraju może być połączone ze znacznemi trudnościami. Pozostaje jednak jeszcze możność zlombardowania dobrze fundowanego papieru zagranicą, co z innych jeszcze względów może posiadać duże znaczenie, jako np. forma przyciągania obcych kapitałów do kraju dłużnika, zwłaszcza, jeżeli kraj dłużnika jest ubogi w kapitały pieniężne. Do szczegółowego omówienia tego przedmiotu powrócimy w III-ej części niniejszej pracy.

Przechodząc do statystyki lokat w papierach wartościowych w poszczególnych zakładach, zauważyć należy, że, jeżeli wyłączymy francuskie Kasy kapitalizacji, wykazujące 72.7% i węgierski Zakład Ubezpieczeń na wypadek starości i inwalidztwa, wykazujący 0.53%, — przeciętna tego typu lokat w 7 Zakładach nie przekracza 25% całego majątku.

Ulokowanie olbrzymiej części majątku francuskich Kas Kapitalizacji w papierach wartościowych wymaga omówienia, ponieważ inne zakłady ubezpieczeń we Francji, a mianowicie zakłady ubezpieczenia od wypadków przy pracy, ulokowały również przeważającą część swojego majątku w papierach wartościowych.

Zagadnienie polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń społecznych, musi być rozpatrywane w związku z kierunkami rozwojowymi gospodarki *narodowej*, w związku z warunkami i potrzebami życia gospodarczego, z warunkami rynku pieniężnego i rynku finansowego wogóle, a w szczególności z potrzebami rynku długoterminowego kredytu publicznego i prywatnego. Uwagi te, zwłaszcza w odniesieniu do Francji, należy uzupełnić w tym kierunku, że zagadnienie polityki lokacyjnej winno być rozpatrywane w innej jeszcze płaszczyźnie, niezmiernie ważnej przy analizie zagadnień gospodarczych; mianowicie, w płaszczyźnie psychicznego nastawienia danego społeczeństwa na wybór takiego, a nie innego typu lokaty majątku. Wreszcie, posiadanie wielkiego portfelu papierów wartościowych jest w dużej mierze probierzem nasycenia rynku gospodarczego innymi typami lokat, a co zatem idzie, jest probierzem wielkiej zamożności społeczeństwa oraz stanowi jeden z dowodów trudności znalezienia na rynku lokacyjnym innej bardziej odpowiedniej formy lokaty majątku.

Stan lokat w papierach wartościowych zakładów ubezpieczeń społecznych we Frnacji, rozpatrywany w tej płaszczyźnie, jest nietylko odzwierciadleniem stanu gospodarczego Francji, ale również jest odbiciem podłoża gospodarczego i nastawienia psychicz-

nego społeczeństwa do kierunków polityki lokacyjnej wogóle.

Ponieważ najważniejsze składniki bilansowe wykazują większą różnorodność w bilansie francuskich zakładów ubezpieczeń od wypadków przy pracy, aniżeli w bilansie francuskich kas kapitalizacji, przytoczymy je w okrągłych cyfrach, uwzględniając przedewszystkiem lokaty w papierach wartościowych. Bilans tych zakładów na dz. 31.XII. 1932 r. opublikowany notabene dopiero w dniu 12.III. 1935 r., w dodatku do Journal Officiel de la République Française, zamyka się w aktywach kwotą, która w okrągłych cyfrach, wynosi 3.422.000.000 franków, a mianowicie:

Renta Francuska wieczysta	88 000 000	franków
Papiery wartościowe państwowe . .	613 000 000	„
„ „ gwarantowane przez państwo	50 000 000	„
Papiery wartościowe zlombardowane . .	26 000 000	„
Obligacje towarzystw kolejowych i inne papiery wartościowe, notowane na giełdzie	1 714 000 000	„
Papiery wartościowe, nienotowane na giełdzie	298 000 000	„
Pożyczki różne (w tem hipoteczne 105 000 000 fr.)	210 000 000	„
Nieruchomości	414 000 000	„

Nawiasem tylko nadmieniamy, że aktywa francuskich Kas Kapitalizacji na dzień 31.XII. 1932 r. wynoszą 3.431.000.000 franków, czyli prawie równo tyle, ile wynoszą aktywa zakładów ubezpieczenia od wypadków przy pracy.

Z przedstawionych cyfr bilansowych wynika, że papiery państwowe wynoszą zaledwie 23% całego portfelu papierów wartościowych. Gdybyśmy zatem przyjęli, że wszystkie papiery państwowe zostały przeznaczone wyłącznie na potrzeby budżetu państwa np. na pokrycie niedoborów budżetu, to w każdym razie przynajmiej 77% papierów wartościowych zostało skierowanych na cele produktywne, a przedewszystkiem na budowę kolei żelaznych, względnie na inwestycje kolejowe i inne, co dla kierunku polityki lokacyjnej, oczywiście, nie może stanowić momentu obojętnego.

Stosunkowo niski odsetek lokat w pożyczkach hipotecznych tłumaczy się w dużej mierze ogólnym brakiem zaufania do samej instytucji hipoteki francuskiej.

Lokaty w nieruchomościach — zajmują trzecie miejsce w hierarchji lokat pod względem wysokości ulokowanego majątku.

Na pierwsze miejsce w lokatach w nieruchomościach wysunął się węgierski Zakład ubezpieczeń urzędników prywatnych z 29.36% całego majątku; drugie miejsce zajmuje węgierski Zakład ubezpieczeń na wypadek starości i inwalidztwa z 19.86%; trzecie miejsce — wiedeński Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych z 18,4%, czwarte miejsce — niemiecki Zakład ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa z 14.2%, piąte miejsce — niemiecka Kasa Pensyjna robotników z 10.15%, szóste miejsce — Instytut Narodowy Faszystowski z 5.14%, siódme miejsce — francuskie Kasy Kapitalizacji z 2,9%, ósme miejsce — czechosłowacki Zakład pensyjny z 2.5% i dziewiąte miejsce czechosłowacki centralny Zakład ubezpieczeń społecznych, którego lokaty w nieruchomościach wynoszą zaledwie 0,60% całego małątku.

Zauważyć należy, że lokaty, w nieruchomościach francuskich zakładów ubezpieczenia od wypadków przy pracy stanowią 12.2% w stosunku do całego majątku, podczas kiedy lokaty francuskich Kas Kapitalizacji wynoszą tylko 2,9%; że, według czasopisma „Wirtschaft und Statistik" Nr. 10 r. 1935, niemiecki Zakład urzędników prywatnych bardzo znaczną część swojego majątku ulokował w nieruchomościach, oraz że stan lokaty w nieruchomościach wiedeńskiego Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych na dzień 31.XII. 1934 r. w stousnku do stanu na dz. 31.XII. 1933 r. zwiększył się o 4.2% (z 14.2% na 18.4%), kosztem lokat w papierach wartościowych, które spadły o 6.8% (z 17.1% na 10.3%).

Z powyższych zestawień w odniesieniu do lokat w nieruchomościach można wyciągnąć następujący wniosek:

pierwsze trzy miejsca pod względem największego odsetka tego typu lokat, w stosunku do całego majątku, zajmują węgierskie i austrjackie zakłady ubezpieczeń, a następne 2 miejsca zajmują niemieckie zakłady ubezpiecze; względnie, że pierwsze miejsce zajmuje prawdopodobnie niemiecki Zakład ubezpieczeń urzędników prywatnych (ścisłych danych nie posiadamy). A zatem największy odsetek lokat w nieruchomościach wykazują zakłady tych państw, które naskutek wielkiej wojny:

1. utraciły znaczną część swoich terytorjów,

2. przeżyły okres najsilniejszej dewaluacji pieniądza,

3. w stosunku do okresu przedwojennego bardzo zubożały i cierpią na wielki brak kapitałów pieniężnych.

Ponieważ zakłady ubezpieczeń społecznych tych państw poniosły katastrofalne straty na papierach wartościowych z powodu gwałtownej dewaluacji pieniądza (do sprawy tej jeszcze powrócimy), a z drugiej strony, wskutek przymusu w Niemczech i Austrji, zmuszone są część swojego majątku mimo to lokować w papierach wartościowych, — stosunkowo wysoki stan lokat w nieruchomościach tych zakładów możnaby tłumaczyć, jako ucieczkę od innych typów lokat, a przedewszystkiem, zdaje się, od lokat w papierach wartościowych, co się szczególnie wyraźnie zaznaczyło w polityce lokacyjnej wiedeńskiego Zakładu pracowników umysłowych.

Na uwagę zasługuje poważny odsetek lokat w nieruchomościach francuskich zakładów ubezpieczeń od wypadku przy pracy. Odsetek ten wynosi 12,2% całego majątku. Ubezpieczenie od wypadków przy pracy we Francji nie jest obowiązkowe i pracodawcy mogą ubezpieczyć się dobrowolnie w towarzystwach, opartych na wzajemności, w towarzystwach akcyjnych, w Syndykatach gwarancyjnych i w kasie narodowej. W tych warunkach zakłady ubezpieczeń od wypadków przy pracy, które są oparte, bądź na wzajemności (79 towarzystw), bądź stanowią spółki akcyjne (66 spółek akcyjnych)—posiadają możność prowadzenia bardziej niezależnej polityki lokacyjnej. Owocem tej większej niezależności jest stosunek 12,2% lokat w nieruchomościach w porównaniu do Kas Kapitalizacji, których lokaty w nieruchomościach stanowią tylko 2.9%. Ten wysoce charakterystyczny objaw świadczy o częściowem oderwaniu się zakładów

ubezpieczeń od wypadków przy pracy od tradycyjnej polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń społecznych we Francji, oraz świadczy o tem, że kierunek polityki lokacyjnej tych instytucyj francuskich, których inicjatywa jest bardziej niezależną, nastawiony jest w stronę lokat w nieruchomościach.

Politykę lokacyjną Instytutu Narodowego Faszystowskiego i Czechosłowackiego Centralnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, w odniesieniu do nieruchomości, omówimy w związku z analizą działalności tych Zakładów.

3. Analiza działalności Instytutu Narodowego Faszystowskiego Zaopatrzeń Społecznych oraz Czechosłowackiego Centralnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

a) Analiza działalności Instytutu Narodowego Faszystowskiego Zaopatrzeń Społecznych.

Według sprawozdania Instytutu Narodowego Faszystowskiego na dn. 31.XII. 1934 r., globalna suma majątku wynosi okrągło 9½ miljardów lirów. Ten olbrzymi majątek został ulokowany w sposób następujący:

1. w papierach wartościowych państwowych — 2.500.000.000 lirów, czyli 26,3% całego majątku;

2. w papierach wartościowych Zakładów użyteczności publicznej — 862.000.000, czyli 9.07%;

3. w pożyczkach na uprawę roli, na zamianę nieużytków na uprawną rolę i na meljoracje rolne — 2.020.000.000, czyl 21.37%;

4. w pożyczkach na budowę kolei żelaznych — 1.111.000.000, czyli 11.7%;

5. w pożyczkach dla gmin i prowincyj — 1.181.000.000, czyli 12,3%;

6. w pożyczkach na elektryfikację kraju — 140.000.000, czyli 1.48%;

7. w pożyczkach na finansowanie Towarzystw Żeglugi Morskej — 122.000.000, czyli 1.29%;

8. w pożyczkach dla rozmaitych przedsiębiorstw użyteczności publicznej, a przedewszystkiem na budowe szpitali, sanatorjów, domów zdrowia i t. d., oraz w nieruchomościach — 873.000.000, czyli 9.19%;

9. w pożyczkach na popieranie budowy tanich mieszkań oraz w nieruchomościach — 606.000.000, czyl 6.38%.

Z powyższego zestawienia widać, w jakiej formie i w jakiej wysokości te wielkie kapitały społeczne brały udział w finansowaniu różnorodnych dziedzin życia gospodarczego. W sprawozdaniu (które nie jest ścisłem zamknięciem rachunkowem na dz. 31.XII. 1934 r.) nie jest podana dokładna suma lokat w nieruchomościach; figurują one w dwu ostatnich pozycjach, wynoszących łącznie 15,57% całego majątku. Ponieważ w bilansie zamknięcia na dz. 31.XII. 1932 r., który był przedmiotem ogólnej analizy lokat w poprzednim rozdziale, lokaty w nieruchomościach stanowiły 5,14% całego majątku, to, gdybyśmy przyjęli, że stan ich w okresie od końca 1932 r. do końca 1934 nie uległ żadnej zmianie, — lokaty w nieruchomościach wyniosłyby przynajmniej 5,14%, zaś kwoty na cele związane z higjeną społeczną, a przeznaczone przedewszystkiem na popieranie akcji budowy tanich mieszkań ludowych, sanatorjów i t. p. oraz na finansowanie rozmaitych przedsiębiorstw użyteczności publicznej, — stanowiłyby 10.43% całego majątku.

Największą pozycję w lokatach produktywnych zajmują pożyczki na ogólną poprawę roli a przedewszystkem na zamianę nieużytków i na meljoracje rolne. Pożyczki na ten cel stanowiły 21.37% globalnej sumy majątku i ściśle się łączą ze znaną wielką akcją osuszania i użyźniania błot pontyjskich.

Drugą wielką pozycję w lokatach produktywnych, która stanowi 11.69% majątku, przedstawiają pożyczki na budowę kolei żelaznych.

Gdybyśmy dla ostrożności przyjęli, że pożyczki dla gmin i prowincyj tylko w 50% stanowią pożyczki produktywne, to, na ogólną sumę wszystkich lokat w pożyczkach wynoszących 58,6% całego majątku, łączna suma pożyczek produktywnych stanowiłaby okrągło 52,5% majątku. Gdybyśmy jednak przyjęli, że papiery wartościowe Zakładów Użyteczności Publicznej również tylko w 50% związane są z celami produktywnymi tych instytucyj, — okazałoby się, że globalna suma zainwestowanych na cele produktywne wszystkich lokat Instytutu Faszystowskiego Narodowego wynosi około 57% majątku Instytutu, przy założeniu, że 100% papierów wartościowych państwowych oraz 50% papierów wartościowych Zakładów Użyteczności publicznej i pożyczek dla gmin przyjmujemy, jako zupełnie niezwiązane z celami produktywnymi.

b) *Analiza działalności Czechosłowackiego Centralnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.*

Według bilansu na dz. 31.XII. 1934 r. globalna suma majątku Czechosłowackiego Centralnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynosi okrągłe 4.820.000.000 k. c., które były ulokowane w następucy sposób:

1. Gotówka w kasie i na rachunkach à vista w Instytucjach Kredytowych — 268.000.000 k. c., czyli 5,56% całego majątku.

2. Obowiązkowe wkłady Zakładu w Instytucjach redyskontowych — 44.000.000 k. c., czyl 0.93%.

3. Lombard papierów wartościowych—39.000.000 k. c., czyli 0.81%.

4. Terminowe lokaty gotówkowe w Instytucjach kredytowych — 601.300.000 k. c., czyli 12.46%.

(Terminowe lokaty gotówkowe przeznaczone są na pożyczki pośrednie dla Instytucyj publicznych i osób prywatnych, a mianowicie:

a) dla przemysłu, rzemiosła i handlu — 216.000.000 k. c., czyli 36,8% ogółu lokat terminowych,

b) na cele budowlane, a przedewszystkiem na budowę tanich mieszkań — 213.000.000 k .c., czyli li 19.7% ogółu lokat terminowych;

c) na cele meljoracyjne — 119.000.000 k .c., czyl 19.7% ogółu lokat terminowych;

d) na cele eksportowe — 23.000.000 k. c., czyli 3,9% ogółu lokat terminowych;

e) dla samorządów i innych instytucyj prawa publicznego — 25.000.000 k. c., czyli 4.3% ogółu terminowych lokat).

5. Papiery wartościowe łącznie — 1.380.000.000 k. c., czyli 28.2% całego majątku;

a mianowicie:

a) papiery wartościowe państwowe—857.000.000 k. c., czyli 62.1% ogólnej sumy papierów wartościowych;

b) inne papiery wartościowe, posiadające bezpieczeństwo prawne, wynosiły — 522.900.000 k. c., czyli 37.9% ogólnej sumy lokat w papierach wartościowych;

6. Pożyczki bezpośrednie wynosiły łącznie — 2.489.000.000 k. c., czyli 51.62% całego majątku Zakładu,

a mianowicie:

a) na cele budowy i konserwację dróg oraz na elektryfikację kraju łącznie — 910.000.000 k. c., czyli 36,5% ogółu pożyczek bezpośrednich.

b) pożyczki prywatne hipoteczne — 833.600.000 k. c., czyli 33% ogółu pożyczek bezpośrednich,

c) pożyczki komunalne — 694.500.000 k. c., czyli 27.9% ogółu pożyczek bezpośrednich,

d) pożyczki na cele meljoracyjne — 50.900.000 k. c., czyli 2% ogółu pożyczek bezpośrednich.

7. Neruchomości — 25.800.000 k. c., czyli 0.60% majątku.

Największą pozycję bilansową stanowią lokaty w pożyczkach bezpośrednich, które wynoszą 51,62% całego majątku. Ponieważ pożyczki pośrednie udzielane za pośrednictwem instytucyj kredytowych wynoszą 12,46% — globalna suma lokat w pożyczkach stanowi 64.08% całego majątku Zakładu.

W dziedzinie pożyczek *bezpośrednich* pierwsze miejsce zajmują pożyczki na budowę dróg i elektryfikację kraju z kwotą 910 milj. k. c.; drugie miejsce zajmują pożyczki *hipoteczne prywatne* z kwotą 8 33.6 milj. k. c., co stanowi 35% ogólnej sumy pożyczek bezpośrednich, a trzecie miejsce z kwotą 649,5 milj. k. c. zajmują pożyczki komunalne.

W dziedzinie pożyczek *pośrednich* udzielanych za pośrednictwem instytucyj kredytowych — pierwsze miejsce z kwotą 221,6 milj. k. c., (co stanowi 36,8% ogólnej sumy pożyczek pośrednich), zajmują pożyczki dla przemysłu, rzemiosła i handlu wewnętrznego, które, wraz z pożyczkami na cele eksportowe, to znaczy na popieranie handlu z zagranicą, (w kwocie 23,5 milj. k. c.) stanowią 40,7% całej sumy lokat w pożyczkach pośrednich; drugie miejsce z kwotą 212,8 milj. k. c., co stanowi 35.3% ogólnej sumy pożyczek pośrednich, zajmują pożyczki na cele budowlane, a następne miejsce zajmują pożyczki meljoracyjne i wreszcie pożyczki na inne cele.

Stwierdzamy zatem, że Czechosłowacki Centralny Zakład Ubezpieczeń Społecznych ulokował w pożyczkach bezpośrednich i pośrednich na rzecz *osób prywatnych* łączną sumę 1.078.700.000 k. c., t. zn. około 22.5% całego swego majątku, nie licząc bliżej nieokreślonej kwoty przeznaczonej na cele budownictwa prywatnego, a mieszczącej się w globalnej kwocie 212.8 milj. na cele budowlane.

Podkreślić należy z naciskiem, że udzielanie pożyczek na popieranie przemysłu, rzemiosła i handlu, stanowi *novum* na terenie polityki lokacyjnej Zakładów Ubezpieczeń Społecznych zagranicą. W sprawozdaniu, wydanem z okazji V-o Walnego Zgromadzenia Międzynarodowych Związków Kas Chorych, które się odbyło w dniach 3 do 6 września 1931 r. w Pradze, — Czechosłowacki Centralny Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaznacza, że udzielanie pożyczek dla przemysłu, rzemiosła i handlu jest próbą, która, z uwagi na wielkie zapotrzebowanie kredytów ze strony tych warstw społecznych, oraz z uwagi na ograniczone środki, jakie Zakład na ten cel postawić może do dyspozycji, posiada raczej charakter pracy pionierskiej.

Równocześnie Zakład zaznacza, że hipoteka na objektach fabrycznych, wskutek szczególnie ścisłego związku, jaki zachodzi między wartością objektu fabrycznego, a powodzeniem przedsiębiorstwa, nie przedstawia bezpieczeństwa równorzędnego z hipoteką na domach czynszowych, bądź na majątkach ziemskich; to też Zakład udziela tych pożyczek za pośrednictwem właściwych instytucyj kredytowych.

Drugą charakterystyczną cechą polityki lokacyjnej omawianego Zakładu stanowi niezmiernie nikły odsetek (0.6%) majątku ulokowanego w nieruchomościach, co się tłumaczy tą okolicznością, że, wstępując w ślady Niemieckiego Zakładu Ubezpieczeń Urzędników Prywatnych, Zakład Czechosłowacki powołał do życia specjalną spółkę akcyjną dla budowy tanich mieszkań, którą finansuje i której jest wyłącznym akcjonarjuszem. Podobnie uczynił Instytut Narodowy Faszystowski, tworząc Instituto per le Case Popolari (Instytut dla budowy domów ludowych), którego jest prawie wyłącznym udziałowcem. Duży nacisk kładą oba Zakłady (Czechosłowacki i Włoski) na budowę domków jednorodzinnych, przyczem pierwszeństwo w uzyskiwaniu kredytów na budowę przysługuje pracownikom ubezpieczonym w tych Zakładach.

Analizując politykę lokacyjną Instytutu Narodowego Faszystowskiego i Czechosłowackiego Centralnego Zakładu, stwierdzić trzeba, że kierunek ich polityki jest nastawiony na lokaty w pożyczkach o charakterze wyraźnie produktywnym. Ale różnica w kierunkach tej polityki jest znaczna. Instytut Faszystowski udziela pożyczek prawie wyłącznie na cele produktywne o charakterze natury ogólnej, o charakterze, posiadającym wybitnie znaczenie państwowe, jak udzielanie pożyczek na wielkie meljoracje rolne, na osuszanie błot Pontyjskich, na budowę kolei żelaznych i t. d. Pod tym względem polityka lokacyjna Instytutu Faszystowskiego w dużej mierze wyręcza akcję Państwa, dostosowuje się do ogólnej polityki Państwa i niemal się z nią pokrywa.

Polityka lokacyjna Instytutu Narodowego Faszystowskiego pozostaje, rzec można, prawie wyłącznie na usługach Rządu Faszystowskiego, a fundusze ubezpieczeń społecznych są instrumentem polityki gospodarczej i ogólnej Państwa.

Natomiast polityka lokacyjna Czechosłowackiego Centralnego Zakładu, aczkolwiek uwzględnia potrzeby Państwa i gmin, to jednak w dużej mierze stara się zaspakajać potrzeby kredytowe szerokich warstw społecznych, popiera zdrową inicjatywę prywatną, ożywia produkcję i handel, i w ten sposób fundusze ubezpieczeniowe stają się zdrowym instrumentem tworzenia nowych kapitałów.

4. *Analiza opinji Kovriga w przedmiocie polityki lokacyjnej.*

W swojej broszurze „Grundsätze der Kapitalanlagepolitik in der Alters — und Inwalidenversicherung", Kovrig wychodzi z założenia, że, przy rozwa-

żaniu zagadnienia polityki lokacyjnej ubezpieczeń społecznych, należy brać pod uwagę ryzyko, jakie pociąga za sobą wojna i dewaluacji pieniądza. Im większa sumienność cechuje kierownictwo Zakładu w dziedzinie zabezpieczenia funduszów ubezpieczeniowych przed ryzykiem, tem trudniejsze jest jego zadanie, tembardziej, że, zarówno przy passywnem, jak przy aktywnem zajęciu stanowiska w stosuku do lokat, ponosi tę samą odpowiedzialność. Po wypowiedzeniu się za utrzymaniem samorządu Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych i przeciwko przymusowi lokowania, choćby tylko części majątku, w papierach wartościowych państwowych, autor rozpatruje poszczególne typy lokat z punktu widzenia ich bezpieczeństwa materjalnego. Stwierdziwszy że lokaty w papierach wartościowych i w pożyczkach straciły bardzo wiele na swojej wartości wskutek wojny i dewaluacji pieniądza, i że stosunkowo największą względną wartość zachowały lokaty w nieruchomościach, autor dochodzi do wniosku, iż zakłady ubezpieczeń społecznych powinny w dużym stopniu „być zainteresowane" w majątku nieruchomym, a mianowicie w domach czynszowych. Autor podkreśla z naciskiem słowo „zainteresowane", ponieważ dla autora nie ulega żadnej wątpliwości, że w interesie ubezpieczeń społecznych leży, ażeby zakłady nie figurowały *bezpośrednio*, jako właściciele nieruchomości. Zdaniem autora, w sposób najbardziej celowy, została ta sprawa rozwiązana na terenie Instytutu Narodowego Faszystowskiego. Korzyści dla Instytutu Narodowego, który równocześnie figuruje, jako wierzyciel i dłużnik towarzystwa, są, zdaniem autora, następujące. Na wypadek spadku wartości pieniądza, Instytut Narodowy Faszystowski nic nie traci z tytułu udzielonej pożyczki, ponieważ straty wierzyciela kompensują zyski dłużnika. Druga korzyść, zdaniem autora, polega na tem, że instytucja ubezpieczeniowa (Instytut Narodowy Faszystowski), nie będąc w żadnym stosunku prawnym z czynszownikami, nigdy nie znajdzie się w tem przykrem położeniu, ażeby w stosunku do czynszowników musiała uciekać się do korzystania ze wszystkich praw, jakie jej przysługują, jako właścicielce nieruchomości. A zatem, nie potrzebuje stosować środków przymusowych z powodu zalegania z zapłatą czynszów, nie potrzebuje prowadzić eksmisji i t. p. Innemi słowy, Istytut Narodowy, jako instytucja *społeczna*, nigdy nie znajdzie się w położeniu przymusowem, ażeby przeciwko pracownikom fizycznym i umysłowym stosować środki, które przez nich byłyby odczute jako *antyspołeczne*, ponieważ obrażałyby interesy życiowe ubezpieczonych, do obrony których właśnie instytucje ubezpieczeń społecznych są powołane. W tych warunkach, zdaniem autora, instytucje nasze nie powinny nigdy same być właścicielami nieruchomości, lecz, bądź osobno, bądź wspólnie z pokrewnemi instytucjami, powinny pomiędzy siebie, a czynszowników wsunąć inną instytucję np. spółdzielnię meszkaniową, — która pod zwierzchnim kierunkiem właściwej instytucji ubezpieczeń społecznych będzie zarządzać domami, ściągać czynsze i t. d.

Autor również występuje przeciwko nabywaniu gotowych domów czynszowych przez instytucje ubezpieczeń społecznych. Przedewszystkiem, nabywanie z wolnej ręki domów czynszowych daje osobie lub grupie osób, których oferta została przyjęta, prerogatywy, kosztem tych osób, których oferta została odrzucona. Powtóre, obowiązek walki z bezrobociem zmusza instytucje ubezpieczeń społecznych, ażeby środki pieniężne, przeznaczone na nabywanie gotowych domów czynszowych, zużytkować na budowę nowych domów, względnie na popieranie akcyj budowy nowych domów. W ten bowiem sposób instytucje ubezpeczeń przyczyniają się do podniesienia stanu zatrudnienia, a równocześnie kapitały funduszów ubezpieczeniowych zostają w szybkiem tempie wprowadzane do obrotu na potrzeby życia gospodarczego. Wreszcie autor dochodzi do konkluzji, *że w obecnych ciężkich warunkach społeczno-gospodarczych instytucje ubezpieczeń społecznych nie posiadają moralnego tytułu do nabywania z wolnej ręki gotowych domów czynszowych.*

Analizując pierwszą grupę argumentów Kovriga, zauważyć należy, że autor w sposób dość zawiły pomieszał dwa różne pojęcia: akcję budowlaną instytucyj ubezpieczeń społecznych i lokowanie funduszów rezerwowych w nieruchomościach.

Akcja budowlana może być rozpatrywana w dwóch płaszczyznach:

a) jako własna akcja budowlana zakładów;
b) jako akcja budowlana zlecona przez zakłady.

Zarówno własna akcja budowlana Zakładów, jak akcja budowlana zlecona, posiadają swoje dodatnie i ujemne strony.

Jeżeli Zakład posiada dobrze zmontowany własny aparat, to, z punktu widzenia technicznego i gospodarczego, nie zachodzą przeszkody, ażeby akcję budowlaną prowadził sam na własny rachunek. Korzyści, płynące z własnej akcji budowlanej, polegają przedewszystkiem na tem, że, przy pomocy własnego, dobrze zorganizowanego aparatu, Zakład może budować taniej. Doświadczenie uczy, że ryzyko gospodarcze, połączone z własną akcją budowlaną, że ewentualne przekroczenia sum preliminowanych na budowę, które rzekomo odpadają przy akcji zleconej, ponieważ ryzyko ma ponosić instytucja, której Zakład zleci wykonanie budowy, że to ryzyko w praktyce, faktycznie *jednak* ponosi Zakład. Zarzut, jakoby własna akcja budowlana zbytnio absorbowała Zakład i przez to odrywała uwagę od zagadnień ściśle ubezpieczeniowych, posiada pewne cechy słuszności, ale, przy odpowiednim podziale pracy w Zakładzie, daje się w dużym stopniu sprowadzić do właściwego mianownika.

Ale akcja budowlana, w ujęciu Kovriga, polega na powołaniu do życia specjalnego ad hoc towarzystwa budowlanego w rodzaju niemieckiej „Tochtergesellschaft", w formie np. Spółdzielni budowlanej, której udziałowcem byłby zakład ubezpieczeń, a której wyłącznem zadaniem byłaby budowa tanich domów ludowych.

Powoływanie do życia nowych jednostek prawnych, tworzenie nowego aparatu technicznego, kierownictwa, nadzoru i t. d. połączone jest ze znacznymi kosztami i nie daje żadnej gwarancji, że nowy aparat funkcjonować będzie sprawniej i taniej, co nie może być bez znaczenia dla wyboru tej czy innej formy akcji budowlanej. Nazewnątrz, Zakład Ubezpieczeń występuje jako kredytodawca, finansujący nowe towarzystwo, i ulokowane w budowie domów fun-

dusze ubezpieczeniowe zabezpiecza na hipotekach nowych domów. Ale, będąc współudziałowcem Towarzystwa, Zakład staje się współwłaścicielem wybudowanych domów. Występując równocześnie w roli wierzyciela, z tytułu udzielonych pożyczek i w roli dłużnika, jako współwłaściciel nieruchomości, Zakład, na wypadek dewaluacji pieniądza, istotnie per saldo nie traci, ponieważ straty wierzyciela kompensują zyski dłużnika. Zauważyć jednak należy, że prowadząc tego rodzaju akcję budowlaną, Zakład, jako wierzyciel, lokuje swoje fundusze w sposób *trwały w pożyczce hipotecznej;* a jako dłużnik i współwłaściciel nieruchomości, lokuje te fundusze *w sposób przejściowy w nieruchomościach,* ponieważ drugi współwłaściciel domu i współudziałowca Towarzystwa, po spłaceniu części swojego długu, staje się pełnoprawnym właścicielem nieruchomości, na której ciążyć będzie tylko hipoteka Zakładu. Oczywiście Zakład może w danym wypadku postawić warunek całkowitej spłaty długu hipotecznego. W praktyce Zakład tego nie uczyni, zwłaszcza, jeżeli hipoteka jest dobrze zabezpieczona i jeżeli jej rentowność stoi na odpowiednim poziomie.

W tych warunkach stwierdzić należy, że tego rodzaju lokata funduszów ubezpieczeniowych nie będzie sensu stricto lokatą w nieruchomościach, lecz lokatą w pożyczkach hipotecznych.

To nasze twierdzenie znajduje całkowite uzasadnienie w bilansie Instytutu Narodowego Faszystowskiego i Czechosłowackiego Centralnego Zakładu; albowiem lokaty, przeznaczone na akcję budowlaną, figurują *w pożyczkach,* a *nie w nieruchomościach.* Tem się też tłumaczy bardzo nikły odsetek lokat w nieruchomosciach tych Zakładów, cośmy mieli możność stwierdzić przy analizie ich bilansów.

Nie należy jednak zapominać, że zakłady Ubezpieczeń prowadzą akcję budowlaną przeważnie przy częściowem współudziale obcych kapitałów, które występują w rozmaitej formie np. w formie kredytów, udzielanych przez państwowe fundusze budowlane. W tym wypadku Zakład staje się pełnoprawnym właścicielem całej wybudowanej nieruchomości, a obcy kredytodawca figuruje jako wierzyciel hipoteczny. Na wypadek dewaluacji pieniądza, Zakład, jako dłużnik i właściciel nieruchomego objektu, korzysta w całej pełni ze wszystkich korzyści, o których wspomina Kovrig, nie ponosząc natomiast strat, które całkowicie obciążają wierzyciela hipotecznego.

Argument Kovriga, że Zakład, jako instytucja społeczna, nie powinien prowadzić eksmisji, ponieważ eksmisja jest aktem antyspołecznym w stosunku do ubezpieczonych, sprowadza się do skwalifikowania niepłacenia czynszu dzierżawnego, jako aktu społecznego ubezpieczonych w stosunku do Zakładu Ubezpieczeń. Argument ten, że się ostrożnie wyrazimy, polega na nieporozumieniu. Rozumie się samo przez się, że Instytucja Ubezpieczeń Społecznych, dochodząc swoich praw na drodze eksmisji ze wszystkiemi jej konsekwencjami, stoi w obronie funduszów ubezpieczeniowych, przeznaczonych na świadczenia dla tych właśnie nie-społecznie wyrobionych osób, niepłacących czynszów, i w ten sposób prowadzi akcję o charakterze wybitnie społecznym i moralnym.

Co się tyczy stanowiska Kovriga przeciwko nabywaniu domów czynszowych z wolnej ręki dla tej przyczyny, że nabywanie gotowych domów stwarza dla grupy osób, których oferty zostały przyjęte, przywilej, kosztem osób, których oferty Zakład odrzucił, to motyw ten nie wydaje się być dostatecznie umotywowanym i przekonywującym; i dlatego przechodzimy do drugiego argumentu autora. Zdaniem Kovriga, w okresie bezrobocia nietylko nie wolno zakładom ubezpieczeń społecznych nabywać gotowych domów czynszowych; co wiecej, Zakłady nie posiadają żadnej moralnej podstawy dla tego rodzaju tranzakcyj.

Tu nasuwa się następująca uwaga. Gdybyśmy dowiedli, że przez lokowanie funduszów ubezpieczeń społecznych, w drodze nabywania z wolnej ręki domów czynszowych, instytucje ubezpieczeń społecznych nietylko nie ubliżyłyby zasadzie bezpieczeństwa lokat, ale ponadto wzmogłaby się rentowność lokat,— to instytucje nasze posiadałyby czynną legitymację do wykazania się, że akcja taka, nie byłaby niemoralną.

Z ewentualnej celowej akcji nabywania gotowych domów czynszowych nie wynika przecież, jakobyśmy chcieli twierdzić, że wszystkie fundusze przeznaczone na celowe lokaty w nieruchomościach, należy skoncentrować wyłącznie na odcinku gotowych domów czynszowych. W całości podzielamy opinję Kovriga o konieczności prowadzenia akcji budowlanej, zwłaszcza w okresie bezrobocia; co więcej zgodzimy się z szanownym autorem, że w okresie powszechnego przewlekłego i ostrego kryzysu gospodarczego *właśnie* akcję budowlaną należy wysunąć na czoło zagadnień polityki lokacyjnej. Jednakże nie wolno zapominać, że naczelnem zadaniem polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń społecznych jest pilnie baczyć, ażeby nie narazić na szwank, całości, bezpieczeństwa i rentowności funduszów ubezpieczeniowych; dlatego, każdy świadomy akt, zmierzający do zwiększenia bezpieczeństwa i rentowności lokat, *posiada moralne* pokrycie, — ponieważ wypływa z obowiązku służenia obronie dobrze nabytych praw świata pracy.

Wnioski w sprawie polityki lokacyjnej instytucyj ubezpieczeń społecznych zagranicą.

Analiza przepisów prawnych o sposobach trwałego lokowania funduszów ubezpieczenowych pozwoliła ustalić 4 typy lokat, jako gwarantujące maximum bezpieczeństwa materjalnego:

1. w gotowiźnie, jako lokaty terminowe w Instytucjach kredytowych,
2. w papierach wartościowych,
3. w pożyczkach,
4. w nieruchomościach.

Ustaliliśmy również, że ustawodawca w przepisach prawnych wysunął na plan pierwszy typ lokat w papierach wartościowych państwowych i doszliśmy do wniosku, że w ten sposób ustawodawca, prawdopodobnie, zamierzał temu typowi lokat dać pierwszeństwo przed innymi typami lokat w hierarchji bezpieczeństwa.

Przy szczegółowej *analizie stanu lokat* 9-ciu Zakładów Ubezpieczeń Społecznych stwierdziliśmy, że pod względem wysokości ulokowanego majątku

1. pierwsze miejsce zajmują lokaty w pożyczkach (przeciętna dla 7-iu Zakładów wynosi 55.22% całego majątku),

2. drugie miejsce zajmują lokaty w papierach wartościowych (przeciętna dla 7-iu Zakładów wynosi 25% całego majątku),

3. trzecie miejsce zajmują lokaty w nieruchomościach (przeciętna dla 7-iu Zakładów wynosi 15.7% całego majątku); przyczem najwyższy odsetek lokat w nieruchomościach wykazują zakłady tych państw, które wskutek wielkiej wojny przeżyły okres najsilniejszej dewaluacji pieniądza.

Stosunek procentowy lokat w papierach procentowych do lokat w nieruchomościach tych Zakładów wynosi:

1. Wiedeńskiego Zakładu 10.3 : 18.4, na korzyść nieruchomości,

2. dwu zakładów węgierskich — 0.53 : 19.86 oraz 24.61 : 29.36 na korzyść nieruchomości,

3. dwu zakładów niemieckich — 23.7 : 14,2 oraz 29.3 : 10.14 na niekorzyść nieruchomości,

przy istnieniu w Austrji i Niemczech ustawowego przymusu lokowania części majątku w papierach państwowych.

Otóż według cyfr, podanych w broszurze Kovriga, wartość lokat w pożyczkach, wskutek dewaluacji hipotek i papierów wartościowych, spadła w Niemczech w okresie 1913 — 1924 r. do 0.004% wartości, podczas kiedy wartość nieruchomości w okresie 1913 — 1929 spadła tylko do 0.45% wartości. Na terenie Austrji, ta dysproporcja między spadkiem wartości lokat w pożyczkach i papierach wartościowych a spadkiem wartości lokat w nieruchomościach, była wprawdzie mniej katastrofalna, temniemnej wykazywała wielką różnicę na korzyść lokat w nieruchomościach.

Z analizy przepisów prawnych o sposobach trwałego lokowania funduszów ubezpieczeniowych w związku z analizą stanu lokat wyżej wymienionych Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, można wyciągnąć następujące wnioski w przedmiocie bezpieczeństwa lokat:

1) jeżeli przyjmiemy, że analiza przepisów prawnych upoważnia do uzasadnionego przypuszczenia, iż wysunięcie przez ustawodawcę na plan pierwszy lokaty w papierach wartościowych państwowych wydaje się być równoznacznem z udzieleniem temu typowi lokat pierwszeństwa przed innymi typami lokat, i, jeżeli z drugiej strony, stwierdzimy, że, z analizy stanu faktycznego lokat, okazuje się, iż przeciętna całego majątku 7-iu Zakładów, ulokowanego w papierach wartościowych, wynosi 25% w stosunku do 55.22% całego majątku ulokowanego w pożyczkach, to dochodzimy do wniosku, że między stanem lokat w papierach wartościowych a stanem lokat w pożyczkach istnieje wielka dysproporcja na niekorzyść papierów wartościowych; to znaczy na niekorzyść tego typu lokat, który przez ustawodawcę był wysunięty na czoło lokat pod względem gwarancji największego względnego materjalnego bezpieczeństwa;

2) jeżeli przyjmiemy, że na rozkład lokat decydujący wpływ miała zasada bezpieczeństwa, to musimy stwierdzić, że olbrzymia większość zakładów uznała, że nie lokaty w papierach wartościowych, lecz lokaty w pożyczkach stanowią typ lokaty gwarantujący największe względne bezpieczeństwo;

3) że doświadczenie, nabyte naskutek wielkiej wojny i dewaluacji pieniądza, nakazuje wysunąć na czoło lokat nie lokaty w papierach wartościowych i nie lokaty w pożyczkach, lecz lokaty w nieruchomościach, jako zapewniające maximum względnego materjalnego bezpieczeństwa;

4) że analiza faktycznego stanu lokat wykazuje, iż nietylko zakłady, których państwa najwięcej ucierpiały naskutek wojny i dewaluacji pieniądza, wykazują wyraźną tendencję do powiększania lokat w nieruchomościach, lecz, że zakłady, których państwa wyszły z wojny zwycięsko, a dewaluacja pieniądza nie przyjęła tak katastrofalnej formy, — również odrywają swoją politykę lokacyjną od typu lokat w papierach wartościowych na korzyść lokat w nieruchomościach, czego dowodem jest stan lokat Francuskich Zakładów Ubezpieczenia od wypadków przy pracy;

5) że z analizy faktycznego stanu lokat poszczególnych zakładów ubezpieczeń społecznych nie można wyciągnąć ogólnego wniosku, któryby w sposób zasadniczy zdecydował, że ten a nie inny typ lokaty daje maximum względnego bezpieczeństwa;

6) że wreszcie polityka lokacyjna zakładów ubezpieczeń społecznych, będąc ściśle związana z kierunkami społeczno - gospodarczymi poszczególnych państw, dostosowuje się w sposób bardziej lub mniej wyraźny do nakazów aktualnej polityki państwa. Na potwierdzenie tej tezy służyć może, między innemi, treść raportu francuskiego prezesa Rady Ministrów do Prezydenta Republiki Francuskiej, ogłoszonego w Journal Officiel de la République Française z dnia 31 października, 4 i 7 listopada 1935 r.. W myśl tego raportu, począwszy od 1 czerwca 1934 roku, ¾ nadwyżek Kas Kapitalizacji oraz innych instytucyj ubezpieczeniowych mają być przelewane na rachunek ogólnego funduszu pracy, którego celem jest walka z bezrobociem. Wykonywanie planu walki z bezrobociem trwać będzie aż do 1940 roku, a wysokość zmobilizowanych na ten cel funduszów ubezpieczeniowych wyniesie w przybliżeniu 10 miljardów franków.

* * *

Na tle analizy polityki lokacyjnej zakładów ubezpieczeń społecznych zagranicą oraz w związku z wnioskami, jakie z tej analizy wypływają, rozpatrzymy działalność zakładów ubezpieczeń społecznych w Polsce i starać się będziemy dać próbę rozwiązania problemu racjonalnej polityki lokacyjnej na naszym gruncie, co będzie stanowić przedmiot rozważań III-ej części niniejszego studjum.

(dok. n.).

ANDRZEJ KOŹNIEWSKI

PROJEKT USTAWY O ZAOPATRZENIU EMERYTALNEM W SAMORZĄDZIE TERYTORJALNYM

Przedłożony Sejmowi w toku ostatniej sesji zwyczajnej projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem w samorządzie terytorjalnym [1]) ma za zadanie wprowadzenie jednolitych i racjonalnych norm prawnych ubezpieczenia emerytalnego na terenie samorządów i stworzenie centralnego organu, wykonywającego to ubezpieczenie.

Znaczenie i wartość wniesionego przez Rząd projektu, który nie został w toku sesji zwyczajnej 1935/36 uchwalony z powodu jej zamknięcia, postaramy się uwypuklić, przedstawiając pokrótce najważniejsze momenty, ilustrujące stan dotychczasowy ubezpieczeń emerytalnych na terenie związków samorządowych i szkicując w zarysie projektowaną koncepcję przyszłego uregulowania tego kompleksu zagadnień.

1. STAN DODYCHCZASOWY.

Pracownicy czynni związków samorządowych są dotychczas ubezpieczeni bądź w zakresie własnym związków samorządowych, bądź też w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Na ogólną liczbę 87 tys. pracowników czynnych w dniu 1.I.1935 r. — 39 tys. było ubezpieczonych we własnym zakresie, a 48 tys. w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Pierwsza grupa pracowników w liczbie 39 tys. są to bądź pracownicy tych związków samorządowych, które jeszcze przed wprowadzeniem ubezpieczenia powszechnego posiadały statuty normujące zaopatrzenia emerytalne (przeważnie są to miasta i związki powiatowe b. zaboru pruskiego i austryjackiego), bądź są to pracownicy tych związków samorządowych, które dopiero po 1.I.1928 r. wyłączyły część swoich pracowników z ubezpieczenia powszechnego, gwarantując im odpowiednie zaopatrzenia emerytalne. Forma ubezpieczenia we własnym zakresie związków samorządowych bywa dwojakiego rodzaju: związki samorządowe wypłacają zaopatrzenia bezpośrednio z budżetu lub też tworzą specjalne fundusze emerytalne. Z pośród 39 tys. pracowników ubezpieczonych we własnym zakresie związków samorządowych około 23 tys. osób ubezpieczonych było bezpośrednio z budżetów samorządów, a około 16 tys. w funduszach emerytalnych, z tych ostatnich około 7,5 tys. ubezpieczonych jest w funduszach emerytalnych powiatowych, około zaś 8,5 tys. ubezpieczonych w funduszach emerytalnych miejskich.

Zaopatrzenia emerytalne z własnych źródeł związków samorządowych pobierało 14 200 osób, z tego około 11 500 pobierało zaopatrzenia emerytalne bezpośrednio z budżetu samorządów, a około 2 700 osób pobierało zaopatrzenia z funduszów emerytalnych. Z tych ostatnich 950 osób przypada na fundusze emerytalne powiatowe, a 1 750 na fundusze emerytalne miejskie.

Stan prawny i finansowy ubezpieczenia emerytalnego, wykonywanego przez związki samorządowe, nie da się przedstawić w niniejszym artykule. Wymagałoby to bowiem omówienia kilkudziesięciu bodaj typów statutów, uchwał i przepisów służbowych poszczególnych związków samorządowych. Można stwierdzić, że istnieje tu wielka różnolitość systemów świadczeń, warunków ich udzielania, i wysokości składek. Wykonywanie tego ubezpieczenia także było rozmaite, częstokroć niepozbawione swoistego charakteru. Wielkie rozdrobnienie finansowe i administracyjne tego ubezpieczenia, częstokroć wadliwe i nieracjonalne przepisy statutowe spowodowały, że poszczególne związki samorządowe są z tytułu tego ubezpieczenia obciążone wydatkami ponad dopuszczalną miarę [2]).

2. KONIECZNOŚĆ REFORMY.

Jasnem było, że zilustrowany powyżej w krótkości stan rzeczy nie mógł być nadal w żadnym razie tolerowany. Pozatem uprawnienia emerytalne pracowników samorządowych nie powinny zależeć od przynależności służbowej pracownika do tego czy innego związku samorządowego. Dotychczasowy, niejednolity charkter ubezpieczenia emerytalnego pracowników powodował duże trudności przy przechodzeniu pracowników z jednego związku samorządowego do innego i przy przechodzeniu do służby państwowej. Konieczne więc było nietylko ujednostajnienie przepisów prawnych, ale i wprowadzenie centralego wykonywania ubezpieczenia. Wniesione również ostatnio do Sejmu projekty ustaw o uposażeniu i służbie w samorządzie terytorjalnym mają więc łącznie z projektem emerytalnym na celu uporządkowanie całokształtu spraw, związanych ze stosunkiem służbowym pracowników samorządowych.

3. GŁÓWNE WYTYCZNE PROJEKTU.

Zakres ubezpieczonych.

Zakres ubezpieczonych był dość trudny do ustalenia. Przy decyzji w tej sprawie należało bowiem wziąć pod uwagę zarówno charakter ubezpieczenia jak i dotychczasowy stan faktyczny. Obok zagadnienia zakresu osób, które miałyby podlegać omawianej ustawie wysunęło się zasadnicze zagadnienie wyboru ubezpieczyciela dla poszczególnych grup ubezpieczonych, co naturalnie nie przesądza sprawy jednolitego wykonywania ustawy przez jedną instytucję. W tych rozważaniach poważną rolę odegrały względy finansowe.

Projekt ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym rozróżnia dwie kategorje pracowników: 1) tych, których stosunek służbowy będzie nosił cha-

[1]) Projekt ustawy wraz z uzasadnieniem ogólnem i szczegółowem zawiera druk sejmowy Nr. 64 z sesji zwyczajnej r. 1935/36.

[2]) Porównaj np.: Dr. Tadeusz Lechowicz: „Emerytalny światopogląd" na odcinku samorządu terytorjalnego". — Skład główny. „Dom Książki Polskiej" — Warszawa 1936 r.

rakter publiczno-prawny[3]), 2) tych, których stosunek służbowy będzie prywatno-prawny. Trudno jest dzisiaj przeprowadzić klasyfikację pracowików według ich przyszłego ewentualnego charakteru stosunku służbowego. Można jedynie przewidywać, że pracownicy, zatrudnieni w administracji samorządowej staną się w przeważającej liczbie pracownikami o charakterze służbowym publiczno-prawnym, natomiast pracownicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach i zakładach będą z reguły pracownikami o charakterze prywatno-prawnym. Jak podaje uzasadnienie do projektu o zaopatrzeniu emerytalnem, na ogólną liczbę 87 tys. pracowników tylko 25 tys. należeć będzie do grupy pierwszej.

Ten ogólny podział pracowników samorządowych ma być również utrzymany w zakresie uprawnień emerytalnych. Zasadniczo ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem, mają podlegać pracownicy, których stosunek służbowy będzie nosił charakter publiczno-prawny i zawodowi członkowie zarządów związków samorządowych. Natomiast pracownicy, których charakter stosunku służbowego będzie prywatno-prawny, podlegaliby ubezpieczeniu powszechnemu. Zasada ta jednak nie ma być stosowana odrazu w całej rozciągłości. Uczyniono wyjątek, dotyczący zresztą dużej liczby pracowników samorządowych. Mianowicie: ustawa obejmie obok pracowników o charakterze służbowym publiczno-prawnym, również tych pracowników, których stosunek służbowy zostanie ustalony wprawdzie jako prywatno-prawny, ale którzy ubezpieczeni byli we własnym zakresie związków samorządowych conajmniej od 1.I. 1933 r. Wyjątek ten uczyniono ze względów następujących: Zakres świadczeń w ubezpieczeniu we własnym zakresie związków samorządowych był szerszy (emerytura administracyjna), a świadczenia są wyższe naogół niż w ubezpieczeniu powszechnem, niesłuszne zatem byłoby wywłaszczenie z tych uprawnień pracowników, którzy już jakiś czas w ubezpieczeniu o wyższych świadczeniach przebyli. Dlatego więc objęto ich ustawą. Za kryterjum nabycia uprawnień projekt przyjął przynależność do ubezpieczenia we własnym zakresie związków samorządowych conajmniej od 3 lat (od 1.I. 1933 r.). Inni pracownicy, a więc pracownicy, których stosunek służbowy będzie miał charakter prywatno-prawny i którzy nie byli przed 1.I. 1933 r. ubezpieczeni w zakresie własnym związków samorządowych — będą ubezpieczeni w ubezpieczeniu powszechnem. Grupa ta obejmie znaczną liczbę pracowników, którzy byli dotąd ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i nieliczną grupę tych pracowników samorządowych, którzy po dniu 1.I. 1933 r. zostali ubezpieczeni we własnym zakresie związków samorządowych. Pracownicy przyjmowani w przyszłości na służbę samorządową podlegać będą ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem lub też ubezpieczeniu powszechemu, zależnie od tego czy ich stosunek służbowy będzie miał charakter publiczno-prawny czy też prywatno-prawny.

Tak więc grupa pracowników czynnych, którzy według projektu podlegać mają ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników samorządowych będze przejściowo większa, licząc początkowo prawdopodobnie 46 tys. osób, z czasem jednak zmaleje do 26 tys. Będzie ona zmniejszać się przez śmierć czynnych i emerytowanie pracowników o stosunku służbowym prywatno-prawnym. Przeciwnie grupa ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych będzie rosła.

Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnem obejmuje również, obok ubezpieczonych czynnych, osoby, które pobierają już zaopatrzenia emerytalne z ubezpieczenia we własnym zakresie związków samorządowych i zawiera odpowiednie przepisy o unormowaniu tych świadczeń. Z faktu tego wynikną dla obciążenia związków samorządowych i dla rencistów ważne konsekwencje, które omówimy w dalszym ciągu artykułu.

Podział ubezpieczonych i rencistów między ubezpieczycieli.

Projekt przewiduje utworzenie jednego Samorządowego Zakładu Emerytalnego, nie przesądzając zresztą jego odrębności administracyjnej (może powstać odrębny Samorządowy Zakład Emerytalny lub być np. złączony z Państwowym Zakładem Emerytalnym albo z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych). Zupełnie innem zagadnieniem niż zagadnienie ustalenia zakresu osób, podlegających ustawie o zaopatrzeniu, jest zagadnienie ustalenia, kto ma ponosić ciężary finansowe, związane z wypłatą rent już zapadłych i kto ma nadal ubezpieczać poszczególne grupy pracowników czynnych, objętych ustawą.

Przy rozważaniu tego zagadnienia nasuwa się efektowne i proste napozór rozwiązanie, przejęcia wszystkich pracowników czynnych i rencistów, objętych ustawą o zaopatrzeniu emerytalnem, przez mający powstać Samorządowy Zakład Emerytalny. Takie jednak postawienie kwestji nie zezwoliłoby na oparcie nowej instytucji na zdrowych podstawach finansowych. Jest bowiem jasne, że ani związki samorządowe, ani dotychczasowe fundusze emerytalne nie byłyby w stanie przekazać nawet wartości kapitałowych płynnych zaopatrzeń emerytalnych, a tembardziej — ekspektatyw ubezpieczonych czynnych. Liczenie zaś na późniejszą wpłatę lub wpłaty ratalne tych wartości przez związki samorządowe byłoby nieco ryzykownem przedsięwzięciem, a nawet samo unormowanie rozrachunków z tego tytułu przedstawiałoby poważne trudności. Dlatego też projekt ustawy poszedł po innej drodze. Zasadniczo Samorządowy Zakład Emerytalny będzie ubezpieczał jedynie tych pracowników pozostających w pracy w dniu wejścia w życie ustawy, a podlegających tej ustawie, którzy bądź byli ubezpieczeni w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych bądź też posiadali nie więcej jak 3 lata służby zaliczonej do wysługi emerytalnej, oraz tych wszystkich pracowników którzy wstąpią na służbę samorządową po wejściu w życie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, a objęci zostaną przepisami ustawy.

Wyjątek od tych zasad stanowić będą pracownicy, którzy byli ubezpieczeni w funduszach powiatowych (nie z budżetów administracyjnych). Ci pracownicy bez względu na liczbę zaliczonych lat do wysługi emerytalnej mają być ubezpieczeni w Samorządowym Zakładzie Emerytalnym. Fundusze powiatowe, (istniejące przeważnie w b. zaborze rosyjskim) mają zostać zlikwidowane. Za zlikwidowaniem tych funduszów przemawia ich sytuacja finansowa

[3]) W przeważnej liczbie będą to pracownicy umysłowi.

i względy administracyjne. Fundusze te stałyby się w niedługim czasie deficytowemi, co pociągałoby za sobą wobec należenia do Funduszu kilku związków samorządowych, konieczność rozkładania deficytu na poszczególne związki.

Jeżeli chodzi o osoby pobierające emerytury w dniu wejścia w życie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, to projekt przewiduje, że osoby te nadal będą otrzymywały zaopatrzenia ze środków związków samorządowych, z wyjątkiem osób, pobierających zaopatrzenia z powiatowych funduszów emerytalnych, — te ostatnie osoby będą bowiem pobierały zaopatrzenia z Samorządowego Zakładu Emerytalnego.

Rozwiązanie podziału ubezpieczonych i rencistów między mający powstać Samorządowy Zakład Emerytalny, a dotąd istniejące ubezpieczenia jest analogiczne do tego, jakie zastosowano przy tworzeniu Państwowego Zakładu Emerytalnego. O ile jednak w zakresie ubezpieczenia pracowników państowych rozwiązanie takie (podział ubezpieczonych i rencistów między Skarb Państwa i Państwowy Zakład Emerytalny) budzi poważne zastrzeżenia, to tutaj z pewnego względu natury finansowej wydaje się trafne. Chodzi mianowicie o niemożność ściągnięcia odpowiednich sum od dotychczasowych ubezpieczycieli ani teraz ani w przyszłości.

Coprawda wejście w życie ustawy nie rozwiąże w całym zakresie trudności finansowych poszczególnych związków samorządowych, jednakże przepisy projektu ustawy, przewidujące przeprowadzenie rewizji przyznanych zaopatrzeń w zakresie zaliczonych do wysługi emerytalnej lat i wymiaru zmniejszą obecne obciążenie związków samorządowych, a co ważniejsze wprowadzenie w życie ustawy i jej jednolite wykonywanie będzie mogło zapobiec na przyszłość tak mocnemu wzrostowi obciążeń, jakie obserwowano ostatnio. Po pewnym, przejściowym, aczkolwiek dość długim czasie, obciążenia związków samorządowych zaczną spadać.

Wykonywanie ubezpieczenia.

Projekt przewiduje, że Samorządowy Zakład Emerytalny będzie wykonywać większą część administracyjnych czynności ubezpieczenia w stosunku do wszystkich ubezpieczonych i rencistów, podlegających ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem. Samorządowy Zakład Emerytalny ma więc przyznawać, wymierzać i wypłacać zaopatrzenia emerytalne osobom ubezpieczonym w Zakładzie, przyznawać zaś i wymierzać zaopatrzenia osobom ubezpieczonym we własnym zakresie związków samorządowych, które same będą wypłacać zaopatrzenia emerytalne swoim ubezpieczonym. Takie zcentralizowanie czynności, związanych z wykonaniem ubezpieczenia w jednej instytucji wydaje się bardzo celowe. Liczba ubezpieczonych w zupełności na taką centralizację pozwala, a unika się przy niej różnolitej, częstokroć wysoce nieumiejętnej interpretacji przepisów ustawy przez organy lokalne. Skutki decentralizacji administracji ubezpieczenia emerytalnego są dziś na terenie samorządu widoczne w całej pełni. Obok unormowania przepisów prawnych, wniesiony projekt rozwiązuje więc trafnie również kwestję odpowiedniego wykonywania ustawy.

Świadczenia.

System świadczeń przewidziany w projekcie jest zupełnie zbliżony do systemu świadczeń, zastosowanego w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych. Odmienne nieco przepisy dotyczą zawodowych członków organów zarządzających gmin, a to ze względu na ich specjalny charakter służby (mandat dziesięcioletni).

Prawo do emerytury nabywają pracownicy, po osiągnięciu conajmniej 15 lat wysługi emerytalnej, w tem conajmniej 5 lat służby samorządowej. Od członków organu zarządzającego gminy wymaga się tylko 10-ciu lat. Pozatem pracownicy nabywają prawo do emerytury: a) po osiągnięciu conajmniej 5 lat wysługi emerytalnej, z powodu trwałej niezdolności do służby spowodowanej kalectwem lub chorobą nabytą bez własnej winy po wstąpieniu do służby samorządowej, b) bez względu na czas wysługi emerytalnej wskutek trwałej niezdolności do służby z powodu nieszczęśliwego wypadku, wynikłego naskutek lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, lub choroby zakaźnej, nabytej w miejscu służbowego pobytu. Pracownicy, którzy nabyli prawo do emerytury otrzymują ją w razie zwolnienia ze stanowiska lub po ukończeniu 60-tego roku życia (55-tego roku — jeżeli mają już 100% wymiaru).[1])

Emerytura wynosi do 10 lat 30% podstawy wymiaru, za każdy następny rok do 15 lat włącznie wzrasta rocznie o 2% podstawy wymiaru, poczem wzrasta o 3% za każdy następny rok aż do 100% podstawy wymiaru (po 35 latach służby). Emerytura dla zawodowych członków organu zarządzającego gminy wynosi do 5 lat 20% i wzrasta za każdy następny rok do 15 lat o 2%; za lata następne o 3% aż do 100% podstawy wymiaru.

Podstawą wymiaru emerytury jest dla pracowników o publiczno-prawnym charakterze stosunku służbowego i zawodowych członków organu zarządzającego gminy — ostatnie w służbie czynnej pobierane zasadnicze uposażenie (dla osób, których uposażenie zasadnicze przekracza 400 zł. nie bierze się pod uwagę awansów i podwyżek, dokonanych w ciągu ostatniego roku przed rozwiązaniem stosunku służbowego). Dla pracowników, których charakter stosunku służbowego będzie prywatno-prawny, tylko część wynagrodzenia ostatnio pobieranego ma być podstawą wymiaru emerytury, co jest motywowane tem, że w kwocie umownej uposażenia tych pracowników, zwłaszcza przy wyższych poborach, część uposażenia nosi charakter dodatku funkcyjnego, gdy tymczasem uposażenie zasadnicze pracowników o charakterze służbowym publiczno-prawnym dodatku tego nie zawiera.

I tak podstawa wymiaru dla pracowników prywatno-prawnych wynosi:

przy wynagrodzeniu				do 300 zł.		— 95%	wynagrodzenia
„	„	od 300 zł.	„	400	„	— 90%	„
„	„	„ 400 „	„	500	„	— 85%	„
„	„	„ 500 „	„	600	„	— 80%	„
„	„	„ 600 „	„	700	„	— 75%	„
„	„	„ 700 „	„	800	„	— 70%	„
„	„	„ 800 „	„	900	„	— 65%	„
„	„	ponad	900	„	— 60%	„	

[1]) Wiek starczy ustalony został w projekcie ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym.

W każdym razie podstawa wymiaru nie może przekraczać 1200 zł.

W razie śmierci pracownika, który nabył prawo do emerytury, służy żonie prawo do renty wdowiej, dzieciom prawo do renty sierocej. Renta wdowia wynosi 50% emerytury, do której mąż miał prawo w chwili śmierci, lub którą pobierał, renta sieroty — 12½, jeżeli wdowa ma prawo do renty i 25%, gdy wdowa nie ma prawa do renty, ewentualnie 33% dla sieroty jedynej.

Pozatem projekt przewiduje odprawy, które uwzględniając przepisy o uposażeniu pracowników samorządowych, zapewniają pracownikom przed nabyciem prawa do emerytury odprawy w razie zwolnienia lub śmierci pracownika (odprawy dla wdów i sierot) w wysokości od 3-miesięcznego do 6-cio miesięcznego uposażenia.

Przepisy świadczeniowe regulują również sprawę zaliczania lat lub poprzedniej pracy do wysługi emerytalnej. Aczkolwiek w stosunku do stanu dzisiejszego można w tym zakresie zauważyć wielki postęp, zwłaszcza, że centralne wykonywanie ubezpieczenia zapewni odpowiednią kontrolę zaliczonych lat służby, to jednak przepisy projektu wydają się jeszcze zbyt liberalne. Np. przepis o zaliczeniu czasu pracy zawodowej, jeżeli przyczyniła się ona do podniesienia kwalifikacji w służbie samorządowej, może być przecież interpretowany bardzo szeroko. Na tej podstawie mogą np. wszyscy lekarze w służbie miejskiej domagać się zaliczenia (niewięcej niż 10-ciu) lat praktyki lekarskiej. Żądanie opłacenia w tych przypadkach 6% składki za okres zaliczony nie zmniejszy zbytnio obciążenia finansowego ubezpieczenia, spowodowanego takiemi zaliczeniami, a to z uwagi na wysoki wzrost procentowy emerytury. Co gorsza, zakupione w ten sposób lata mogą również zadecydować o nabyciu prawa do emerytury, a nietylko o wzroście świadczenia.

Rewizja dotychczasowych emerytur.

Bardzo ważne postanowienia zawierają przepisy przejściowe i końcowe, które dość znacznie mogą zaważyć na dotychczasowem obciążeniu związków samorządowych. Projekt ustawy przewiduje właściwie całkowitą rewizję wypłacanych obecnie zaopatrzeń emerytalnych.

Projektowane przepisy przewidują bowiem, że:

1) rewizji ulegną okresy zaliczone do wysługi emerytalnej i będą one mogły być zaliczane jedynie w zakresie przewidzianym przepisami nowej ustawy.

2) wymiar zaopatrzeń emerytalnych zostanie ustalony na nowo na podstawie przepisów ustawy nowej;

3) przy wymiarze stuprocentowym podstawa wymiaru ulegnie takiemu samemu obniżeniu (jeżeli tego dotąd nie przeprowadzono), jakiemu uległy uposażenia pracowników czynnych, odpowiadających właściwej kategorji;

4) emerytury członków organów zarządzających, wypłacane w dniu wejścia w życie ustawy, nie mogą przekraczać 1.500 zł., a emerytury pracowników samorządowych 1.200 zł., pensje zaś wdowie i sieroce nie mogą przekraczać odpowiedniej części tych kwot.

Rewizji nie ulegną emerytury, których wysokość nie przekracza 100 złotych, pensje wdowie do 50 zł. i sieroce do 25 zł.

Nikt nie może zostać pozbawiony zaopatrzenia emerytalnego i stracić więcej niż 50% dotychczasowego zaopatrzenia, z zastrzeżeniem nieprzekroczenia górnej granicy wysokości emerytur.

Składki.

Projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem w samorządzie terytorjalnym nie ustalił wysokości składki ubezpieczeniowej. Uzasadnienia ubezpieczeniowo-technicznego przy ustawie brak. Ten stan rzeczy został spowodowany wielkiemi trudnościami, a nawet niemożnością zebrania odpowiednich materjałów statystycznych. Wobec nieustalonego pod względem faktycznym zakresu osób, które ustawie będą podlegać, a w szczególności zakresu osób, które będą ubezpieczone w Samorządowym Zakładzie Emerytalnym — brak uzasadnienia ubezpieczeniowo-technicznego jest w zupełności usprawiedliwiony. Ustalenie wysokości składki ustawa odsyła do rozporządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych. Odpowiednią kalkulację składki da się dopiero przeprowadzić po wprowadzeniu w życie ubezpieczenia — uzasadnienie do ustawy określa szacunkowo składkę na 15%, którą to wysokością przyszłe rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nie jest zresztą bynajmniej skrępowane.

Projekt ustawy przewiduje, że podział składki między pracodawcę a pracownika będzie zależał od wysokości uposażenia: do 400 zł. uposażenia miesięcznego pracownik ma płacić — 40% składki, związek samorządowy — 60%, przy uposażeniu od 400 zł. do 800 zł. miesięcznie ubezpieczony ma płacić 50%, związek samorządowy też 50%, przy uposażeniu ponad 800 zł. miesięcznie ubezpieczony będzie płacił 60%, a związek 40% ogólnej wysokości składki.

Składka ma być opłacana od uposażenia zasadniczego bądź też od części wynagrodzenia, służącej za podstawę wymiaru emerytury (dla pracowników o charakterze służbowym prywatno-prawnym).

Projekt przewiduje również, że za lata, za które nie uiszczono składek, a które zaliczono do wysługi emerytalnej, odpowiednie związki będą musiały opłacić składkę ustaloną rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych, o ile pracownik ubezpieczony zostanie w Samorządowym Zakładzie Emerytalnym (uwzględni się przytem składki, które opłacił sam ubezpieczony).

4. UWAGI KOŃCOWE.

Projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem w samorządzie terytorjalnym, rozwiązując zagadnienie specjalnego ubezpieczenia emerytalnego, musiał dokonać podziału pracowników między ubezpieczenie powszechne i ubezpieczenie specjalne. Wobec tego, że zagadnienia tego z wielu względów nie można było rozwiązać przez objęcie wszystkich pracowników ubezpieczeniem specjalnem, co zresztą było do przewidzenia, projekt ustawy przewiduje uchylenie przepisów rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 24. XI.1927 r. o ubezpieczeniu prac. umysłowych w brzmieniu ustawy z dnia 15 marca 1934 r. w stosun-

ku do pracowników samorządowych. Przepisy te, które właśnie mają wejść w życie 12 maja b. r. pozwalają instytucjom publiczno-prawnym i związkom samorządowym jedynie wówczas wyłączać pracowników umysłowych z powszechnego ubezpieczenia, jeżeli wyłączeni są wszyscy pracownicy, zatrudnieni w instytucji dłużej niż rok. Równocześnie przewiduje projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem uchylenie analogicznego przepisu ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dn. 23/III 1933 r., a dotyczącego wyłączania pracowników fizycznych zatrudnionych w związkach samorządowych z ubezpieczenia powszechnego.

Wobec wniesienia przez Rząd do Sejmu omawianego projektu o zaopatrzeniu emerytalnem w samorządzie terytorjalnym, z uwagi na to dalej, że niemożliwe jest, aby projekt ten w formie ustawy wszedł w życie przed 12 maja b. r. byłoby może wogóle wskazane i to jeszcze z wielu innych względów zawieszenie wejścia w życie odnośnych zmian rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a to dla uniknięcia dwukrotnej wymiany ubezpieczonych między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a związkami samorządowemi i Samorządowym Zakładem Emerytalnym.

Kończąc omawianie projektu rządowego ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem w samorządzie terytorjalnym, projektu, który uznać należy za koncepcję konsekwentną i dobrze przemyślaną, trzeba zwrócić uwagę na jedną wielką trudność, która aczkolwiek obecnie odgrywa pomniejszą rolę, w przyszłości zaważyć może silnie na działalności związków samorządowych. Mianowicie, ustawa znosi w zasadzie ubezpieczenie specjalne dla pracowników umysłowych, których charakter stosunku służbowego będzie prywatno-prawny, zachowując to ubezpieczenie jedynie przejściowo. Nasuwa się pytanie, czy takie rozwiązanie zagadnienia odpowiada interesom związków samorządowych zwłaszcza w odniesieniu do zakładów i przedsiębiorstw tych związków. Sprawa ta wymagałaby właściwie specjalnego szerszego omówienia i naświetlenia, należy jednak sądzić, że stworzenie dla pewnych kategoryj pracowników tej grupy osób jakiegoś ubezpieczenia specjalnego, może np. w formie ubezpieczenia dodatkowego, stanie się z czasem koniecznością. Projekt ustawy przewiduje natomiast dla pracowników fizycznych, ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych możliwość przyznania przez związki samorządowe świadczeń dodatkowych.

ZAGADNIENIA AKTUARJALNE

MAKSYMILJAN STOLAROW

Państwowy Zakład Emerytalny

PODSTAWY UBEZPIECZENIA RODZIN
oparte o drugi spis funkcjonarjuszów państwowych z 1933 roku*)

(Ciąg dalszy).

Treść: Wstęp. Ogólne uwagi o metodach aktuarjalnych w ubezpieczeniu rodzin: *metoda indywidualna i kolektywna, metoda przeciętnej renty, metoda renty dla przeciętnego wieku.* Podstawy ubezpieczenia rodzin oparte o drugi spis funkcjonarjuszów państwowych z 1933 r.: *Spis funkcjonarjuszów państwowych z 1933 r (podstawa prawna spisu, uwagi o materjale), metoda obliczeń (zastosowany podział materjału, prawdopodobieństwa żonatości, wiek żony odpowiadający wiekowi męża, liczba dzieci przypadających na jednego mężczyznę, wiek dziecka odpowiadający wiekowi ojca).* Uwagi końcowe.
Aneks: Podstawy ubezpieczenia rodzin zawodowych wojskowych

Takie podwyższenie danych ze spisu funkcjonarjuszów możnaby uważać za szacunek prawidłowy, gdyby odpowiednie rozkłady dzieci podług wieku były takie same, jak i dla emerytów P. K. P. Te rozkłady nie są jednak identyczne, dzieci kolejarzy są nieco starsze. Różnica ta wynosi w wieku ojca 40 lat około 1½ roku, później zaś maleje do 0 w wieku ojca około lat 60. Zastosowanie powyższej metody daje więc niewątpliwie błąd in plus, który można uważać za pewien współczynnik bezpieczeństwa. Wynik obliczeń jest następujący:

Jeżeli chodzi o uzupełnienie danych dla wieków późniejszych, to wykaz dzieci emerytów P. K. P. nie dał się zużytkować bezpośrednio, gdyż przeciętne liczby ich dzieci są mniejsze od przeciętnych liczb dzieci funkcjonarjuszów państwowych, są one jednak bliższe, aniżeli inne dane.

Celem oszacowania liczby dzieci funkcjonarjuszów państwowych w wieku powyżej lat 64 użyto da-

Zestawienie 6. Liczba dzieci do wieku 21 lat przypadająca na jednego funkcjonarjusza państwowego
Dane surowe.

Wiek x	k_x	Wiek x	k_x	Wiek x	k_x
20	0,0075	35	1,5624	50	1,5527
1	0,0147	6	1,6511	1	1,4210
2	0,0321	7	1,7405	2	1,3241
3	0,0574	8	1,8397	3	1,2685
4	0,1118	9	1,8995	4	1,0787
25	0,1840	40	1,9633	55	1,0645
6	0,2907	1	1,9958	6	0,8810
7	0,3760	2	2,0331	7	0,9020
8	0,5627	3	2,0421	8	0,8779
9	0,7158	4	1,9594	9	0,8128
30	0,9040	45	1,9803	60	0,6821
1	1,0862	6	1,9809	1	0,5952
2	1,2546	7	1,8570	2	0,5483
3	1,3587	8	1,6992		
4	1,5147	9	1,6924		

*) Sprostowanie błędu z poprz. numeru. St. 223 szp. 2 wiersz 12 od góry. Zamiast, „trzykrotny błąd średnicy" ma być „trzykrotny błąd średni tej różnicy".

nych o dzieciach emerytów P. K. P. w ten sposób, że przesunięto je o 1½ roku wzwyż. To zn., że przyjęto, iż liczba dzieci, przypadająca np. na jednego funkcjonarjusza 65 — 66-letniego, odpowiada liczbie dzieci, przypadającej na emeryta P. K. P. 63½ — 64½-letniego. Postępowanie to nasunęło się w związku ze starszym wiekiem żon emerytów P. K. P.

W ten sposób uzyskano dane dla wieku ojca do 74½ lat, przyczem ostatnie liczebności były: dzieci 17, emerytów 375.

Dla starszych wieków przyjęto $k = 0$. Znajduje to swoje uzasadnienie w tem, że dzieci poniżej lat 21 pochodzą w tych wypadkach przeważnie z poprzedniego małżeństwa żony. Dzieci zaś takie nie mają praw emerytalnych. Dane ostateczne wyrównano średnią ruchomą z 5 wyrazów. Por. tabl. III oraz wykres 3.

Zestawienie 7. Liczba dzieci, przypadających na jednego emeryta P. K. P.

Dane surowe

Wiek ojca x	k_x	Wiek ojca x	k_x
		70½	0,1093
61½	0,4886	71½	0837
2½	4347	2½	831
3½	3898	3½	668
4½	3305	4½	453
65½	2840	75½ — (84½)	334
6½	2383		
7½	2265		
8½	1621		
9½	1424		

Liczba dzieci przypadających na jednego mężczyznę

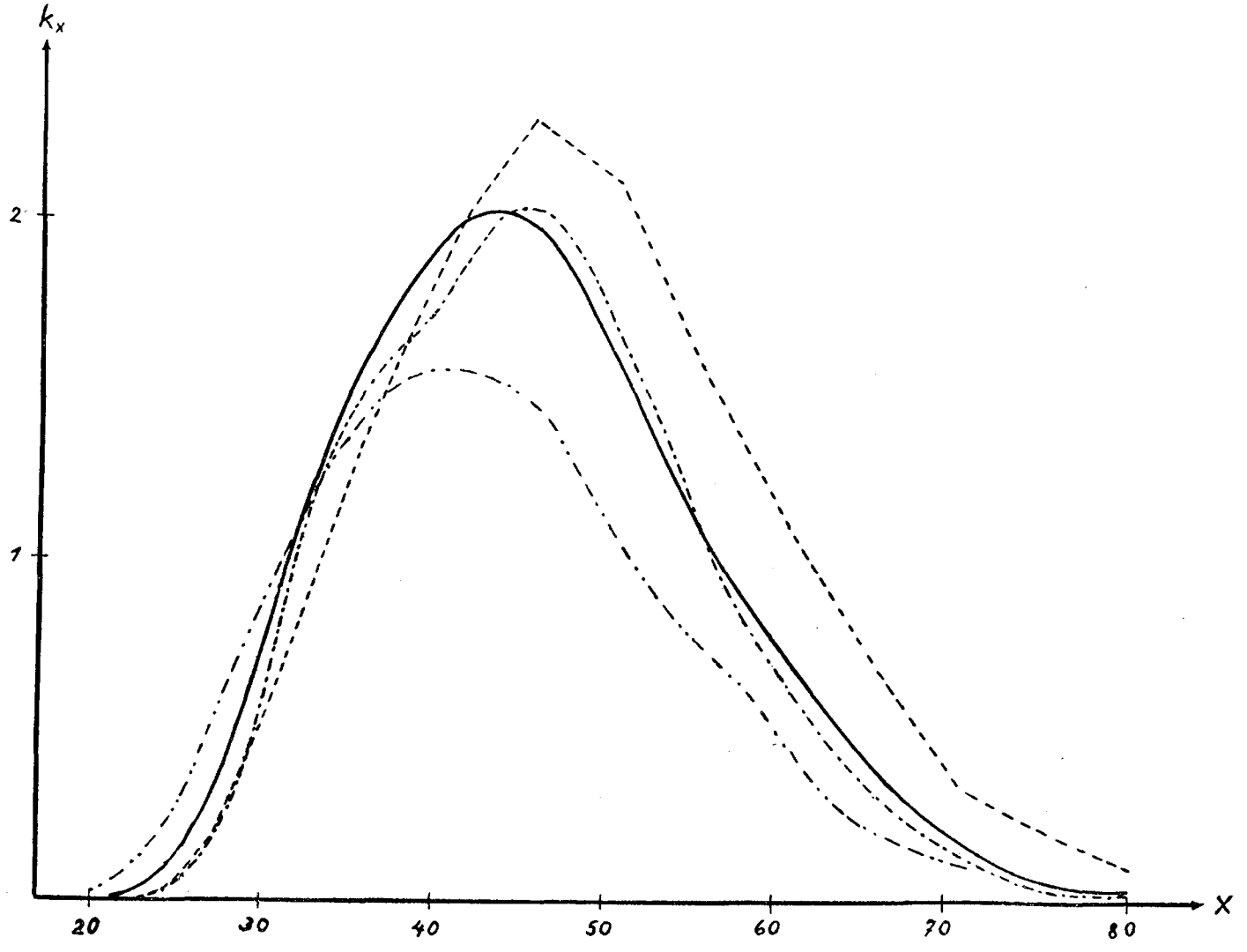

x — wiek ubezpieczonego
k_x — liczba dzieci na jednego mężczyznę
——— — dane dla funkcjonarjuszów państwowych
.—.—.— — dane dla zawodowych wojskowych
..——..—— — dane dla robotników (wartości z tabl. III wyrównane dwukrotnie średnią ruchomą, z pięciu wyrazów).
– – – – – – — dane przyjęte przez b. Z. U. P. U.

Tablica III.

Liczba dzieci przypadających na jednego mężczyznę

Wiek ojca	Liczba dzieci			Wiek ojca	Liczba dzieci		
	FP**	Z.U.P.U	Robotn.*		FP**	Z.U.P.U.	Robotn.*
20	0,007		0,0	55	1,039	1,558	0,7
1	15	0,002	0,0	6	0,961		0,6
2	45	2	0,1	7	908		0,8
3	80	15	0,1	8	831		0,6
4	135	49	0,1	9	774		0,2
25	204		0,2	60	703	1,106	0,5
6	305	178	0,4	1	625		0,4
7	426		0,5	2	550		0,3
8	570		0,6	3	491		0,3
9	729	506	0,8	4	438		0,2
30	905		0,9	65	386	0,700	0,2
1	1,064		0,9	6	335		0,2
2	224	938	1,1	7	294		0,3
3	355		1,2	8	248		0,1
4	468		1,3	9	211		0,1
35	565	1,345	1,4	70	176	0,352	0,0
6	662		1,4	1	145		0,1
7	739		1,5	2	116		0,2
8	819	1,779	1,6	3	97		0,1
9	888		1,7	4	78		0,0
40	946		1,5	75	64	0,208	0,1
1	987	2,050	1,5	6	54		0,4
2	999		1,5	7	46		0,1
3	2,002		1,5	8	40		
4	1,999		1,6	9	36		
45	964	2,284	1,5	80	33	0,106	
6	895		1,5				
7	842		1,4				
8	756		1,4				
9	644		1,2				
50	538	2,105	0,9				
1	452		1,1				
2	329		0,9				
3	231		0,9				
4	123		0,9				

* Jan Piekałkiewicz o. c. str. 244, tablica 22, dzieci robotników przemysłowych, handlowych i t. d.

** Dane z drugiego spisu funkcjonarjuszów państwowych 1933 r. i wykazu emerytów P. K. P. na dzień 31 lipca 1933 r.

§ 4. Wiek dziecka, odpowiadający wiekowi ojca.

W tej części pracy napotkano na podobne trudności, jak i w poprzedniej, wynikające z małych liczebności krańcowych (dla wieku ojca 23 — 24 lat liczba dzieci wynosiła 90 dla 63 — 64 było dzieci 73) oraz z braku dzieci powyżej lat 18.

W celu oszacowania wpływu, jaki wywarło uwzględnienie dzieci do wieku lat 21, przeprowadzono takie badanie dla dzieci emerytów P. K. P. Na wykresie 4 zaznaczono różnice *d* między średnim wiekiem dziecka przy uwzględnieniu dzieci do lat 21 i do lat 18 w zależności od średniego wieku dziecka przy uwzględnieniu dzieci do 18 lat. Z graficznego wyrównania powstałej serji punktów odczytano liczby, o które odpowiedni wiek dziecka należy podwyższyć.

Zestawienie 8. Różnice *d* korygujące wiek dziecka

Wiek dziecka	*d*
9 —	0,0
9,25 —	0,1
9,50 —	0,2
9,75 —	0,3
10,00 —	0,4
10,25 —	0,5
10,50 —	0,6
10,75 —	0,7
11,00 —	0,8
11,50 —	0,8
12,00 —	0,9
12,50 —	1,0
12,75 —	1,1
13,00 —	1,3

W ten sposób uzyskano poprawione dane o wieku dzieci dla wszystkich klas wieku ojca do klasy 63 — 64 lat. Dalsze dane wzięto wprost z wykazu emerytów P. K. P. do wieku ojca 71 lat, przyczem z tych ostatnich znów przez interpolację linjową otrzymano liczby dla wieków ojca zaokrąglonych do całych lat.

Zestawienie 9. Wiek dzieci funkcjonarjuszów państwowych w zależności od wieku ojca

Dane surowe dzieci do lat 18

x	z_x	x	z_x	x	z_x
20	0,5	35	6,1	50	11,8
1	0,5	6	6,5	1	11,9
2	1,2	7	7,0	2	12,3
3	1,2	8	7,5	3	12,1
4	1,4	9	7,8	4	12,9
25	1,6	40	8,2	55	12.4
6	1,9	1	8,5	6	13,1
7	2,3	2	8,8	7	13,1
8	2,7	3	9,3	8	13.0
9	3,2	4	9,7	9	13,5
30	3,7	45	10,1	60	13,2
1	4,2	6	10,5	1	13,1
2	4,6	7	10,8	2	14,0
3	5,1	8	11,1	3	14,2
4	5,6	9	11,4		

Zestawienie 10. Wiek dzieci emerytów P. K. P. w zależności od wieku ojca

(Dzieci do lat 21, dane surowe, zinterpolowane)

x	z_x
64	14,1
65	14,2
6	14,2
7	14,2
8	14,2
9	14,1
70	14,3
1	14,5

Przy wymaganej dokładności do jednego roku dane nie wymagały innego wyrównania, niż graficzne. (tabl. IV. wykres 5). Dla wieku ojca do lat 80 przyjęto wiek dziecka, jako 14 lat.

Tablica IV.

Wiek dziecka odpowiadający wiekowi ojca

Wiek ojca	Wiek dzieci			Wiek ojca	Wiek dzieci		
	FP**	Z.U.P.U.	Robotn.*		FP**	Z.U.P.U.	Robotn.*
20	0		1	55	13	14	11
1	1	1	1	6	13		11
2	1	1	1	7	13		12
3	1	1	1	8	13		12
4	1	2	2	9	14		10
25	2		2	60	14	15	11
6	2	2	2	1	14		12
7	2		2	2	14		11
8	3		2	3	14		13
9	3	3	3	4	14		10
30	4		4	65	14	14	12
1	4		4	6	14		13
2	5	4	4	7	14		12
3	5		5	8	14		10
4	6		5	9	14		16
35	6	5	5	70	14	16	9
6	7		6	1	14		14
7	7		7	2	14		15
8	7	7	7	3	14		13
9	8		8	4	14		15
40	8		8	75	14	15	13
1	9	9	8	6	14		6
2	9		8	7	14		6
3	9		9	8	14		
4	10		10	9	14		
45	10	11	9	80	14	17	
6	10		9				
7	11		10				
8	11		10				
9	11		10				
50	12	12	11				
1	12		10				
2	12		11				
3	12		11				
4	13		11				

* Jan Piekałkiewicz o. c. str. 244, tablica 22, dzieci robotników przemysłowych, handlowych i t. d. Przeciętny wiek dziecka jest wzięty w zależności od wieku ojca lub matki. Przy obliczaniu wieku dzieci brano pod uwagę tylko liczbę ukończonych lat.

** Dane z drugiego spisu funkcjonarjuszów państwowych 1933 r. i wykazu emerytów P. K. P. na dzień 31 lipca 1933 r.

Rozdział III.

Uwagi końcowe.

Porównanie wyrównanych danych o stanie cywilnym i rodzinnym urzędników państwowych z odpowiednimi danemi przyjętemi w ubezpieczeniu pracowników umysłowych i wynikami badań składu ludności robotniczej w Polsce[1]) daje następujące wyniki:

1. Prawdopodobieństwa żonatości uzyskane w niniejszej pracy są większe niż przyjęte przez b. Z. U. P. U., a skonstruowane z danych niemieckich (ze spisu ludności 1910 r. por.: Denkschrift über die Vermögenslage der Invaliden — und Hinterbliebenenversicherung am 1. Januar 1914", Reichstag 13 Legislaturperiode II Session 1914/15 Nr. 144 str. 36, Übersicht 17). Charakterystycznem jest dla naszych danych utrzymywanie się prawdopodobieństw żonatości na mniej więcej stałym poziomie pomiędzy 40 a 60 rokiem życia. Powody tego zjawiska nie dadzą się na podstawie posiadanych materjałów wyjaśnić. Zanotować należy jednak, że dane dla ludności robotniczej też wykazują w Polsce podobną tendencję (wykres I. i tablica I).

2. Dane nasze dotyczące wieku żon odpowiadającego wiekowi męża nie wiele się różnią od danych otrzymanych z badania ludności robotniczej i od danych przyjętych przez b. Z. U. P. U. (z ankiety: „Aktive Deutsche Privatangestelle 1903", por. Amtmann u. Pfaffenberger o. c. str. 194), przyczem różnice są większe dla starszych wieków, gdzie dane nasze wykazują wiek żon młodszy (por. tabl. II).

3. Liczba dzieci przypadających na jednego mężczyznę jest w/g naszych danych większa niż dla robotników przemysłowych, mniejsza naogół niż dla danych przyjętych przez Z. U. P. U. („Die Ergebnisse der über die Standesverhältnisse der Privatbeamte im Jahre 1896 eingeleiteten amtlichen Erhebungen" Wien 1898, por. L. Riedel o. c. str. 17, tabl. 11). Należy wziąć pod uwagę, że dla ludności robotniczej uwzględniono dzieci tylko do ukończonych lat 17, i że te dane wykazują silniejszy wpływ wojny, niż dane nasze, co widać z następującego zestawienia:

Zestawienie 11. Liczba dzieci poszczególnych roczników

Rok urodzenia	Dane ze spisu ludności z r. 1931 w tys.*	Dane ze spisu funkcjonarjuszów państwowych z r. 1933
1932	—	8 133
1931	100,0	8 732
1930	103,8	9 168
1929	93,8	9 286
1928	91,5	9 295
1927	86,3	9 070
1926	82,8	9 717
1925	88,7	10 295
1924	78,9	9 803
1923	79,3	9 468
1922	72,2	8 628
1921	62,4	7 303
1920	57,4	6 270
1919	49,4	5 280
1918	33,4	3 582
1917	30,9	3 196
1916	33,1	3 113
1915	38,6	3 497
1914	50,8	—

* Jan Piekałkiewicz o. c. 242.

[1]) Jan Piekałkiewicz, Sprawozdanie z badań składu ludności robotniczej w Polsce metodą reprezentacyjną, nakładem Instytutu Spraw Społecznych, Warszawa, 1934 r.

Różnica średnich wieków dziecka przy uwzględnieniu dzieci do lat 21 i do lat 18

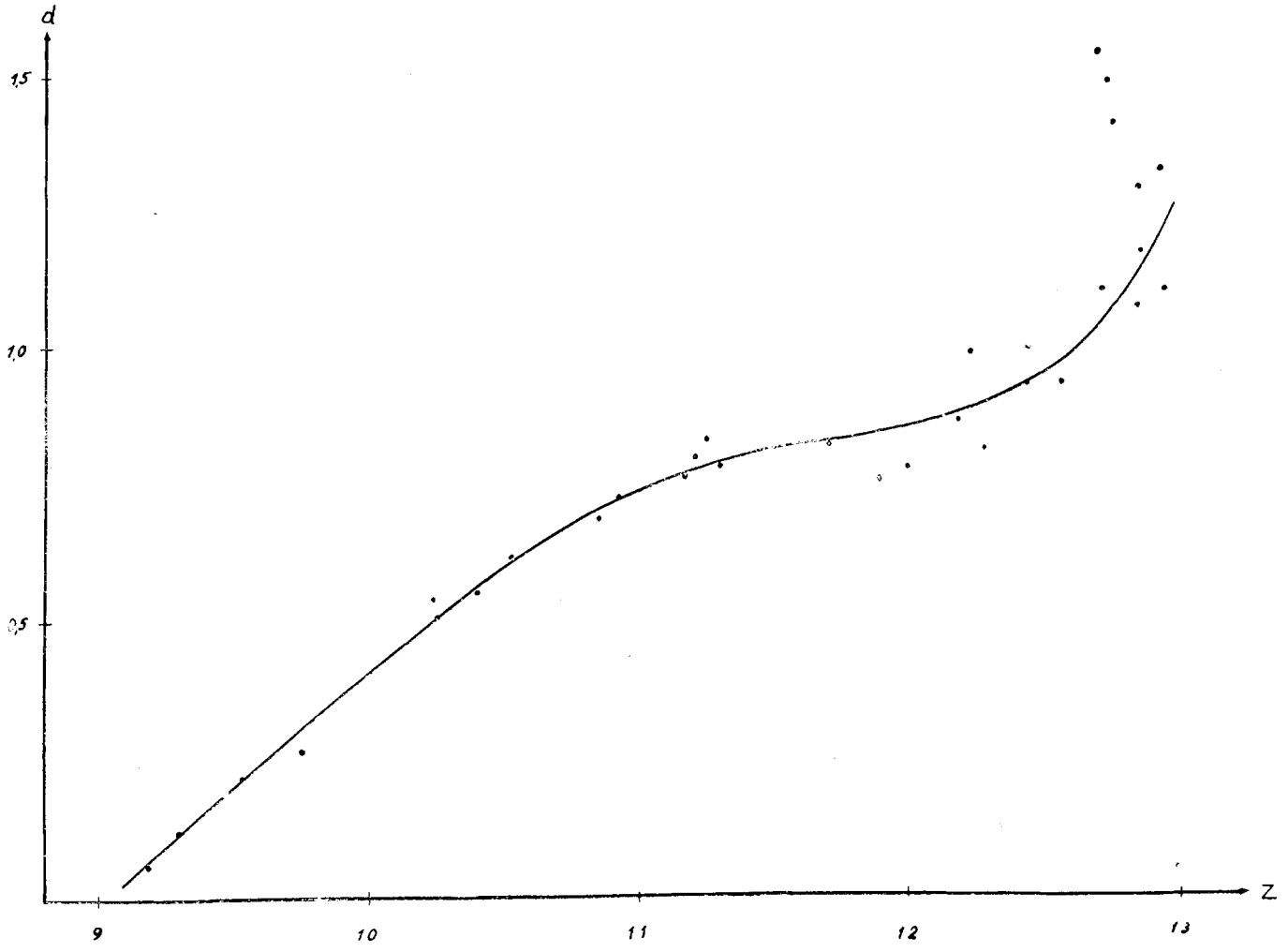

z — średni wiek dziecka przy uwzgl. dzieci do lat 18
d — różnica średnich wieków dziecka

Wobec powyższego można powiedzieć, że dane uzyskane w tej pracy, bliższe są danych ludności robotniczej niż danych przyjętych przez Z. U. P. U. i że skutkiem mniejszego wpływu wojny mogą być użyte dla rachunków aktuarjalnych dotyczących przyszłości.

4. Wiek dzieci odpowiadający wiekowi ojca jest dla naszych danych nieco większy niż dla dzieci robotników i mniejszy niż dla danych przyjętych przez b. Z. U. P. U. (z tego samego źródła, co dla liczby dzieci, por. L. Riedel o. c. str. 16, tabl. 9). Wobec nieuwzględnienia dzieci robotniczych powyżej lat 17, dane nasze są jeszcze bardziej zbliżone do danych odnośnie dzieci robotników, niż to się może wydawać na pierwszy rzut oka. Starszy wiek dzieci przyjęty przez Z. U. P. U. stoi prawdopodobnie w związku ze starszym wiekiem żon.

Odnośnie dopuszczalności stosowania uzyskanych danych do obliczeń aktuarjalnych można wysnuć ostateczne wnioski następujące, jeżeli chodzi o wynik finansowy:

1. Dane nasze są dla ubezpieczenia wdów ostrożniejsze niż dane przyjęte w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

2. Dane odnośnie dzieci (mające mniejsze znaczenie finansowe) wykazują w porównaniu z danymi o ludności robotniczej stosunkowo niewielki wyłom spowodowany przez wojnę. Mogą więc być przyjęte dla rachunków sięgających w przyszłość, gdyż należy się raczej spodziewać spadku liczby urodzeń, niż jej wzrostu. Są onet jednak mniej ostrożne niż dane przyjęte w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty

Wiek ojca a wiek dziecka

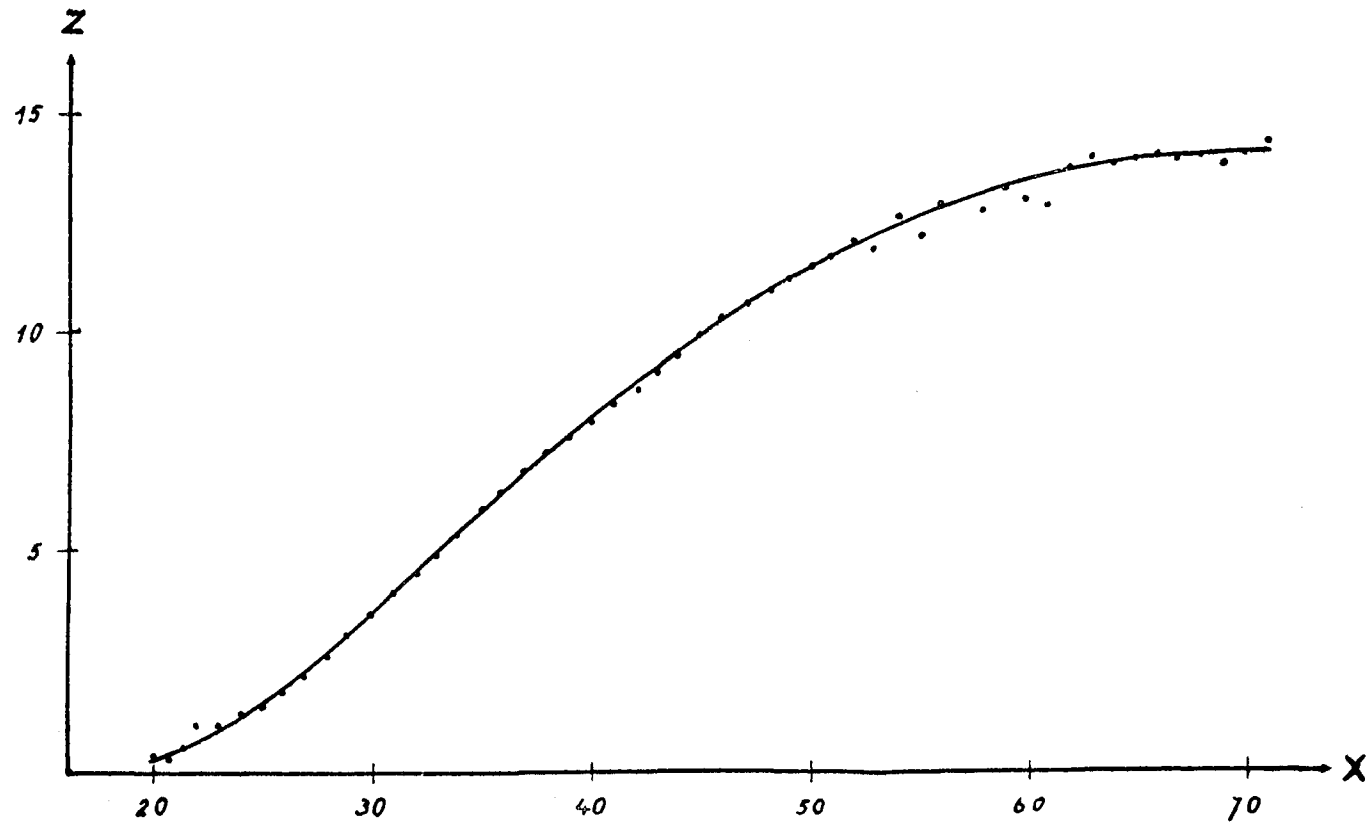

x — wiek ojca
z — wiek dziecka
Funkcjonarjusze państwowi

(D. n.).

ORZECZNICTWO I OPINJE PRAWNE

OBOWIĄZEK UBEZPIECZEŃ

Z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 8 listopada 1935 r. L. C. II. 1452/35.

O zaliczeniu do „wykwalifikowanego pomocniczego personelu lekarskiego" w rozumieniu art. 3 pkt. 5 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz art. 2 pkt. 5 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych decyduje rodzaj spełnianej przez pracownika pracy, nie zaś samo posiadanie wiadomości specjalnych, kwalifikujących go do wykonywania czynności, wymagających wysiłku umysłowego.

Uzasadnienie:

„Wywodom skargi kasacyjnej, opartej na obu podstawach w art. 426 k. p. c. wymienionych nie można przyznać słuszności.

. . . . . .

Podstawę z art. 426 p. 1 k. p. c. upatruje natomiast skarga kasacyjna w tem, że Sąd Apelacyjny z obrazą przepisów § 1151 u. c., art. 2 p. 5 rozp. Prez. Rzplitej z 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Nr. 35, poz. 323 Dz. U.) § 15 p. 5 rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej (Nr. 62, poz. 464 Dz. U.) oraz art. 3 p. 5 rozp. Prez. Rzplitej z 24 listopada 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Nr. 106, poz. 911 Dz. U.), przyjął, że powódka nie pozostawała do pozwanej lecznicy w stosunku umowy o pracę, oraz że rodzaj usług spełnianych przez powódkę na rzecz klientek pozwanej lecznicy, nie zezwala na zaliczenie powódki w poczet pomocniczego personelu lekarskiego, a temsamem nie nadają jej pracy charakteru pracy umysłowej.

O ile chodzi o odmówienie powódce uznania jej za pracownicę umysłową, zarzut skargi kasacyjnej jest pozbawiony słuszności, z ustaleń bowiem zaskarżonego wyroku, stanowiących według art. 439 k. p. c. podstawę decyzji kasacyjnej, wynika, że czynności powódki w pozwanej lecznicy polegały na podawaniu jedzenia, pomocy przy myciu się, czesaniu i ubieraniu pacjentek, asystowaniu akuszerce zakładowej przy porodach, a częściowo także na mierzeniu temperatury chorym.

Wszystkie te czynności jednak nie mogą być uważane za wymagające specjalnych wiadomości lub wysiłku umysłowego, zatem słusznie nie uznano powódki w zaskarżonym wyroku za pracownicę umysłową, gdyż o tem, czy powódka za taką pracownicę uważaną być może, decyduje rodzaj spełnianej pracy, nie zaś posiadanie wiadomości specjalnych, kwalifikujących powódkę do dokonywania czynności wymagających wysiłku umysłowego.

Okoliczność, że powódka robiła także zastrzyki chorym, nie wchodzi w rachubę, skoro ustalono, że miało to miejsce wbrew zakazowi wydanemu przez zarząd pozwanej lecznicy.

Skoro tedy powódka pracownicą umysłową nie była, pozbawione są prawnej podstawy jej roszczenia odszkodowawcze, dochodzone w sporze na zasadzie przepisu art. 112 rozp. Prez. Rzplitej 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a temsamem stało się zbędnem rozpatrywanie wywodów kasacji, skierowanych przeciw przyjęciu zaskarżonego wyroku, że powódka nie pozostawała do pozwanej lecznicy w stosunku pracy najemnej.

Z tych zasad skarga kasacyjna ulega oddaleniu".

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. ROZP. PREZ. RZPLITEJ Z DNIA 24 LISTOPADA 1927 R. (DZ. U. R. P. Nr. 106, POZ. 911):

Z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 23 października 1935 r. L. C. I. 1227/35.

1. Zgodnie z naczelną zasadą procesu, w myśl której data wytoczenia powództwa jest momentem, wedle którego określa się stosunek wzajemny stron, pracownik umysłowy, wnosząc do sądu pozew przeciwko pracodawcy o odszkodowanie na zasadzie art. 112 ust. 3 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych może domagać się odszkodowania należnego mu najwyżej za okres od dnia rozwiązania stosunku służbowego do dnia wniesienia skargi powodowej.

2. Wstrzymanie świadczeń z powodu braku pracy stosuje się tylko na pewien ściśle w art. 50 rozporządzenia Prez. Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oznaczony okres czasu, a mianowicie do chwili ustania warunków, wstrzymujących wypłaty świadczenia, z tym zaś momentem następuje wznowienie wypłaty świadczenia lub jego części za każdy miesiąc pozostawania bez pracy miesięcznie z dołu.

Z uzasadnienia:

„Zważywszy: że Sąd Okręgowy, zatwierdzając wyrok Sądu Grodzkiego, zasądzający między innemi od Przedsiębiorstwa „P. K. P." na rzecz Jana K. 450 zł. tytułem odszkodowania za pozbawienie go odpowiedniego zasiłku w czasie pozostawania bez pracy wobec zaniechania ubezpieczenia go w Z. U. P. U., jako pracownika umysłowego, sumę powyższą zredukował do 90 złotych;

że w skardze kasacyjnej powód, zarzucając obrazę art. 156 p. 1 i 162 u. p. c. w związku z art. 1293 u. p. c. oraz art. 17 ust. 2, 50 p. 4 i 8, 57 ust. 1, 59 ust. 1 i 112 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dn. 24/XI.1927 r. (Dz. U. poz. 911), wnosi o uchylenie zaskarżonego wyroku;

. . . . . .

że również nie jest usprawiedliwiony zarzut kasacji, iż niesłusznie jakoby przy określeniu stronie skarżącej odszkodowania za utratę z winy strony pozwanej prawa do pobierania zasiłku z Z. U. P. U. został uwzględniony okres nie 9 miesięcy, lecz tylko 6 miesięcy, w myśl bowiem naczelnej zasady procesu data wytoczenia powództwa jest momentem, wedle którego określa się stosunek wzajemny stron, skoro więc, jak to wynika z ustalenia Sądu Okręgowego, powództwo w sprawie niniejszej było wszczęte w dniu 30/I 1932 r., powód zaś, jak sam stwierdził w skardze powodowej, został zwolniony z zajmowanego stanowiska 31/VII 1931 r., mógł on domagać się odszkodowania z tytułu wyżej wyłuszczonego najwyżej za okres od dnia rozwiązania stosunku służbowego do dnia wniesienia skargi powodowej, czyli tylko za 6 miesięcy, nie zaś za 9 miesięcy.

że natomiast nie można odmówić słuszności zarzutowi strony skarżącej co do braku zasadności wniosku Sądu Okręgowego, iż wstrzymane świadczenie z przyczyn, przytoczonych w art. 50 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24/XI 1927 r. (Dz. U. poz. 911), nie może być jakoby wypłacone pracownikowi w razie pozostawania bez pracy, chociażby nawet ustała przyczyna takiego wstrzymania, w myśl bowiem powołanego przepisu prawa oraz art. 59 tegoż rozporządzenia wstrzymanie świadczeń z powodu braku pracy stosuje się tylko na pewien ściśle w art. 50 oznaczony okres czasu, a mianowicie do chwili ustania warunków, wstrzymujących wypłatę świadczenia, z tym zaś momentem następuje wznowienie wypłaty, świadczenia lub jego części za każdy miesiąc pozostawania bez pracy miesięcznie zdołu, stosownie do art. 49 pomienionego rozporządzenia;

że uchybienie to jednak nie może stanowić dostatecznej podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku, albowiem Sąd Okręgowy przyznał stronie skarżącej odszkodowanie w wysokości 90 zł. za 1½ miesiąca dlatego, że z okresu 6-miesięcznego wyeliminował okres trzymiesięczny, któremu odpowiada zasądzone tymże wyrokiem na jej rzecz odszkodowanie za zwolnienie z pracy bez trzymiesięcznego wypowiedzenia, oraz okres 1½ miesiąca, w którym, wedle ustalenia Sądu, strona skarżąca korzystała z przejściowego zajęcia, a co, stosownie do art. 50 p. 4 i 8, stanowiło istotnie podstawę prawną do wstrzymania na ten czas świadczeń z powodu braku pracy, czyli w ostatecznym wyniku zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego jest słuszny, gdyż powód, jak zaznaczone już było, roszczenie swe mógł wysunąć jednak tylko najwyżej w granicach przyjętego przez Sąd Okręgowy okresu sześciomiesięcznego;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala".

Z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 3 stycznia 1936 r. L. Rej. 1398/33.

Terminy przedawnienia, zakreślone w ust. 2 art. 56 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (poz. 911 Dz. Ust.) nie mogą być przez władze restytuowane.

Powody:

Zaskarżonem orzeczeniem Komisarjat Rządu m. st. Warszawy nie uwzględnił odwołania Erwina Stanisława P. od decyzji Z. U. P. U. w Warszawie z 27 czerwca 1932 r., odmawiającej E. St. P. świadczeń na wypadek braku pracy na zasadzie art. 56 p. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (poz. 911 Dz. Ust.). W uzasadnieniu orzeczenia Komisarjat Rządu podał, że prawo do świadczeń na wypadek braku pracy, które w danym wypadku powstało dla E. St. P. w myśl art. 57 powołanego rozporządzenia z 1 lipca 1930 r., uległo przedawnieniu w myśl art. 56 p. 3 tegoż rozporządzenia, ponieważ roszczenie zostało zgłoszone przez E. St. P. 21 maja 1932 r., to jest po upływie zakreślonego w ust. 2 art. 56 wymienionego rozporządzenia 6-miesięcznego terminu.

Orzeczenie to zaskarżył E. St. P. do N. T. A., który rozważył co następuje:

Skarżący nie kwestjonuje wcale ustalonego w zaskarżonem orzeczeniu stanu faktycznego sprawy i przyznaje, że zgłoszenie roszczenia o zasiłek z powodu braku pracy zostało w danym wypadku przez niego spóźnione; natomiast podnosi w skardze, że zakreślony w ust. 2 art. 56 powołanego wyżej rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych 6-miesięczny termin do zgłoszenia roszczeń o zasiłek w razie braku pracy nie jest terminem prekluzyjnym (zawiłym), wobec czego władza pozwana powinna była po sprawdzeniu wskazanych przez skarżącego okoliczności, które uniemożliwiły zgłosić roszczenie do zasiłku na wypadek pracy, przywrócić mu termin do zgłoszenia wymienionego roszczenia.

Zapatrywanie to nie jest trafne. Rozporządzenie o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 24 listopada 1927 r. (poz. 911 Dz. Ust.) w p. 3 ust. 1 art. 56 głosi, że prawo do świadczeń, przewidzianych w tem rozporządzeniu ustaje przez przedawnienie, a w ust. 2 tegoż artykułu określa dokładnie terminy przedawnienia roszczeń o poszczególne świadczenia, stanowiąc między innemi, że roszczenie zasiłku w razie braku pracy przedawnia się z upływem 6 miesięcy, poczynając od chwili powstania uprawnienia do tego świadczenia, za jaką należy uważać jak to już orzekł N. T. A. w wyroku z 20 stycznia 1931 r. L. Rej. 6926/29 (Zb. wyr. Nr. 340 A/31 r.) dzień utraty zajęcia. Z przytoczonych postanowień wynika, że prawo do świadczeń przewidzianych w cytowanem wyżej rozporządzeniu wogóle i w szczególności prawo do zasiłku w razie braku pracy, o jakie w danym wypadku chodzi, jest prawem czasowem, t. z. ograniczonem ściśle określonym terminem, w ciągu którego tylko może być zrealizowane, skutkiem czego wygasa ono automatycznie z upływem oznaczonego terminu niezależnie od tego, czy zostało ono przez osobę uprawnioną zrealizowane. Zakreślone więc w ust. 2 art. 56 powołanego rozporządzenia terminy przedawnienia roszczeń o świadczenia, w tem rozporządzeniu przewidziane, a w szczególności 6-miesięczny termin przedawnienia roszczenia zasiłku w razie braku pracy, — jako terminy prawa materjalnego, co do których ustawa żadnego wyjątku w danym kierunku nie przewiduje nie mogą być po upływie ich przez władzę administracyjną restytuowane. Wobec tego kwestja przyczyn, które spowodowały, że skarżący nie zgłosił względnie nie mógł zgłosić omawianego roszczenia w ustawowym terminie, jest zupełnie obojętną dla sprawy,

a zatem pominięcie tych przyczyn, względnie zaniechanie przez władzę pozwaną przeprowadzenia zaofiarowanych przez skarżącego celem ustalenia tych przyczyn dowodów, nie może być poczytywane w tym wypadku za naruszenie form postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego. Skoro zaś skarżący sam przyznaje, że roszczenie o zasiłek z powodu braku pracy zgłosił po upływie terminu zakreślonego w ust. 2 art. 56 cyt. rozporządzenia, to w oddaleniu tego roszczenia z powodu przedawnienia na zasadzie p. 3 ust. 1 art. 56 wymienionego rozporządzenia, N. T. A. nie dopatrzył się również zarzucanej w skardze obrazy prawa i oddalił skargę jako nieuzasadnioną".

PRAWO PRACY.

Z orzeczenia Sadu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 16 października 1935 r. L. C. I. 1304/35.

Zwolnienie pracownika wskutek wygaśnięcia umowy, zawartej na czas określony, nie może pozbawić go nabytego prawa do urlopu.

Uzasadnienie:

„Alfons Józef P. wniósł pozew przeciwko Państwowym Zakładom Tele-Radjotechnicznym w Warszawie o 917 zł. 50 gr. w tem 210 zł. tytułem wynagrodzenia za niewykorzystany urlop, reszte zaś za pracę w godzinach nadliczbowych.

Sąd Pracy powództwo uwzględnił w wysokości 240 zł., a Sad Okręgowy wyrok pierwszej instancji zmienił o tyle, że zasądzona sumę zmniejszył do 210 zł., względniając jedynie wynagrodzenie za urlop.

W skardze kasacyjnej pozwane przedsiębiorstwo żąda uchylenia zaskarżonego wyroku, zarzucaiac sądowi obrazę art. 2 i 4 ustawy o urlopach z dn. 16.V. 1922 r., art. 25 p. 3 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323), oraz art. 351 k. p. c., przyczem wyjaśniło, że Sad pominął przy wyrokowaniu tą istotną dla sprawy okoliczność, iż umowa między stronami została zawarta na pół roku, po upływie zaś tego terminu przestał strony wiązać stosunek umowny, wobec czego nie było żadnych podstaw prawnych do udzielania powodowi urlopu lub wypłacenia wynagrodzenia za urlop.

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są słuszne. Pozostaje poza sporem, że powód pracował w pozwanych Zakładach przez sześć miesięcy, wobec czego, jako pracownik umysłowy (co również pozostaje poza sporem), nabył prawo do dwutygodniowego urlopu (art. 2 ustawy o urlopach z dn. 16.V. 1922 r.). Ta okoliczność, że umowa między stronami została zawarta na 6 miesięcy, po których upływie został powód zwolniony, nie zmienia postaci rzeczy; zwolnienie powoda wskutek ekspiracji umowy, zawartej na czas określony, nie może pozbawić go nabytego prawa do urlopu, ustanie zaś stosunku pracy nie tamowało wypłacenia powodowi wynagrodzenia za dwutygodniowy urlop, do którego nabył prawo.

Odmienny pogląd prowadziłby do tego, że przez zawieranie z pracownikiem umowy na okres czasu, niezbędny do nabycia prawa do urlopu, pracodawca mógłby uniknąć konieczności udzielenia urlopów, a pracownik zostałby pozbawiony dobrodziejstw, wypływających z ustawy o urlopach, zawierającej przepisy porządku publicznego, którym nie wolno ubliżać przez umowy prywatne (§ rozp. Min. Pracy i Op. Społ. z dn. 11.VI. 1923 Dz. U. Nr. 62/23, poz. 464).

Byłoby to sprzeczne z duchem ustawy o urlopach mającej na celu zapewnienie wypoczynku dla ludzi pracy.

Wobec powyższego skargę kasacyjną, jako nieuzasadnioną, należy oddalić".

Z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dnia 29 sierpnia 1935 r. L. C. I. 1033/35.

Przejawy nietaktu oraz niesubordynacji ze strony pracownika umysłowego, wywołane niestosowaniem się pracodawcy do umowy odnośnie warunków nadzoru technicznego nad pracą pracownika umysłowego, nie mogą być uznane za ważną przyczynę do niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę w rozumieniu art. 32 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323).

Uzasadnienie:

„Stanisław G. wystąpił przed sąd pracy p-ko firmie „Paweł Holc i S-ka" sp. z ogr. odp., gdzie pracował w charakterze majstra murarskiego, o sumę 2073 zł. tytułem wynagrodzenia za zwolnienie w dn. 29 kwietnia 1933 r. bez wypowiedzenia oraz za urlop.

Sąd pracy zasądził na rzecz powoda sumę 1960 zł., a Sąd Okręgowy wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

W skardze kasacyjnej syndyk masy upadłości firmy pozwanej, adw. Tadeusz W., zarzuca naruszenie art. 246, 250, 426 k. p. c. i art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych.

Słusznie twierdzi skarżący, iż Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku ustalił, że kiedy współwłaściciel i dyrektor pozwanej firmy „Paweł Holc" zwrócił powodowi uwagę natury technicznej dotyczacej wykonywanej przez niego roboty, ten ostatni głosem podniesionym odpowiedział, że Paweł H. nie ma nic do gadania, ustalił jednak sąd również, czego nie bierze skarżący pod uwagę, istotną okoliczność, która spowodowała takie odezwanie się powoda a mianowicie, iż po zaangażowaniu jego między temi samemi osobami miał miejsce zatarg, który zakończył się w ten sposób, że na przyszłość miał wydawać polecenie tylko inż. Stanisław H., czyli że przejawy nietaktu oraz niesubordynacji ze strony powoda, o których mówi zaskarżony wyrok były wywołane niestosowaniem sie samego Pawła A. do umowy odnośnie warunków nadzoru technicznego nad pracą powoda, a w tym stanie rzeczy, wbrew mniemaniu skarżącego, Sąd Okręgowy mógł wnioskować, iż niezachodzą okoliczności w myśl art. 32 rozporządzenia z dn. 16/III 1928 r. (Dz. U. Nr. 35, poz. 323), któreby usprawiedliwiały natychmiastowe zwolnienie powoda; wniosek ten należycie uzasadniony i wkraczający w dziedzinę zwierzchniego wyrozumienia Sądu wyrokującego (art. 250 § 1 k. p. c.) usuwa się z pod kontroli kasacyjnej.

Następnie, zgodnie z ustaleniami w zaskarżonym wyroku, skarżący nie kwestjonował wysokości zarobków powoda, mógł więc Sąd Okręgowy, wbrew mniemaniu skarżącego, z mocy art. 246 ust. 2 k. p. c. uznać tę okoliczność za niesporną, chociaż skarżący domagał się oddalenia powództwa w całości, podnosząc zarzuty tylko co do słuszności zasady jego.

Nie dopatrując się naruszenia wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów prawa, Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji".

POSTĘPOWANIE

Orzeczenie Trybunału Kompetencyjnego z dnia 12 grudnia 1935 r. L. Rej. 4/1935.

Spory o zwrot składek ubezpieczeniowych z ubezpieczenia pracowników umysłowych, jako należące do zakresu prawa publicznego, a ponadto uregulowane w art. 105, 130 i 164 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, podlegają właściwości władz administracyjnych, choćby obowiązek ubezpieczenia uznany został po wpłaceniu składek za nieistniejący i choćby roszczenie o zwrot składek zgłosił nie pracodawca, lecz pracownik, któremu składki te miały być potrącone z jego wynagrodzenia za pracę.

„Trybunał Kompetencyjny w składzie: Przewodniczący: Prezes Bolesław Pohorecki. Sedziowie: Prezes Jan Kopczyński, Prof. dr. Kamil Stefko, Jan Dembiński, Dr. Włodzimierz Dbałowski, Dr. Karol Bernaczek, Prof. dr. Jerzy Panejko,

przy udziale Sekretarza: dr. Stefana Łuszczkiewicza, po przeprowadzonej w dniu 11 grudnia 1935 r. rozprawie w sporze o właściwość między Sądem Apelacyjnym w Warszawie a Ministerstwem Opieki Społecznej, wytoczonym przez Ministerstwo Opieki Społecznej w sprawie Tomasza M. w Warszawie, zastąpionego przez adwokata Marka Frenkla w Warszawie, przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, zastąpionemu przez adwokata Mieczysława Baumgarta w Warszawie, o 1.375 zł. 40 gr. po wysłuchaniu sprawozdania oraz głosów przedstawiciela Ministerstwa Opieki Społecznej — radcy Józefa Zielińskiego, przedstawiciela Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — adwokata Władysława Janusza Tomorowicza i przedstawiciela powodów — adwokata Marka Frenkla —

uznaje, że właściwą do rozstrzygania w sprawie niniejszej jest władza administracyjna, uchyla postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 października 1934 CZ 333/34 oraz z 23 maja 1935 r. CA 165/35 i przekazuje sprawę Komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę do załatwienia.

Uzasadnienie:

Tomasz M. był w charakterze kierownika działu krawieckiego Teatru Polskiego w Warszawie ubezpieczony w Z. U. P. U. z ważnością od 1 września 1928 r. na zasadzie zgłoszenia, dokonanego pierwotnie przez Dyrekcję Teatrów Polskiego i Małego w dniu 20 czerwca 1931 r., a następnie przez Teatry Zjednoczone, spółka z ogr. odp. w dniu 20 października 1932 r. Orzeczeniami z 8 marca 1933 r. Nr. 25570 i 25572 Z. U. P. U.uznał, że Tomasz M. w myśl art. 3 p. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) obowiązkowi ubezpieczenia nie podlega i unieważnił kartę ubezpieczeniową Nr. 192126.

Na pismo Związku Zawodowego Pracowników Teatralnych i Kino-Filmowych w sprawie zwrotu kwoty 1.375 zł. 40 gr., potrąconej Tomaszowi M. przez jego pracodawców z uposażenia służbowego na opłacenie części składek ubezpieczeniowych, Z. U. P. U. skierował Tomasza M. do jego pracodawców.

W obronie na pozew, wniesiony w dniu 26 marca 1934 r. przez Tomasza M. do Sądu Okręgowego w Warszawie o zwrot kwoty 1.375 zł. 40 gr. Z. U. P. U. zarzucił niedopuszczalność drogi sądowej, a co do istoty sprawy wyjaśnił:

1) że wprawdzie pracodawcy Tomasza M. opłacali na rzecz pracowników swych, ubezpieczonych w Z. U. P. U., składki ubezpieczeniowe, że jednak składki te nie zostały uiszczone w pełnej należnej kwocie, lecz w kwotach mniejszych tak, że w opłacaniu składek istniały stale zaległości;

2) że składki ubezpieczeniowe należne za Tomasza M. w czasie od 1 września 1928 r. do 30 września 1932 r. wynosiły 2.456 zł. 80 gr.

3) że kwota ta po orzeczeniu nieistnienia obowiązku ubezpieczenia co do Tomasza M. została z konta pracodawców wystornowana, przez co jednak nie sunięto całych zaległości, na tem koncie figurujących.

Postanowieniem z 14 i 15 maja 1934 XI.C.598/34 Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniosek Z. U. P. U. o odrzucenie pozwu, wstrzymując dalsze rozpoznanie sprawy aż do uprawomocnienia się tego postanowienia. Sąd Okręgowy wyszedł z założenia, że sprawa niniejsza, jako oparta na prywatno-prawnym tytule niesłusznego zbogacenia, należy do właściwości sądów powszechnych, gdyż Tomasz M. nie podlegał obowiązkowi ubezpieczenia w Z. U. P. U., wobec czego nie ma do niego zastosowania art. 164 rozp. Prez. Rzplitej z 24 listopada 1927 r., który spory między ubezpieczonymi a Z. U. P. U. przekazuje do właściwości władz administracyjnych.

Sąd Apelacyjny w Warszawie na skutek zażalenia Z. U. P. U. postanowieniem z 20 października 1934 r. CZ 333/34 zatwierdził zaskarżone postanowienie pierwszej instancji.

Po przeprowadzeniu dalszej rozprawy Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 5 i 7 stycznia 1935 r. XI.C. 598/34 orzekł według żądania pozwu.

Od wyroku tego pozwany Zakład wniósł apelację.

W toku postępowania apelacyjnego Ministerstwo Opieki Społecznej pismem z 16 marca 1935 r., skierowanem do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zapowiedziało, zaś pismem z 16 kwietnia 1935 r. wytoczyło spór o właściwość, stojąc na stanowisku, że do rozpoznania sporu o zwrot składek ubezpieczeniowych właściwe są w myśl art. 130 i 164 rozp. Prez. Rzplitej z 24 listopada 1927 r. władze administracyjne.

Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał następnie postanowieniem z 23 maja 1935 r. CA 165/35 swą właściwość do rozpoznania sprawy, przerwał jednocześnie dalsze postępowanie i przedłożył akta Trybunałowi Kompetencyjnemu.

Trybunał Kompetencyjny zważył co następuje:

Pomimo zatwierdzenia przez Sąd Apelacyjny postanowienia Sądu Okręgowego o właściwości sądów powszechnych do rozpoznania sprawy niniejszej kwestja dopuszczalności drogi procesu cywilnego nie może być uważana za ostatecznie przez sąd powszechny rozstrzygniętą. Na postanowienie Sądu Apelacyjnego wprawdzie nie służyła Z. U. P. U. oddzielna skarga kasacyjna, albowiem postanowieniem tem postępowanie co do istoty sprawy nie zostało zakończone (art. 424 § kpc) jednak sprawa dopuszczalności drogi procesu cywilnego mogła być w dalszem postępowaniu poruszona z urzędu (art. 236 kpc), a przez Zakład i ponownie wysunięta w skardze kasacyjnej na wyrok Sądu Apelacyjnego, orzekający co do istoty sprawy na niekorzyść Zakładu. Pozytywny spór kompetencyjny istnieje więc i nadal mimo niedopuszczalności oddzielnej skargi kasacyjnej na postanowienie Sądu Apelacyjnego.

Sprawa zwrotu składek ubezpieczeniowych jest unormowana w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) tak co do obowiązku Zakładu do zwrotu nienależnie pobranych sum, jak i co do postępowania. Materjalno-prawny przepis o obowiązku Zakładu do zwrotu nienależnie pobranych kwot znajduje się w art. 105, ustęp siódmy. Normy zaś o postępowaniu w razie sporu pomiędzy ubezpieczonym a Zakładem zawiera art. 164. Artykuł ten stanowi, że od decyzji Zakładu w sprawie zwrotu składek służy stronie w terminie miesięcznym odwołanie, o którem rozstrzyga Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, jeżeli miejsce ostatniego zatrudnienia osoby ubezpieczonej znajduje się, jak w niniejszym przypadku, na obszarze m. st. Warszawy.

Wobec wyraźnego przekazania prawem postępowania w sprawie zwrotu składek na drogę administracyjną (art. 105, 130, 164 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r. (droga procesu cywilnego byłaby nawet wówczas wyłączona, gdyby sprawę zwrotu uważać było można za kwestję prawa prywatnego (art. 2 kpc. i art. 1 § 3 u. s. p.). Skoro jednak obowiązek do uiszczania składek ubezpieczeniowych na rzecz Zakładu polega na przepisach prawa publicznego, to i sprawa ich zwrotu leży w zakresie prawa publicznego.

Obojętną jest rzeczą, że w danym przypadku obowiązek ubezpieczenia uznany został za nieistniejący, gdyż pobieranie składek opierało się na tytule publiczno-prawnym, a mianowicie na przepisach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 listopada 1927 r., chociaż niewłaściwie zastosowanych, przez to zaś że tytuł następnie odpadł, stosunek, dla którego pobierano składki ubezpieczeniowe, nie przemienił się na stosunek prywatno-prawny. W zakresie właściwości władz do rozstrzygania o zwrocie składek bez znaczenia jest także okoliczność, że o zwrot nie występuje przed sądem powszechnym pracodawca, który miał osobisty obowiązek ustawowy do wnoszenia składek (art. 101, ustęp 2 rozp. z 24 listopada 1927 r.), przypadających za pracownika, lecz występuje o nie pracownik, któremu pracodawca potrącił część składki z uposażenia służbowego. Przez potrącania te bowiem pracownik nie wszedł w jakikolwiek stosunek prywatno-prawny do Zakładu, który to stosunek uprawniałby go na zasadzie ogólnych przepisów prawa prywatnego do bezpośredniego żądania od Zakładu zwrotu kwot, przez pracodawcę mu potrąconych. Roszczenie o zwrot, oparte na unormowanym w prawie prywatnym tytule niesłusznego zbogacenia, odnosi się jedynie do świadczeń, dokonanych w zakresie stosunków prywatno-prawnych, nie może zaś być rozciągane na świadczenia publiczno-prawne, o ile co do nich nie istnieje specjalny przepis prawny.

Z tych zasad Trybunał Kompetencyjny orzekł w myśl art. 23 ust. 4 ustawy z 25 listopada 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 126, poz. 897) jak wyżej".

Uwagi do wyroku Trybunału Kompetencyjnego z 12 grudnia 1935 r.

Wyrok powyższy, jako pochodzący od Trybunału Kompetencyjnego, specjalnie powołanego do rozstrzygania sporów o zakres działania pomiędzy sądami a władzami administracyjnemi, stanowi wskazówkę najwyższego w Polsce urzędowego autorytetu, iż zwrotu składek za ubezpieczenia społeczne, uiszczonych a w następstwie okazujących się nienależnemi, domagać się można od instytucyj ubezpieczeń społecznych *tylko w drodze administracyjnej, nie zaś w sądach.* Ponieważ orzeczenia Trybunału Kompetencyjnego nie są nigdzie *urzędowo* ogłaszane i trzeba poszukiwać ich w wydawnictwach prywatnych, rzeczą instytucyj ubezpieczeń społecznych będzie postarać się o należyte upowszechnienie tego orzeczenia. Jest to tem ważniejsze, że wyrok ten obala dawny, przez długie lata powtarzany pogląd prawny, w myśl którego pretensja o zwrot tego, co nienależnie zapłacone zostało, jest zawsze, z istoty swej prywatno-prawna.

1) Bezpośrednio wyrok ten odnosi się do zwrotu składek za ubezpieczenie pracowników umysłowych, i to w przypadku, gdy niezaskarżonem orzeczeniem Zakładu Ubezpieczeń później ustalone zostało, że obowiązek ubezpieczenia pracowników, za

których wpłacono składki, wcale nie istniał. Trybunał powołał się na odpowiednie przepisy art. 105, 130 i 164 rozp. Prez. z 24.XI. 1927 r. o ubezp. prac. umysł., i uznał, że w tych przepisach jest uregulowana kwestja zwrotu składek wpłaconych a nienależnych, zaś spory w tym względzie przekazane są władzom administracyjnym. Tego rodzaju wyjaśnienie treści obowiązującego prawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych ma szczególne znaczenie wobec nowego brzmienia art. 164 ust. 1. roz. Prez. o ubezp. prac. umysł., nadanego mu ustawą z 15.III. 1934 r., Dz. Ust. Nr. 39, poz. 347. W tem nowem brzmieniu wyraźnie już bowiem powiedziano, że *wszelkie spory, wynikłe przy stosowaniu przepisów rozporządzenia niniejszego*", rozstrzygane są w postępowaniu administracyjnem lub sporno-administracyjnem, a więc przez władze lub sądy *administracyjne*, podczas gdy poprzednio sprawa nie była całkiem jasna.

2) Trybunał Kompetencyjny uznał przyczem, że dla rozstrzygnięcia kwestji właściwości władzy obojętne jest, czy o zwrot składek występuje pracodawca, który wobec instytucji ubezpieczeniowej sam odpowiada za całość składek, czy też, — jak to było w danym sporze, — występuje o zwrot pracownik, twierdzący, że składki te potrącono mu z jego wynagrodzenia za pracę. Pracownik bowiem jest również w stosunku publiczno-prawnym obowiązkowego ubezpieczenia z instytucją ubezpieczeń społecznych. *Tylko z racji tego przymusowego, przez ustawę nakazanego, ubezpieczenia część jego wynagrodzenia — potrącona przez pracodawcę przy wypłacie jako składka ubezpieczeniowa — znalazła się w instytucji ubezpieczeniowej.* I u pracownika także chodzi w zwrot pobranej od niego opłaty *publiczno-prawnej*, która ma się nie należeć instytucji ubezpieczeniowej. Zatem i taki spór o zwrot składek, jak wszelkie tego rodzaju spory, uznano zupełnie trafnie za należący do kompetencji administracyjnej.

3) Trybunał Kompetencyjny nie ograniczył się do wyjaśnienia nieprawidłowo zrozumianych przez sądy przepisów o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Poszedł on dalej i sformułował *ogólną zasadę prawną, mającą zastosowanie we wszystkich dziedzinach ubezpieczeń społecznych, bez jakiegokolwiek ograniczenia.* Zasada ta brzmi: „Skoro obowiązek uiszczania składek ubezpieczeniowych polega na przepisach prawa publicznego, to i sprawa ich zwrotu leży w zakresie prawa publicznego", a zatem spór w tym przedmiocie należy do władz administracyjnych, jeżeli pozytywny przepis prawa nie stanowi inaczej (t. j. nie przekazuje tych spraw sądom cywilnym), a takiego odmiennego przepisu w prawie polskiem niema. Tu właśnie Trybunał zdecydowanie odrzucił dawny pogląd cywilistyczny o zapłacenie nienależnego i niesłusznem wzbogaceniu się, jako stosunkach *wyłącznie prywatno-prawnych*, i wypowiedział słuszny i obecnemu stanowi nauki prawa jedynie odpowiadający pogląd, że pretensja a zwrot nienależnego jest tylko wówczas prywatno-prawną, gdy sama wpłacona należność była prywatno-prawną, jest ona natomiast publiczno-prawną, gdy chodzi o należności publiczno-prawnej natury.

Na tem polega też wielka doniosłość praktyczna powyższego orzeczenia, łączącego się ściśle z ustalonem już od dłuższego czasu stanowiskiem Trybunału Kompetencyjnego co do zwrotu wszelkich wogóle opłat publicznych bezzasadnie pobranych (rzeczenia Tryb. Komp. z 13.III. 1928 r. l. rej. 6/27, Gazeta Administracji, 1928, Nr. 4 — co do podatków państwowych, z 25.I. 1934 r. l. rej. 4/33, Orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych, 1934, poz. 949 — co do opłat drogowych, z 24.X. 1934 r. l. rej. 5/34, to samo Orzecznictwo — co do kosztów urządzenia ulic, przełożonych przez gminę na właścicieli sąsiednich działek).

4) Na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznem z 28.III. 1933 r., zmienionej rozp. Prez. z 24.X. 1934 r., Dz. ust. Nr. 95, poz. 855, uiszczane są za ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych oraz ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych oraz ubezpieczenie emerytalne robotników składki, opłaty dodatkowe (art. 227 i 228), odsetki zwłoki i t. p., które również okazać się mogą nienależne. Wszelkie spory, *wynikające z ubezpieczeń, unormowanych tą ustawą*, zgodnie z art. 268 i art. 309 ust. 2 (ten ostatni w brzmieniu rozp. Prez. z 24.X. 1934), rozstrzygają województwa i Ministerstwo Opieki Społecznej. Zatem także spory o zwrot publiczno-prawnych należności na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, wpłaconych a nienależnych, podlegać będą stosownie do powyższych ogólnych zasad prawnych, ustalonych przez Trybunał Kompetencyjny, — wyłącznie tylko orzecznictwu powyżej wymienionych władz administracyjnych pod kontrolą Najwyższego Trybunału Administracyjnego jako instancji kasacyjnej. To samo dotyczy oczywiście składek i innych należności publiczno-prawnych z ustawy o zabezpieczeniu na wyp. bezrobocia (robotników).

5) Dla wyczerpania zagadnienia warto zaznaczyć, że Trybunał Kompetencyjny zajmował się poprzednio w innym, znacznie węższym zakresie, kwestją kompetencji władz w sprawach o zwrot składek z ubezpieczeń społecznych. W tym względzie wydane zostało dn. 19 kwietnia 1928 r. orzeczenie l. rej. 15/27 (teza w Orzecznictwie Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych, 1934, poz. 801) następującej treści: spór o zwrot składek, wpłaconych na fundusz pensyjny (z austrjackiego ubezpieczenia pensyjnego funkcjonarjuszów prywatnych) do zakładu zastępczego, istniejącego przy spółce akcyjnej, *który to zakład przestał istnieć wskutek nieuzyskania zatwierdzenia statutu (art. 42 ustawy z 10.VI. 1921 r. Dz. Ust. poz. 370)*, — wytoczony przeciw takiemu zakładowi zastępczemu, — należy do właściwości sądów powszechnych.

Wyrok ten nie pozostaje jednak w sprzeczności z omawianym tu wyrokiem Tryb. Kompetencyjnego z 12.XII. 1935 r. Jakkolwiek bowiem zakłady zastępcze austrjackiego ubezpieczenia pensyjnego miały ustawowo charakter instytucyj publiczno-prawnych (§§ 64 ust. 4 i 64 a) austr. ustawy z 16.XII. 1906 r. w brzmieniu rozporządzenia cesarskiego z 25.VI. 1914 r., Dziennik Praw Państwa Nr. 138 — właściwość do ubezpieczenia obowiązkowego w granicach uznania takiego zakładu za instytucję zastępczą i wydawanie przez zakłady te *orzeczeń z mocą prawną taką, jak publicznego Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy)*, to jednak w danym przypadku instytucja *przestała już być zakładem zastępczym wskutek nieuzyskania zatwierdzenia statutu.*

Zatem i roszczenie o zwrot składek do tej instytucji wskutek przeistoczenia się samej instytucji i nabycia przez nią prywatno-prawnego charakteru — stało się również prywatno-prawnem, a jako takie przeszło do kompetencji sądów powszechnych.

Niema zatem w orzecznictwie Trybunału Kompetencyjnego żadnych odchyleń w omawianej tu kwestji.

Adw. Miecz. Baumgart.

MATERJAŁY

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W DYSKUSJI BUDŻETOWEJ IZB USTAWODAWCZYCH

Dyskusja nad budżetem państwowym na rok 1936/37 w komisjach i na plenum Sejmu i Senatu zawierała wiele szczegółów, odnoszących się do ubezpieczeń społecznych. Najważniejsze wyjątki z dyskusji przytoczone są poniżej.

Sprawozdanie posła L. Tomaszkiewicza, referenta budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej w Sejmie zawierało m. in. następujące uwagi:

Wartość społeczno - gospodarcza ub. społecznych.

„Wartość społeczno-gospodarcza ubezp. społ. zależna jest nietylko od wysokości sum wydawanych na świadczenia; zależy ona również od sposobu zużytkowania tych kwot, czyli od tego, czy świadczenia są dostosowywane do potrzeb społecznych, zmiennych w różnych warunkach, czy potrzeby większego znaczenia są zaspakajane w sposób odpowiadający ich wadze. Ocena tego nie jest łatwa i wnioski muszą być ostrożne. Struktura ubezpieczeń społecznych nie może podlegać silnym wstrząsom, dostosowywanie tej budowy do zmiennych potrzeb może się odbywać jedynie ewolucyjnie w sposób organiczny, nigdy mechaniczny. Bieżące ważne potrzeby społeczne, nieuchwycone w sposób dostateczny przez ubezpieczenia, powinny być raczej zaspakajane w pierwszych okresach przez opiekę społeczną, dopóki nie okaże się wyraźna potrzeba i możliwość objęcia ich przez strukturę ubezpieczeń".

Świadczenia.

„W latach 1925 — 34 wydano na świadczenia 3.400 milj. zł. Wydatki rosły szybko do r. 1930, gdy osiągnęły sumę zł. 494 milj., poczem spadały, wynosząc w r. 1934-tym 274 milj. zł. Ten spadek pochodzi z obniżenia wydatków na świadczenia w ubezpieczeniu chorobowem, oraz w ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia robotników i pracowników umysłowych. Nieznaczne wahania wykazuje ubezpieczenie wypadkowe, a wzrost — ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych.

„Ubezpieczenia społeczne udzieliły w r. 1933 czterysta kilkadziesiąt tysięcy świadczeń perjodycznych w postaci rent, pensyj, zasiłków, ponad 105 tysięcy rent wypadków, 222 tysiące rent emerytalnych robotniczych, zgórą 14 tysięcy rent ubezpiecz. pracown. umysłowych, blisko 50 tysięcy zasiłków ubezpieczenia robotniczego na wypadek bezrobocia, oraz wypłaciły zasiłków chorobowych za 8.557 tys. dni choroby. Do tego dodać należy ok. 23 tysięcy zaopatrzeń robotniczego ubezpieczenia emerytalnego".

Liczba ubezpieczonych.

„Ubezpieczenia objęły u nas z rodzinami 6 milj. osób, czyli ⅙ ludności. Największy zakres obejmuje ubezpieczenie wypadkowe (3.000.000.—), chorobowe 2.069.000, robotnicze emerytalne 670.000. W 1933 r. po wprowadzeniu w życie ustawy scaleniowej ubezpieczonych pracowników umysłowych było ok. 250.000".

Majątek ubezp. społ. i podział dochodu społecznego.

„Majątek ubezpieczeń wynosił w r. 1933 ogółem 807 milj. zł., w czem 536 milj. ubezpieczenia prac. umysł., 130 milj. wypadkowego i 141 milj. ubezp. robotniczego".

„Przy podziale dochodu społecznego stanowią one poważną korekturę na korzyść słabszych gospodarczo klas. Funkcja ta nie wpływa tylko na udział w dochodzie społ.; w obrębie świata pracy ubezpieczenia przeprowadzają dalszą korekturę, stwarzają solidarną wspólnotę, w której bogatszy pomaga biedniejszemu, silniejszy słabszemu".

„Przez działalność lokacyjną i świadczeniową ubezp. społ. wpływają na roboty gospodarcze, zwiększają wydajność produkcji przez umożliwienie odmładzania załóg. Przez dostarczanie stałej i zrównoważonej siły nabywczej oddziaływują na dynamikę gospodarczą".

Lokaty.

„Stan lokat ubezp. społ. w r. 1927 ym wynosił 214 milj., w 1933-cim — 761 milj. W ciągu trzech lat 1932 — 34 rezerwy ubezpieczeń były jednym z elementów współdecydujących o zapewnieniu równowagi finansowej Państwa. Z sumy 590 milj. (dziesięcioletnie lokaty siedmiu instytucyj ubezpieczenia długoterminowego) ok. 355 milj. obrócono na budownictwo i inwestycje samorządowe, 10% całej sumy na kredyty dla rolnictwa i 10% do dyspozycji Skarbu".

Zaległości składkowe.

„Jedną z przyczyn zwalczania ubezpieczeń były zaległości składkowe. Zaległości te wynosiły we wszystkich rodzajach ubezpieczeń (w miljonach) w r. 1925 — 60,5, w r. 1926 — 69,3 w r. 1927 — 96,1, w r. 1928 — 129,2, w r. 1929 — 168,8, w r. 1930 — 200,7, w r. 1931 — 232,9, w r. 1932 — 260,3, w r. 1933 — 264,2, w r. 1934 — 285,8. Podane cyfry rozumieją się bez odpisów na straty. Kasy Chorych odpisały w r. 1931-ym — 9,8 milj., a w r. 1933-cim — 21,8 milj. **Zaleganie ze składkami jest przywłaszczeniem, gdyż składki stanowią integralną część wynagrodzenia, a wprowadzenie podziału składki ma znaczenie jedynie psychiczne. Zaleganie jest powodem pogłębiania się antagonizmów społecznych.** Musimy postawić zasadę solidarności i regularności płatniczej, złamać psychologję liczenia na ulgi w spłatach, nie mających przyczyn gospodarczo uzasadnionych i wzmóc egzekutywę ubezpieczeń społecznych. **Należy wprowadzić w czyn zasadę solidarnej odpowiedzialności zakładów pracy za zaległe składki (art. 220, ust. 3 ustawy scal.) oraz odpowiedzialności pracodawców za utracone świadczenia".**

Reorganizacja.

„Ubezpieczalnie zdały egzamin w dobie reorganizacji i pracownicy ubezp. społ. wykazali szczególną zdolność i gotowość zastosowania się do nowych wymagań. Ilość pracy, dokonanej w tak szybkim tempie, jest zaiste imponująca i dobrze świadczy o aparacie ubezpieczeniowym".

Samorząd ubezpieczeniowy.

„Samorząd ten jest konieczny i oddać może ogromne usługi ubezpieczeniu. Instytucja komisarzy, niestety, nie stała się tą drugą stroną okienka instytucji ubezp. Nie potrzebuję uzasadniać korzyści płynących z wprowadzenia samorządu ubezpieczeń — są one należycie doceniane ze strony wszystkich czynników zainteresowanych i sądzę, że tylko okres wy-

tężonej pracy organizacyjnej spowodował zwłokę w jego wprowadzeniu w życie. Nie widzę obecnie żadnych przeszkód, któreby usprawiedliwiały dalszą zwłokę".

Kampanja przeciwubezpieczeniowa.

„Nie mogę tu nie wspomnieć o systematycznej akcji prasowo-propagandowej przeciw ubezpieczeniom społecznym. Organa konserwatywne mówią wyraźnie w związku z tą sprawą o wywłaszczeniu, niepomni, że idea wywłaszczenia w dzisiejszych czasach może się łatwo przyjąć i zostać uznaną za właściwą formę rozwiązania problemów socjalnych, a tylko obrócić się może przeciw jej inicjatorom. Ta kampanja anti-ubezpieczeniowa ma swe źródło bądź w złej woli, bądź w nieznajomości rzeczy i pomieszaniu pojęć. Na tym odcinku nie uważam za właściwe podejmować polemiki. Właściwą natomiast jest dyskusja, jak działanie ubezpieczeń społecznych usprawnić? Wszelkie zubożenie ubezpieczeń, osłabienie ich i podrywanie w opinji publicznej komplikuje pracę samych ubezpieczeń. Mówi się, że ubezpieczenia społeczne zbyt wiele kosztują nasze życie gospodarcze. Ale okazuje się, że w pierwszem półroczu tego okresu budżetowego myśmy wydali na ten cel zaledwie $^1/_{40}$ tego, co wydali Niemcy, którzy wszak mają tylko podwójną ilość ludności. Z radością przyjąłem zapowiedź Rządu, że nie pójdzie on teraz na wielkie zmiany w dziedzinie ubezpieczeń. Sprowadzi to pewien okres stabilizacji i równowagi.

Nie mogę nie wyrazić obawy z powodu za daleko posuwanej tendencji oddłużeniowej. Uznając samą tę akcję za zupełnie słuszną, należy podkreślić potrzebę zrekompensowania strat dla ubezpieczeń i w innej formie. Również muszę podkreślić konieczność usunięcia metody zaległości w składkach ubezpieczeniowych. Powstawanie tych zaległości jest dowodem, że idea solidarności społecznej została złamana i że wchodzi się w okres pogłębiania się antagonizmów społecznych. Musimy złamać tę psychologję liczenia na ulgi w spłatach gospodarczo nieuzasadnione".

Pan Minister Opieki Społecznej w przemówieniu swem w Sejmie w dniu 22 lutego 1936 r. poświęcił ubezpieczeniom społecznym następujące uwagi:

„Wszystkie działy służby w powierzonym mi resorcie wiążą się ze sobą w ogólnych zadaniach gospodarczych i społecznych. Rola gospodarcza i społeczna ubezpieczeń społecznych jest w państwie współczesnem rozległa i skomplikowana. Pragnę tu się ograniczyć do kilku najistotniejszych jej momentów, dotyczących świadczeń społeczno-ubezpieczeniowych z jednej strony i środków pokrywających te świadczenia z drugiej strony.

Świadczenia ubezpieczeń społecznych stanowią środek walki ze skutkami ryzyk społecznych, które są tem cięższe, czem słabsze ekonomicznie są grupy i jednostki, objęte systemem ubezpieczeniowym; świadczenia te zarazem stabilizują w pewnym stopniu zdolność nabywczą mas.

Wypłacamy obecnie renty około 350 tysiącom osób na sumę roczną około 130 mijonów złotych. Renty inwalidzkie i starcze ułatwiają proces odmładzania załóg w warsztatach pracy. Pod względem społecznym przeto dopomagają w walce z bezrobociem młodzieży, pod względem gospodarczym sprzyjają wzrostowi wydajności pracy.

Wśród rent na specjalną uwagę zasługują „zaopatrzenia", wprowadzone przez ustawę scaleniową dla starców, oraz wdów i sierot po nich, którzy przed uchwaleniem ustawy scaleniowej byli pozbawieni dobrodziejstwa ubezpieczenia emerytalnego. Mimo iż ustawa scaleniowa działa dopiero dwa lata, zaopatrzenie wypłaca się już przeszło 28 tysiącom osób, z których olbrzymia większość nie opłacała wcale składek na ubezpieczenia emerytalne.

Środki na świadczenia ubezpieczeń społecznych, czy to chodzi o składki czy też o dochody z lokat, są ściśle związane z całością życia gospodarczego. Pragnę podkreślić, że ubezpieczenia społeczne podporządkowały się w całości i konsekwentnie koniecznościom gospodarczo-politycznym, zarówno w dziedzinie zmniejszenia obciążeń z tytułu składek, jak i oddłużenia. Postępowano przytem może wbrew ciasno pojętemu interesowi instytucyj ubezpieczeniowych, lecz zgodnie z potrzebami gospodarstwa narodowego. Nie dają się utrzymać zarzuty, jakoby ubezpieczenia społeczne nie dostosowywały się do sytuacji gospodarczej, jakoby wykazywały swoisty „egoizm", nie doceniając ograniczonego związku z całością gospodarki narodowej.

W zakresie akcji odciążenia, jak to już zaznaczyłem w komisjach, ubezpieczenia społeczne poniosły ofiary maksymalne z finansowego punktu widzenia.

W ubezpieczeniu chorobowem odpisano około 80 miljonów złotych zaległych składek i zwężono zakres osób ubezpieczonych, eliminując najlepsze ryzyka, co stanowi zmniejszenie składek o około 5 miljonów rocznie.

W ubezpieczeniach długoterminowych przejściowo na okres dwóch lat obniżono składki o 30 miljonów rocznie.

Na skutek konwersji papierów, obniżenie odsetek w kasach komunalnych, obniżki komornego, obniżenia odsetek zwłoki, oddłużenia samorządu i t. p. instytucje ubezpieczenia długoterminowego tracą w oprocentowaniu lokat około 10 miljonów złotych rocznie, a w kapitale prawdopodobnie około 20 miljonów.

Muszę jednak stwierdzić, że wbrew szerzonym przez pewne czynniki defetyzmowi, po zakończeniu akcji oddłużeniowej pozostanie ubezpieczeniom społecznym pierwszorzędny portfel lokat, nisko, lecz dostatecznie oprocentowanych — portfel dostosowany naogół do klasycznej zasady podziału ryzyka, to jest do zasady racjonalnej różnorodności lokat.

Przejściowo — na okres dwóch lat — obniżenie o 30 miljonów składek na ubezpieczenia długoterminowe nie będzie miało większego wpływu na przebieg ubezpieczenia. Straty bowiem z tego tytułu mogą być zrekompensowane przez zwiększenie wpływów na skutek poprawy sytuacji gospodarczej, której spodziewać się należy w związku z całokształtem posunięć gospodarczych Rządu.

Dopasowanie ubezpieczeń społecznych do konieczności płynących z kryzysu jest nietylko potrzebą teoretyczną, ale, jak widzimy, i faktem realnym. Należy wszakże stanowczo stwierdzić, że istnieje pewna nieprzekraczalna granica ustępstw: granicę tę wyznacza minimalny poziom świadczeń, poniżej którego świadczenia tracą rację bytu.

Ostatnio prasa rozpowszechniała alarmujące i przesadne wiadomości o stanie finansowym ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. Wiadomości te wymagają sprostowania i wyjaśnienia. Działanie kryzysu gospodarczego odbiło się wprawdzie silnie na funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, co jednak w ciągu wielu lat nie grozi brakiem środków na wypłatę świadczeń. Należy jedynie stwierdzić, że ubezpieczenie to przy obecnym systemie pokrycia kapitałowego świadczeń i ekspektatyw posiada pewien deficyt techniczny, którego usunięcie, a więc doprowadzenia ubezpieczenia do równowagi, wymaga bądź podwyższenia składek (co zresztą możliwe jest na podstawie dotychczas obowiązującej ustawy), bądź też obniżenia świadczeń w drodze nowelizacji obowiązujących przepisów prawnych, bądź też równomiernego zastosowania obu tych środków. Wszyst-

kie te możliwości są obecnie rozpatrywane w podległym mi resorcie.

W sprawie administracji ubezpieczeń społecznych, miałem już sposobność wypowiedzieć się, iż dążymy do jej stopniowego usprawnienia i potanienia. Tendencje te są już w pewnym stopniu zrealizowane w działanie kosztów administracyjnych ubezpieczeń scalonych. Przywiązuję również wielką wagę do uproszczenia wzajemnych stosunków między ubezpieczonym i pracodawcami a instytucjami ubezpieczeń społecznych.

Naprzekór piętrzącym się trudnościom, instytucje ubezpieczeń społecznych wytrwale pracują i pracować tak będą nadal. Problem przywrócenia samorządu instytucyj ubezpieczeniowych dojrzewa do stopniowej realizacji. Wiele niedomagań ubezpieczeń społecznych wynika z trudnej sytuacji gospodarczej kraju, a narzekania na ubezpieczenia są nieraz z niezwykle ciężkiem położeniem warstw pracujących. Wierzę, że wraz z ogólną poprawą sytuacji, ubezpieczenia społeczne sprawnie obsługujące warstwę pracowniczą, zarządzane przez je reprezentantów, znajdą zrozumienie i uznanie ze strony całego społeczeństwa.

Senator Dr. E. Bobrowski, referując budżet Ministerstwa Opieki Społecznej w Senacie nadmienił co następuje:

Obciążenie życia gospodarczego.

„Wobec nieustannego narzekania sfer gospodarczych i oddanej im prasy na sztywność ciężarów ubezp. społ. i nadmierne obciążenie niemi „życia gospodarczego" należy podkreślić, że ciężary te wskutek ustawy scaleniowej znacznie zmalały. Składki w r. 1930 wynosiły 579,5 milj. zł., zaś w r. 1934 już tylko 366,5 milj.; spadek wyniósł 213 milj. zł., z czego około 140 milj. stanowi odciążenie pracodawców, gdyż udział pracodawców w składkach również się zmniejszył z 59,6% w 1929 r. do 55% w r. 1934. Spadek wysokości składek wyniósł 33% mimo wprowadzenia przez ustawę ubezpieczenia emerytalnego ponad 1 miljona robotników. W 1935 następuje dalsze zwężenie ubezpieczenia i rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 24.X.1934 r. zwalnia z dn. 1.IV.1935 r. od ubezpieczenia chorobowego osoby, zarabiające ponad zł. 725.—, dalej pracowników samorządowych i niektórych przedsiębiorstw wojskowych, co powoduje zmniejszenie składki o 9.200.000.— zł. Od dnia 1.VI.1935 r. składka ubezp. pracown. umysł. została zmniejszona do 2% (z 2,8), co powoduje spadek wpływów o 5,8 milj. zł. rocznie. W r. 1935 składki wynosiły ok. 300 milj. zł. Nadto dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 17.I.1936 r. powoduje dalszą obniżkę składek (na okres 2 lat) o 30 milj. zł. rocznie. Obecne składki na ubezp. oparte na ustawie scaleniowej wyniosą ok. 260 milj. rocznie wobec 579.529.000.— zł. w r. 1930, czyli wyniosą ok. 45% stanu z roku 1930. To trzeba wyraźnie powiedzieć wobec nieustającej naganki przeciw „ciężarom ubezp. społecznych".

Obniżenie świadczeń.

„Oczywiście, że tak znaczne obniżenie składek i ogromne ulgi musiały spowodować znaczne ograniczenia świadczeń udzielanych ubezpieczonym. Przypomnieć się godzi, że równocześnie z ustawą scaleniową uchwalono dwie ustawy pogarszające przepisy o czasie pracy i o urlopach robotniczych, celem odciążenia „życia gospodarczego".

„Trzeba pomiętać, że zasiłki chorobowe stanowiły w wielu wypadkach najistotniejszą pomoc dla chorego, niezdolnego do pracy robotnika, zwłaszcza w porze zimowej; również obniżenie o 50% zasiłków dla położnic musiało spowodować ujemne skutki zarówno dla położnic, jak i dla niemowląt".

Odjęcie samorządu.

„Nieustanne w okresie ostatnich 7-miu lat zmiany personalne i reorganizacje zakładów ubezp. społ. stworzyły ujemny nastrój wśród ubezpieczonych. Odjęcie samorządu oddaliło ubezpieczonych, pozbawiło ich zainteresowania dla tak ważnego zagadnienia społecznego, zepchnęło ich do roli jedynie „ubezpieczonych", stawiających żądania, bez oglądania się na ustawowy zakres świadczeń i finansową możność udzielania tych świadczeń przez instytucje i wytworzyło malkontentów.

„Reorganizacja ubezp. społ. trwa już od szeregu lat, to też z pewną ulgą można przyjąć oświadczenie p. Ministra Opieki Społecznej, złożone w Komisji Budżetowej, że dalsze zmiany, że głębsza reforma nastąpić może dopiero po gruntownem zbadaniu całego zagadnienia. Tem niemniej należałoby przywrócić samorząd, który, jak świadczy przykład Górnego Śląska, nie oddala świata pracy od Państwa i nie doprowadza kas chorych do ruiny. Zapowiedź p. Premjera, iż pragnie współdziałania społeczeństwa, może dać w dziedzinie ubezpieczeń społecznych sposobność do współdziałania w małym bodaj zakresie ze światem pracy, który, nie posiadając dotąd Izby Pracy, jest w zupełności odsunięty od wszelkiego udziału w pracach państwowych".

Zadania ubezp. społecznych.

„Ubezpieczenia społeczne nie są tworem jakiegoś światopoglądu emerytalnego, są formą przymusowej oszczędności, przymusowego zapewnienia światu pracy najbardziej koniecznej i sprawiedliwej pomocy w razie choroby, nieszczęśliwego wypadku w zatrudnieniu lub starości. Ubezpieczenie chorobowe chronić ma najcenniejszy skarb człowieka pracy, to jest jego zdrowie; ubezpieczenie od wypadku przy pracy jest asekuracją pracodawcy, ubezpieczenie inwalidzkie pracownika umysłowego i zwłaszcza fizycznego jest zdjęciem z bark samorządu obowiązku otoczenia opieką starca czy inwalidy pracy".

Ataki na ubezpieczenia społeczne.

„Zasada ubezp. społecznych jest przedmiotem nieustannych ataków, których większość pochodzi z bardzo zainteresowanego źródła. Ministerstwo Opieki Społecznej, stojące zdala od walk politycznych i klasowych, powinno, zgodnie z oświadczeniem rządu, iż nie zamierza dążyć do likwidacji ubezpieczeń, starać się o uspokojenie zbyt agresywnych czynników i umożliwić instytucjom ubezp. społecznych pracę w tych, dostatecznie trudnych wskutek nieustannego ściskania pasa, warunkach".

JAN ZAWADZKI

UBEZPIECZENIE EMERYTALNE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W CZECHOSŁOWACJI W ŚWIETLE CYFR

W marcu 1936 r. Powszechny Zakład Pensyjny w Pradze wydał specjalny numer swego organu „Die Pensionsversicherung" poświęcony wyłącznie statystyce ubezpieczonych w nim osób. Wymienione dane statystyczne obejmują działalność Zakładu w 1935 r. oraz w latach poprzednich. Nadzwyczajne bogactwo materjału statystycznego, w wysokim stopniu umiejętne i nader celowe opracowanie tegoż materjału, wzbudzają w czytelniku - fachowcu uznanie i szacunek dla dokonanej pracy. Szczupłość ram notatek kronikarskich nie pozwala na bardziej szczegółowe zaznajomienie czytelnika z treścią tych danych statystycznych i zmusza do przedstawienia jedynie bardziej ważnych danych.

I. Liczby ubezpieczonych w Zakładzie Pensyjnym, podział ubezpieczonych według płci, wieku, zawodu i czasu ubezpiecz.

Liczba ubezpieczonych w czasie od 31.XII.1909 (początek obowiązywania ubezpieczenia 1.I.1909) do 31.XII.1935 r. wzrosła przeszło dziesięciokrotnie (33.562 osoby i 357.200). Złożyło się na to wiele przyczyn: rozszerzenie obowiązku ubezpieczenia na nowe grupy pracowników umysłowych, nowe tereny działania ustawy wskutek utworzenia państwa czechosłowackiego (Słowacja, Ruś Podkarpacka), likwidacja niektórych zakładów zastępczych. Największy jednak wpływ na tak ogromny wzrost liczby ubezpieczonych miał rozwój przemysłu i handlu w czasach powojennych, co również potwierdzają dane statystyczne ubezpieczenia pracowników umysłowych w Niemczech. Dnia 31.XII.1935 r. było ubezpieczonych ogółem 357.200 osób, w tej liczbie obowiązkowo ubezpieczonych 330.720 osób, dobrowolnie ubezpieczonych 7.506 osób i 18.974 osoby opłacające tak zwaną „uznaniówkę" (Anerkennungsgebühr), po wystąpieniu z obowiązku ubezpieczenia. Z zestawienia niżej podanego okazuje się, że nawet w czasie pierwszych lat kryzysu ilość osób ubezpieczonych obowiązkowo wzrasta i dopiero w latach 1932 i 1933 ma miejsce ubytek ubezpieczonych. W 1934 r. następuje wzrost ponowny liczby ubezpieczonych, niewielki coprawda (+4.802 osoby), a w 1935 roku przybywa ubezpieczonych prawie 14.000 osób.

Rok	ubezpieczonych przybyło (+) „ ubyło (—)
1929	+ 29.469
1930	+ 22.863
1931	+ 12.846
1932	— 7.127
1933	— 4.519
1934	+ 4.802
1935	+ 13.981

Badając bezpośrednie przyczyny wzrostu liczby ubezpieczonych należy uświadomić sobie, w jaki sposób z biegiem czasu zmienia się liczba ubezpieczonych. Zmiany pozytywne w liczbach ubezpieczonych (przyrost) bywają spowodowane: 1) przez pierwsze wstąpienie do ubezpieczenia osób zatrudnionych po raz pierwszy, 2) przez przejście ubezpieczonych z innych gałęzi ubezp. społ. (emerytalnych) lub od pracodawców (instytucyj publicznych), których pracownicy są zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia, 3) przez ponowne wreszcie wstąpienie do ubezpieczenia osób, które w poprzednich latach utraciły zatrudnienie, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia. Zmiany negatywne w liczbach ubezpieczonych (ubytek) następują skutkiem: 1) zajścia wypadków ubezpieczeniowych (śmierć, inwalidztwo, starość) i 2) wskutek opuszczenia zatrudnienia, powodującego obowiązek ubezpieczenia.

Tablica Nr. 1 zawiera dane, dotyczące ruchu ubezpieczonych w latach 1932 — 1935.

Tablica Nr 1. Ruch ubezpieczonych w latach 1932 — 1935

Rok	Liczby obowiązkowo ubezpiecz. z początkiem roku	W ciągu roku było						Różnica liczb wymeldowań (kolumna 8) i ponownych wstąpień do ubezpieczenia (kolumna 4)
		wstąpień do ubezp. poraz pierwszy	ponownych wstąpień do ubezp.	wystąpień z ubezpieczenia spowodu				
				przyznania renty inwal.	przyznania r. starczej	śmierci (szacunkowo)	innych przyczyn	
1	2	3	4	5	6	7	8	
1932	323 583	38 565	81 016	3 352	2 685	1 600	119 071	38 055
1933	316 456	36 586	80 135	3 142	2 704	1 750	113 644	33 509
1934	311 937	35 848	86 241	3 027	3 582	1 900	108 778	22 537
1935	316 739	42 488	93 739	2 670	3 084	2 050	112 442	18 833

Z liczb podanych w kolumnie 3 tablicy Nr. 1, dotyczących pierwszych wstąpień do ubezpieczenia wynika, że postępujący ciągle w latach kryzysowych spadek liczby tych ubezpieczonych w 1934 r. został wstrzymany i 1935 rok wykazuje nawet znaczny wzrost nowych wstąpień do ubezp. Z całą pewnością można twierdzić, że do wzrostu liczby ubezpieczonych w 1935 r. (p. zestawienie powyższe) przyczynił się przedewszystkiem wzrost liczby ubezpieczonych pierwszy raz, co świadczy także o zaniku kryzysu gospodarczego. W podstawach rachunkowych ubezp. emerytalnego pracowników umysłowych przyjęto założenie, że w początku ubezp. należy liczyć na 37.000 nowych wstąpień rocznie do ubezpieczenia, dane kolumny 3 potwierdzają prawdziwość tych założeń, niezmiernie ważnych dla równowagi finansowej ubezpieczenia, nawet podczas trwania kryzysu gospodarczego. Zauważyć przytem należy, że dane liczbowe kolumny 4 i 8 dotyczą nie ilości osób, lecz liczby ponownych zgłoszeń do ubezpieczenia i wymeldowań z ubezpieczenia. Osoby, które np. w ciągu roku dwa razy przerwy miały w zatrudnieniu, występują także dwa razy zarówno w kolumnie 4, jak i w kolumnie 8. Dane ostatniej kolumny tablicy Nr. 1 są nader ważne dla ustalenia liczby osób występujących na stałe z ubezpieczenia; również i te dane po-

twierdzają przewidywania założeń technicznych co do liczby trwałych wystąpień z ubezpieczenia. O ile dane powyższe świadczą o korzystnym naogół przebiegu założeń technicznych, dotyczących pierwszych ubezpieczeń, to mniej korzystnie przedstawia się zespół osób pod względem wieku w chwili wstąpienia po raz pierwszy do ubezpieczenia. Wyższa granica wieku tych osób niż była przewidywana, jest w pierwszej linji skutkiem kryzysu gospodarczego. Prócz tego jednak działają i inne stałe przyczyny: przedewszystkiem przypływ do ubezpieczenia starych roczników powoduje częściowo dążenie starszych osób do zapewnienia sobie na starość zaopatrzenia, czego nie utrudniają obecnie obowiązujące przepisy ustawowe w Czechosłowacji (inaczej jest w Austrji, gdzie osoby starsze muszą przebyć np. dłuższy okres wyczekiwania). Następnie wielu jest ubezpieczonych, którzy wstępują po raz pierwszy do ubezpieczenia, będąc po ukończeniu studjów, dłuższy czas bez pracy, wreszcie należy jeszcze wspomnieć o tym fakcie, że dla niektórych zawodów wymagany okres wykształcenia został przedłużony. Z okazji rozpatrywania zagadnienia pierwszych zgłoszeń do ubezpieczenia nie można nie zwrócić uwagi na pierwszy raz opublikowaną, a bardzo ciekawą statystykę odmownie załatwionych przez Zakład zgłoszeń. Dane te zawiera tablica Nr. 2.

Tablica 2. Pierwsze zgłoszenia do ubezpieczenia w latach 1932 — 1935

Rok	Liczby ogólne pierwszych zgłoszeń			Zgłoszeń załatwiono przychylnie			Zgłoszeń załatwiono odmownie			Na 1000 pierwszych zgłoszeń załatwiono przychylnie			Na 1000 pierwszych zgłoszeń załatwiono odmownie		
	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	razem	mężczyzn	kobiet	razem
1929	—	—	—	—	—	—	905	310	1 215						
1930	—	—	—	—	—	—	1 074	386	1 460						
1931	—	—	—	—	—	—	1 377	482	1 859						
1932	26 487	14 833	41 320	24 382	14 183	38 565	2 105	650	2 755	921	956	933	79	44	67
1933	25 492	14 928	40 420	22 561	14 025	36 586	2 931	903	3 834	885	940	905	115	60	95
1934	26 155	14 263	40 418	22 689	13 159	35 848	3 466	1 104	4 570	867	923	887	133	77	113
1935	30 697	16 879	47 576	26 796	15 692	42 488	3 901	1 187	5 088	873	930	893	127	70	107
razem	108 831	60 903	169 734	96 428	57 059	153 487	15 759	5 022	20 781						

Z liczb podanych w tablicy Nr. 2 wynika, że ilość odmów ogółem wzrasta i to poważnie, gdyż w 1929 r. Zakład Pensyjny odrzucił zaledwie 1.215 pierwszych zgłoszeń do ubezpieczenia, a dla lat 1934 — 1935 liczby te wynoszą 4.570 i 5.088 zgłoszeń. W % wszystkich pierwszych zgłoszeń do ubezpieczenia odmowy stanowią w 1932 r. u mężczyzn 7,9%, u kobiet 4,4%, a w 1935 r. 12,7% i 7% — widać więc stały wzrost odmów, co przyczynia się do zwiększania kosztów administracyjnych Zakładu, (przeprowadzanie dochodzenia, załatwiania odwołań i t. p.). Przyczyna tego zjawiska tkwi w tem, że w najniższych grupach zawodowych ubezp. pracowników umysłowych, świadczenia są znacznie wyższe niż odnośne świadczenia ubezp. robotniczego i wogóle te świadczenia są duże, co powoduje chęć zwłaszcza u starszych pracowników, kategoryj zawodowych, graniczących z ubezp. robotniczem — za wszelką cenę wstąpić do ubezp. korzystniejszego — pracowników umysłowych. Zjawisko to powoduje także większy stosunkowo % odmów u mężczyzn niż u kobiet.

Z tablic ogłoszonych (Nr. 35 i 42), dotyczących ubezpieczenia dobrowolnego i opłacania „uznaniówek" okazuje się, że liczby dobrowolnie ubezpieczonych stale wzrastają i zwłaszcza najbardziej w latach kryzysu gospodarczego, a w 1935 r. wzrost liczby ubezpieczonych dobrowolnie wynosi rekordową liczbę — 2.423 osoby, co wyjaśnia się wejściem w życie przepisu ustawowego, znoszącego prawo opłacania „uznaniówek", wskutek tego więc także zmniejszyła się liczba osób, opłacających „uznaniówki" z 20.558 osób w d. 31.XII.1934 r. do liczby 18.974 (koniec 1935 r.), czyli zmniejszenie wyniosło 1.584 osoby.

Z ogłoszonych danych statystycznych wynika, że stosunek procentowy ubezpieczonych kobiet stale wzrasta od 1925 r. począwszy aż do 1933 r., w 1934 r. ma miejsce chwilowe zahamowanie wzrostu, w 1935 roku jednak następuje ponownie wzrost liczby ubezpieczonych kobiet (31.XII.1935 było ubezp. kobiet 94.337). Nieznaczny spadek liczby ubezp. kobiet w 1934 r., i to tylko przejściowy, spowodowany został głównie nietyle spadkiem bezrobocia w drugiej połowie 1934 r., ile bardziej wskutek cofnięcia bezwarunkowych rent starczych z dniem 1.VII.1934 r., co spowodowało objęcie obowiązkiem ubezpieczenia prawie 1.200 rencistów-straców (przeważnie mężczyzn).

Największy odsetek kobiet ubezpieczonych pracuje w wolnych zawodach (maszynistki w kancelarjach, biurach) i w służbie publicznej (nauczycielki), odsetek ten bowiem wynosi 40 — 50, najmniej w rolnictwie, przemyśle fabrycznym, instytucjach finansowych. Wzrasta też stale liczba ubezpieczonych kobiet-mężatek; gdy w 1929 r. na sto ubezpieczonych kobiet było 12 mężatek, to obecnie stosunek ten wynosi 20, wzrasta też także liczba ubezpieczonych wdów.

Zestawienie poniżej umieszczone, daje pogląd na % stosunek ubezpieczonych kobiet w czasie od 1929 r. do 31.XII.1935 r.

Data	mężczyźni	kobiety	razem
1/I 1929	74,0	26,0	100,0
31/XII 1929	73,1	26,9	100,0
" 1930	72,6	27,4	100,0
" 1931	72,4	27,6	100,0
" 1932	72,0	28,0	100,0
" 1933	71,5	28,5	100,0
" 1934	71,8	28,2	100,0
" 1935	71,5	28,5	100,0

Dla porównania z ubezp. robotniczem emerytalnem należy wspomnieć, że w latach 1927 — 1930 stosunek ubezpieczonych kobiet do mężczyzn w tym ubezp. wynosi 35 — 38%, czyli stosunek ten był jeszcze bardziej niekorzystny, niż w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Tablica Nr. 3 zawiera dane, dotyczące stosunkowego (w %) podziału ubezpieczonych według wieku. Dane te sięgają tylko lat 1929 — 1931, kiedy były sporządzone przy

opracowywaniu bilansów asekuracyjno-technicznych na d. 31. XII.1929 r. i 31.XII.1931 r. Obecnie Zakład Pensyjny pracuje nad bilansem asekuracyjno-technicznem na d. 31.XII.1934 r. — niezadługo więc i późniejsze dane będą opublikowane.

Tablica Nr. 3

Płeć	wiek	1/I 1929	31/XII 1929	31/XII 1930	31/XII 1931
Mężczyźni	16—20	15,4	14,5	13.6	11,8
	21—25	15,6	15,5	15,5	15,4
	26—30	17,9	17,7	17,3	17,2
	31—35	14.1	14,3	14,6	15,2
	36—40	10,9	11,0	11,1	11,6
	41—45	8,7	8,8	8,8	9,0
	46—50	7,2	7,2	7,2	7,2
	51—55	5,5	5,6	5,7	5,8
	56—60	3,3	3,6	3,9	4,1
	61—65	1,0	1,4	1,7	2,1
	66—70	0,3	0,3	0,4	0,4
	71 i więcej	0.1	0,1	0,2	0,2
	ogółem	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
	wiek przeciętny	33,1	33,5	33,9	34.4
Kobiety	16—20	29,2	29,3	29,3	27,3
	21—25	30,8	29,8	29,1	29,5
	26—30	18,2	18,3	18,2	18,3
	31—35	10,0	10,1	10,2	10,7
	36—40	5,5	5,8	6,0	6,3
	41—45	3,2	3,3	3,5	3,8
	46—50	1,7	1,8	1,9	2,1
	51—55	1,0	1,1	1,2	1,3
	56—60	0,3	0,4	0,5	0,6
	61—65	0,1	0,1	0,1	0,1
	66—70	0,0	0,0	0,0	0,0
	71 i więcej	0,0	0,0	0,0	0,0
	ogółem	**100,0**	**100,0**	**100,0**	**100,0**
	wiek przec.	25,7	25,9	26,1	26,4

Tablica Nr. 3 świadczy o dużej różnicy, jaka zachodzi między mężczyznami i kobietami co do podziału grup wieku. Młodsze roczniki ubezpieczonych są bardziej obsadzone wśród kobiet, niż u mężczyzn, przewaga kobiet widoczna jest w rocznikach do lat 30, od tego wieku począwszy stosunkowy udział w ubezpieczeniu mężczyzn jest wyższy niż kobiet. Jeśli na roczniki do lat 30 ubezpieczonych mężczyzn przypada niespełna połowa ogółu ubezpieczonych, to stosunek ten u kobiet wynosi przeszło 75%, a więc znacznie więcej. Natomiast gdy ponad 10% ogółu ubezpieczonych mężczyzn jest w wieku ponad 50 lat, to kobiet w tym wieku jest zaledwie 2% ubezpieczonych. U kobiet najbardziej liczne są roczniki 21 — 26 lat wieku, u mężczyzn roczniki 26 — 30 lat.

Z tablicy tej wynika także, że z biegiem czasu zespół ubezpieczonych wykazuje przewagę roczników starszych: ubezpieczeni starzeją się, spada stosunkowa liczba roczników do lat 30, a wzrasta liczba ubezpieczonych w wieku ponad 30 lat, przyczem proces ten u kobiet odbywa się wolniej. Przeciętny wiek mężczyzn zwiększył się w przeciągu 3 lat (1929 — 1931) o 1,3 roku, u kobiet o niespełna ½ roku. Z porównań danych, dotyczących wieku ubezpieczonych mężczyzn pracowników umysłowych i robotników (ubezp. emerytalne w Centralnym Zakładzie Ubezp. Społ.) w latach 1929 — 1930, okazuje się, że u robotników przeważają młodsze roczniki do lat 25, u pracowników zaś umysłowych roczniki średnie (25 — 50 lat), starsze zaś roczniki zarówno u robotników, jak i pracowników umysłowych są obsadzone mniejwięcej równo. Przeciętny wiek ubezp. prac. umysł. mężczyzn jest wyższy o 2 — 3 lata, niż ubezp. robotników. Porównanie ubezpieczonych kobiet prowadzi do zgoła odmiennych rezultatów: pracownic umysłowych jest mniej stosunkowo ubezp. niż robotnic w rocznikach młodszych do lat 20 i ponad 35 lat, roczniki 20 — 30 lat są silniej natomiast obsadzone w ubezp. pracowników umysłowych; również i wiek przeciętny ubezpieczonych pracownic umysłowych jest 2 — 3 lata niższy, od wieku przeciętnego ubezp. robotnic.

Tablica Nr. 4 zawiera dane, dotyczące podziału obowiązkowo ubezpieczonych według rodzajów warsztatów pracy i według płci.

Tablica Nr 4

Rodzaj przedsiębiorstwa	Liczby ubezpieczonych							
	bezwzględne		względne		Na 100 ubezpieczonych było			
					mężczyzn		kobiet	
	31/XII 1929	31/XII 1931	31/XII 1929	31/XII 1931	31/XII 1929	31/XII 1931	31/XII 1929	31/XII 1931
Rolnictwo	17 742	17 930	6,2	5,5	96,8	96,6	3,2	3,4
Przemysł fabryczny	108 766	114 232	37,8	35,4	81,4	80,8	18,6	19,2
Przemysł.	35 444	32 914	12,3	10,2	69,3	69,9	30,7	30,1
Handel	57 666	75 076	20,0	23,2	65,7	63,8	34,3	36,2
Instytucje finansowe	25 803	28 141	9,0	8,7	81,3	80,9	18,7	19,1
Służba publiczna .	16 955	23 415	5,9	7,2	63,1	59,6	36,9	40.4
Wolne zawody . .	24 977	31 236	8,7	9,7	54,7	52,7	45,3	47,3
Brak danych . . .	366	186	0,1	0,1	—	—	—	—
Ogółem . . .	287 719	323 130	100,0	100,0	73,1	72,3	26,9	27,7

Z tablicy tej wynika, że najwięcej ubezpieczonych zatrudnionych było w latach 1929 — 1931 w przemyśle fabrycznym (Industrie): 35 — 38%, najmniej zaś w rolnictwie (5 — 6%) i w służbie publicznej (6 — 7%). W porównaniu z 1929 r. w końcu 1931 r. wzrosła najbardziej stosunkowa ilość ubezpieczonych w handlu, służbie publicznej i wolnych zawodach; w innych rodzajach przedsiębiorstw nastąpił stosunkowy spadek liczby ubezpieczonych, najbardziej jednak w przemyśle.

Uderza także uwagę wzrost stosunkowej liczby ubezpieczonych kobiet w 1931 w porównaniu z 1929 r. i to we wszystkich rodzajach przedsiębiorstw (wyjątek przemysł), najbardziej zaś w służbie publicznej, handlu i wolnych zawodach.

Procentowy podział ubezpieczonych według czasu ubezpieczenia podaje tablica Nr. 5.

Tablica Nr. 5

31/XII 1929			31/XII 1031		
czasokres ubezp. w miesiącach	mężczyźni	kobiety	czasokres ubezp. w miesiącach	mężczyźni	kobiety
1 — 12	12,9	18,3	0 — 11	8,2	13,2
13 — 24	10,2	14,4	12 — 23	10,3	15,4
25 — 36	8,7	10,6	24 — 35	9,7	12,9
37 — 48	8,2	9,1	36 — 47	9,5	10,8
49 — 60	7,0	7,8	48 — 59	7,4	7,8
61 — 72	5,8	6,4	60 — 71	6,3	6,4
73 — 84	5,2	5,2	71 — 83	5,3	5,2
84 — 96	7,7	6,2	84 — 95	4,7	4,4
97 — 108	5,2	4,7	96 — 107	4,2	3,7
109 — 120	8,8	6,9	108 — 119	4,3	3,5
121 — 132	3,8	2,3	120 — 131	6,1	4,0
133 — 144	1,7	1,4	132 — 143	7,1	4,9
145 — 156	1,3	1,3	144 — 155	3,1	1,6
157 — 168	1,0	1,0	156 — 167	1,7	1,1
169 — 180	1,1	0,8	168 — 179	1,1	1,0
181 — 192	1,1	0,5	180 — 191	0,9	0,8
193 — 204	1,1	0,5	192 — 203	0,9	0,7
205 — 216	1,1	0,5	204 — 215	0,8	0,4
217 — 228	1,2	0,5	216 — 227	0,9	0,3
229 — 240	0,9	0,4	228 — 239	0,9	0,4
241 — 252	5,0	1,1	240 — 251	0,9	0,3
253 — 264	0,1	0,0	252 — 263	0,8	0,3
265 i więcej	0,9	0,1	264 — 275	0,8	0,3
			276 — 287	3,3	0,5
			288 i więcej	0,8	0,1
Ogółem	100,0	100,0		100,0	100,0
przeciętny czasokres ubezpiecz.	82,2	59,8		88,5	63,1

Danę powyższej tablicy wykazują, że liczby ubezpieczonych z wzrastającym okresem ubezpieczenia zasadniczo spadają. Wyjątki są spowodowane trzema przyczynami: rozszerzeniem działalności ubezpieczenia na Słowaczyznę i Ruś Podkarpacką z d. 1.I.1922 r. tłumaczy się wzrost liczby ubezpieczonych z okresem 96 miesięcy w 1929 r. i okresem ubezp. 120 mies. w 1931 r., następnie rozszerzenie obowiązku ubezpieczenia dokonane z d. 1.VII.1920 r. spowodowało wzrost liczby ubezpieczonych z zaliczonym do ubezpieczenia okresem 114 miesięcy w 1929 r. i okresem 138 miesięcy w d. 31.XII. 1931 r., wreszcie wejście w życie ubezpieczenia pensyjnego z d. 1.I.1909 r. spowodowało wzrost ubezpieczonych z okresem 252 mies. w 1929 r. i 276 mies. w 1931 r. Ubezpieczeni nie mający przebytego okresu wyczekiwania (60 miesięcy) stanowią prawie połowę ubezpieczonych, u kobiet stosunek ten się zwiększa do 60%; w pierwszych sześciu latach ubezpieczenia liczby względne u kobiet są stosunkowo wyższe, niż u mężczyzn, w następnych latach ubezpieczenia stosunek jest odwrotny. Liczby dotyczące ubezpieczonych z okresem ubezpieczenia jednorocznym różnią się wybitnie w 1929 i 1931 r., różnicę tę z jednej strony spowodował krótszy czasokres ubezpieczenia w 1931 r. (0—11 mies., w 1929 r. 1—12 mies.), z drugiej strony rozpoczynający się kryzys gospodarczy spowodował w 1931 r. zmniejszenie się dopływu do ubezpieczenia nowych ubezpieczonych, a tem samem i liczby względne w 1931 r. są niższe od analogicznych liczb 1929 r. Przeciętny okres ubezpieczenia wzrósł u mężczyzn w 1931 r. o przeszło ½ roku w porównaniu z przeciętnym okresem w 1929 r., u kobiet zaś tylko o ¼ roku; okres ten wynosił w 1931 r. u mężczyzn prawie 7½ roku, u kobiet 5¼ roku.

II. Grupy zarobkowe ubezpieczonych, przeciętne płace, składki i t. p.

Podział obowiązkowo ubezpieczonych na klasy zarobkowe (liczby bezwzględne i względne) zawierają tablice Nr. 6 i 7.

Tablica Nr 6.

Klasa zarobkowa	Liczby bezwzględne ubezpieczonych					
	31/12 1929	31/12 1931	31/12 1932	31/12 1933	31/12 1934	31/12 1935
1	15 614	22 632	22 184	22 377	22 742	24 667
2	28 015	35 279	38 232	41 216	44 148	46 094
3	38 598	44 847	45 567	47 380	49 860	54 225
4	49 024	55 534	55 459	55 075	56 763	59 900
5	33 396	36 125	34 959	33 907	34 415	35 533
6	28 367	29 996	28 135	27 101	26 941	27 375
7	40 924	42 125	39 065	36 607	35 347	35 670
8	21 541	22 251	20 520	19 125	18 308	18 267
9	11 625	12 118	11 492	10 618	10 326	10 482
10	6 436	6 984	6 561	5 741	5 513	5 700
11	14 000	15 239	14 282	12 790	12 376	12 807
niewiadoma	179	—	—	—	—	—
ogółem	287 719	323 130	316 456	311 937	316 739	330 720

Tablica Nr 7.

Klasa zarobkowa	Liczby względne ubezpieczonych					
	31/12 1929	31/12 1931	31/12 1932	31/12 1933	31/12 1934	31/12 1935
1	5,4	7,0	7,0	7,2	7,2	7,5
2	9,8	10,9	12,1	13,2	13,9	13,9
3	13,4	13,9	14,4	15,2	15,7	16,4
4	17,1	17,2	17,5	17,7	17,9	18,1
5	11,6	11,2	11,1	10,9	10,9	10,7
6	9,9	9,3	8,9	8,7	8,5	8,3
7	14,2	13,0	12,3	11,7	11,2	10,8
8	7,5	6,9	6,5	6,1	5,8	5,5
9	4,0	3,7	3,6	3,4	3,3	3,2
10	2,2	2,2	2,1	1,8	1,7	1,7
11	4,9	4,7	4,5	4,1	3,9	3,9
ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
przeciętna klasa	5,2	5,0	4,9	4,8	4,7	4,7

Grupy zarobkowe są następujące: 1 grupa płaca do 3.000 koron rocznie (korona=22 grosze), 2 grupa płace 3.000 — 6.000 kor. rocznie, dalsze grupy do 6 włącznie wzrost o 3.000 koron rocznie; 7 grupa 18 — 24.000 koron, dalsze grupy rozpięcie 6.000 koron rocznie, tak iż ostatnia 11 grupa obejmuje zarobki ponad 42.000 koron rocznie.

Podział ubezpieczonych na grupy zarobkowe wskazuje na trzy najbardziej obsadzone grupy: czwartą grupę, jeśli idzie o niższe grupy, siódmą grupę w średnich grupach i jedenastą w wyższych grupach. Z tablicy Nr. 7 wynika, że względne liczby ubezpieczonych w czterech najniższych klasach stale wzrastają, a w wyższych klasach spadają, co powoduje wreszcie stale postępujący spadek przeciętnej klasy zarobkowej.

Różnice podziału na klasy zarobkowe u mężczyzn i kobiet wykazuje tablica Nr. 8, z której okazuje się, że różnice te

są znaczne. Niższe klasy do czwartej włącznie są przez kobiety stosunkowo bardziej obsadzone, niż przez mężczyzn, a w wyższych klasach daje się zaobserwować zjawisko odwrotne wprost. Najbardziej u kobiet jest obsadzona klasa trzecia, u mężczyzn siódma, od roku zaś 1932 — czwarta klasa. Przeciętna grupa zarobkowa ubezpieczonych kobiet jest niższa o 2 od przeciętnej grupy ubezp. mężczyzn.

Tablica Nr. 8.

Płeć	Klasa	Liczby względne ubezpieczonych					
		31/12 1929	31/12 1931	31/12 1932	31/12 1933	31/12 1934	31/12 1935
Mężczyźni	1	5	6	6	6	6	6
	2	6	7	8	9	10	10
	3	10	10	11	12	12	13
	4	15	15	16	16	17	17
	5	12	12	12	12	12	12
	6	11	11	10	10	10	10
	7	17	16	15	14	14	14
	8	9	9	8	8	8	7
	9	5	5	5	5	4	4
	10	3	3	3	2	2	2
	11	7	6	6	6	5	5
	Ogółem	100	100	100	100	100	100
	Przeciętna klasa	5,7	5,6	5,5	5,4	5,3	5,2
Kobiety	1	7	10	10	10	10	11
	2	19	20	22	24	25	25
	3	22	23	23	24	24	25
	4	24	22	22	21	21	21
	5	11	10	9	9	8	8
	6	7	6	6	5	5	4
	7	7	6	5	5	4	4
	8	2	2	2	2	2	1
	9	1	1	1	0	1	1
	10	0	0	0	0	0	0
	11	0	0	0	0	0	0
	Ogółem	100	100	100	100	100	100
	Przeciętna klasa	3,8	3,6	3,5	3,4	3,4	3,3

Z tablic sporządzonych na koniec 1929 i 1931 r. okazuje się, że przeciętna płaca ubezpieczonych wynosi z początku ubezpieczenia (młode roczniki) w wieku 16 — 20 lat 5.000 koron rocznie i rośnie bardzo szybko (w wieku 21 — 25 lat), później nieco wolniej aż do maximum u mężczyzn 26.000 k. rocznie (w wieku 41 — 50 lat), u kobiet 15.000 k. (w wieku 36 — 45 lat), później następuje powolny spadek płac przeciętnych.

Z danych statystycznych (tablica 8) okazuje się, jak kryzys gospodarczy wybitnie oddziaływa na zniżkę płac. Dnia 31. XII.1929 r. było ubezpieczonych mężczyzn w czterech najniższych klasach zarobkowych 36% ogółu ubezpieczonych mężczyzn, w końcu 1935 r. odsetek ten wzrasta do 46%. Podobnie kształtowały się płace kobiet ubezpieczonych: w d. 31.XII. 1929 r. było ubezpieczonych w trzech najniższych grupach zarobkowych 49% ogółu ubezp. kobiet, w końcu 1935 r. odsetek ten wzrasta do 61%.

Przeciętne płace ubezpieczonych (średnia arytmetyczna dolnej i górnej granicy płacy grup zarobkowych) wynosiły w końcu 1929 r.: mężczyźni 18,585 koron (w stosunku rocznym), kobiety 10.100 koron, w końcu 1935 r. płace przeciętne wyniosły 16,252 kor. (mężczyźni) i 8,699 kor. (kobiety), czyli spadek płac wyniósł w porównywanym czasokresie 12,55% (mężczyźni) i 13,87% (kobiety).

Zniżkę jednak przeciętnych płac w 1935 r. wyjaśnić należy przedewszystkiem tym faktem, że w tym roku stosunkowo było dużo nowych wstąpień do ubezpieczenia i to pierwszych wstąpień (młode roczniki), których płaca przeciętna była niższa znacznie od przeciętnej płacy ogółu ubezpieczonych, wynosiła bowiem u mężczyzn nowowstępujących 7.372 koron (przeciętna ogółem 16.252 k.), u kobiet 5.155 kor. (przeciętna ogółem 8.699 k.). Wogóle jednak jako dowód bezsporny, że w 1935 r. ogólna zniżka klas zarobkowych nie miała już miejsca, jak w latach poprzednich (1932 — 1934), może posłużyć następujące zestawienie:

Klasa zarobkowa	Liczba ubezpieczeń w poszczególnych klasach wzrosła (+), spadła (—) w %			
	d. 31/12 1934 w stosunku do 31/12 1933 r.		d. 31/12 1935 w stosunku do 31/12 1934 r.	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
1	2,0	1,1	8,0	9,2
2	9,7	4,7	3,2	5,6
3	7,7	2,2	9,2	8,1
4	5,1	— 0,8	5,1	6,5
5	3,3	— 4,6	4,2	— 0,1
6	0,3	— 5,1	2,1	— 1,0
7	— 3,1	— 6,4	0,9	0,7
8	— 3,8	— 9,7	— 0,4	2,4
9	— 2,7	— 4,6	1,7	— 1,9
10	— 3,7	— 13,3	3,2	11,8
11	— 5,0	— 12,1	3,5	2,7
	— 0,8	— 1,8	3,9	5,7

Liczby ubezpieczonych mężczyzn w 1934 r. wzrosły w pierwszych sześciu klasach, w pozostałych pięciu klasach zarobkowych spadły, w 1935 r. przeciwnie z wyjątkiem jedynie klasy 8, liczby względne ubezpieczonych we wszystkich klasach wzrosły i to znacznie w pierwszej i trzeciej klasie (wskutek przypływu nowych roczników do ubezp.); u kobiet ubezpieczonych także zauważyć się daje ogólny wzrost w 1935 r. (z małemi wyjątkami).

Tablica Nr. 9 zamieszczona poniżej daje dokładny obraz zmian w płacach wśród ubezpieczonych w Zakładzie Pensyjnym w latach 1929 — 1935.

Spadek ogólny przeciętnych płac ubezpieczonych, jak widać z tablicy Nr. 9 wywołał zniżkę przeciętnej składki, która coprawda w nieznacznym stopniu, lecz miała miejsce i w 1935 roku. Objaw to jest bezsprzecznie niekorzystny, gdyż ujemnie wpływa na stan finansowy ubezpieczenia. Troski poważne może zwłaszcza budzić zniżka przeciętnej składki ubezpieczeniowej miesięcznej osób nowoubezpieczonych, która to zniżka, biorąc dla porównania III kwartał w 1932 r. i 1935 r., wynosi u mężczyzn 9,7%, u kobiet 6,2%. Gdy zaś porównamy przeciętną składkę miesięczną osób ubezpieczonych poraz pierwszy w 1934 r., że składką przeciętną, przyjętą za podstawę w bilansie asekuracyjno-technicznym na d. 31.II.1929 r., to składka ta jest mniejsza od przewidywanej u mężczyzn o 29,7%, u kobiet o 18,3%.

III. Działalność świadczeniowa (liczby rent przyznanych, ruch rent, kwoty wypłaconych świadczeń, przeciętna wysokość rent w % ostatniego zarobku i t. p.)

Niżej umieszczone tablice 10 i 11 zawierają dane, dotyczące t. zw. ruchu rent (statystyka rent książkowo-rachunkowa) w latach 1932 — 1935, oraz liczby rent inwalidzkich i starczych, do których uprawnienia powstały w latach 1929—1934 (właściwa statystyka rent). Kryzys gospodarczy, jak się okazuje z tych tablic, wywarł duży wpływ na wzrost ilości uprawnień rentowych w tych latach. — Rzeczywiste wy-

Tablica Nr 9

		31/XII 1929	31/XII 1931	31/XII 1933	31/XII 1934	31/XII 1935
Liczby ubezp. obowiązkowo	mężczyźni	213 803	233 782	223 025	227 482	236 383
	kobiety	73 916	89 348	88 912	89 357	94 337
	razem	287 719	323 130	311 937	316 739	330 720
Suma roczna składek ubezp. (bez dodatku w myśl § 177a) w tysiącach koron	mężczyźni	346 080	368 685	336 862	336 830	346 654
	kobiety	76 308	87 520	82 001	80 664	84 186
	razem	422 388	456 205	418 863	417 494	430 840
Przeciętna roczna składka w koronach	mężczyźni	1 619	1 577	1 510	1 481	1 466
	kobiety	1 032	980	922	904	892
	razem	1 468	1 412	1 343	1 318	1 303
Suma płac (w 1000 koron)	mężczyźni	3 973 501	4 204 003	3 768 272	3 736 367	3 841 616
	kobiety	746 543	856 121	801 020	786 671	820 666
	razem	4 720 044	5 060 124	4 569 292	4 523 038	4 662 282
Przeciętna roczna płaca w koronach .	mężczyźni	18 585	17 983	16 896	16 425	16 252
	kobiety	10 100	9 582	9 009	8 813	8 699
	razem	16 405	15 660	14 648	14 280	14 097
Zniżka płac w % w stosunku do 1929 r.	mężczyźni	—	3,24	9,09	11,63	12,55
	kobiety	—	5.13	10,81	12,75	13,87
	razem	—	4,55	10,72	12,96	14,07

padki inwalidztwa przewyższają przyjęte prawdopodobieństwo inwalidności u mężczyzn w 1931 o 74%, w 1932 r. o 131%, w 1933 r. o 108% i w roku 1934 o 62%, widzimy więc, że 1932 r. wykazał największą tendencję wzrostu, później następuje spadek, co zresztą jest zrozumiałe, gdyż kontyngent ubezpieczonych dostarczających rent inwalidzkich, wskutek przedwczesnego przyznania rent w latach wybitnie kryzysowych wyczerpuje się i w następnych latach ilość przyznanych rent zmniejsza się.

Wzrost liczby rent starczych wykazuje normalne tendencje; w 1935 r. przyznano 3.084 renty starcze (w tej liczbie 573 t. zw. renty społeczne). — Wzrost liczb rent pochodnych (wdowich i sierocych) zależy z jednej strony od wieku zarówno rencistów jak i kolektywu ubezpieczonych, którzy przebyli okres wyczekiwania, z drugiej strony zależy od stałego wzrostu liczby ubezpieczonych, którzy przebyli okres wyczekiwania. Okoliczności te mają niezawodnie wpływ i na liczbę wypłaconych zasiłków pogrzebowych i jednorazowych odpraw: gdy więc liczba jednorazowych odpraw spada zasadniczo równocześnie ze zmniejszaniem się liczby ubezpieczonych, którzy nie przebyli jeszcze okresu wyczekiwania, to zauważyć należy, że stale wzrasta liczba zasiłków pogrzebowych, ponieważ stale wzrasta liczba zarówno rencistów, jak i osób, które przebyły okres wyczekiwania. — Z tablicy 12 okazuje się, że wydatki na zasiłki pogrzebowe Begräbnisgeld wyniosły w 1929 r. kwotę 2.160.721 koron a w roku 1935 kwotę koron 4.106.232.— Zwraca jeszcze uwagę spadek kwot odpraw wypłaconych kobietom wskutek zamążpójścia, jaki miał miejsce w latach 1929 — 1933 (mniejsza liczba kobiet uprawnionych), w latach zaś 1934, 1935 wraz ze wzrostem liczby kobiet, które przebyły okres wyczekiwania, kwoty tych odpraw znów wzrastają.

Tablica 10. Ruch rent w latach 1932 — 1935

Lata 1932 — 1935	Renty inwal.	Renty starcze	Renty wdowie	Renty sieroce	Renty wdowców	Renty rodziców
Stan d. 1/I 1932	11 568	7 457	10 974	5 286	4	144
Przybyło rent	3 352	2 685	1 593	1 308	—	69
Ubyło wskutek śmierci	644	416	243	1 070	—	7
„ wskutek reaktywowania (zamążpójścia) .	149	21	36	—	—	—
Z innych przyczyn przybyło (+), ubyło (—) .	— 9	—	— 6	— 8	—	—
Stan d. 1/I 1933	14 118	9 705	12 282	5 516	4	206
Przybyło rent	3 142	2 704	1 807	1 484	3	67
Ubyło wskutek śmierci	791	471	243	1 071	—	16
„ „ reaktywowania (zamążpójścia)	234	22	30	—	—	—
Z innych przyczyn przybyło (+), ubyło (—) .	— 22	—	— 14	— 17	—	— 1
Stan 1/I 1934	16 213	11 916	13 802	5 912	7	256
Przybyło rent	3 027	3 582	1 842	1 517	2	97
Ubyło wskutek śmierci	864	551	293	1 007	—	22
„ „ reaktywowania (zamążpójścia)	308	1 063	55	—	—	—
Z innych przyczyn przybyło (+), ubyło (—) .	— 20	— 4	— 33	— 24	—	—
Stan 1/I 1935	18 048	13 880	15 263	6 398	9	331
Przybyło rent	2 670	3 084	2 009	2 603	1	69
Ubyło wskutek śmierci	912	654	319	1 030	1	26
„ „ reaktywowania (zamążpójścia)	316	114	53	—	—	—
Z innych przyczyn przybyło (+), ubyło (—) .	+ 200	+ 673	+ 129	— 8	—	—
Stan d. 1/I 1936	19 690	16 869	17 029	6 963	9	374

Tablica 11. Liczby rent inwalidzkich i starczych, do których uprawnienia powstały w latach 1929 — 1934

	Grupy wieku	Stan 1/I 1929		Liczby rent w latach											
				1929		1930		1931		1932		1933		1934	
		mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
Renty inwalidzkie	16 — 25	11	15	11	21	16	26	12	22	39	37	45	34	30	36
	26 — 30	40	79	31	42	41	41	52	73	60	78	68	78	61	54
	31 — 35	111	108	59	39	58	47	96	66	131	84	114	95	102	91
	36 — 40	169	101	64	54	80	52	114	61	154	86	147	81	123	80
	41 — 45	230	104	91	39	127	53	155	64	204	80	269	107	201	63
	46 — 50	356	92	165	34	188	43	273	66	399	98	399	87	326	94
	51 — 55	586	103	266	23	354	30	564	54	722	74	690	53	562	64
	56 — 60	974	74	276	1	392	1	580	—	863	3	707	3	592	—
	61 — 65	1 702	75	92	5	107	4	83	6	78	6	35	6	5	—
	66 i więcej	1 495	44	183	4	290	6	322	12	302	10	124	7	15	—
	suma	5 674	795	1 238	262	1 653	303	2 251	424	2 952	556	2 598	551	2 017	482
Warunkowe renty starcze		1 516	—	1 014	77	1 000	61	1 414	122	1 976	181	2 256	287	1 930	258
Bezwarunkowe renty starcze		1 530	85	2 151	222	624	46	609	58	426	44	43	17	696	58
suma		3 046	85	3 165	299	1 624	107	2 023	180	2 402	225	2 299	304	2 626	316
Renty inwalidzkie w grupach wieku 16 — 60		2 477	676	963	253	1 256	293	1 846	406	2 572	540	2 439	538	1 997	482
Warunkowe renty starcze i renty inwalidzkie w grupie wieku 61 — 65		3 218	75	1 106	82	1 107	65	1 497	128	2 054	187	2 291	293	1 935	258
Bezwarunkowe renty starcze i renty inwal. grupa wieku 66 i więcej		3 025	129	2 334	226	914	52	931	70	728	54	167	24	711	58

Tablica 12. Kwoty wypłaconych świadczeń obowiązkowych w latach 1929 — 1935

Rodzaj świadczenia		Wypłacone świadczenia w latach						
		1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Renty ubezpieczonych	1. Renty inwalidzkie	56 751 438	62 794 731	73 707 029	91 615 780	110 203 851	126 465 612	139 779 451
	2. Renty starcze	27 299 734	40 640 196	54 106 607	73 009 209	91 036 841	113 069 611	129 296 418
	3. Dodatki na dzieci	2 403 357	3 203 243	3 949 020	5 102 063	6 383 457	7 666 537	8 771 114
	4. Dodatki bezradności	808 627	1 234 249	1 284 125	1 376 757	1 463 196	1 575 716	1 694 851
	5. Podwyżka za czas nieubezpieczony	—	—	17 046 791	51 097 159	50 053 730	53 489 975	56 278 196
	Razem	87 263 156	107 872 419	150 093 572	222 200 968	259 141 075	302 267 451	335 820 030
Renty pozostałych	1. Renty wdowie	29 494 546	32 502 218	36 910 763	42 089 054	47 965 533	53 768 905	60 235 701
	2. Dodatki bezradności	25 960	80 817	122 729	166 392	197 977	224 814	262 900
	3. Renty wdowców	3 727	10 448	17 098	13 548	21 226	33 747	33 248
	4. „ sieroce	9 490 617	9 916 641	10 350 210	11 097 404	11 841 737	12 649 623	13 891 942
	5. „ rodziców	34 547	138 537	236 138	331 319	420 171	532 499	602 376
	6. Podwyżka za czas nieubezczony	—	—	1 971 396	12 994 866	10 465 373	11 179 204	12 243 688
	Razem	39 049 397	42 648 661	49 608 334	66 692 583	70 912 018	78 388 792	87 269 855
Świadczenia jednorazowe	1. Odprawy wskutek zamążpójścia	27 960 586	22 372 209	20 930 526	20 220 130	17 978 966	18 532 934	19 461 285
	2. Zasiłki pogrzebowe	2 160 721	2 666 894	2 814 022	3 129 655	3 517 622	3 622 187	4 106 232
	3. Odprawy wskutek śmierci	1 160 850	1 536 903	1 264 597	1 157 569	1 102 865	792 351	862 262
	4. Podwyżka za czas nieubezpieczony	—	—	79 191	808 650	813 039	760 051	810 908
	Razem	31 282 157	26 576 006	25 088 336	25 316 004	23 412 492	23 707 523	25 240 687
Suma wypłaconych świadczeń z tytułu ubezpieczenia		157 594 710	177 097 086	205 692 864	249 308 880	292 133 442	338 934 536	378 997 780
Suma wypłaconych podwyżek za czas nieubezpieczony		—	—	19 097 378	64 900 675	61 332 142	65 429 230	69 332 792
Ogólna suma wypłaconych kwot		157 594 710	177 097 086	224 790 242	314 209 555	353 465 584	404 363 766	448 330 572

Niezwykle ciekawe są zestawienia statystyczne, dotyczące wysokości rent inwalidzkich i starczych (w % przeciętnego zarobku za ostatnie 60 miesięcy) i to zależnie od płci rencisty i od grup wieku.

Tablica 13. Wysokość rent inwalidzkich i starczych w % ostatnich płac

	Grupy wieku	Okres badania	Na 1000 rent. było rent w następujących % ostatniego zarobku					Przeciętna wysokość renty w % ostatniego zarobku
			10 — 39	40 — 59	60 — 79	80 — 99	100 i więcej %	
Mężczyźni	16 — 30	I.29 — III.31	268	513	147	36	36	51
		IV.31 — XII.32	277	446	216	46	15	51
		I.33 — VI.34	226	447	280	34	13	52
	31 — 40	I.29 — III.31	410	342	132	52	44	50
		IV.31 — XII.32	336	373	203	64	24	51
		I.33 — VI.34	297	482	114	68	39	50
	41 — 50	I.29 — III.31	375	347	145	88	45	51
		IV.31 — XII.32	327	372	190	63	48	52
		I.33 — VI 34	308	392	185	64	51	52
	51 — 60	I.29 — III.31	360	378	158	63	41	50
		IV.31 — XII.32	239	389	228	83	61	56
		I.33 — VI.34	273	390	198	79	60	55
	61 — 64	I.29 — III.31	382	372	148	60	38	49
		IV 31 — XII.32	241	348	219	113	79	58
		I.33 — VI.34	316	339	175	92	78	57
	65	I.29 — III.31	451	360	116	41	32	46
		IV.31 — XII 32	267	317	205	104	107	59
		I.33 — VI.34	268	295	193	132	112	60
Kobiety	16 — 30	I.29 — III 31	86	486	276	143	9	60
		IV.31 — XII.32	40	485	344	111	20	62
		I.33 — VI.34	83	433	306	115	63	62
	31 — 40	I.29 — III.31	257	410	224	82	27	54
		IV.31 — XII.32	219	401	271	89	20	56
		I 33 — VI 34	115	427	332	99	27	59
	41 — 50	I.29 — III.31	240	279	273	104	104	59
		IV.31 — XII.32	165	374	291	126	44	60
		I.33 — VI.34	139	442	300	97	22	58
	51 — 59	I.29 — III.31	175	346	273	123	83	61
		IV.31 — XII.32	131	256	331	166	116	67
		I.33 — VI.34	103	344	284	162	107	65
	60	I.29 — III.31	163	318	273	128	118	64
		IV.31 — XII.32	120	277	266	96	241	69
		I.33 — VI.34	167	226	309	119	179	66

Odnośne dane zawiera tablica 13. Badania były przeprowadzane za czasokresy następujące: 1/1929 do 31/III.1931 t. j., do chwili wejścia w życie ustawy o podwyżce rent wskutek zaliczenia do ubezpieczenia połowy czasu nieubezpieczonego (roczniki przedewszystkiem starsze ubezpieczonych), 1/IV. 1931 — 31/XII.1932 t. j. za czasokres już obowiązywania wym. noweli do ustawy pensyjnej i za czasokres wreszcie od 1/I.1933 do 30/VI.1934 t. j. do chwili wejścia w życie noweli do ustawy z 1934 r.

Z podziału rencistów według wieku okazuje się, że roczniki młodsze (do lat 31) mają przeważnie renty w wysokości 40 — 60% ostatniego zarobku, co wytłumaczyć można przedewszystkiem strukturą rent czechosłowackich, które składając się z kwoty wzrostu, zależnej od grupy zarobkowej i ze stałej, równej dla wszystkich grup zarobkowych, kwoty zasadniczej renty, w wysokości 3.600 koron rocznie (około 800 zł. rocznie), są specjalnie wysokie w grupach niższych zarobkowych, do których wszak należą przedewszystkiem młodsze roczniki, osób niezbyt długo ubezpieczonych.

Wpływ noweli z roku 1931 spowodował nie tylko wogóle faktyczny wzrost liczby rent inwalidzkich i to znacznie ponad przewidziany w założeniach technicznych ustawy, lecz i spowodował także wzrost przeciętnej wysokości renty, zwłaszcza u roczników starszych (mężczyźni ponad 40 lat, kobiety ponad 50 lat).

Wreszcie zauważyć trzeba, że dość znaczna jest liczba rent, których wysokość osiąga ostatnie przeciętne płace ubezpieczone, lub nawet je przewyższa, na 1.000 rent inwalidzkich i starczych, pobieranych przez mężczyzn w wieku 50 — 60 lat, było 41 takich rent w czasie 1/I.1929 — 31/III.1931, 61 rent w czasokresie 1/IV1931 — 31/XII 1932 r., i 60 rent w ostatnio badanym czasokresie 1/I.1933 — 30/VI.1934 r. — najwięcej jednak tych rent było w rocznikach 65 lat i więcej (przeważnie renty starcze bezwarunkowe), albowiem rent było 107 (IV.31 — XII.32) i 112 (I.33. — VI.34). — U rencistek zaś starszych, w wieku ponad 60 lat takie wydatne renty jeszcze w większym stopniu, niż u mężczyzn, trafiały się, gdyż na 1.000 było takich rent 241 (IV.31 — XII.1932) i 179 (I.33— VI.34).

M. WISŁOCKI

MINIMUM ZAROBKOWE DLA WYMIARU RENT WYPADKOWYCH

Renty w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, normowanem przepisami ustawy o ubezpieczeniu społecznem, obliczane są dla ogółu ubezpieczonych, (tak dla pracowników fizycznych jak i umysłowych) z reguły na podstawie przeciętnego zarobku miesięcznego uszkodzonego w okresie rocznym przed dniem wypadku. Zarobki uszkodzonych, którzy z powodu nieukończenia wykształcenia (uczniowie, terminatorzy i t. p.) niepobierają żadnego lub pełnego wynagrodzenia, przyjmowane są w wysokości przeciętnego — w danej miejscowości — zarobku osób będących w tem zatrudnieniu, w którem uszkodzony odbywał wykształcenie. Zarobek więźniów, oraz krewnych i powinowatych pracodawcy, zajętych bezpłatnie lub z zarobkiem niższym od przeciętnego, — przyjmuje się w wysokości przeciętnego — w danej miejscowości — zarobku sób, będących w takiem zatrudnieniu, jakie wykonywał uszkodzony.

Zarobek omówionych wyżej grup ubezpieczonych doznaje jednak pewnego ograniczenia. Nie może on mianowicie być niższy od zarobku przyjętego przez ustawę jako minimum podstawy wymiaru rent, t. j. od zarobku niewykwalifikowanego robotnika. Minimum to nie jest cyfrowo określone przez ustawę, ustawa postanawia bowiem, że wysokość zarobku niewykwalifikowanego robotnika ma być określana corocznie przez okręgowych inspektorów pracy, po zasięgnięciu opinji wojewódzkiej władzy administracji ogólnej (wzgl. władz górniczych) oraz zawodowych organizacyj pracowników i pracodawców.

W zupełnie odmienny sposób została natomiast unormowana przez ustawę sprawa obliczania zarobku robotników rolnych, mającego stanowić podstawę wymiaru rent. Podstawę wymiaru rent wypadkowych dla robotników rolnych (z wyjątkiem specjalnie wykwalifikowanych)[1]) stanowią bowiem zarobki zryczałtowane, określane corocznie dla poszczególnych województw przez wojewódzkie władze administracji ogólnej, zależnie od płci, wieku, oraz charakteru zatrudnienia.

Zarobki zryczałtowane robotników rolnych nie są ograniczone żadnem minimum, gdyż omówiony wyżej przepis o dolnej granicy dla zarobków stanowiących podstawę wymiaru rent wypadkowych niema zastosowania do zryczałtowanych zarobków robotników rolnych.

Jakie skutki pociąga za sobą w praktyce niezastosowanie do przeciętnych zarobków robotników rolnych (mających stanowić podstawę wymiaru rent wypadkowych) tej samej dolnej granicy jaka stosowana jest do zarobków pozostałych rodzajów pracowników ilustrują ogłoszone niedawno w poszczególnych wojewódzkich dziennikach urzędowych wysokości powyższych przeciętnych zarobków dla okresów lat 1934/5 i 1935/6.

Przeciętny zarobek robotników rolnych ustalony jest, jak wspomniano, zależnie od wieku, płci i charakteru zatrudnienia. Odrębnie ustalony został zarobek robotnic rolnych i robotników rolnych. Robotników rolnych tej samej płci podzielono na grupy bądź ze względu na wiek (I—IV)[2]) bądź ze wzgl. na charakter zatrudnienia (V)[2]). Robotnik rolny otrzymuje rentę według zarobku przyjętego dla grupy, do której przynależy on ze względu na wiek. Ze wzrostem wieku uszkodzonego wzrasta również i wysokość zarobku od którego oblicza się rentę. Najwyższą podstawę wymiaru dla ogółu robotników rolnych stanowi zarobek przeciętny, ustalony dla grupy IV (wiek powyżej 25 lat). Porównując (tabl. 1) wysokość przeciętnych zarobków robotników rolnych z przeciętnemi zarobkami niewykwalifikowanych robotników nierolnych uderza na pierwszy rzut oka fakt, że podczas gdy w latach 1934 i 1935 zarobki tych ostatnich pozostały bez zmiany, to w tym samym czasie zarobki przeciętne robotników rolnych jak i robotnic rolnych spadły przeciętnie o około 10%. Powyższe zjawisko wyjaśnia się zupełnie po bliższej analiżie sposobu ustalania przeciętnych zarobków robotników rolnych, a które to ustalania muszą uwzględniać charakterystyczną cechę zarobków robotników rolnych, a mianowicie okoliczność, że zarobki te wypłacane są w około 85% swej wysokości w naturaljach (ordynarja, ziemniaki, mieszkanie, opał i t. p.) gotówkę zaś stanowi tylko około 15% całego wynagrodzenia. Część gotówkowa zarobków uległa zmianie tylko w 5 województwach, zaś w pozostałych 12 województwach część gotówkowa pozostała niezmieniona, zaś z porównania umów zbiorowych (orzeczeń) wynika, że część wynagrodzenia wypłacana w naturaljach nie uległa w omawianych okresach żadnemu pogorszeniu. Spadek wysokości przeciętnych zarobków robotników rolnych spowodowany został więc tylko spadkiem wartości części wynagrodzenia wypłacanego w naturaljach. Wartość naturalji obliczana jest bowiem na podstawie cen miejscowych[3]), które to ceny obliczane dla zarobków w r. 1935/36, w porównaniu z cenami obliczonemi dla r. 1934/35 spadły o 9% — 16% (zależnie od rodzaju naturalji). Spadek tych cen pociągnął za sobą odpowiednią cyfrową obniżkę wartości zarobku wypłacanego w naturaljach, wynoszącą w poszczególnych województwach od 5,8% do 13,0%.

Wpływ wysokości cen miejscowych naturaljów na wartość części wynagrodzenia pobieranego przez robotnika rolnego w naturaljach i tą drogą na wysokość jego przeciętnego zarobku ilustrują mapy 1 i 2. Z map tych widać, że przeciętne zarobki robotników rolnych w woj. centralnych i zachodnich są znacznie wyższe od zarobków w woj. wschodnich i południowych, co odpowiada różnicom pomiędzy cenami naturaljów w tychże województwach.

Porównując zaś przeciętne zarobki robotników rolnych z przeciętnemi zarobkami niewykwalifikowanych robotników nierolnych (tabl. 1) zaobserwować można różnice, niekiedy nawet b. znaczne, pomiędzy wysokościami zarobków obu grup, z reguły na niekorzyść przeciętnych zarobków robotników rolnych. Największą rozbieżność wykazują województwa o przeważającym charakterze przemysłowym (śląskie, łódz-

[1]) Za specjalnie wykwalifikowanych robotników rolnych uważa się wykwalifikowanych robotników (rzemieślników, dozorców gospodarczych i straż leśną) pobierających więcej niż przewiduje umowa zbiorowa lub orzeczenie, (porównaj P. U. S. Nr. 11 z 1935 r. M. Wisłocki. Unormowanie wypłaty rent wypadkowych dla pracowników rolnych).

[2]) Robotnicy rolni dzielą się na następujące grupy: wszyscy do lat 16 — I grupa; od lat 16 do 18 — II grupa; od lat 18 do 25 (ordynarjusze do 21) — III grupa; wszyscy od lat 25 (ordynarjusze od 21) — IV grupa; rzemieślnicy rolni oraz dozór rolny od 21 lat — V grupa. — Robotnice dzielą się na 3 grupy tylko ze względu na wiek (do 16 lat; od 16 do 18 lat i ponad 18 lat). Porównaj P. U. S. Nr. 11 z 1935 r. str. 800.

[3]) Porównaj P. U. S. Nr. 12 z 1935 r. str. 925 i nast.

Mapa 1. Przeciętne zarobki pracowników rolnych (w wieku powyżej 25 lat) w województwach w roku 1934/35.

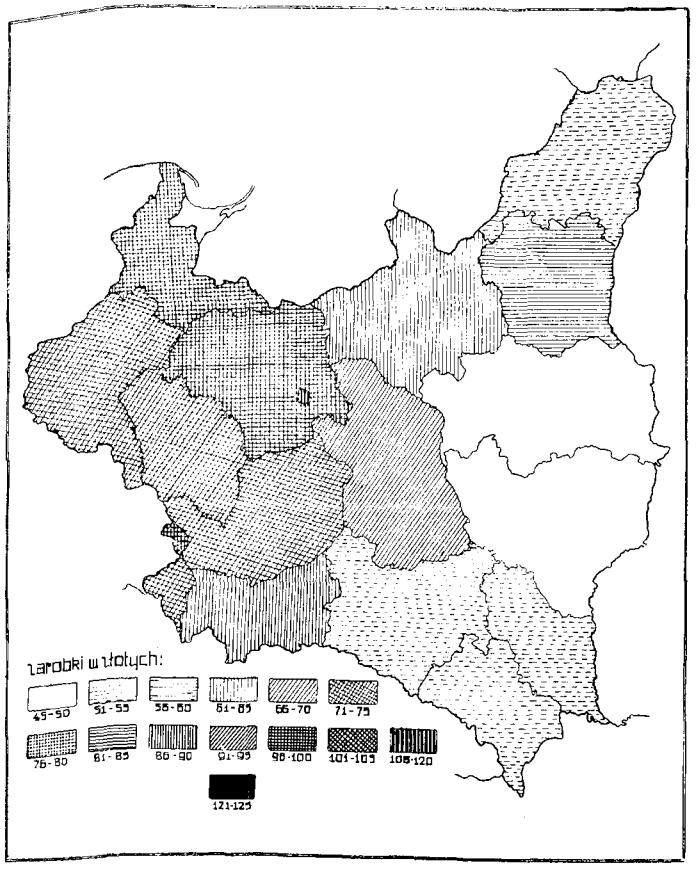

Mapa 2. Przeciętne zarobki pracowników rolnych (w wieku powyżej 25 lat) w województwach w roku 1935/36.

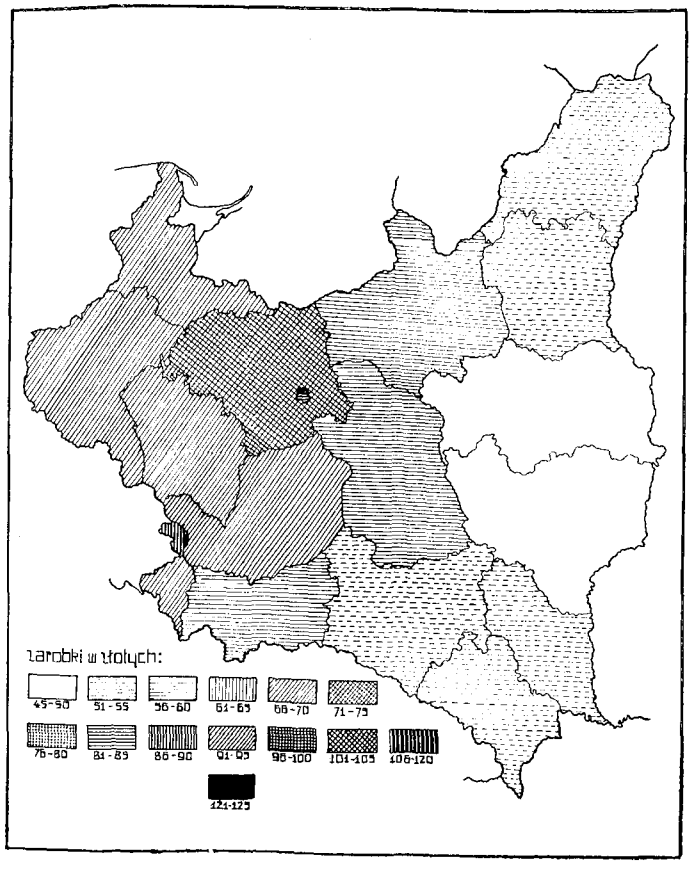

Mapa 3. Przeciętne zarobki niewykwalifikowanych robotników (nierolnych) w/g powiatów w latach 1934 i 1935.

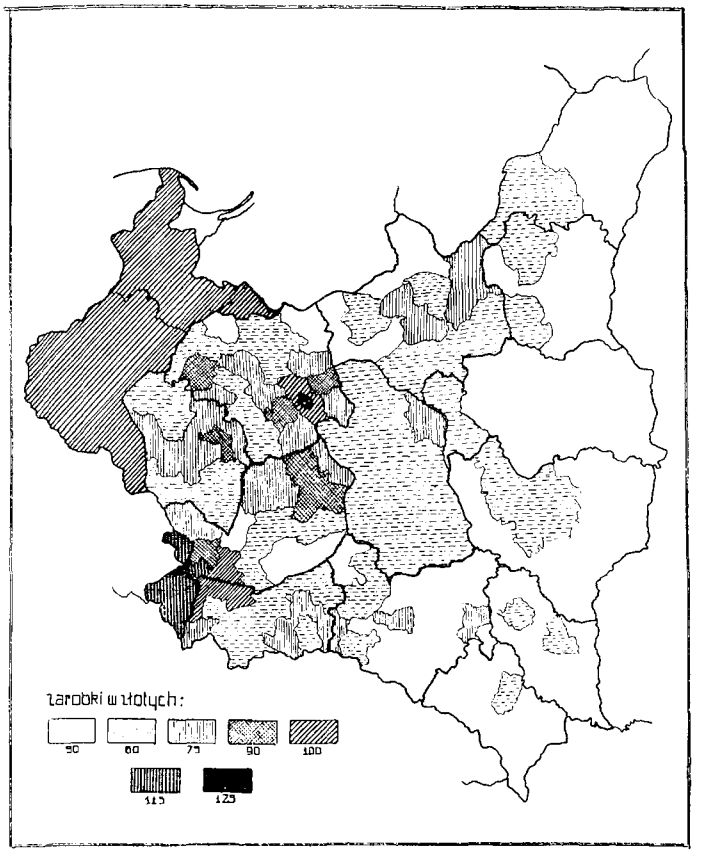

Mapa 4. Przeciętne zarobki niewykwalifikowanych robotników (nierolnych) w miastach wyłączonych w latach 1934 i 1935.

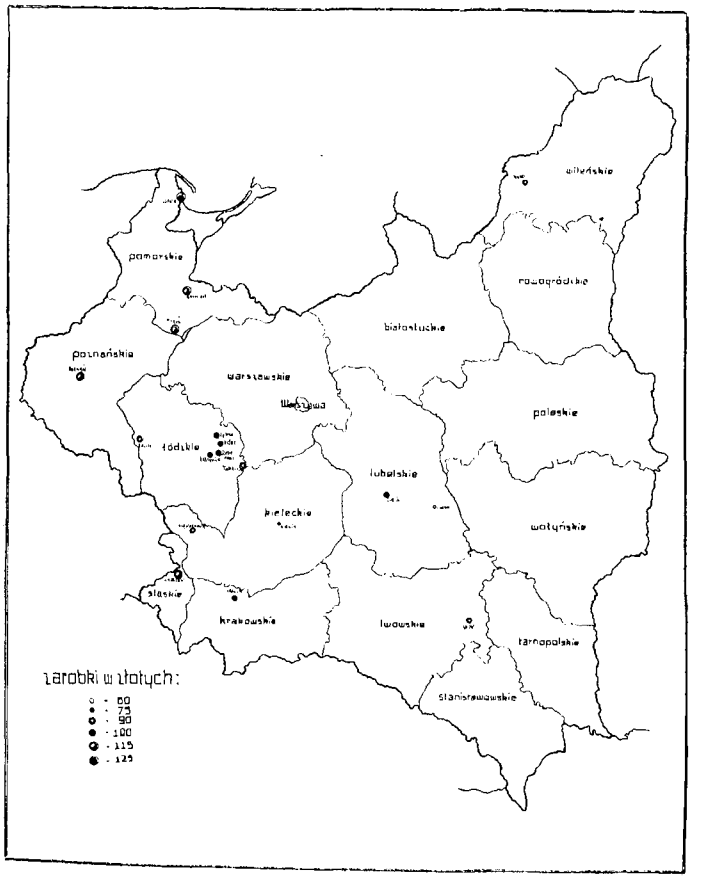

kie, m. st. Warszawa, poznańskie), podczas gdy w województwach o charakterze rolniczym (wołyńskie, stanisławowskie, tarnopolskie), różnice te prawie znikają, a nawet przechylają się na niekorzyść zarobków niewykwalifikowanych robotników nierolnych. Tłumaczy się to wpływem jaki wywiera na konfigurację zarobków w województwie charakter rolny lub przemysłowy województw. Mapy 3, 4 oraz 5 ilustrują to b. wyraźnie.

Dalszą wreszcie konsekwencją zróżniczkowania zarobków robotników rolnych i robotników nierolnych, jest ustalenie oddzielnie zarobków przeciętnych dla robotników rolnych i dla robotnic rolnych. Przeciętne zarobki niewykwalifikowanych robotników nierolnych, stanowią dolną granicę dla zarobków będących podstawą wymiaru rent, tak dla mężczyzn jak i dla kobiet. Omówione wyżej różnice pogłębiają się tedy przy porównaniu przeciętnych zarobków robotnic rolnych z minimalnemi zarobkami dla pozostałych kategoryj kobiet objętych ubezpieczeniem od wypadków (tabl. 1).

Celem pełniejszego zobrazowania omówionego stanu faktycznego, obliczone zostały na podstawie przeciętnych zarobków robotników rolnych i przeciętnych zarobków niewykwalifikowanych robotników nierolnych renty wypadkowe dla uszkodzonych i dla członków rodzin. Obliczenia te zawiera tablica 2. W poszczególnych rubrykach (2, 3 i t. d.) wstawiono cyfry rent obliczonych na podstawie najniższych i najwyższych (spotykanych w terenie) przeciętnych zarobków danej kategorji robotników. Cyfrę renty obliczoną na podstawie najniższego spotykanego w terenie przeciętnego zarobku robotnika danej kategorji wpisano w rubryce „od"—zaś cyfrę renty obliczonej na podstawie najwyższego spotykanego w terenie zarobku robotnika danej kategorji, wpisano w rubryce „do".

Część a) tablicy 2 ilustruje stosunek procentowy wysokości (bezwzględnej) rent robotników rolnych i robotnic rolnych do rent obliczonych na podstawie zarobków niewykwalifikowanych robotników, które to renty oznaczono cyfrą 100.

Część b) tablicy 2 ilustruje ten sam stosunek w złotych. Rentę przeciętną obliczono w wysokości 39% renty, gdyż obliczenia nad przeciętnym % niezdolności rencistów wypadkowych wykazują taki procent, jako przeciętny. Renty wdowie i sieroce przyjęto w wysokościach ustawowych.

Dane zawarte w tabl. 2 wykazują w sposób jeszcze wy-

Mapa 5. Przeciętne zarobki niewykwalifikowanych robotników (nierolnych) w/g województw w latach 1934 i 1935.

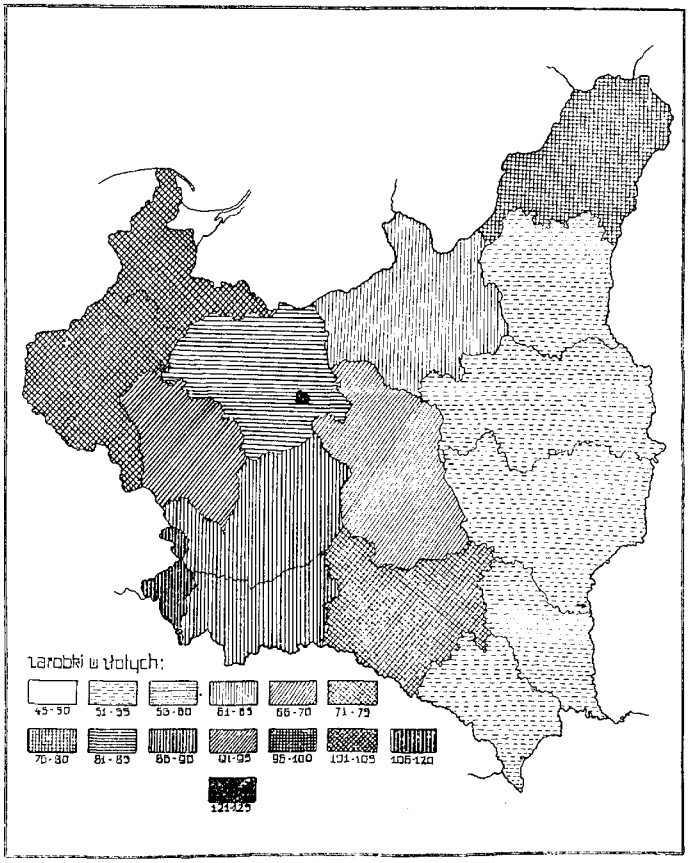

Tablica 1. Przeciętne zarobki niewykwalifikowanych robotników nierolnych i przeciętne zarobki robotników rolnych (w wieku powyżej 25 lat) według województw w latach 1934 i 1935

Województwa	Robotnicy niewykwalifikowani nierolni 1934 i 1935	Robotnicy rolni			
		mężczyźni (IV grupa)*		kobiety (III grupa)*	
		1934/35	1935/36	1934/35	1935/36
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)	(6)
m. st. Warszawa	125,0	90,0	84,0	55,0	51,0
Warszawskie	83,2	80,0	74,0	44,0	41,0
Łódzkie	93,0	74,0	67,0	39,0	36,0
Kieleckie	88,7	74,0	66,0	39,0	36,0
Lubelskie	69,5	66,0	60,0	36,0	32,0
Białostockie	64,5	62,0	57,0	33,0	30,0
Wileńskie	76,5	55,0	51,0	32,0	30,0
Nowogródzkie	52,9	58,0	54,0	32,0	30,0
Poleskie	52,0	49,0	45,0	31,0	30,0
Wołyńskie	54,1	50,0	46,0	30,0	30,0
Poznańskie	104,2	75,0	70,0	40,0	38,0
Pomorskie	103,6	77,0	70,0	40,0	38,0
Śląskie G. Śl. część	120,2	96,0	87,0	59,0	55,0
Śląskie Ciesz. „	115,0	75,0	68,0	43,0	42,0
Krakowskie	90,5	64,0	58,0	38,0	36,0
Lwowskie	72,6	55,0	51,0	36,0	34,0
Stanisławowskie	51,2	55,0	51,0	36,0	34,0
Tarnopolskie	51,9	55,0	51,0	36,0	34,0

*) Podział na grupy w/g instrukcji M-tra O. S. z 30.X.1935 r. (porównaj P. U. S. Nr 11 z 1935 r. str. 800 i nast.).

raźniejszy niż poprzednia tablica i mapy, jak stosunkowo duża rozpiętość istnieje pomiędzy rentami wymierzanemi dla — w równym stopniu niezdolnych — robotników rolnych i niewykwalifikowanych robotników nierolnych. Rozpiętość ta, uzasadniona jest w pewnej mierze odmiennemi warunkami życia robotnika rolnego i nierolnego. Z chwilą jednak gdy stosunek renty dla robotników rolnych do rent dla robotników nierolnych niewykwalifikowanych wyraża się stosunkiem cyfr 1:3, to różnice stają się zbyt rażące. Zwrócić trzeba zarazem uwagę na okoliczność, że obserwowana w dalszym ciągu obniżka cen produktów rolnych pociągnąć musi za sobą spadek przeciętnego zarobku robotników rolnych, stanowiącego podstawę wymiaru rent wypadkowych. Dalsza zniżka podstaw wymiaru rent wypadkowych, stać się może jednak groźną nie tylko ze wzgl. społecznych, lecz jest ona niecelowa i ze wzgl. ubezpieczeniowych, zbyt niski wymiar rent nie spełnia bowiem swego zadania, — a przytem może być on użyty jako argument za wyłączeniem robotników rolnych z ubezpieczenia wypadkowego, w myśl głoszonej zasady, że pracodawca zapewni robotnikowi rolnemu zawsze lepsze świadczenia.

Tablca 2*. Zestawienie rent niewykwalifikowanych robotników nierolnych oraz robotników rolnych w latach 1934 i 1935 w cyfrach szacunkowych i bezwzględnych

Rodzaj renty	Rok 1934/5								Rok 1935/36							
	Niewykwalifikowani robotnicy nierolni		Robotnicy rolni						Niewykwalifikowani robotnicy nierolni		Robotnicy rolni					
			bez wzgl. na wiek		mężczyźni ponad 25 lat		kobiety ponad 18 lat				bez wzgl. na wiek		mężczyźni ponad 25 lat		kobiety ponad 18 lat	
	od	do	od	do	od	do	od	do	od	do	od	do	od	do	od	do
(1)	(2)		(3)		(4)		(5)		(6)		(7)		(8)		(9)	
a (przyjmując rentę niewykwalifikowanych robotników nierolnych = 100)																
renty uszkodzonych	100,0	100,0	36,0	76,8	98,0	76,8	60,0	47,2	100,0	100,0	34,0	69,6	90,0	69,6	60,0	44,0
renty czł. rodziny	100,0	100,0	98,0	76,8	98,0	76,8	60,0	47,2	100,0	100,0	90,0	69,6	90,0	69,6	60,0	44,0
b w złotych																
renty ubezpieczonych: przeciętna**	13,00	32,50	4,68	24,96	12,74	24,96	7,80	15,34	13,00	32,50	4,42	22,62	11,70	22,62	7,80	14,30
dla bezradnych	50,00	125,00	18,00	96,00	49,00	96,00	30,00	59,00	50,00	125,00	17,00	87,00	45,00	87,00	30,00	55,00
dla 100% niezdoln.	33,33	83,33	12,00	64,00	32,66	64,00	20,00	39,33	33,33	83,33	11,34	48,00	30,00	58,00	20,00	36,66
dla 50% niezdoln.	16,66	41,66	6,00	32,00	16,33	32,00	10,00	19,66	16,66	41,66	5,67	29,00	15,00	29,00	10,00	18,33
dla 10% niezdoln.	3,33	8,33	1,20	6,40	3,26	6,40	2,00	3,93	3,33	8,33	1,13	5,80	3,00	5,80	2,00	3,66
renty członków rodziny: wdowia	16,00	37,50	14,70	28,80	14,70	28,80	—	—	15,00	37,50	13,50	26,10	13,50	26,10	—	—
sierot: zupełnych	12,50	31,25	12,25	24,00	21,25	24,00	7,50	14,75	12,50	31,25	11,25	21,75	11,25	21,75	7,50	13,75
niezupełnych	10,00	25,00	9,80	19,20	9,80	19,20	6,00	11,80	10,00	25,00	9,00	17,40	9,00	17,40	6,00	11,00

* Porównaj uwagę do tabl. 1. ** Rentę przeciętną przyjęto w wysokości 39% renty.

ZAGADNIENIA PRAKTYCZNE

Dr. med. EUGENJUSZ PIOTROWSKI
Inspektor lekarski Z. U. S.

CZY KOSZTY LECZENIA Z ART. 171 UST. 2 USTAWY O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM POWINIEN POKRYWAĆ FUNDUSZ UBEZPIECZENIA CHOROBOWEGO CZY WYPADKOWEGO?

(Notatka dyskusyjna)

Artykuł 171 ust. 2-gi ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28/III. 1933 stanowi, że: „**jeżeli choroba jest wynikiem wypadku w zatrudnieniu lub chorobą zawodową, ubezpieczony ma prawo do pomocy leczniczej** [w zakresie art. 95 ust. 1 punkt 1) lit. a), b) i c)] **od Zakładu ubezpieczenia od wypadków** bez względu na czas, przebyty w ubezpieczeniu, oraz **bez względu na to, czy pomoc ta jest potrzebna bezpośrednio po wykorzystaniu świadczeń ubezpieczalni, czy też w okresach późniejszych**".

Ponieważ brzmienie tego artykułu może stwarzać i stwarza w praktyce pewne konflikty na tle rozrachunku między Ubezpieczalniami a Funduszem ubezpieczenia wypadkowego, rozważmy zatem, gdzie tkwią przyczyny takich konfliktów.

Musimy a priori przyjąć, że art. 171 ust. 2, cytowanej ustawy, jest logicznem uzupełnieniem art. 102 ust. 1 lub b) jakoteż art. 95 ustawy.

I. Zgodnie z powyższem założeniem jakoteż przepisami art. 102 ust. 1 lit. a) i b) należy stwierdzić, że jeżeli cho-

roba jest chorobą zawodową (w rozumieniu art. 138) lub też chorobą spowodowaną wypadkiem w zatrudnieniu (w znaczeniu odpowiadającem wymogom art. 137 ustawy) a równocześnie jest ona połączona z niezdolnością do pracy i trwa dłużej aniżeli 4 tygodnie — wówczas całkowite koszta zarówno wypłaconych świadczeń gotówkowych jakoteż leczenia, ponosi Zakład ubezpieczenia od wypadków t. j. Fundusz wypadkowy — już od pierwszego dnia zachorowania. (Rozumie się oczywista, że wszelkich tego rodzaju świadczeń udziela ubezpieczalnia, bądź też pracownikom rolnym — pracodawca na rachunek Funduszu wypadkowego.

Doświadczenie z praktyki lekarskiej uczy nas, że leczenie w ubezpieczalni chorób, będących następstwem wypadków w zatrudnieniu lub też chorób zawodowych, trwa w większości wypadków nie dłużej aniżeli 26 tygodni. W tym bowiem czasokresie leczenie zwyczajnie dobiega końca i doprowadza albo do całkowitego wyleczenia następstw wypadku w zatrudnieniu czy też choroby zawodowej albo też do stwierdzenia przez lekarza częściowej czy trwałej niezdolności do pracy, przyczem ubezpieczelnia odsyła Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (sekcja wypadkowa) komplet aktów takiej sprawy do dalszego urzędowania, zgodnie zresztą z obowiązującemi w tej mierze instrukcjami dla ubezpieczalni.

Innemi słowy możemy powiedzieć, że poszkodowany taki albo odzyskał całkowitą zdolność do pracy i niema wzgl. nie może mieć pretensji do Funduszu Wypadkowego albo też stał się częściowym lub całkowitym inwalidą **„wypadkowym"** i ma prawo do renty wypadkowej.

Tylko nieliczny procent schorzeń, będących następstwem wypadku czy chorób zawodowych, wymaga dalszego leczenia, które atoli po wyczerpaniu już 26 tygodniowego czasokresu świadczeń w ubezpieczalni, może być przez tę ubezpieczalnię udzielone choremu tylko na wyraźne zlecenie Funduszu wypadkowego i na jego całkowity koszt.

Na tym więc odcinku rozrachunki ubezpieczalni z Funduszem wypadkowym nie nastręczałyby żadnych sporów.

II. Z analizy brzmienia art. 171 ust. 2 ustawy wynika jednak niedwuznacznie że, Fundusz ubezpieczenia od wypadków jest obowiązany udzielić poszkodowanemu pomocy leczniczej „bez względu na to, czy pomoc ta jest potrzebna bezpośrednio po wykorzystaniu świadczeń ubezpieczalni, czy też w okresach późniejszych" co należy rozumieć w ten sposób, **że chorzy poszkodowani w następstwie wypadku przy pracy lub też chorób zawodowych, zachowują prawo do leczenia następstw wypadku i chorób zawodowych w o g ó l e,** a więc wszelkich, nawet innych objawów chorobowych, powstałych na tle tego wypadku, **ale tylko na koszt Funduszu ubezpieczenia od wypadków.**

Zatem należy zgodnie przyjąć jako zasadę, że:

1) jeżeli chory poszkodowany w następstwie wypadku czy choroby zawodowej nie wrócił do pracy po wykorzystaniu świadczeń ubezpieczalni a choroba jego wymaga dalszego leczenia — to Fundusz wypadkowy takiego leczenia udzielić musi bądźto za pośrednictwem ubezpieczalni, bądź też w inny sposób — w obu przypadkach na swój wyłączny rachunek;

2) jeżeli chory wraca do pracy po okresie pewnej, ponad 26 tygodni trwającej niezdolności do pracy a więc po wykorzystaniu świadczeń ubezpieczalni i podlega znowu obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby a zachoruje na chorobę pozostającą w związku przyczynowym z doznanym wypadkiem przy pracy czy przebytą chorobą zawodową(zaostrzenie się objawów lub t. p.) — to ten sam obowiązek leczenia takiego chorego tylko i wyłącznie na koszt Funduszu wypadkowego, niezależnie od czasu trwania tej choroby, powinien niewątpliwie również ciążyć na Funduszu Wypadkowym. Tu jednak leży źródło najczęstszych konfliktów, ponieważ Fundusz wypadkowy nie chce honorować w tych przypadkach rachunków ubezpieczalni, zasłaniając się postanowieniami art. 95 ustawy.

Przerzucanie jednak na ubezpieczalnie, a więc na Fundusz chorobowy leczenia takich chorych byłoby niesłuszne i sprzeczne z przepisami art. 171 ust. 2 a w następstwie mogłoby powodować fikcyjne podejmowanie pracy dla zdobycia prawa zarówno do świadczeń leczniczych jak i gotówkowych, któreby takim poszkodowanym się należały nawet bez okresu wyczekiwnia, w myśl postanowień art. 115 ust. 2 ustawy.

Wprawdzie przepisy art. 95 ustawy gwarantują ubezpieczonym na wypadek choroby pomoc leczniczą, udzielaną im przez ubezpieczalnie i na jej rachunek nie dłużej niż 26 tygodni w każdym poszczególnym wypadku choroby a więc mogłyby obejmować i poszkodowanych w następstwie wypadku czy też chorób zawodowych przy ich ponownych zachorowaniach na choroby, pozostające w ich związku przyczynowym — po pewnej, więcej jak 8 tygodni trwającej przerwie w niezdolności do pracy (vide art. 98 ustawy) — nie mniej jednak w stosunku do tej kategorji chorych powinien obowiązywać kategorycznie przepis art. 171 ust. 2, który kosztami takiego leczenia obciąża tylko Fundusz wypadkowy. Za taką właśnie tezą zdaje się też przemawiać i komentarz Frankowskiej (vide pkt. 2 do art. 171. t. I. ustawy o ubezp. społ.), który stwierdza, że czas udzielania pomocy leczniczej przez Zakład ubezpieczenia od wypadków **nie jest ograniczony** — w przeciwieństwie do przepisu art. 95 ust. 1 gdzie czas tej pomocy ogranicza się do 26 tygodni.

3) Również i w tych przypadkach, gdy chorzy z powodu następstw wypadków w zatrudnieniu lub chorób zawodowych, połączonych z niezdolnością do pracy, trwającą ponad 4 tygodnie, leczyli się w ubezpieczalni na rachunek Funduszu wypadkowego a nie wyczerpali 26 tygodniowego okresu świadczeń i wrócili do pracy a tem samem podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby — wydaje się słuszne, aby przy nawrocie starej choroby wypadkowej czy też zawodowej — byli leczeni na koszt Funduszu wypadkowego, bez względu na czas trwania tej choroby i jej leczenia.

I tu trzeba podnieść, że ubezpieczalnie dotychczas w większości wypadków koszty takiego leczenia ponoszą same, nie występując nawet z roszczeniem wobec Funduszu ubezpieczenia od wypadków.

W imię słuszności interesów ubezpieczeń społecznych jako całości należałoby jednak ustalić zasadę, że „podobnie jak do uznania za wypadek przy pracy czy też chorobę zawodową jest niezbędny okres niezdolności do pracy, trwający ponad 4 tygodnie — tak samo już zakwalifikowanie choroby, jako pozostającej w związku przyczynowym z dawniej zaistniałym, rejestrowanym) wypadkiem przy pracy czy też przebytą chorobą zawodową — powinno być dostatecznem kryterjum do obciążenia takiem leczeniem Funduszu wypadkowego.

Czy w praktyce z takich uprawnień, wypływających z postanowień art. 171 ust. 2 ustawy będą korzystać w całej pełni ubezpieczalnie, zwłaszcza u chorych zmieniających często miejsce pobytu, wydaje się nieco wątpliwe, gdyż istnieć będą zawsze trudności w ustaleniu faktu, czy miał miejsce uprzednio wypadek przy pracy wzgl. czy była już dawniej stwierdzona choroba zawodowa. Takie jednak mało znaczące objekcje nie powinny być przeszkodą w autorytatywnem wyjaśnieniu wątpliwości, jakie nasuwa w praktyce codziennej art. 171 ust. 2 ustawy.

KRONIKA KRAJOWA

TERYTORJALNY PODZIAŁ CZYNNOŚCI CENTRALI I ODDZIAŁÓW Z. U. S. W ZAKRESIE PRZYZNAWANIA I WYPŁACANIA ŚWIADCZEŃ.

Niżej umieszczony wykres ilustruje podział terytorjalno-organizacyjny Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na centralę i oddziały w zakresie przyznawania i wypłacania świadczeń, wynikających z obowiązującego ustawodawstwa ubezpieczeniowego na terenie całego Państwa.

O właściwości terytorjalnej oddziałów Z. U. S. w każdej gałęzi ubezpieczenia społecznego decydowały czynniki, wynikające z przeszłości i potrzeb bieżących.

Przeszłość — to obowiązujące nadal w części kraju ustawodawstwo b. państw zaborczych i czynności o charakterze likwidacyjnym z przed 1.I.1935 r.

Potrzeby bieżące — to konieczność zbliżenia do miejsc zamieszkania zgłaszających roszczenia i koncentracja czynności, niezbędnych do ich załatwienia.

Terytorjalny podział czynności Centrali i Oddziałów Z.U.S. w zakresie przyznawania i wypłacania świadczeń

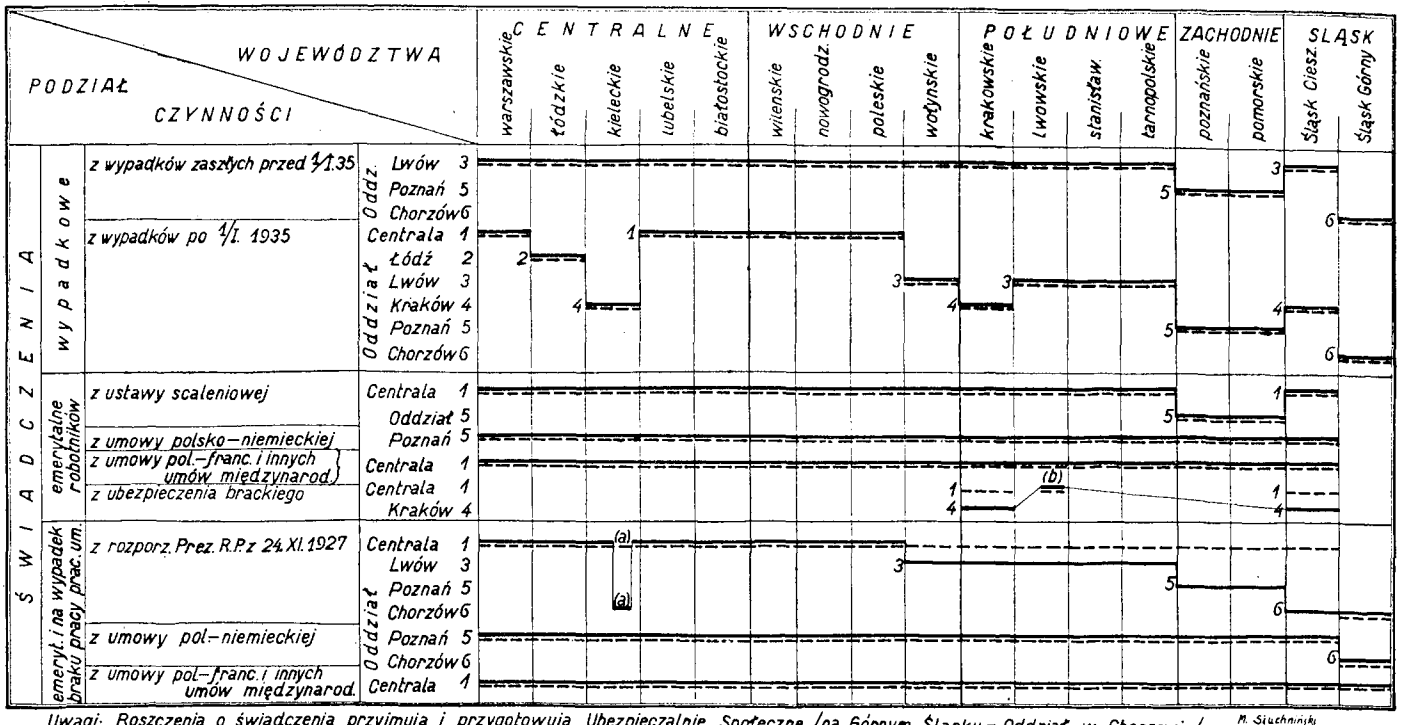

Uwagi: Roszczenia o świadczenia przyjmują i przygotowują Ubezpieczalnie Społeczne /na Górnym Śląsku — Oddział w Chorzowie/. Zakład /Centrala lub Oddziały/ wydaje decyzje i wypłaca świadczenia.

Świadczenia dla bezrobotnych pracowników umysłowych wypłacają Ubezpiecz. Społeczne /na Górnym Śląsku — Oddział Z. U. S. w Chorzowie/.

(a) Powiaty: Będzin, Zawiercie i Olkusz.

(b) z ubezpieczenia w Kasie Brackiej w Borysławiu.

——— przyznawanie

– – – – – wypłata

Cyfry oznaczają: 1 — Centralę, 2 — Oddz. Łódź, 3 — Oddz. Lwów, 4 — Oddz. Kraków, 5 — Oddz. Poznań, 6 — Oddz. Chorzów.

M. Siuchniński

KAPITALIZACJA RENT WYPŁACANYCH PRZEZ KASĘ BRATNIĄ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Minister Opieki Społecznej zezwolił zarządzeniem z dnia 15 marca b. r. (Dziennik Urzędowy Nr. 5) — opartem na postanowieniach § 47 ust. 3 rozporządzenia Min. Op. Społ. o ubezpieczeniu brackiem w powiecie będzińskim (D. U. R. P. Nr. 65, poz. 410) — na kapitalizację rent, wypłacanych przez kasę na rachunek Funduszu Ubezpieczenia emerytalnego robotników. Kapitalizacji mogą podlegać tylko renty emerytów, urodzonych w r. 1871 lub wcześniej. Wnioski o kapitalizację winny być wniesione do kasy najpóźniej w dniu 30 kwietnia 1936. Odprawy będą obliczane na dzień 1 maja 1936.

Decyzja o skapitalizowaniu renty zależy od swobodnego uznania Zarządu Kasy, przyczem kasa nie jest obowiązaną podawać motywy odmowy. Instrukcja wydana przez Ministerstwo Op. Społ. jednocześnie z zarządzeniem co do kapitalizacji rent, zaleca, ażeby odmowę kapitalizacji stosowano w wypadkach ciężkiej choroby rencisty wzgl. w wypadkach, gdy zachodzi podejrzenie roztrwonienia odprawy kapitałowej (np. w wypadku nałogowego pijaństwa).

Jeżeli rencista umrze w trakcie załatwiania kapitalizacji renty, — jeszcze przed wypłatą odprawy kapitałowej — wówczas kapitalizacja zostaje unieważniona, a tem samem odżywają ewentualne prawa wdowy lub sierot do renty wdowiej lub sierocej.

Odprawę kapitałową należy obliczać mnożąc roczną wysokość renty przez spółczynnik kapitalizacyjny, odpowiadający danemu wiekowi właściwemu. Jeżeli wysokość odprawy kapitałowej przekracza 2½ tysiąca zł., Zarząd Kasy winien uzależnić zgodę na skapitalizowanie od przedłożenia przez zainteresowanego rencistę racjonalnego planu zużytkowania odprawy kapitałowej.

REORGANIZACJA ORGANÓW UBEZPIECZALNI KRAJOWEJ W POZNANIU.

Rozporządzenie Prez. Rz. z 29 listopada 1930 o organizacji i funkcjonowaniu instytucyj ub. społ. (Dz. U. Rz. Nr. 81, poz. 635) nie weszło w życie w odniesieniu do b. zakładów ub. społ. spowodu reorganizacji ubezpieczeń społecznych, wynikłej z ustawy o ub. społ. i rozporządzenia Prez. Rz. z 24.X. 1935. Reorganizacja ta nie objęła jedynie Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. Obecnie ukazało się zarządzenie Ministra Opieki Społ. z 23 marca 1936, ogłoszone w Nr. 74 Monitora Polskiego z 28 marca b. r. Zarządzenie to ustala na dzień 1 kwietnia b. r. zastosowanie postanowień rozdziału II powołanego na wstępie rozporządzenia Prez. Rz., dotyczących organizacji do Ubezpieczalni Krajowej, a tem samem z dniem tym traci moc obowiązujący dotychczas stary statut Ubezpieczalni.

KONTYNUOWANIE UBEZPIECZENIA EMERYTALNEGO ROBOTNIKÓW W B. DZ. PRUSKIEJ.

W 13-ym numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 3 lutego 1936 r. w sprawie kontynuowania ubezpieczenia przez osoby, które przed wejściem w życie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem były ubezpieczone na zasadzie księgi IV ordynacji ubezpieczeniowej.

Potrzeba wydania tego rozporządzenia wynikła na tle przepisów ustawy scaleniowej, dotyczących kontynuowania ubezpieczenia. Przepisy te (art. 11) stawiają jako wymogi przy kontynuowaniu ubezpieczenia: 1) przebycie przedtem conajmniej 150 obowiązkowych tygodni składkowych, 2) podjęcie kontynuowania w terminie 3 miesięcy od ustania obowiązku ubezpieczenia, 3) opłacanie conajmniej 20 składek tygodniowych w każdem półroczu oraz 4) opłacanie pełnej składki (części ubezpieczonego i pracodawcy) i to w tej wysokości, co przed ustaniem obowiązku ubezpieczenia. Powyższe warunki kontynuowania ubezpieczenia czynią je bardzo utrudnionem, a często wręcz niedostępnem dla osób, przestających podlegać obowiązkowi ubezpieczenia na zasadach ustawy scaleniowej, zastosowanie zaś ich do osób, które przed wejściem w życie ustawy ubezpieczone były na zasadach ordynacji ubezpieczeniowej stanowiłoby dla nich ogromne ograniczenie dotychczasowych uprawnień. Zasady kontynuowania ubezpieczenia według ordynacji ubezpieczeniowej z 1911 r. były bowiem niezwykle dogodne dla ubezpieczonych. W myśl § 1244 ordynacji każda osoba, występująca ze stosunku ubezpieczenia obowiązkowego mogła ubezpieczenie to kontynuować, względnie w przyszłości odnowić. Żadnych specjalnych wymagań co do ilości składek, opłacanych na podstawie ubezpieczenia obowiązkowego, co do terminu podjęcia kontynuowania lub co do ilości i wysokości składek podczas kontynuowania ordynacja ubezpieczeniowa nie stawiała. Obowiązywały tu ogólne zasady opłacania 20 składek co dwa lata i t. d. i w ten sposób opłacanie co dwa lata 20-u składek w najniższej klasie, t. j. po 30 gr. czyniło zadość warunkom kontynuowania ubezpieczenia i pozwalało na nabywanie nowych uprawnień.

Kontynuowanie ubezpieczenia było jedną ze spraw, która, zgodnie z zasadniczą ideą art. 301 ustawy scaleniowej, wymagała specjalnego uregulowania. Skoro bowiem uprawnienia ubezpieczonych poznańskich nie powinny były być uszczuplone przez wejście w życie ustawy scaleniowej, to m. in. również warunki kontynuowania ubezpieczenia, zawarte w tej ustawie, nie mogą być do nich zastosowane. Rozporządzenie Rady Ministrów z 27 grudnia 1933 r. regulujące przejściowo, w wykonaniu art. 301, uprawnienia osób, które przed 1 stycznia 1934 r. były ubezpieczone na zasadzie księgi IV ordynacji ubezpieczeniowej, powierzyło załatwienie tej sprawy Ministrowi Opieki Społecznej, który w wyniku tego wydał wspomniane na wstępie rozporządzenie.

Jeśli chodzi o zakres osób, objętych specjalnemi warunkami kontynuowania ubezpieczenia, to rozporządzenie z 3 lutego b. r. zwęziło go w porównaniu z zakresem rozporządzenia Rady Ministrów z 27 grudnia 1933 r. Rozporządzenie to bowiem obejmowało wszystkie osoby ubezpieczone na zasadach ordynacji, które przed 1 stycznia 1934 r. nie były pracownikami rolnymi (pracowników rolnych ubezpiecza wszak nadal Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu). Z pośród osób jednak objętych rozporządzeniem (ubezpieczonych „przemysłowych" z przed 1 stycznia 1934 r.) nie wszystkie potrzebowały zapewnienia im specjalnych warunków w zakresie kontynuowania ubezpieczenia. Te zpośród nich, które po 1 stycznia 1934 r. zmieniały zatrudnienie i ostatnio przed zakończeniem ubezpieczenia obowiązkowego należały do kategorji pracowników „rolnych" — posiadają możność kontynuowania ubezpieczenia w/g ordynacji ubezpieczeniowej w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. W związku z tem rozporządzenie z 3 lutego objęło tylko te osoby, które, choćby w międzyczasie zmieniały rodzaj zatrudnienia, to jednak przed samem ustaniem obowiązku ubezpieczenia były pracownikami „przemysłowymi" i z tego względu podpadałyby pod warunki kontynuowania ubezpieczenia, zawarte w art. 11 ustawy scaleniowej.

Oczywiście osoby te wówczas tylko mogą korzystać z przepisów rozporządzenia, gdy nie rozpoczęły uprzednio kontynuowania ubezpieczenia na zasadach ustawy scaleniowej.

Jako „specjalne warunki" dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia wprowadza rozporządzenie z 3 lutego uprawnienie do kontynuowania ubezpieczenia, na warunkach i pod skutkami, przewidzianemi w IV Księdze ordynacji ubezpieczeniowej. Kontynuowanie dotyczy ubezpieczenia z przed 1 stycznia 1934 r., jednakże dzięki § 7 rozporządzenia Rady Ministrów z 27 grudnia 1933 r. — ubezpieczenie na zasadach ustawy scaleniowej, wzgl. przewidziane przez nią okresy zastępcze zapobiegają utracie uprawnień z tytułu ubezpieczenia z przed 1 stycznia 1934 r. i ewentualnej potrzebie przebywania przez ubezpieczonego nowego okresu wyczekiwania.

Tak więc rozporządzenie daje osobom, które choćby najkrócej były przed 1 stycznia 1934 r. ubezpieczone na zasadach ordynacji, możliwość kontynuowania ubezpieczenia przez opłacanie co dwa lata 20-u składek po 30 gr. Oczywiście składki takie nie będą uważane za składki, opłacone na zasadach ustawy scaleniowej. Służą one tylko przy ocenie uprawnień z tytułu ordynacji, a więc przy ustalaniu prawa do świadczeń z ordynacji i ich wysokości, względnie do dodatku do świadczeń z ustawy scaleniowej (§ 6 ust. 2 rozporządzenia Rady Min. z 27 grudnia 1933 r.).

Kwoli jaknajwiększej wygodzie osób ubezpieczonych — uiszczanie składek, przewidzianych przez rozporządzenie z 3 lutego, następować może albo w gotówce do ubezpieczalni społecznych, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania, albo w postaci naklejania znaczków Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu). W ten sposób długoletnia tradycja znaczkowego systemu opłacania składek zostaje utrzymana, ku wygodzie ubezpieczonych. Zobowiązania natomiast z tytułu składek, opłacanych na zasadach rozporządzenia z 3 lutego obciążają zawsze Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Fundusz Ubepieczenia Emerytalnego Robotników). Oczywiście wartość zakupionych znaczków Ubezpieczalni Krajowej będzie przez nią zwracana zakładowi, jednak dopiero w miarę ujawniania tych składek, a to z powodu niemożności, przy systemie znaczkowym, bieżącego ustalania ilości i jakości składek, zakupionych przez osoby, kontynuujące ubezpieczenia na zasadach rozporządzenia z 3 lutego.

Z uwagi na to, że od wejścia w życie ustawy scaleniowej do wydania rozporządzenia upłynęły przeszło 2 lata, w czasie których zainteresowani nie posiadali żadnych przepisów, normujących ich uprawnienia w zakresie kontynuowania ubezpieczenia — rozporządzenie zawiera ważne przepisy przejściowe. Ponieważ upływ powyższego okresu mógł wywołać utratę ekspektatyw i spowodować konieczność przebywania nowego okresu wyczekiwania, albo też pogorszyć warunki (dojście do pewnego wieku) lub wręcz uniemożliwić odbycie ekspektatyw— rozporządzenie traktuje okres ten, jako niebyły, a także pozwala na opłacanie zań składek (w terminie do końca 1936 r.) z wszelkiemi skutkami opłacenia w terminie. Ponadto rozporządzenie nakazuje traktowanie składek, które ubezpieczeni ewentualnie opłacili po 1 stycznia 1934 r., a przed wejściem w życie rozporządzenia w intencji kontynuowania ubezpieczenia — za opłacone zgodnie z przepisami rozporządzenia.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 24 lutego b. r.

Z powyżej przedstawionych zasad rozporządzenia widzimy, że poszło ono wbrew przewidywaniom (p. artykuł w Nr. 4 Przeglądu z 1934 r.), w kierunku stworzenia jednakowych, a odrębnych od ogólnych, warunków kontunuowania ubezpieczenia dla wszystkich zainteresowanych, niezależnie od długości ich ubezpieczenia pod rządami ustawy scaleniowej, uważając, że wszyscy oni zasługują na stworzenie specjalnych uprawnień, a rozróżnianie warunków kontynuowania w zależności od długości okresów ubezpieczenia przed i po 1 stycznia 1934 r. byłoby w wielu wypadkach wybitnie krzywdzące.

W. Mamrotowa.

BUDŻETY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH NA ROK 1936.

Preliminarze budżetowe na rok 1936 przedłożyły Ubezpieczalnie Społeczne Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w ciągu listopada 1935 r. Analiza przedłożonych projektów budżetowych wykazała, że na 65 Ubezpieczalni — 10 przedłożyło preliminarze deficytowe, t. j. z wydatkami preliminowanemi w kwotach wyższych od przewidywanych dochodów. Pozatem stwierdzono w wielu wypadkach nierealność przewidywań, nadmierną i nieuzasadnioną wysokość jednych wydatków, kosztem pomniejszenia wydatków innych i t. p. Dla usunięcia tych niedociągnięć oraz ze względu na konieczność prowadzenia jednolitej ogólnej polityki świadczeniowej i finansowej we wszystkich Ubezpieczalniach, Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił następujące wytyczne gospodarki finansowo-budżetowej Ubezpieczalni Społecznych na rok 1936, które uzgodnione zostały również z przedstawicielami Ministerstwa Opieki Społecznej na wspólnej konferencji:

1) konieczność równowagi w gospodarce bieżącej;

2) zabezpieczenie pewnej rezerwy w razie konieczności zwiększenia wydatków na świadczenia, np. epidemje lub niedopisania wpływów;

3) realnie lecz niezbyt nisko obliczone dochody;

4) jaknajdalej posunięta racjonalna oszczędność w wydatkach;

5) racjonalny podział kwot wydatków na świadczenia, ze specjalnem uprzywilejowaniem wydatków na zasiłki pieniężne;

6) przynajmniej częściowa spłata najpilniejszych zobowiązań;

7) doprowadzenie kosztów administracyjnych i ogólnych do możliwie najniższych i celowych norm.

Powyższe wytyczne były uwzględniane przy rozpatrywaniu preliminarzy budżetowych, przyczem czyniono poprawki uzgodnione wpierw na posiedzeniach komisyj budżetowych, w skład których wchodzili inspektorzy administracyjni i lekarscy oraz w miarę potrzeby przedstawiciele zainteresowanych Ubezpieczalni Społecznych.

Zatwierdzone budżety na rok 1936, dają w sumach ogólnych następujące cyfry dochodów i wydatków:

Dochody

1. Przypis składek preliminowano na kwotę	zł.	100.400.102.—
przypis odsetek zwłoki preliminowano	„	2.417.607.—
razem przypis składek i odsetek	zł.	102.817.709.—

Należy zaznaczyć, że powyższy dochów nie jest równoznaczny z faktycznym wpływem z tytułu składek i odsetek. Doświadczenie lat poprzednich wskazuje, że znaczna część kwot przypisanych nie wpływa, powiększając zaległości z lat poprzednich. Na rok 1936 przewidziano (w grupie innych wydatków, jako odpis na zaległe składki), że z przypisanych na ten rok składek i odsetek, nie wpłynie około zł. 6.899.808.—, wobec czego *dochód faktyczny z tych dwóch pozycyj jest przewidywany w kwocie zł. 95.917.901.*— wg. następującego obliczenia:

przypis składek i odsetek j. w.	zł.	102.817.709.—
odpis na zaległe składki	„	6.899.808.—
efektywny wpływ składek i odsetek	zł.	95.917.901.—

Wobec przewidywania liczby ubezpieczonych na 1.656.096 osób, wpływ wyniesie na 1 ubezpieczonego za cały rok 1936 — 57,92 złotych, z czego Ubezpieczalnie będą musiały pokryć zasiłki pieniężne i koszt leczenia ubezpieczonego oraz członków jego rodziny, przyczem zaznacza się, że liczba członków rodzin ubezpieczonych przekracza liczbę ubezpieczonych.

2. Dopłaty i opłaty ubezpieczonych oraz zwroty za udzielone świadczenia na rachunek innych ubezpieczalni i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych preliminowano w kwocie zł. 5.392.124.

3. Następną pozycją dochodów są subwencje z funduszu subwencyjno-pożyczkowego (art. 239 ustawy), które przewidziano dla 27 Ubezpieczalni Społecznych w kwocie zł. 3.150.000.— Niezależnie od wymienionej kwoty ,z funduszu tego pokrywane są koszty sanatoryjnego leczenia ubezpieczonych w/g ustalonych przez Zakład kontyngentów, wynoszące zł. 1.500.000.— W chwili obecnej prowadzi się ponadto prace nad rozdzieleniem pomiędzy Ubezpieczalnie dalszych 2 miljonów złotych, z przeznaczeniem na zwiększenie pomocy leczniczej, szpitalnej i sanatoryjnej dla gruźlików oraz na profilaktykę (kolonje letnie, dożywianie dzieci i t. p.). Pozostałość tego funduszu, na który Ubezpieczalnie odprowadzą w roku 1936 ca. 9,5 milj. złotych, będzie stanowiła rezerwę do rozdziału — w razie potrzeb nie dających się obecnie przewidzieć.

4. Razem z „innemi dochodami" w kwocie zł. 955.255, preliminowano więc na rok 1936 dochody na zł. 112.315.088, uwzględniając przypis składek i odsetek, — względnie na zł. 105.415.280, przyjmując faktyczne wpływy od pracodawców (patrz pkt. 1).

Wydatki.

1. Wydatki na świadczenia, obejmujące pomoc pieniężną, lekarską łącznie z lekarstwami, szpitalną i profilaktykę — preliminowano w kwocie zł. 70.507.660. Do kwoty tej dochodzą koszty sanatoryjnego leczenia ubezpieczonych w kwocie zł. 1.500.000, pokrywane z funduszu z art. 239, oraz kwota zł. 2.000.000, która została dodatkowo przyznana z tego funduszu Ubezpieczalniom na zwiększenie wydatków świadczeniowych i profilaktycznych (patrz wyżej pkt. 3). Faktyczne wydatki na świadczenia chorobowe preliminowano zatem na r. 1936 w kwo-

cie zł. 74.007.660, co stanowi 77,3% w stosunku do wpływu składek i odsetek, oraz zł. 44.69 na 1 ubezpieczonego.

Wobec tego, że z wykazanych w innych wydatkach opłat na fundusz z art. 239 w kwocie zł. 9.500.000 już dotychczas przeznaczono (lub przeznaczy się w dniach najbliższych) na świadczenia kwotę zł. 6.650.000 (3.150.000 + 1.500.000 + 2.000.000), zaś pozostałość również będzie wzięta na pokrycie świadczeń bieżących lub zaległych, słuszne jest traktowanie tych opłat (na fundusz z art. 239), jako wydatków świadczeniowych. Zgodnie z przepisami ustawy i ze stanem faktycznym, kwoty te prędzej czy później wracają do Ubezpieczalni na świadczenia, bieżące lub zaległe, i wyrównują dużą rozpiętość poziomu świadczeń, spowodowaną lokalnemi warunkami, jak zbyt niska składka, zbyt wysoka zachorowalność i t. p. Łącznie z opłatami na omawiany fundusz, preliminowano zatem na świadczenia w roku 1936 kwotę ca. 80.000.000 zł., co stanowi 83,4% wpływów od pracodawców, zaś zł. 48,31 na 1 ubezpieczonego, przy zł. 57,92 wpływów ze składek i odsetek na 1 ubezpieczonego.

2. Na pozostałe wydatki, poza omówionemi powyżej odpisami na zaległe składki w kwocie zł. 6.899.808 (różnica między przypisem i wpływem — patrz pkt. 1 dochodów) oraz opłatami na fundusz z art. 239 w kwocie ca. zł. 9.500.000, składają się opłaty na ogólny fundusz chorobowy — preliminowane w kwocie ca. zł. 1.500.000, koszty administracyjne — w kwocie zł. 12.077.813, koszty ogólne w kwocie zł. 2.405.671, oraz odpisy na fundusze w kwocie zł. 1.994.016. W kosztach ogólnych są ujęte wydatki na dyskonto weksli, odsetki od pożyczek i zobowiązań, koszty sądowe i t. p.

Ze składek ubezpieczonych, po pokryciu świadczeń, pozostaje na wszystkie pozostałe wydatki i odpisy 16,6%, co wynosi zł. 9.61 na 1 ubezpieczonego rocznie, (80 groszy miesięcznie). Te 80 groszy miesięcznie idzie na całkowite obsłużenie ubezpieczonego, łącznie z jego kartami przebiegu ubezpieczenia, z wymiarem i poborem składek ubezpieczeniowych, z prowadzeniem administracji, płaceniem odsetek od zobowiązań, amortyzowaniem majątku ruchomego i nieruchomego i t. d. i t. d. Zrozumiała rzecz, że 80 gr. miesięcznie za ubezpieczonego, względnie suma zł. 15.000.000 rocznie na wszystkie Ubezpieczalnie, może nie wystarczyć na obsłużenie wszystkich pozostałych wydatków, to też w tych przypadkach są one częściowo pokrywane z innych dochodów.

3. Nadwyżki właściwe dochodów nad wydatkami (bez subwencji funduszu z art. 239), preliminowano w zatwierdzonych na rok 1936 budżetach — w kwocie zł. 4.295.586. Nadwyżki te częściowo stanowią rezerwę na wypadek niedopisania wpływów, lub konieczności podwyższenia wydatków świadczeniowych, częściowo zaś będą przeznaczone na spłatę najuciążliwszych i najpilniejszych zobowiązań.

A. Utrysko.

POSTULATY PRACOWNIKÓW ROLNYCH W ZAKRESIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Gospodarstwa Wiejskiego, Oddział w Ropczycach, powziął na ostatniem walnem zebraniu w dniu 15 marca 1936 r. szereg uchwał, dotyczących ubezpieczeń społecznych, które — niezależnie od uznania ich słuszności — zasługują na uwagę, jako dodatni przejaw wzrastającego zainteresowania świata pracy zagadnieniami społeczno-ubezpieczeniowemi.

Z pośród 24 uchwalonych postulatów, złożonych następnie Panu Ministrowi Opieki Społecznej, pomijamy tylko te, które nie dotyczą bezpośrednio ubezpieczeń społecznych. (Red).

Walne Zebranie Ropczyckiego Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Gospodarstwa Wiejskiego uprasza Pana Ministra o następujące zarządzenia:

1. Usunięcie wszystkich emerytów pobierających ponad 300 zł. miesięcznej emerytury z posad zajmowanych w instytucjach samorządowych, ubezpieczalniach i przedsiębiorstwach prywatnych, a obsadzenie tych stanowisk bezrobotnymi pracownikami umysłowymi, stosownie do ich kwalifikacji.

3. Zatrudnianie w miarę możności i kwalifkacji bezrobotnych pracowników umysłowych w zakładach pracy, finansowanych przez Fundusz Pracy. Pomoc Funduszu Pracy dla bezrobotnych pracowników umysłowych jest tem więcej uzasadniona, że pracownicy umysłowi w bardzo znikomej mierze korzystają z pomocy Funduszu Pracy, a natomiast składkami swojemi zasilają wydatnie Fundusz Pracy.

4. Udzielanie zasiłków z funduszów rządowych analogicznie do zasiłków udzielanych pracownikom fizycznym tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy z żadnych ustawowych zasiłków nie korzystają, a są w skrajnej nędzy.

W wypadku gdyby pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych określone pod 3 i 4 nie mogła w szerszej mierze być zastosowana. Walne Zebranie prosi o zarządzenie, aby dotychczasowe opłaty na Fundusz Pracy — należne od pracowników umysłowych były wpłacane do Z. U. P. U. na fundusz zasiłkowy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W związku z zamierzoną reformą ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych — Walne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników umysłowych Gospodarstwa Wiejskiego w serdecznej trosce o los i niepewne jutro wszystkich pracowników umysłowych — uprasza Pana Ministra o:

5. Zmianę artykułu 146 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 listopada 1927 r. według którego wszyscy pracownicy umysłowi ubezpieczeni przed wejściem w życie dekretu zostali dotkliwie pokrzywdzeni, bo nie tylko potracili składki przez długie lata nieraz płacone ale nadto uzyskali prawo do zmniejszonych świadczeń z okresu ubezpieczenia po wejściu w życie dekretu t. j. od 1 stycznia 1928 r. W praktyce przedstawia się to tak, że pracownik ubezpieczony w Z. U. P. U. poraz pierwszy od 1 stycznia 1928 z poborami miesięcznemi np. 560 zł. uzyskuje po pięciu latach ubezpieczenia prawo do znacznie wyższej renty — aniżeli pracownik ubezpieczony również od 1 stycznia 1928 r. o takich samych poborach miesięcznych 560 zł., który jednak był ubezpieczony przedtem od 1 stycznia 1909 i przez 19 lat opłacał składki początkowo od poborów niższych — wzrastających z biegiem lat aż do wysokości 560 zł. Artykuł dekretu powyższego pozbawił zupełnie korzyści tysiące pracowników umysłowych z Małopolski ubezpieczonych od 1 stycznia 1909, którzy dla zabezpieczenia sobie odpowiedniego bytu na starość, względnie swej rodzinie na wypadek śmierci — przez długie lata odkładali grosz na czarną godzinę i płacili składki ubezpieczeniowe częstokroć nawet wtedy, gdy pozostawali bez pracy.

Ogrom doznanej krzywdy przez pracowników dawniej ubezpieczonych na terenie Małopolski uwypukla świadomość, że pracownicy ci nie tylko utracili wszystkie korzyści z poprzedniego ubezpieczenia, ale fakt, że gdyby nie byli przedtem przez długie lata ubezpieczeni i nie płacili na fundusz emerytalny, lecz dopiero od wejścia w życie dekretu z dnia 24 listopada 1927, uzyskaliby prawo do większej renty inwalidzkiej, względnie starczej.

(Krzywdę wyrządzoną dawniej ubezpieczonym pracownikom umysłowym ilustruje dobitnie załączone obliczenie porównawcze ubezpieczonych dwóch pracowników od 1 stycznia 1909 i od 1 stycznia 1928).

Zmianę obliczeń dokonanych na podstawie art. 146 przewiduje art. 149 w ustępie 3-cim dekretu z dnia 24 listopada 1927, którą to zmianę uzasadnia okoliczność, że Zakład Pensyj-

ny we Lwowie pozostawił znaczny majątek umożliwiający korzystniejsze przeliczenie dla jego ubezpieczonych członków.

6. Zmianę art. 24 dekretu Prezydenta Rz. P. z dnia 24 listopada 1927 w kierunku skrócenia czasu wyczekiwania, a mianowicie z wymaganego dotychczas ukończenia 65-tego roku życia na 60 lat, względnie z 480 miesięcy składkowych na 420 miesiące składkowe. Potrzebę zmiany art. 24 uzasadnia fakt, że:

a) Pracownicy umysłowi zatrudnieni w prywatnych przedsiębiorstwach po większej części przeciążeni pracą, borykający się często w walce o byt, żyjący przeważnie w zmiennych warunkach materjalnych i moralnych, zbyt wcześnie nadszarpują swe zdrowie i niedoczekawszy się upragnionego odpoczynku — umierają przedwcześnie.

b) Pracownicy umysłowi w wieku już ponad 55 lat w przeważającej większości bywają przez prywatne przedsiębiorstwa zwalniani z pracy — a jako starzy i mniej wartościowi, nieposiadający już młodzieńczej energji i sił do pracy, nie mogą uzyskać pracy u innych pracodawców. Pozbawieni pracy przed ustawowym terminem wyczekiwania, uzasadniającym prawo do renty starczej, pracownicy umysłowi, którzy nie są jednak inwalidami zupełnie niezdolnymi do pracy zawodowej i nie mają prawa do renty inwalidzkiej, są wyrzuceni poza nawias społeczeństwa po długotelniej wytężonej i niejednokrotnie bardzo owocnej pracy, popadają w skrajną nędzę bo z jednej strony nie mają jeszcze prawa do renty starczej, z drugiej strony nie mogą uzyskać pracy choćby mało płatnej.

Bardzo pożądanem byłoby wprowadzenie nowego artykułu — według którego pracownicy, którzy byli ubezpieczeni np. przez 25 lub 30 lat — a nie z własnej winy znaleźli się bez pracy i pracy tej przez dłuższy czas znaleść nie mogą i nie mają żadnego majątku, ani żadnego źródła dochodu, są jednak zdrowi i zdolni do pracy, mogli korzystać z funduszu emerytalnego *na równi z inwalidami do czasu znalezienia posady lub* zdobycia innego źródła dochodu.

7. Uchylenie art. 38 a. ust. z dnia 15 marca 1934, Dz. U. Rz. P. Nr. 39, poz. 347 ograniczającego wysokość renty inwalidzkiej, względnie starczej tylko do kwoty wzrostu tym pracownikom, którzy już przedtem mieli zaopatrzenie z innego tytułu. Wymiar renty dla tej kategorji pracowników winien się odbywać według kalkulacij techniczno-asekuracyjnej stosowanej dla wszystkich innych pracowników — ile że pracownicy ci opłacają składki emerytalne na tych samych zasadach co wszyscy inni pracownicy.

8. Zachowanie pełnych praw do renty, bez żadnych ograniczeń (na wzór ustawy emerytalnej urzędników państwowych) wszystkim pracownikom umysłowym bez względu na to czy po odbyciu przepisanego okresu wyczekiwania, będą znajdować się na posadach, lub będą mieć jakiekolwiek inne źródła dochodu, czy też nie. Żądanie to jest tem więcej uzasadnione, że wymiar renty pracowników umysłowych odbywa się nie od najwyższych poborów, jakto to ma miejsce u pracowników państwowych — lecz na podstawie przeciętnych poborów z całego okresu ubezpieczenia.

Wszelkie ograniczenia odnośnie do już nabytych i ustawowo zagwarantowanych prawo do renty, podkopałyby u ubezpieczonych zaufanie i wiarę do nienaruszalności i powagi ustaw, co byłoby objawem ze wszech miar niepożądanem.

Projekt ograniczający prawo poboru i wysokości rent wniósł w szeregi pracowników umysłowych poważne obawy o przyszłość i wątpliwości w celowość ubezpieczenia emerytalnego. Wielu pracowników szczególnie młodszych, zastanawia się głęboko nad zagadnieniem, czy dla małych i nie pewnych korzyści warto wogóle się ubezpieczać i czy nie byłoby dla nich korzystniejsze, a zarazem mniej kosztowne wprowadzenie przymusowej oszczędności. Pracownicy starsi — mający za sobą kilkanaście lub kilkadziesiąt lat ubezpieczenia — w powyższym projekcie ograniczającym prawo poboru i wysokości rent dopatrują się przekreślenia praw przez nich już nabytych i zagwarantowanych ustawą emerytalną austrjacką, a następnie dekretem Rz. P. z dnia 24 listopada 1927 — dopatrują się zupełnego lub częściowego ich wywłaszczenia bez odszkodowania z wdowiego grosza odkładanego w formie składek ubezpieczeniowych na czarną godzinę.

Obawy pracowników umysłowych są zupełnie uzasadnione, jeśli się weźmie pod uwagę okoliczność, że przyznawana pracownikom umysłowym renta jest zbyt szczupła (o 100 — 200% niższa od emerytury pracownika państwowego o takich samych poborach i za takie same lata) by mogła zapewnić pracownikowi i jego rodzinie skromne utrzymanie i że pracownik choć sterany pracą i wiekiem zmuszony jest jeśli się zdarza sposobność pracować dalej za minimalne wynagrodzenie dla polepszenia bytu sobie i rodzinie.

9. Pozostawienie w mocy obowiązującej art. 40 ust. 1 i 2 w brzmieniu zamieszczonem w dekrecie z dnia 24 listopada 1927 i uchylenie brzmienia wprowadzonego ustawą z dnia 15 marca 1934 Dz. U. Rz. P. Nr. 39 poz. 347.

10. Zmianę art. 105 ust. 7 w tym sensie, aby nienależne składki płacone przez pracownika Z. U. P. U. zwracał jedynie i wyłącznie pracownikowi a nie pracodawcy, oraz wykreślenie zdania „Pracownik zachowuje regres do pracodawcy o zwrot wpłaconej przez siebie części składki". Taki regres w praktyce jest prawie niewykonalny i może tylko narazić pracownika na przykre następstwa.

11. Zmianę art. 111 i 112 w ten sposób, aby pracownik miał zapewnione prawo do świadczeń bez względu na to, czy pracodawca w przepisanym terminie zgłosił pracownika do ubezpieczenia, czy też nie i czy składki za niego płacił. Pracodawca bowiem ustawowo jest obowiązany zgłosić pracownika do ubezpieczenia w przepisanym terminie i płacić za niego składki. Jeśli dalej pracodawca ustawowo odpowiedzialny jest za szkody materjalne wyrządzone pracownikowi lub jego rodzinie wskutek niezgłoszenia w terminie ubezpieczenia — przeto konsekwencje niezgłoszenia w terminie i niezapłacenia składek za pracownika winien ponosić li tylko pracodawca — od którego Z. U. P. U. przysługuje prawo egzekucyjnego ściągnięcia zaległych i nieprzedawnionych składek i które w rzeczywistości ściąga. Pracownik jako istota słaba i zależna niemogąca wpływać na pracodawcę w kierunku dokonania w terminie zgłoszenia, a tembardziej w kierunku opłacania za niego składek, choćby nawet tylko części potrąconej pracownikowi — nie może ponosić konsekwencji niezgłoszenia i niezapłacenia przez pracodawcę, nie może być pozbawiony świadczeń, nie może cierpieć za winy przez się niepopełnione.

Pozostawienie pracownikowi prawa dochodzenia swych pretensji w stosunku do pracodawcy nie jest równoznaczne z ustawową ochroną praw i interesów pracownika. Prawie żaden pracownik nie poważy się pretensyj swoich do pracodawcy na drodze sądowej dochodzić, bo albo nie ma środków, albo w obawie o utratę posady, lub trudności w znalezieniu innej nie odważy się wszczynać procesu. *Tem samem ust. 3-ci art. 112 należałoby skreślić.*

12. Przywrócenie terminu wnoszenia odwołań od decyzji Zakładu Ubezpieczeń w sprawie świadczeń emerytalnych z 2 na 6 miesięcy ,art. 164 ust. 4). Obowiązujący obecnie termin odwołań dwumiesięczny dla pracowników szczególnie zatrudnionych w rolnictwie, na wsi jest za krótki i może być powodem niemożności wykorzystania przez pracownika prawa do wniesienia odwołania.

13. Utrzymanie odrębności administracji Funduszu Emerytalnego pracowników umysłowych w stosunku do innych funduszów.

14. Zabronienie czerpania z rezerw Funduszu Emerytalnego pod jakimkolwiek pozorem, choćby nawet w formie pożyczki dla zasilenia innych deficytowych funduszów ubezpieczeń społecznych, wychodząc z założenia, że raz wyczerpany i zachwiany w podstawach Fundusz Emerytalny nie powróci do stanu pierwotnego bez przykrych następstw dla ubezpieczonych.

Pracownicy umysłowi zdają sobie dokładnie sprawę z ogromu nieszczęść jakieby ich spotkały w razie zachwiania się Funduszu Emerytalnego. Odnośnie do ubezpieczenia emerytalnego pracownicy umysłowi, świadomi celu — w dobrej wierze, że to przecież dla siebie, zawsze z ochotą płacili na ubezpieczenie emerytalne, odejmując sobie od ust, byle tylko zapewnić sobie i swojej rodzinie spokojną przyszłość. Pracownicy umysłowi z zainteresowaniem śledzili rozrost Funduszu Emerytalnego i z radością patrzyli w dobrą przyszłość. To, też niewypłacalność lub ograniczona wypłacalność Funduszu Emerytalnego byłaby dla nich przykrą niespodzianką i złamałaby tysiące istnień. Tysiące starców, inwalidów i sierot pozbawionych renty — tego jedynego źródła utrzymania, musiałoby ginąć z głodu i niedostatku, lub po szeregu latach mozolnej i owocnej pracy oraz wytrwałej oszczędności w formie składek emerytalnych — z goryczą i wstydem wyciągać dłoń żebraczą do społeczeństwa po jałmużnę, lub w rozpaczy targnąć się na własne życie.

15. Wyłączenie wszystkich pracowników umysłowych jako nienarażonych bezpośrednio na nieszczęśliwe wypadki od obowiązku ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków, oraz przeniesienie przypadających za tych pracowników składek wypadkowych do Z. U. P. U. celem zasilenia funduszu emerytalnego, względnie inwalidzkiego.

16. Potanienie i usprawnienie administracji w ubezpieczalniach. *Obecny skomplikowany system wszelkich zgłoszeń i obliczeń obciąża nadmiernie z jednej strony pracowników — z drugiej strony siłą rzeczy zmusza Ubezpieczalnie do zatrudnienia* większej liczby urzędników dla podołania nie zawsze celowym, a nadmiernym czynnościom biurowym.

Ubezpieczalnie spełniają swe funkcje niedołężnie — z wielkiem opóźnieniem, często bez znajomości, a na pisma często nie odpowiadają.

17. *Decentralizację* Zakładów Ubezpieczeń Społecznych — celem umożliwienia zainteresowanym łatwiejszego porozumienia się z Zakładem oraz łatwiejszego, sprawniejszego i tańszego wykonywania czynności przez Zakłady Ubezpieczeń na mniejszych terenach im podległych i lepiej im znanych.

18. Wprowadzenie samowystarczalności w poszczególnych Zakładach Ubezpieczeń Społecznych i ich jednostkach celem uniemożliwienia Zakładom i jednostkom źle i rozrzutnie gospodarującym, korzystania z rezerw jednostek dobrze i oszczędnie administrowanych.

19. Wprowadzenie surowych sankcji karnych — aż do konfiskaty prywatnego majątku w stosunku do tych wszystkich urzędników Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, którzy bądź to sami dopuszczają się defraudacji majątku będącego własnością ubezpieczonych, bądź przez niedostateczny lub nieudolny nadzór umożliwiają defraudację innym, wreszcie tych wszystkich Ubezpieczalń Społecznych, którzy dobrem publicznem administrują nieoszczędnie i nieekonomicznie.

20. Wprowadzenie prywatnych zastępczych Zakładów Ubezpieczeń Społecznych — opartych na zasadach techniczno-asekuracyjnych dla stworzenia zdrowej konkurencji — pobudzającej do taniej administracji i zapewnienia maksimum świadczeń dla swych ubezpieczonych członków.

21. Uchylenie przymusu ubezpieczenia emerytalnego, na wypadek braku pracy i na wypadek choroby w dotychczasowych Zakładach Ubezpieczeń w stosunku do tych pracowników, którzy sami nie mają zamiaru w tych Zakładach ubezpieczać się z równoczesnem utrzymaniem przymusu ubezpieczenia się w prywatnych ubezpieczalniach, lub przymusowej oszczędności.

22. Restytucję pełnych samorządów we wszystkich Zakładach Ubezpieczeń Społecznych — opartych na zarządach złożonych wyłącznie z grupy pracowników i pracodawców — bezpośrednio zainteresowanych.

Zarządy takie administrują na swoim odcinku — swoimi kapitałami — pod bezpośrednią kontrolą zainteresowanych pracowników i pracodawców, niewątpliwie lepiej wywiążą się ze swojego zadania, niż zarządy stworzone z ludzi napływowych — niezależnych i nieposiadających odpowiednich kwalifikacji — nie znających bolączek ubezpieczonych i niemających żadnego interesu w tem, aby ich po linji życzeń pracowników i pracodawców — a także rozwoju Zakładu Ubezpieczeń.

23. Zwolnienie wszystkich emerytów (rencistów) od obowiązku płacenia podatku dochodowego od emerytur i rent, albowiem podatek ten został już raz pobrany, jako podatek od uposażeń służbowych danego emeryta (rencisty). Opłacanie podatku dochodowego od emerytur i rent byłoby uzasadnione w tym wypadku — gdyby przy opłacaniu podatku od uposażeń służbowych brano za podstawę wymiaru podatku pobory zmniejszone o kwoty płacone na fundusz emerytalny. W przeciwnym wypadku opodatkowuje się jedne i te same pobory podwójnie.

!!! PODRÓŻUJCIE SAMOLOTAMI !!!

STATYSTYKA

Zestawienie ogólne

1935, 1936

Wyszczególnienie	1935 I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	1936 I
W Ubezpieczalniach Społecznych[a]	**Zakłady pracy i ubezpieczeni** (w tysiącach)												
1. Zakłady pracy	399,7	402,5	407,1	407,9	403,1	399,9	402,1	394,9	395,7	398,6	399,9	402,2	403,4
2. Ogólna liczba ubezpieczonych[b]	1 551,5	1 576,3	1 630,4	1 674,9	1 744,0	1 797,5	1 827,7	1 828,8	1 843,9	1 871,5	1 805,0	1 613,5	1 599,5
Pracownicy podlegający ubezpieczeniu:													
3. na wypadek choroby	1 514,3	1 538,8	1 593,0	1 620,1	1 684,7	1 736,9	1 770,5	1 771,4	1 786,8	1 817,5	1 750,8	1 558,8	1 552,9
4. emerytalnemu robotników	1 206,7	1 229,2	1 284,1	1 327,8	1 393,7	1 447,0	1 483,2	1 488,0	1 500,6	1 528,1	1 460,1	1 271,1	1 263,3
5. pracowników umysłowych[c]	248,2	250,5	250,0	251,4	254,1	253,5	255,2	252,2	255,0	258,8	260,5	259,8	261,0
6. od wypadków[d]	1 539,3	1 563,9	1 618,1	1 662,4	1 731,3	1 784,9	1 815,2	1 816,3	1 831,4	1 858,8	1 792,3	1 600,8	1 586,6
W Oddziale Z. U. S. w Chorzowie													
7. Zakłady pracy[e]	.	.	.	.	.	10,0	10,3	10,2	10,4	10,5	10,6	10,8	11,2
Pracownicy podlegający ubezpieczeniu:													
8. pracowników umysłowych[e]	24,2	24,3	24,4	24,2	24,3	24,5	24,3	24,5	24,6	24,8	24,9	25,0	24,9
9. od wypadków[d f]	.	.	.	.	.	168,6	173,9	175,4	179,8	178,2	179,2	179,2	171,8
W Ubezpieczalniach Społecznych[a]	**Przypis składek i odsetek zwłoki** (w tysiącach złotych)												
10. Ogółem	20 325	22 942	25 456	22 726	22 980	26 362	25 508	27 723	25 656	25 153	27 810	.	.
11. na ubezp. na wypadek choroby	7 172	8 079	9 500	7 878	7 893	9 709	8 476	9 910	9 197	8 905	10 161	.	.
12. „ „ emerytalne robotników	4 434	5 025	5 976	5 303	5 414	6 606	6 018	7 113	6 608	6 401	7 225	.	.
13. „ „ pracowników umysłow.[c]	6 156	6 920	6 655	6 660	6 834	6 667	6 369	6 386	6 523	6 537	6 612	.	.
14. „ „ od wypadków	2 563	2 918	3 325	2 885	2 839	3 380	4 645	4 314	3 328	3 310	3 812	.	.
W Oddziale Z. U. S. w Chorzowie													
15. Ogółem	1 916	1 835	1 931	1 842	1 819	2 176	1 836	1 943	1 892	1 911	1 969	1 964	1 811
16. na ubezp. pracowników umysłow.[c]	1 002	1 006	1 000	993	999	940	919	937	943	947	975	940	937
17. „ „ od wypadków	914	829	931	849	820	1 236	917	1 006	949	964	994	1 024	874
W Ubezpieczalniach Społecznych[a]	**Wpływy składek i odsetek zwłoki** (w tysiącach złotych)												
18. Ogółem	21 736	19 686	21 804	21 538	20 326	19 734	22 999	21 003	23 946	25 813	25 173	25222[g]	.
19. na ubezp. na wypadek choroby	8 004	7 180	7 834	8 154	7 180	6 786	8 374	7 475	8 818	9 279	9 021	9 274	.
20. „ „ emerytalne robotników	5 150	4 521	4 741	5 123	4 838	4 727	5 691	5 306	6 306	6 336	6 412	6 602	.
21. „ „ pracowników umysłow[c]	5 753	5 597	6 599	5 755	5 935	5 899	5 754	5 552	5 761	6 398	6 606	6 051	.
22. „ „ od wypadków	2 829	2 388	2 630	2 506	2 373	2 322	3 180	2 670	3 061	3 800	3 134	3 295	.
W Oddziale Z. U. S. w Chorzowie													
23. Ogółem	1 567	1 541	1 675	2 020	1 677	1 887	1 666	2 140	2 125	1 606	1 538	1 819	1 622
24. na ubezp. pracowników umysłow.[c]	764	877	880	866	1 039	858	781	1 120	878	798	767	1 085	925
25. „ „ od wypadków	803	664	795	1 154	638	1 029	885	1 020	1 247	808	771	734	697
Ubezpieczenie na wypadek choroby[a]	**Świadczenia** (w tysiącach złotych)												
26. Ogółem		19 586			19 765			17 546			18 739		
27. opieka lekarska		7 284			7 041			6 959			7 423		
28. środki lecznicze i pomocnicze		3 970			4 337			2 665			3 039		
29. szpitale i zakłady lecznicze		5 022			5 179			4 817			5 151		
30. zasiłki pieniężne		2 627			2 504			2 396			2 536		
31. przewozy chorych i lekarzy		683			704			709			590		
	Liczby udzielonych świadczeń (w tysiącach)												
32. Porady lekarskie ogółem	1 221,0	1 212,7	1 309,7	1 083,6	1 093,7	969,1	1 064,0	1 053,2	1 069,7	1 197,0	1 234,2	1 168,7	1 214,6
33. „ lekarzy domowych	842,6	849,0	909,0	745,7	774,2	693,5	774,0	768,9	764,8	860,1	934,2	889,7	901,1
34. „ „ specjalistów	378,4	363,7	400,7	337,9	319,5	275,6	290,0	284,3	304,8	336,9	300,0	279,0	313,5
35. Zabiegi lecznictwa dentystycznego (obow.)	105,3	117,6	126,8	109,4	113,2	99,5	105,2	108,0	114,3	116,3	110,8	101,0	112,2
36. Zabiegi personelu pomocn.-lekar.	230,1	219,2	251,3	223,2	207,0	172,2	175,3	183,9	183,7	200,1	188,7	178,2	189,1
37. Leki i środki opatrunkowe	1 765,0	1 751,8	1 858,2	1 498,4	1 417,9	1 261,9	1 318,3	1 300,3	1 208,6	1 310,2	1 377,3	1 382,9	1 428,6
38. Zabiegi fizyko-terapeutyczne	184,7	195,7	228,9	179,0	163,9	108,5	84,1	73,9	101,7	138,0	141,2	138,4	203,7
39. „ rentgenologiczne	30,3	27,3	32,5	31,5	31,0	28,7	24,6	23,8	26,5	28,8	26,2	28,5	31,4

Patrz uwagi na stronie następnej.

Ciąg dalszy tablicy — 1935, 1936

Wyszczególnienie	1935 I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	1936 I
40. Analizy chemiczno-bakterologiczne	55,3	49,5	54,4	49,7	52,1	44,2	43,4	42,9	43,1	47,7	46,9	44,0	56,1
41. Przekazy do obcych szpitali, zakładów położniczych i sanatorjów	12,7	10,9	11,8	10,1	10,7	10,6	11,9	11,4	10,4	11,3	10,2	9,6	10,7
42. Przyrost chorych we własnych szpitalach i sanatorjach	3,9	3,6	4,0	3,6	4,0	3,9	4,6	4,4	3,9	4,8	4,6	4,3	5,3
43. Dni szpitalne wzgl. sanat. we własnych szpitalach i sanator.	73,4	69,1	75,7	70,2	77,0	74,7	79,7	78,2	71,8	73,2	73,5	71,8	77,4
44. Dni zasiłkowe (chorobowe, połogowe, dla karmiących)	888,5	885,6	990,1	880,4	865,4	776,8	914,2	907,5	859,0	952,3	918,5	997,9	890,0
45. Zasiłki pogrzebowe	2,5	2,4	2,5	2,7	2,6	2,4	2,6	2,5	2,3	2,7	2,6	2,6	2,5
Ubezpieczenie emeryt. robotn.[h]	**Świadczenia** (w tysiącach złotych)												
46. Ogółem	1 056	1 157	1 182	1 228	1 225	1 210	1 252	1 261	1 296	1 407	1 415	1 386	1 357
47. renty	634	654	645	646	649	658	657	676	678	712	737	744	715
48. zaopatrzenia	419	487	515	513	522	541	540	582	583	627	654	606	638
49. świadczenia jednorazowe[i]	3	16	22	69	54	11	55	3	35	68	24	36	4
	Liczby wypłaconych świadczeń												
50. Renty	38 157	38 358	38 475	38 654	38 777	38 936	38 644	39 074	38 824	38 789	39 008	39 146	38 910
51. zaopatrzenia	18 550	19 635	20 900	21 869	22 800	23 514	24 151	25 111	26 198	26 881	27 293	28 438	29 094
52. świadczenia jednorazowe[i]	31	142	219	595	477	110	479	29	334	448	232	316	35
Ubezpieczenie pracown. umysłow.	**Świadczenia** (w tysiącach złotych)												
53. Ogółem	3 320	3 318	3 612	3 720	3 356	3 524	3 716	3 608	3 769	3 890	3 796	3 916	3 874
54. renty	2 242	2 233	2 376	2 462	2 363	2 433	2 578	2 526	2 638	2 768	2 628	2 691	2 786
55. zaopatrzenia[j]	78	86	89	102	93	89	94	86	95	96	106	99	97
56. emeryt. świadczenia jednorazowe[k]	169	112	159	188	160	116	116	95	119	91	151	104	96
57. zasiłki z powodu braku pracy	831	687	988	968	940	886	928	901	917	935	911	1 022	895
	Liczby wypłaconych świadczeń												
58. Renty	17 781	18 077	18 480	19 033	18 861	19 332	19 558	19 830	20 337	20 666	20 882	21 479	21 922
59. zaopatrzenia[j]	1 556	1 601	1 624	1 680	1 722	1 642	1 763	1 785	1 802	1 838	1 869	1 924	1 923
60. emeryt. świadczenia jednorazowe[k]	81	63	85	89	109	73	92	63	91	78	117	69	58
61. Zasiłki z powodu braku pracy	10 277	10 599	12 046	11 792	11 371	10 862	11 170	10 778	11 168	11 516	11 292	13 074	11 801
62. Bezrobotni, którym wypłac. zasiłki[l]	8 451	8 877	9 597	9 693	9 512	9 109	9 093	8 794	8 950	9 161	9 039	9 998	9 238
Ubezpieczenie od wypadków	**Świadczenia** (w tysiącach złotych)												
63. Ogółem	3 361	3 171	3 162	3 678	3 558	3 249	3 263	3 269	3 443	3 637	3 301	4 723[o]	3 344
64. renty	3 350	3 123	3 140	3 347	3 328	3 124	3 232	3 148	3 221	3 317	3 200	3 914	3 326
65. świadczenia jednorazowe i rzecz.[m]	11	48	22	331	230	125	31	121	222	320	101	809[o]	18
	Liczby przyznanych świadczeń												
66. Renty	1 460	1 038	1 100	2 097	1 544	1 429	1 331	1 390	1 587	2 141	1 998	1 753	1 176
67. Świadczenia jednarazowe[n]	33	21	18	63	84	28	40	31	47	63	69	43	49

a Bez Górnego Śląska. *b* Ponieważ pracownicy podlegają przeważnie równocześnie kilku rodzajom ubezpieczenia **liczby pozycji 2 nie są sumą liczb pozycyj: 3—6.** *c* Ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy. Dla otrzymania ogólnej liczby (dla całej Polski) pracowników umysłowych, podlegających powyższemu ubezpieczeniu, należy dodać liczby pozycyj 5 i 8. *d* Podane liczby nie obejmują pracowników rolnych. *e* W ubezpieczeniu od wypadków (zakłady przemysłowe). *f* Łącznie ze służbą domową szacowaną na 10 000 osób. *g* Wpływy ze składek przypisanych za listopad i miesiące poprzednie 1935 r. *h* Świadczenia funduszu ubezpieczenia emerytalnego robotników Z. U. S. *i* Odprawy wdowie i sieroce, zasiłki pogrzebowe i zapomogi pośmiertne. *j* Na rachunek Skarbu Państwa. *k* Jednorazowe odprawy indwalidzkie i pośmiertne oraz zasiłki pogrzebowe. *l* Liczba bezrobotnych, którym wypłaca się zasiłki jest mniejsza od liczby wypłaconych zasiłków w danym miesiącu, ponieważ niejednokrotnie bezrobotny otrzymuje *łącznie* zasiłki za okres dłuższy niż jeden miesiąc. *m* Zapomogi pośmiertne, odprawy wdowie oraz koszty protez i lecznictwa. *n* Odprawy i zapomogi pośmiertne. *o* W tem 560 tys. złotych świadczeń rzeczowych, wydanych w 1935 r., a wykazanych przez Oddział Z. U. S. we Lwowie w grudniu 1935 r.

Uwaga. Dane za ostatnie miesiące są częściowo tymczasowe. Wahania w kwotach i liczbach wypłaconych świadczeń w poszczególnych miesiącach, a zwłaszcza dość znaczne różnice danych za m-c grudzień powstają wskutek tego, że bądź ubezpieczalnie społeczne, bądź oddziały Z. U S. wykazują w pewnych miesiącach dane również za miesiące ubiegłe bez podziału na dane dotyczące danego miesiąca i poszczególnych ubiegłych okresów.

Źródło: Dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Zakłady pracy i obowiązkowo ubezpieczeni w Ubezpieczalniach Społecznych

w/g rodzajów ubezpieczenia [a]

Przeciętna z 12 miesięcy — 1935

L. p.	Ubezpieczalnia Społeczna	Zakłady pracy	Ogólna liczba ubezpieczonych [b]	Pracownicy podlegający ubezpieczeniu: na wypadek choroby	emerytalnemu robotników	pracowników umysłowych [c]	od wypadków w zatrudnieniu
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)	(6)	(7)	(8)
	Ogółem	**401 141**	**1 730 402**	**1 678 635**	**1 385 028**	**254 096** [d]	**1 717 896** [e]
	%	—	*100,0*	*97,0*	*80,0*	*14,7*	*99,3*
	woj. Centralne . .	*185 895*	*891 945*	*869,846*	*732 138*	*127 612*	*888,306*
	%	—	*100,0*	*97,5*	*82,1*	*14,3*	*99,6*
	woj. Warszawskie						
1	Ciechanów	2 778	9 884	9 712	7 861	1 368	9 715
2	Kutno	3 964	18 483	18 191	15 581	2 058	18 288
3	Płock	3 398	10 251	10 053	8 103	1 392	10 079
4	Warszawa	76 225	302 645	295 266	229 475	61 791	302 346
5	Włocławek	3 868	15 396	15 088	12 586	2 112	15 164
6	Żyrardów	3 308	16 579	16 365	14 477	1 589	16 424
	woj. Łódzkie						
7	Kalisz	5 041	14 916	14 669	11 503	1 818	14 721
8	Łódź	25 598	164 393	163 315	144 218	16 165	164 368
9	Pabjanice	3 176	21 866	21 698	19 655	1 622	21 776
10	Piotrków	3 339	17 271	17 080	14 808	1 746	17 154
11	Tomaszów Mazowiecki	2 815	18 808	18 600	16 776	1 489	18 690
	woj. Kieleckie						
12	Częstochowa	6 475	36 827	36 522	32 217	3 111	36 756
13	Kielce	4 459	23 352	22 994	19 551	3 050	23 076
14	Ostrowiec	1 815	15 633	15 399	13 335	1 948	15 498
15	Radom	3 997	30 228	22 930	25 518	3 815	30 113
16	Sosnowiec	9 577	69 523	68 865	61 399	6 689	69 486
	woj. Lubelskie						
17	Lublin	7 567	30 006	28 918	23 248	5 191	29 659
18	Siedlce	2 779	9 383	9 089	7 109	1 752	9 104
19	Zamość	3 178	11 745	11 446	9 260	1 797	11 455
	woj. Białostockie						
20	Białystok	4 672	28 200	27 482	23 547	3 605	27 970
21	Grodno	3 970	17 483	17 272	14 446	2 279	17 449
22	Łomża	3 896	9 073	8 892	7 465	1 225	9 015
	woj. Wschodnie . .	*31 642*	*132 817*	*130 639*	*102 067*	*24 392*	*131 041*
	%	—	*100,0*	*98,4*	*76,8*	*18,4*	*98,7*
	woj. Wileńskie						
23	Wilno	11 619	40 532	40 110	30 133	8 309	40 186
	woj. Nowogródzkie						
24	Baranowicze	2 591	9 981	9 684	7 618	1 815	9 699
25	Lida	2 458	9 953	9 690	7 489	2 014	9 723
	woj. Poleskie						
26	Brześć	3 443	12 721	12 585	9 714	2 467	12 633
27	Pińsk	1 539	9 582	9 429	7 837	1 434	9 457
	woj. Wołyńskie						
28	Dubno	2 379	10 036	9 743	7 936	1 512	9 875
29	Kowel	1 782	8 112	8 002	5 878	1 592	8 018
30	Łuck	2 468	8 848	8 692	6 358	1 997	8 716
31	Równe	3 363	23 052	22 704	19 104	3 252	22 734

Patrz uwagi na stronie następnej.

L. p.	Ubezpieczalnia Społeczna	Zakłady pracy	Ogólna liczba ubezpieczonych [b]	Pracownicy podlegający ubezpieczeniu: na wypadek choroby	emerytalnemu robotników	pracowników umysłowych [c]	od wypadków w zatrudnieniu
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)	(6)	(7)	(8)
	woj. Zachodnie . .	*61 567*	*252 049*	*230 616*	*172 959*	*46 569*	*247 715*
	%	—	*100,0*	*91,5*	*68,6*	*18,5*	*98,3*
	woj. Poznańskie						
32	Bydgoszcz	6 816	32 701	29 073	22 532	5 602	32 373
33	Gniezno	4 018	12 921	11 348	8 362	2 202	12 517
34	Grodzisk	3 235	9 775	8 727	6 509	1 655	9 364
35	Inowrocław	2 868	12 043	10 987	8 329	2 182	11 751
36	Leszno	3 273	10 092	8 891	6 534	1 756	9 682
37	Oborniki	2 130	7 432	6 741	5 314	1 175	7 163
38	Ostrów	4 645	16 081	14 273	10 135	2 540	15 559
39	Poznań	14 507	64 126	60 996	44 892	14 647	63 797
40	Szamotuły	1 729	5 085	4 456	3 265	999	4 786
	woj. Pomorskie						
41	Brodnica	2 252	6 819	6 133	4 258	1 168	6 598
42	Gdynia	4 031	25 738	24 334	19 477	4 336	25 617
43	Grudziądz	3 022	12 903	11 969	9 162	2 148	12 722
44	Starogard	2 670	12 277	10 767	8 121	1 800	12 090
45	Toruń	4 091	16 163	14 995	11 100	3 077	16 006
46	Tuchola	2 280	7 893	6 926	4 969	1 282	7 690
	woj. Południowe .	*116 005*	*417 941*	*412 175*	*347 989*	*51 669*	*415 270*
	%	—	*100,0*	*98,6*	*83,3*	*12,4*	*99,4*
	woj. Krakowskie						
47	Biała	5 305	31 978	31 764	28 176	2 312	31 891
48	Chrzanów	2 455	19 390	19 217	17 499	1 590	19 342
49	Kraków	26 483	84 722	83 134	71 526	10 650	84 639
50	Nowy Sącz	4 432	16 512	16 386	13 516	1 807	16 447
51	Zakopane	2 748	10 630	10 587	9 161	969	10 602
52	Tarnów	5 119	18 022	17 822	15 381	1 860	17 913
	woj. Lwowskie						
53	Drohobycz	5 580	22 761	22 448	18 873	2 948	22 651
54	Jarosław	2 556	9 233	8 997	7 415	1 107	9 010
55	Krosno	2 873	12 532	12 414	10 406	1 348	12 458
56	Lwów	22 186	77 698	76 838	61 453	12 654	77 407
57	Przemyśl	4 478	13 147	13 011	11 059	1 574	13 065
58	Rzeszów	3 390	9 820	9 662	7 954	1 228	9 680
59	Tarnobrzeg	1 709	8 047	7 798	6 675	1 121	7 864
	woj. Stanisławowskie						
60	Kołomyja	3 501	13 027	12 937	11 360	1 319	12 959
61	Stanisławów	5 454	17 746	17 602	14 482	2 130	17 645
62	Stryj	4 153	18 319	18 076	15 705	1 790	18 136
	woj. Tarnopolskie						
63	Brzeżany	2 780	7 743	7 624	6 206	1 035	7 639
64	Czortków	3 128	9 097	8 780	7 142	1 582	8 782
65	Tarnopol	4 341	9 154	8 971	7 310	1 356	9 000
66	Złoczów	3 334	8 363	8 107	6 690	1 289	8 140
	Śląsk Cieszyński .	*6 032*	*35 650*	*35 359*	*29 875*	*3 854*	*35 564*
	%	—	*100,0*	*99,2*	*83,8*	*10,8*	*99,8*
67	Bielsko	6 032	35 650	35 359	29 875	3 854	35 564

a Pracownicy rolni ubezpieczeni od wypadków w zatrudnieniu oraz pracownicy górnośląskiej części woj. Śląskiego nie są objęci niniejszem zestawieniem. *b Ponieważ ubezpieczeni podlegają równocześnie kilku rodzajom ubezpieczenia, kolumna (4) nie jest sumą kolumn (5), (6), (7), (8).* c Ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy. *d* Pozatem było przeciętnie *24 496* pracowników umysłowych ubezpieczonych w Oddziale Z. U. S. w Chorzowie. *e* Pozatem było przeciętnie *172 434* pracowników, zatrudnionych w przemyśle, ubezpieczonych w Oddziale Z. U. S. w Chorzowie.

Źródło: Dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Zakłady pracy i obowiązkowo ubezpieczeni w Ubezpieczalniach Społecznych

w/g rodzajów ubezpieczenia[a]

Stan w końcu miesiąca — I 1936

L. p.	Ubezpieczalnia Społeczna	Zakłady pracy	Ogólna liczba ubezpieczonych[b]	Pracownicy podlegający ubezpieczeniu				
				na wypadek choroby	emerytalnemu robotników		pracowników umysłowych[c]	od wypadków w zatrudnieniu
					razem	w tem górnicy i hutnicy (skł. em. 5,8%)		
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)	(6)	(7)	(8)	(9)
	Ogółem	**403 416**	**1 599 501**	**1 552 862**	**1 263 328**	**42 741**	**260 996**[d]	**1 586 641**[e]
	woj. Centralne . .	*189 019*	*842 715*	*814 615*	*680 699*	*29 805*	*131 103*	*838 924*
	woj. Warszawskie							
1	Ciechanów	2 822	9 976	9 785	7 772	—	1 460	9 792
2	Kutno	3 892	15 836	15 529	13 072	—	2 004	15 572
3	Płock	3 402	8 427	8 260	6 404	—	1 346	8 267
4	Warszawa	78 258	306 701	296 098	230 763	—	64 286	306 351
5	Włocławek	3 883	12 838	12 490	10 060	—	2 072	12 588
6	Żyrardów	3 349	14 878	14 659	12 801	—	1 569	14 732
	woj. Łódzkie							
7	Kalisz	4 968	12 943	12 699	9 639	—	1 892	12 736
8	Łódź	26 390	154 581	153 044	134 467	—	16 354	154 553
9	Pabjanice	3 144	18 694	18 533	16 494	—	1 653	18 605
10	Piotrków	3 200	14 277	14 107	12 090	—	1 576	14 178
11	Tomaszów Mazowiecki	2 990	17 143	16 965	15 104	128	1 562	17 037
	woj. Kieleckie							
12	Częstochowa	6 660	34 202	33 835	29 745	3 520	3 119	34 121
13	Kielce	4 451	20 648	20 302	16 550	—	3 240	20 308
14	Ostrowiec	1 742	15 383	15 133	12 906	2 657	2 151	15 268
15	Radom	4 435	26 627	17 021	22 025	—	3 788	26 518
16	Sosnowiec	9 788	64 422	63 608	56 427	23 500	6 723	64 384
	woj. Lubelskie							
17	Lublin	7 592	27 096	26 223	20 548	—	5 318	26 724
18	Siedlce	2 650	9 116	8 817	6 740	—	1 870	8 832
19	Zamość	3 182	10 099	9 790	7 627	—	1 853	9 799
	woj. Białostockie							
20	Białystok	4 685	25 713	24 863	20 975	—	3 882	25 506
21	Grodno	3 892	14 954	14 758	11 905	—	2 138	14 953
22	Łomża	3 644	8 161	8 096	6 585	—	1 247	8 100
	woj. Wschodnie. .	*30 453*	*125 546*	*123 441*	*94 096*	—	*25 131*	*123 758*
	woj. Wileńskie							
23	Wilno	11 096	43 639	43 129	32 593	—	8 698	43 286
	woj. Nowogródzkie							
24	Baranowicze	2 492	8 828	8 550	6 408	—	1 835	8 567
25	Lida	2 214	8 839	8 587	6 199	—	2 210	8 623
	woj. Poleskie							
26	Brześć	3 122	11 156	11 035	8 083	—	2 524	11 060
27	Pińsk	1 462	8 034	7 877	6 243	—	1 498	7 892
	woj. Wołyńskie							
28	Dubno	2 376	8 598	8 439	6 709	—	1 502	8 442
29	Kowel	1 688	6 752	6 645	4 518	—	1 609	6 645
30	Łuck	2 571	8 068	7 888	5 599	—	2 006	7 925
31	Równe	3 432	21 632	21 291	17 744	—	3 249	21 318

Patrz uwagi na stronie następnej.

L. p	Ubezpieczalnia Społeczna	Zakłady pracy	Ogólna liczba ubezpieczonych[b]	Pracownicy podlegający ubezpieczeniu				
				na wypadek choroby	emerytalnemu robotników		pracowników umysłowych[c]	od wypadków w zatrudnieniu
					razem	w tem górnicy i hutnicy (skł. em. 5,8%)		
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)	(6)	(7)	(8)	(9)
	woj. Zachodnie . .	*63 094*	*221 377*	*211 212*	*153 656*	*688*	*48 167*	*216 989*
	woj. Poznańskie							
32	Bydgoszcz	6 498	27 285	25 077	19 334	—	5 679	26 933
33	Gniezno	4 055	11 532	10 690	7 920	—	2 280	11 117
34	Grodzisk	3 012	8 121	7 636	5 421	—	1 697	7 713
35	Inowrocław	3 011	11 004	9 866	7 239	421	2 252	10 728
36	Leszno	3 197	8 792	7 412	5 314	—	1 807	8 365
37	Ostrów	4 649	12 146	11 580	7 306	—	2 638	11 616
38	Poznań	16 220	61 151	60 214	43 892	—	14 876	60 843
39	Szamotuły	3 757	10 285	9 680	7 055	259	2 189	9 694
	woj. Pomorskie							
40	Gdynia	4 241	24 658	24 107	18 838	—	4 825	24 539
41	Grudziądz	5 440	16 080	15 597	10 721	—	3 441	15 683
42	Tczew	2 704	9 542	9 134	6 440	—	1 867	9 354
43	Toruń	4 119	14 129	13 868	9 831	—	3 221	13 966
44	Tuchola	2 191	6 652	6 351	4 345	8	1 395	6 437
	woj. Południowe .	*114 845*	*377 514*	*371 526*	*308 175*	*11 220*	*52 738*	*374 703*
	woj. Krakowskie							
45	Biała	5 189	25 297	25 089	21 656	1 726	2 481	25 184
46	Chrzanów	2 374	16 153	15 950	14 259	5 450	1 608	16 101
47	Kraków	25 914	78 639	76 880	64 729	1 087	11 264	78 553
48	Nowy Sącz	4 377	15 753	15 616	12 724	26	1 897	15 684
49	Zakopane	2 895	9 370	9 315	7 853	—	1 073	9 342
50	Tarnów	5 138	15 813	15 611	13 146	377	1 922	15 732
	woj. Lwowskie							
51	Drohobycz	5 455	20 159	19 851	16 503	709	2 944	20 052
52	Jarosław	2 386	7 400	7 188	5 843	—	1 052	7 207
53	Krosno	2 796	11 959	11 866	10 013	—	1 298	11 904
54	Lwów	22 330	71 117	70 359	55 564	18	12 485	70 782
55	Przemyśl	4 196	12 732	12 598	10 660	81	1 536	12 648
56	Rzeszów	3 398	8 769	8 611	6 842	—	1 348	8 617
57	Tarnobrzeg	1 745	6 765	6 488	5 414	—	1 043	6 566
	woj. Stanisławowskie							
58	Kołomyja	3 538	11 417	11 308	9 769	42	1 383	11 338
59	Stanisławów	5 522	16 237	16 053	12 958	147	2 141	16 111
60	Stryj	4 199	16 575	16 317	13 918	1 528	1 854	16 382
	woj. Tarnopolskie							
61	Brzeżany	2 425	6 189	6 074	4 778	—	1 005	6 079
62	Czortków	3 223	9 604	9 265	7 642	—	1 639	9 271
63	Tarnopol	4 332	8 893	8 676	6 988	29	1 433	8 702
64	Złoczów	3 413	8 673	8 411	6 916	—	1 332	8 448
	Śląsk Cieszyński .	*6 005*	*32 349*	*32 068*	*26 702*	*1 028*	*3 857*	*32 267*
65	Bielsko	6 005	32 349	32 068	26 702	1 028	3 857	32 267

a Pracownicy rolni ubezpieczeni od wypadków w zatrudnieniu oraz pracownicy górnośląskiej części woj. Śląskiego nie są objęci niniejszem zestawieniem, *b Ponieważ ubezpieczeni podlegają równocześnie kilku rodzajom ubezpieczenia, kolumna (4) nie jest sumą kolumn (5), (6), (8), (9).* *c* Ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy. *d* Pozatem było *24 942* pracowników umysłowych ubezpieczonych w Oddziale Z. U. S. w Chorzowie. *e* Pozatem było *171 774* pracowników ubezpieczonych w Oddziale Z. U. S. w Chorzowie.

Źródło. Dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Przypis składek i odsetek zwłoki na poszczególne rodzaje ubezpieczeń

za m-c listopad 1935 r.[a]

w złotych

L. p.	Ubezpieczalnia Społeczna	Przypis składek i odsetek				
		Razem	na ubezpieczenie			
			na wypadek choroby	emerytalne robotników	pracowników umysłowych[b]	od wypadków
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)	(6)	(7)
	Ogółem	**27 810 188**	**10 161 554**	**7 224 636**	**6 611 742**[c]	**3 812 256**[d]
	%	*100,0*	*36,5*	*26,0*	*23,8*	*13,7*
	woj. Centralne	*15 703 085*	*5 806 548*	*4 215 934*	*3 794 714*	*1 885 889*
	%	*100,0*	*37,0*	*26,8*	*24,2*	*12,0*
	woj. Warszawskie					
1	Ciechanów	114 248	45 882	28 867	29 152	10 347
2	Kutno	245 311	99 806	77 168	39 209	29 128
3	Płock	117 270	46 033	29 103	29 751	12 383
4	Warszawa	6 655 250	2 393 335	1 490 068	2 115 660	656 187
5	Włocławek	287 477	103 906	74 652	56 857	52 062
6	Żyrardów	234 716	91 606	72 867	39 359	30 884
	woj. Łódzkie					
7	Kalisz	187 711	75 842	49 147	42 836	19 886
8	Łódź	2 822 647	1 143 477	916 083	482 960	280 127
9	Pabjanice	258 056	106 215	88 861	37 971	25 009
10	Piotrków	203 890	80 677	63 298	35 372	24 543
11	Tomaszów Maz.	307 392	125 827	106 726	38 192	36 647
	woj. Kieleckie					
12	Częstochowa	516 432	203 092	170 333	76 683	66 324
13	Kielce	250 756	84 967	52 594	77 834	35 361
14	Ostrowiec	296 305	111 714	89 473	53 749	41 369
15	Radom	431 473	109 995	154 030	97 810	69 638
16	Sosnowiec	1 364 408	490 404	412 665	223 454	237 885
	woj. Lubelskie					
17	Lublin	452 649	166 434	109 383	114 192	62 640
18	Siedlce	108 680	40 745	23 439	33 416	11 080
19	Zamość	153 393	57 809	37 369	39 988	18 227
	woj. Białostockie					
20	Białystok	387 592	133 613	107 910	58 986	87 083
21	Grodno	172 598	63 733	40 059	50 696	18 110
22	Łomża	134 831	31 436	21 839	20 587	60 969
	woj. Wschodnie	*1 608 527*	*599 311*	*351 070*	*433 556*	*224 590*
	%	*100,0*	*37,3*	*21,8*	*26,9*	*14,0*
	woj. Wileńskie					
23	Wilno	509 971	190 096	104 525	141 689	73 661
	woj. Nowogródzkie					
24	Baranowicze	107 462	42 209	22 482	32 120	10 651
25	Lida	99 903	36 685	20 095	33 599	9 524
	woj. Poleskie					
26	Brześć	161 617	63 193	36 100	44 369	17 955
27	Pińsk	114 886	42 952	27 709	28 352	15 873
	woj. Wołyńskie					
28	Dubno	94 276	37 294	23 444	22 067	11 471
29	Kowel	87 600	33 421	19 820	23 411	10 948
30	Łuck	125 625	47 953	23 075	41 461	13 136
31	Równe	307 187	105 508	73 820	66 488	61 371

Patrz uwagi na stronie następnej.

Ciąg dalszy tablicy

L. p.	Ubezpieczalnia Społeczna	Przypis składek i odsetek				
		Razem	na ubezpieczenie			
			na wypadek choroby	emerytalne robotników	pracowników umysłowych[b]	od wypadków
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)	(6)	(7)
	woj. Zachodnie	*4 591 255*	*1 510 430*	*1 032 433*	*1 082 607*	*965 785*
	%	*100,0*	*32,9*	*22,5*	*23,6*	*21,0*
	woj. Poznańskie					
32	Bydgoszcz	532 313	162 441	115 520	120 846	133 506
33	Gniezno	223 831	76 286	58 891	46 949	41 705
34	Grodzisk	143 972	53 244	40 039	34 580	16 109
35	Inowrocław	196 389	71 138	58 278	41 055	25 918
36	Leszno	248 297	51 789	40 066	42 095	114 347
37	Oborniki	121 664	27 862	19 467	22 561	51 774
38	Ostrów	182 525	66 280	43 559	47 664	25 022
39	Poznań	1 262 209	444 340	270 696	350 407	196 766
40	Szamotuły	100 745	34 570	21 388	30 981	13 806
	woj. Pomorskie					
41	Brodnica	77 755	32 892	18 093	22 242	4 528
42	Gdynia	617 433	210 697	159 727	146 315	100 694
43	Grudziądz	199 924	75 227	50 612	48 962	25 123
44	Starogard	256 918	58 813	38 626	37 292	122 187
45	Toruń	286 921	106 549	71 561	65 555	42 256
46	Tuchola	140 359	38 302	25 910	24 103	52 044
	woj. Południowe	*5 305 797*	*2 013 768*	*1 446 786*	*1 188 187*	*657 056*
	%	*100,0*	*37,9*	*27,3*	*22,4*	*12,4*
	woj. Krakowskie					
47	Biała	359 982	139 261	111 847	60 965	47 909
48	Chrzanów	371 403	130 019	114 078	56 401	70 905
49	Kraków	1 216 196	467 045	339 413	274 717	135 021
50	Nowy Sącz	175 466	67 590	50 695	34 141	23 040
51	Zakopane	128 179	50 748	38 144	23 484	15 803
52	Tarnów	216 681	85 033	64 034	43 115	24 499
	woj. Lwowskie					
53	Drohobycz	440 411	165 588	125 030	86 629	63 164
54	Jarosław	71 917	26 288	19 416	18 874	7 339
55	Krosno	169 274	63 083	49 440	33 819	22 932
56	Lwów	1 092 188	421 930	256 245	303 746	110 267
57	Przemyśl	113 866	44 515	30 647	27 618	11 086
58	Rzeszów	81 359	30 937	21 259	20 802	8 361
59	Tarnobrzeg	72 083	26 225	16 218	22 215	7 425
	woj. Stanisławowskie					
60	Kołomyja	107 347	38 168	26 959	25 882	16 338
61	Stanisławów	177 055	69 123	48 997	33 734	25 201
62	Stryj	211 802	76 848	59 432	39 424	36 098
	woj. Tarnopolskie					
63	Brzeżany	10 796	4 075	3 043	2 466	1 212
64	Czortków	117 474	43 281	31 869	30 443	11 881
65	Tarnopol	102 161	38 672	24 393	28 367	10 729
66	Złoczów	70 157	25 339	15 627	21 345	7 846
	Śląsk Cieszyński	*601 524*	*231 497*	*178 413*	*112 678*	*78 936*
	%	*100,0*	*38,5*	*29,7*	*18,7*	*13,1*
67	Bielsko	601 524	231 497	178 413	112 678	78 936

a Zestawienie obejmuje przypis dokonany tylko w Ubezpieczalniach Społecznych. *b* Emerytalne i na wypadek braku pracy. *c* Pozatem przypis składek i odsetek w Oddziale Z. U. S. w Chorzowie wynosił zł. 974 667. *d* Pozatem przypis składek i odsetek w Oddziale Z. U. S. w Chorzowie wynosił zł. 993 683. Źródło: Dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Wpływy z tytułu składek i odsetek zwłoki na poszczególne rodzaje ubezpieczeń

w złotych — w m-cu grudniu 1935 r.[a]

L. p.	Ubezpieczalnia Społeczna	Wpływy składek i odsetek				
		Razem	na ubezpieczenie			
			na wypadek choroby	emerytalne robotników	pracowników umysłowych[b]	od wypadków
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)	(6)	(7)
	Ogółem	**25 222 463**	**9 274 360**	**6 602 349**	**6 050 526**[c]	**3 295 228**[d]
	%	*100,0*	*36,8*	*26,2*	*24,0*	*13,0*
	woj. Centralne	*13 974 518*	*5 202 379*	*3 803 810*	*3 356 318*	*1 612 011*
	%	*100,0*	*37,2*	*27,2*	*24,0*	*11,6*
	woj. Warszawskie					
1	Ciechanów	99 734	38 942	24 463	25 147	11 182
2	Kutno	186 131	76 263	59 220	29 012	21 636
3	Płock	90 013	34 382	21 803	22 032	11 796
4	Warszawa	5 653 976	2 038 490	1 270 963	1 792 519	552 004
5	Włocławek	260 243	93 438	66 802	52 170	47 833
6	Żyrardów	184 962	74 049	58 935	31 544	20 434
	woj. Łódzkie					
7	Kalisz	149 565	59 978	38 846	33 957	16 784
8	Łódź	2 850 992	1 152 104	916 267	503 448	279 173
9	Pabjanice	228 409	94 217	78 906	33 716	21 570
10	Piotrków	152 836	59 725	47 234	25 313	20 564
11	Tomaszów Maz.	257 149	105 175	89 387	31 343	31 244
	woj. Kieleckie					
12	Częstochowa	468 258	184 001	154 144	69 886	60 227
13	Kielce	228 324	82 125	50 953	58 920	36 326
14	Ostrowiec	288 370	108 029	86 297	52 727	41 317
15	Radom	420 163	109 810	147 293	95 294	67 766
16	Sosnowiec	1 246 441	438 933	380 319	207 486	219 703
	woj. Lubelskie					
17	Lublin	361 536	135 343	88 925	93 036	44 232
18	Siedlce	107 336	39 394	22 770	33 006	12 166
19	Zamość	146 789	54 634	34 832	39 495	17 828
	woj. Białostockie					
20	Białystok	373 213	140 461	111 544	65 215	55 993
21	Grodno	145 484	54 496	34 442	42 498	14 048
22	Łomża	74 594	28 390	19 465	18 554	8 185
	woj. Wschodnie	*1 424 340*	*525 615*	*305 294*	*388 310*	*205 121*
	%	*100,0*	*36,9*	*21,4*	*27,3*	*14,4*
	woj. Wileńskie					
23	Wilno	482 007	187 175	102 699	143 019	49 114
	woj. Nowogródzkie					
24	Baranowicze	93 083	35 004	18 797	27 226	12 056
25	Lida	81 468	28 831	15 794	26 407	10 436
	woj. Poleskie					
26	Brześć	135 682	52 442	29 951	36 778	16 511
27	Pińsk	113 746	41 341	26 645	28 124	17 636
	woj. Wołyńskie					
28	Dubno	82 187	32 371	19 272	20 958	9 586
29	Kowel	84 674	32 011	18 822	23 057	10 784
30	Łuck	99 272	35 850	17 252	30 890	15 280
31	Równe	252 221	80 590	56 062	51 851	63 718

Patrz uwagi na stronie następnej.

Ciąg dalszy tablicy

L. p.	Ubezpieczalnia Społeczna	Wpływy składek i odsetek				
		Razem	na ubezpieczenie			
			na wypadek choroby	emerytalne robotników	pracowników umysłowych[b]	od wypadków
(1)	(2)	(3)	(4)	(5)	(6)	(7)
	woj. Zachodnie	*3 972 321*	*1 344 798*	*912 142*	*968 898*	*746 483*
	%	*100,0*	*33,8*	*23,0*	*24,4*	*18,8*
	woj. Poznańskie					
32	Bydgoszcz	446 017	152 005	106 955	113 189	73 868
33	Gniezno	211 327	67 817	51 612	43 417	48 481
34	Grodzisk	154 632	49 478	36 904	33 086	35 164
35	Inowrocław	212 785	70 321	56 840	42 156	43 468
36	Leszno	110 808	34 789	28 729	25 768	21 522
37	Oborniki	82 253	21 189	14 786	18 300	27 978
38	Ostrów	214 752	61 927	39 908	46 539	66 378
39	Poznań	1 130 146	421 952	255 746	337 519	114 929
40	Szamotuły	91 902	26 200	16 457	23 607	25 638
	woj. Pomorskie					
41	Brodnica	77 396	26 149	14 351	17 002	19 894
42	Gdynia	508 077	172 713	130 863	118 421	86 080
43	Grudziądz	182 128	65 645	42 368	39 838	34 277
44	Starogard	198 993	49 401	32 599	30 771	86 222
45	Toruń	250 011	93 028	62 227	59 176	35 580
46	Tuchola	101 094	32 184	21 797	20 109	27 004
	woj. Południowe	*5 308 740*	*1 991 031*	*1 418 261*	*1 241 755*	*657 693*
	%	*100,0*	*37,5*	*26,7*	*23,4*	*12,4*
	woj. Krakowskie					
47	Biała	323 653	124 981	100 606	54 287	43 779
48	Chrzanów	399 708	139 640	121 880	62 096	76 092
49	Kraków	1 303 814	500 645	362 828	302 601	137 740
50	Nowy Sącz	158 705	61 132	45 722	31 183	20 668
51	Zakopane	79 465	31 234	23 848	14 117	10 266
52	Tarnów	188 818	74 128	55 857	37 359	21 474
	woj. Lwowskie					
53	Drohobycz	368 076	140 551	104 120	71 293	52 112
54	Jarosław	64 364	23 077	16 778	16 961	7 548
55	Krosno	136 483	50 709	39 720	27 280	18 774
56	Lwów	1 345 585	502 643	307 595	402 710	132 637
57	Przemyśl	106 603	40 850	28 289	25 397	12 067
58	Rzeszów	66 408	24 671	16 866	16 921	7 950
59	Tarnobrzeg	78 767	29 435	18 353	26 405	4 574
	woj. Stanisławowskie					
60	Kołomyja	89 524	32 925	22 990	22 559	11 050
61	Stanisławów	197 342	70 670	49 720	36 500	40 452
62	Stryj	181 491	63 410	49 016	32 644	36 421
	woj. Tarnopolskie					
63	Brzeżany	1 806	416	608	582	200
64	Czortków	89 468	33 409	24 477	23 895	7 687
65	Tarnopol	70 203	26 128	16 485	19 132	8 458
66	Złoczów	58 457	20 377	12 503	17 833	7 744
	Śląsk Cieszyński	*542 544*	*210 537*	*162 842*	*95 245*	*73 920*
	%	*100,0*	*38,8*	*30,0*	*17,6*	*13,6*
67	Bielsko	542 544	210 537	162 842	95 245	73 920

a Zestawienie obejmuje wpływy jedynie w Ubezpieczalniach Społecznych. *b* Emerytalne i na wypadek braku pracy. *c* Pozatem wpływy w Oddziale Z. U. S. w Chorzowie wynosiły zł. 1 085 412. *d* Pozatem wpływy w Oddziale Z. U. S. w Chorzowie wynosiły zł. 734 096. Źródło: Dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Świadczenia emerytalne robotników

II 1936

Rodzaj świadczenia	Przyznano [a]			Wypłacono	
	Rent, odpraw, zasiłków, zaopatrzeń i zapomóg,	na sumę [b] (w złotych)	Przeciętna miesięczna wysokość świadczenia I - II	Ilość osób (rencistów)	na sumę (w złotych)
Ogółem					**1 418 818,67**
I Z ustawy austr. o urządzeniu stosunków bractw górniczych (z dn. 23.VII 1889 r.) — Renty górników i hutników przejęte przez Z. U. S. z małopolskich Kas Brackich:					
Renty inwalidzkie	19	474,61	25,00 [c]	3 007	78 088,03
„ wdowie	30	578,50	12,50 [c]	1 645	25 919,69
„ sierot niezupełnych	—		6,25 [c]	924	
„ „ zupełnych	9 [e]	187,50	12,50 [c]	143 [e]	3 106,25
„ wstępnych	—	—	—	2	—
Odprawy wdowie	2	850,00	429,17	2	850,00
Zasiłki pogrzebowe	—	—	110,05	—	—
II Z ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej (z dn. 19.VII 1911 r.) oraz umowy polsko-niemieckiej (z dnia 11.VI 1931 r.) — Renty przemysłowe przejęte przez Z. U. S. z Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu: [d]					
Renty inwalidzkie (i chorych)	286	5 561,15	21,36	18 932	494 124,30
„ starcze	41	530,10	12,72	2 921	65 676,65
„ wdowie (i chorych)	67	457,95	6,60	6 624	70 458,60
„ sieroce	125	378,05	4,45	4 855	26 586,24
Odprawy wdowie	—	—	—	—	—
„ sieroce	—	—	—	—	—
III Z ustawy o ubezpieczeniu społecznem (z dn. 28 marca 1933 r.):					
Zaopatrzenia inwalidzkie	787	15 635,26	20,00 [c]	28 758	638 430,87
„ wdowie	52	524,00	10,00 [c]	811	10 932,50
„ sierot niezupełnych	—		4,00 [c]	22	
„ „ zupełnych	11	69,00	7,00 [c]	106	1 043,25
Renty inwalidzkie [f]	—	—	—	3	130,00
Jednorazowe zapomogi pośmiertne	.	.	.	33	3 472,32

a Pozycje „Renty" i „Zaopatrzenia" obejmują zarówno świadczenia nowoprzyznane, jak i przywrócone. *b* W pozycjach „Renty" i „Zaopatrzenia" podane są kwoty miesięczne przyznanych świadczeń. *c* Wysokość świadczeń stała. *d* Łącznie z dodatkami państwowemi, które wynoszą dla rent inwalidzkich, starczych i wdowich po 50 zł. oraz dla renty sierocej — 25 zł. rocznie. Sumy rent inwalidzkich podane są łącznie z dodatkami rodzinnemi. *e* Grona sieroce. *f* Renty przyznane z uwzględnieniem art. 293 — 294 ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Źródło: Dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Świadczenia emerytalne pracowników umysłowych

za m-c luty 1936 podane zostaną w następnym numerze „Przeglądu U. S."

Świadczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych

I — II 1936

Województwa	Liczba bezrobotnych, którym wypłacono zasiłki		Liczba wypłaconych zasiłków miesięcznych		Kwoty wypłaconych zasiłków (w złotych)		
	I	II	I	II [a]	I	II	Przec. mies. wysok. zasiłku I — II
Ogółem	**9 238**	**9 725** [b]	**11 801**	**12 318** [b]	**894 596,41**	**951 183,86** [b]	**76,53**
Centralne	*4 084*	*4 356*	*4 824*	*5 296*	*384 668,44*	*430 252,16*	*80,53*
M. st. Warszawa	2 342	2 463	2 806	2 979	231 480,84	252 977,56	83,74
Warszawskie							
Łódzkie	794	856	897	970	73 159,60	80 733,60	82,43
Kieleckie	535	596	637	757	47 135,50	59 315,20	76,36
Lubelskie	245	251	283	329	19 116,20	21 191,80	65,86
Białostockie	168	190	201	261	13 776,30	16 034,00	64,52
Wschodnie	*712*	*757*	*884*	*1 008*	*53 697,00*	*61 389,18*	*60,83*
Wileńskie	225	240	281	344	17 190,10	21 297,50	61,58
Nowogródzkie	81	105	103	158	6 547,90	9 249,20	60,53
Poleskie	143	139	176	175	10 847,50	10 708,16	61,41
Wołyńskie	263	273	324	331	19 111,50	20 134,32	59,92
Zachodnie	*2 543*	*2 630*	*3 670*	*3 609*	*295 400 36*	*302 117,52*	*82,09*
Poznańskie	1 089	1 119	1 757	1 661	111 223,76	103 942,00	62,95
Pomorskie	435	432	770	612	50 940,20	45 320,69	69,65
Śląskie	1 019	1 079	1 143	1 336	133 236,40	152 854,83	115,41
Południowe	*1 899*	*1 982*	*2 423*	*2 405*	*160 830,61*	*157 425,00*	*65,92*
Krakowskie	678	656	852	788	64 423,81	58 036,10	74,67
Lwowskie	835	958	1 044	1 105	68 942,30	72 536,30	65,83
Stanisławowskie	160	172	207	228	11 601,20	12 904,90	56,34
Tarnopolskie	226	196	320	284	15 863,30	13 947,70	49,36

a Liczba wypłaconych zasiłków w danym miesiącu jest większa od liczby bezrobotnych, którym wypłacono zasiłki, ponieważ niejednokrotnie bezrobotny otrzymuje łącznie zasiłki za okres dłuższy, niż jeden miesiąc. *b* Dla Ubezpieczalni Społecznej w Stryju dane za miesiąc styczeń.

Źródło: Dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Świadczenia ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu

I — II 1936

Rodzaj świadczenia	Przyznano [a b] rent, odpraw, zapomóg		Wypłacono [c] ilość rent, zapomóg		Wypłacono [c] na sumę (w złotych)	
	I	II	I	II	I	II
Ogółem					**3 343 847,95**	**3 795 642,00**
I. Z ustawy austrjackiej z dn. 28 grudnia 1887 r. i ordynacji ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej z dn. 11 lipca 1911 r.:						
Renty wypadkowe, „ wdów i sierot, „ dalszej rodziny	146	164	93 548	90 881	2 764 227,35	2 753 826,70
Odprawy i zapomogi pośmiertne	2	7	.	.	2 601,96	1 326 56
II. Z ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dn. 28 marca 1933 r.:						
Renty wypadkowe	917	930	9 505	9 893	445 039,55	576 242,81
„ wdów i sierot niezupełnych	71	72	885	965	65 930,92	60 911,01
„ sierot zupełnych	38	38	954	962	48 735,46	44 971,33
„ dalszej rodziny	4	4	69	73	1 949,78	2 282,90
Zapomogi pośmiertne	47	85	38	139	6 809,53	15 071,83
Koszty protez i lecznictwa					8 553,40	341 008,86

a Renty tylko *nowoprzyznane*. *b* W tem dane tymczasowe z Oddziału Z. U. S. we Lwowie. *c* Zarówno z tytułu rent nowoprzyznanych, jak i rent *z lat ubiegłych*.

Źródło: Dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Świadczenia emerytalne Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Chorzowie

A. Świadczenia przyznane

I — II 1936

Rodzaj świadczenia	Przyznano rent		Przyznano na sumę (w złotych) [a]		
	I	II	I	II	Przeciętna mies. wysok. świadcz. I — II
Renty inwalidzkie	424	454	13 210,60	14 088,25	31,1
„ wdowie	178	128	3 151,70	2 359,10	18,0
„ sieroce (rodziny sieroce)	128	89	2 531,75	1 341,75	17,9

B. Świadczenia wypłacone

Rodzaj świadczenia	Wypłacono Ilość osób (rencistów)		Wypłacono na sumę (w złotych) [b]	
	I	II	I	II
Renty inwalidzkie	40 008	40 313	1 301 190,63	1 240 927,30
„ wdowie	13 838	13 940		
„ sieroce (rodziny sieroce)	10 161	10 191		

a Łącznie z dodatkiem państwowym, który wynosi do renty inwalidzkiej lub wdowiej—zł. 100., a dla każdej sieroty—50 zł. rocznie.

b Łącznie z dodatkiem państwowym do rent, który wynosił w m-cu styczniu—zł. 520 945,80, w m-cu lutym—zł. 558 190,73.

Uwaga: Dane obejmują również rencistów, którzy pobierają renty złożone (cząstkowe) na podstawie umowy polsko-niemieckiej z dnia 11 czerwca 1931 r.

Źródło: Dane Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Chorzowie.

KRONIKA ZAGRANICZNA

DYREKTYWY EKONOMICZNEGO LECZENIA W NIEMIECKIEM UBEZPIECZENIU NA WYPADEK CHOROBY.

Minister Pracy Rzeszy wydał pod datą 24.VII. 1935 r. zrewidowane dyrektywy ekonomicznego leczenia dla użytku lekarzy, wykonujących lecznictwo chorobowe. Podstawowe zasady wyrażone w dyrektywach przedstawiają dużą analogję z zasadami sformułowanemi na zebraniu rzeczoznawców Międzynarodowego Biura Pracy w 1934 r. Jedyną zmianą, jaką wprowadzono do zasad ogólnych, jest zniesienie określenia „leczenie ekonomiczne". Określenie to, którego nie znajdujemy ani w kodeksie ubezpieczeniowym ani w przepisach o układach między lekarzami i kasami chorych, brzmiało jak następuje: „Lekarz wybierze z pomiędzy metod leczenia prewencyjnych, uśmierzających lub terapeutycznych, których wartość została naukowo dowiedziona, tę, która biorąc pod uwagę właściwości fizjologiczne i umysłowe jak również stanowisko społeczne i zawód pacjenta, przywróci całkowicie, w najkrótszym czasie i najmniejszym kosztem, zdrowie i zdolność do pracy ubezpieczonego". Dyrektywy niemieckiego Ministerstwa Pracy określają szczególną właściwość pomocy lekarskiej, udzielanej przez ubezpieczenie chorobowe w sposób następujący: „Chociaż winna być stosowana oszczędność, pomoc udzielania nie może być gorszego gatunku. Jeśli można osiągnąć skutek terapeutyczny lekami tańszymi, lekarz ubezpieczeniowy nie powinien przepisywać lekarstw droższych nawet, jeśli ubezpieczony o to prosi. Leczenie zastosowane przez lekarza ubezpieczeniowego winno być równocześnie wystarczające i dostosowane do potrzeby danego wypadku, ale nie powinno przekraczać granic konieczności. Praktyk winien odmówić podjęcia lub kontynuowania leczenia, które nie jest konieczne lub przestało niem być. Winien dbać o oszczędność zarówno pod względem właściwości jak i ilości przepisywanych niezbędnych środków terapeutycznych, szczególnie gdy chodzi o lekarstwa i środki wzmacniające. Lekarz winien starać się wogóle w wykonywaniu swych obowiązków o oszczędzanie wydatków kasom chorych o tyle, o ile pozwala mu na to charakter jego funkcji.

Przepisy leczenia.

Uprzednio przepisywanie lekarstw dla wywarcia skutku psychicznego mogło być usprawiedliwione w wypadkach wyjątkowych, przyczem zalecano wyszukiwanie środka najbardziej taniego. Zasada ta została złagodzona. Zastrzeżenie dotyczące wypadków wyjątkowych nie jest więcej narzucane, lecz jest zalecane jako oszczędność. Dawniej czynniki, zmieniające kolor lekarstwa, nie były dopuszczane w żadnym wypadku, a w bardzo rzadkich wypadkach przewidywano czynniki, wpływające na zmianę smaku. Obecne przepisy ograniczają się do nadmienienia, że konieczność użycia tych dwóch kategorji czynników winna być poważnie zbadana.

Prawie w całości zniesiono przepisy, nakazujące formalnie, aby ostateczne przygotowanie lekarstw było pozostawiane choremu lub jego otoczeniu (rozpuszczanie bromu lub jodu oraz przygotowanie pewnych nalewek lub lekarstw nieszkodliwych). Zachowano w tej mierze jedynie przepisy dotyczące rozrzedzania, wzgl. rozpuszczania lekarstw dla kompresów mokrych, zwykłych zastrzyków, płukań lub opatrunków oraz mieszania roślin leczniczych znanych w codziennem użyciu.

Przepis ogólny omawiający, iż leczeniem najbardziej ekonomicznem jest to, które polega na przepisywaniu lekarstw tanich, sprzedawanych bez recept, przy unikaniu mieszanek, lekarstw rozpuszczonych, lub sprzedawanych w pakietach jednodozowych, bez pouczenia co do sposobu przyjmowania, został zastąpiony ogólną dyrektywą: „Leczenie najmniej kosztowne..." „Gazeta Stowarzyszeń Lekarskich" zauważa, że lek bardziej drogi z załączonym sposobem użycia może w pewnych wypadkach być ostatecznie bardziej oszczędny, jeśli jest skuteczniejszy.

Wprowadzono nowy paragraf, ustalający zasady regulujące przygotowanie i wydawanie lekarstw oraz cenę leków pod ich różnemi postaciami. W ten sposób wolny wybór najoszczędniejszego przepisywania został ułatwiony lekarzowi ubezpieczeniowemu i pozostawiony jego uznaniu.

Według zmienionych przepisów lekarz ubezpieczeniowy może przepisywać nowe leki, jeśli uważa, że ich skuteczność terapeutyczna jest całkowicie dowiedziona. Poprzednio lekarstwa te mogły być przepisywane jedynie tylko wtedy, gdy ich skuteczność została ustalona na podstawie analizy naukowej, przeprowadzonej w klinikach lub wielkich szpitalach. W tym samym sensie zostały również zmienione przepisy, dotyczące preparatów o podstawie żelazistej lub hormonowej. Do zmienionych dyrektyw zostały wprowadzone przepisy określające, co należy rozumieć pod lekarstwami, opatrunkami i t. d., które winien mieć lekarz do swojej dyspozycji, aby je stosować bezpośrednio w czasie konsultacji. Preparaty farmaceutyczne lub opatrunkowe zużywane tylko dla jednego chorego lub stosowane poza konsultacją powinny być zapotrzebowane na nazwisko chorego. Lista preparatów, które zabroniono przepisywać ubezpieczonym, została rozszerzona i zawiera prócz preparatów farmaceutycznych, których skład jest zachowany w tajemnicy, wytwory luksusowe i kosmetyczne oraz następujące artykuły: wody mineralne, wina, preparaty kąpielowe bez określonej wartości terapeutycznej, sole musujące, cukierki (nawet jeśli chodzi o cukierki lecznicze), leki przeciwalkoholowe oraz preparaty zapobiegające ciąży.

Zastosowanie dyrektyw.

W nowych dyrektywach brak przepisów, stwierdzających, że lekarz ubezpieczeniowy, zaniedbujący leczenia, którego wymagają okoliczności, odpowiada finansowo za wszelkie straty wynikłe dla instytucji ubezpieczeniowej; zawiera kodeks ubezpieczeniowy i przepisy o układach między lekarzami i kasami chorych. Przed wrześniem 1395 r. skarga o wynagrodzenie szkody za nadmierne przepisywanie lekarstw — z wyjątkiem wypadków przewidzianych rozporządzeniami dotyczącemi cen obowiązkowych lekarstw przepisanych (Regel betrag) — mogła być wniesiona jedynie do sądu. Obecnie Minister Pracy wprowadził tytułem próby nową procedurę, która weszła w życie na mocy okólnika z 27.IX. 1935 r., wysłanego do Federacji Kas Ubezpieczenia na wypadek choroby i do Stowarzyszenia lekarzy ubezpieczeniowych. Procedura ta przewiduje następujący tryb. Kasa Chorych, która uważa, że lekarz ubezpieczeniowy zaniedbał przepisane w leczeniu zasady oszczędności, i chce uzyskać odeń zwrot szkody, przedstawia swą reklamację nie lekarzowi, ale biuru lokalnemu Stowarzyszenia lekarzy ubezpieczeniowych. Jeśli Stowarzyszenie uważa, że skarga jest usprawiedliwiona, zmusza lekarza do zwrócenia Kasie wydatków dodatkowych, spowodowanych przez jego leczenie. Jeśli biuro stowarzyszenia zakwestjonuje reklamację kasy lub wysokość odszkodowania, przesyła kasie umotywowaną odpowiedź. Jeśli obie organizacje nie mogą dojść do porozumienia, kasa odnosi się do Generalnej Federacji Kas Ubezpieczeniowych. Jeśli Federacja uzna reklamację za uzasadnioną, rozpocznie pertraktacje z organem centralnym stowarzyszenia lekarzy ubezpieczeniowych. Reklamacja może być również przedstawioną biurom regjonalnym Federacji i Stowarzyszenia. Jeśli centralne organizacje nie zdołają uzgodnić swych stanowisk sprawa może być przedłożona Ministrowi Pracy Rzeszy lub oddana do sądu.

(Informations Sociales vol. LVII. Nr. 2/36).

T. L.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA

PRZEGLĄD PRASY CODZIENNEJ.

Zagadnienie etatyzmu jest przedmiotem artykułu dr. Tadeusza Bernadzikiewicza w **„Przeglądzie Gospodarczym"** z dn. 1 kwietnia b. r. p. t. „Pierwsze stadjum reformy etatyzmu".

Zagadnienie samo, jako pojęcie handlowej i przemysłowej działalności państwa, jest zbyt oddalonem od dziedziny ubezpieczeń społecznych, ażeby streszczać na tem miejscu myśli przewodnie artykułu. Natomiast ciekawym jest jeden ze szczegółów. Oto autor zestawia pod koniec artykułu listę „przerostów" etatyzmu, które powinny w pierwszym rzędzie ulec likwidacji. Lista ta zawiera obok wyliczonych dziesięciu szczegółowych określeń państwowego udziału w wytwórczości krajowej na jedenastem miejscu określenie ogólne „działalność przemysłowa i handlowa ubezpieczeń społecznych". Żałować należy, że autor nie uznał za wskazane podać również szczegółowego określenia, jakiej dziedziny dotyczy ta działalność. Byłoby bowiem bardzo pożytecznem i interesującem wiedzieć, które instytucje ubezpieczeń społecznych uprawiają działalność przemysłową wzgl. handlową.

W numerach 7 i 8 **„Echa Społecznego"** z b. r. został ogłoszony artykuł p. Ryszarda Karnickiego p. t. „Inwestycje państwowe i rezerwy instytucyj ubezpieczeń społecznych". Po rozpatrzeniu planu inwestycyj autor omawia środki finansowe na uruchomienie inwestycyj, wśród których mają być użyte, w myśl decyzji rządu, również rezerwy Zakładu Ubezpieczeń Społ. we formie zakupu obligacyj renty stałej.

Autor wyraża przekonanie, że lokata części rezerw instytucyj ubezpieczeń na cele ożywienia życia gospodarczego jest celową, wysuwa zarazem jednak postulat, iż o tak doniosłej sprawie nie powinna decydować jedynie biurokracja ubezpieczeniowa, lecz przedstawiciele ubezpieczonych. Samorząd instytucyj ub. społ. powinien być przywrócony i w ten sposób wola i stanowisko ogółu ubezpieczonych, jako tych, do których należą pieniądze, znajdą właściwy wyraz przy rozważeniu i podjęciu decyzji w tak ważnej sprawie.

Zagadnienie roli i sytuacji lekarza w ubezpieczeniach społecznych stanowi stały przedmiot zarówno oficjalnych enuncjacyj jak i polemiki prasowej. W **„Dzienniku Urzędowym Izb Lekarskich"** z d. 1 kwietnia został ogłoszony memorjał N. I. L. złożony P. Ministrowi Opieki Społ. Memorjał ten zawiera następujące uchwały:

„1) nie podpisywanie projektu wytycznych, parafowanego przez delegację Naczelnej Izby Lekarskiej w grudniu 1935 r.,

2) nie przekazywania sprawy wytycznych na drogę arbitrażu.

Należy przytem stwierdzić, że obydwie uchwały są oparte na jednomyślnej opinji świata lekarskiego, reprezentowanego przez Izby Lekarskie okręgowe, oraz przez Związek zawodowy Lekarzy Państwa Polskiego.

Dążąc jednak do pozytywnego rozwiązania tego ważnego zagadnienia, Zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej na tem samem zebraniu wysunął tezy następujące:

Do zakresu działania Naczelnej Izby Lekarskiej oraz Izb Lekarskich okręgowych powinny, zdaniem Naczelnej Izby Lekarskiej należeć:

zwierzchni nadzór nad wykonywaniem praktyki lekarskiej na terenie ubezpieczalni społecznych — w celu utrzymania jej na właściwym poziomie, odpowiadającym interesom zdrowia publicznego; obrona praw i interesów zatrudnionych w ubezpieczalniach lekarzy — w granicach zawartych umów, oraz pilne baczenie na to, by wszelkie warunki pracy i płacy odpowiadały godności stanu lekarskiego i były ściśle z obu stron przestrzegane. Będąc ustawowo powołana do współdziałania z władzami rządowemi w tych sprawach zasadniczych, Naczelna Izba Lekarska uważa za wskazane przedłożyć do zatwierdzenia przez Pana Ministra Opieki Społecznej o g ó l n e w y t y c z n e określające główne zasady pracy lekarzy na terenie ubezpieczeń społecznych, na których powinny się oprzeć przyszłe umowy ramowe.

Należy uznać, że tak zwane obecnie „wytyczne" są właściwie umową ramową, na podstawie której zawierane są umowy zbiorowe miejscowe pomiędzy poszczególnemi Ubezpieczalniami a grupami zawodowemi lekarzy w łonie Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Stąd narzuca się logicznie wniosek, aby na przyszłość *wzór umowy ramowej* został przyjęty przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z jednej strony i przez Związek Lekarzy Państwa Polskiego z drugiej strony."

Umieszczony w marcowym numerze **„Nowin społeczno-lekarskich"** artykuł dra E. Orłowskiego p. t.: „Sprawa wolnego wyboru lekarza" wywołał replikę z dwu stron, **„Jutro Pracy"** z dnia 15 marca b. r. w artykule p. t.: „Zadawnione hasło o wolnej konkurencji w zawodzie lekarskim" wskazuje, że prawo wolnej konkurencji, jako prawo podaży i popytu, działało w pełni w zawodzie lekarskim wnosząc doń niekoniecznie dodatnie walory. Im jakiś lekarz zyskiwał większą wziętość, tem wyższe wymagania materjalne stawiał swym pacjentom. W ten sposób lekarze wybitni stawali się niedostępni dla szerokich rzesz niezamożnych chorych. Interes osobisty lekarza przeciwstawiał się zasadzie „najwyższej granicy ofiarności na ołtarzu cierpiącej ludzkości". W przeciwieństwie do tej sytuacji lekarz ubezpieczalni społecznej niesie pomoc wszystkim, powierzonym jego opiece, niezależnie od ich materjalnej sytuacji, i może w ten sposób stać jak najdalej od wszelkich czynników korupcji, jak protekcjonalizm, nepotyzm i selekcja pacjentów wg. stanu ich kieszeni.

Dr. W. Gosiewski zamieścił w Nr. 7 „Nowin Społeczno-lekarskich" z dn. 1 kwietnia b. r. artykuł p. t. „O wolnym wyborze lekarza". Po sprostowaniu nieścisłych cyfr kosztów administracyjnych, podanych w artykule dra Orłowskiego, autor analizuje myśli przewodnie postulatu wolnego wyboru lekarza.

Punktem węzłowym rozumowania zwolenników wolnego wyboru jest fakt rzekomo braku zaufania do lekarza leczącego w Ub. Społ. Pozornie zupełnie słuszny argument i w systemie leczenia ambulatoryjnego uwypuklający się szczególnie. Jeżeli jednak zastosuje się system lekarza domowego, słuszność jego znika. W praktyce prywatnej przecież zaufanie zdobywa się zapomocą odpowiedniego ustawienia się do pacjenta, czy tego samego nie można zrobić w stosunku do oddanych opiece lekarza domowego ubezpieczonych? Oczywiście „kastalskie źródło" jest zwykłą uczciwością lekarską i wykonaniem zobowiązania, które się przyjęło. I właśnie w lecznictwie ubezp. można stwierdzić istnienie lub brak szlachetnych pierwiastków i można wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Autor przyznaje, że nie wszystko jest już należycie zorganizowane w ubezpieczeniu na wypadek choroby, jednakże wolny wybór lekarza nie stanowi środka poprawy. Niewłaściwy stosunek lekarza do pacjenta ubezpieczeniowego nie zależy od tego czy innego systemu organizacyjnego pracy lekarza, lecz od odpowiedniego uświadomienia. I dlatego spowodu interesu publicznego powstały niejako dwa obozy po dwu stronach barykady. Dawniej zamożny obywatel znajdował pomoc w praktyce prywatnej, chory mniej zamożny rujnował się na koszty lekarzy, a chory zupełnie biedny poprostu umierał. Dzisiaj te dwie kategorje mają do dyspozycji społeczny aparat leczniczy. W czasach przedwojennych w okresie wolnej praktyki lekarskiej pa-

nowała wysoka śmiertelność, obecnie obserwujemy spadek zachorowań i śmiertelności w gruźlicy i zmniejszenie się śmiertelności w państwie. Fakty te stwierdzają, że tylko w drodze rozwiązań społecznych da się urzeczywistnić idea silnego przez zdrowie społeczeństwa w państwie.

Toczące się pertraktacje o wytyczne do umów ubezpieczeń społecznych z lekarzami wywołują rozmaite pogłoski. **„Jutro Pracy"** z dn. 5 kwietnia b. r. w artykule p. t.: „Plotki, zmyślenia i absurdy" przytacza szereg fałszywych wiadomości z tego zakresu, rozsiewanych w prasie jak np., że lekarze ubezpieczalni społecznych zostali pozbawieni wszelkich praw ubezpieczeniowych lub, że lekarze mają podlegać władzy urzędników administracyjnych. Pismo prostuje te wiadomości, wskazując, że nie może być mowy o pozbawieniu lekarzy praw ubezpieczeniowych, ponieważ byłoby to sprzeczne z ustawami. W zakresie zależności służbowej lekarze w myśl projektu wytycznych mogą podlegać tylko władzy naczelnego lekarza ubezpieczalni społecznej, lub inspektora-lekarza. W konkluzji autor artykułu stwierdza, że tego rodzaju plotki mogą mieć na celu jedynie ułatwienie w sposób nierzetelny walki z ubezpieczeniami społecznemi.

Reorganizacja ubezpieczeń społecznych była przedmiotem kilku artykułów, naświetlających zagadnienie zależnie od intencyj, przyświecających autorom. „Czas" z dn. 15 kwietnia b. r. w artykule p. t.: Ubezpieczenia społeczne" dopatruje się wad naszego systemu w objęciu nim wszystkich kategoryj pracowników bez względu na wysokość płac, i przy określeniu górnej granicy ubezpieczenia na zł. 720. Ma to powodować przeciążenie składkami pracodawców i pracowników a zarazem pozbawia pracownika prawa rozporządzania rezerwą wpłaconych składek, które to prawo istnieje *w ubezpieczeniu prywatnem.* W dalszym ciągu autor artykułu krytykuje system ubezpieczenia na wypadek braku pracy, dopatrując się niesłuszności w tem, iż wysokość i okres poboru świadczeń są jednakowe dla wszystkich bez względu na długość poprzedzającego okresu ubezpieczenia. W konkluzji autor oświadcza się za redukcją świadczeń i składek, któraby zmniejszyła deficyt ubezpieczeń i stworzyła możliwość *rozwoju prywatnych ubezpieczeń, opłacających podatki.* Wyraźna intencja artykułu zmierza więc w kierunku przeciwstawienia ubezpieczeń prywatnych ubezpieczeniom społecznym przez podkreślenie istnienia większych rzekomo korzyści jednostki przy ubezpieczeniu prywatnem oraz przez sugestję większych korzyści dla państwa, płynących z ewent. dochodów podatkowych z ubezpieczeń prywatnych.

Z innego punktu widzenia podchodzi do zagadnienia **„Goniec Pomorski"** w artykule z dn. 1 kwietnia b. r. p. t.: „Reorganizacja ubezpieczeń społecznych". Pod hasłem odbiurokratyzowania i większego uspołecznienia ubezpieczeń społecznych wysuwa żądanie utworzenia przy samorządzie rolniczym wiejskich kas ubezpieczeń, skupiających wszystkie ubezpieczenia. Kasy te reasekurowałyby się w wojewódzkich kasach ubezpieczeń. System taki, pozostający w bezpośrednim zarządzie zainteresowanych kół społeczeństwa, umożliwiłby, zdaniem autora, pobór niższych składek i zapewnienie większych korzyści dla ubezpieczonych.

W szeregu pism zamieszczono następującą notatkę rozesłaną przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych o specjalnej komisji przy M. O. S. do zbadania możliwości uproszczenia techniki ubezpieczeń społecznych:

„Związek Izb zaznaczył, że przywiązuje wielką wagę do przyszłej działalności komisji, stoi jednak na stanowisku, że uproszczenie techniki ubezpieczeń społecznych nie powinno być rozpatrywane pod kątem widzenia jedynie poprawienia, czy zracjonalizowania obowiązujących w obecnym momencie przepisów prawnych, ale także pod kątem widzenia nieodzownej reformy samych podstaw wymiaru i poboru składek ubezpieczeniowych, która doprowadziłby mogła do ustalenia jednolitej składki, obliczanej wspólnie dla wszystkich działów ubezpieczeń społecznych i w jednakowej skali dla wszystkich pracowników umysłowych, wzgl. dla wszystkich robotników danego przedsiębiorstwa.

„W tym stanie rzeczy, zdaniem Związku Izb, jest rzeczą konieczną, aby w pracach komisji, obok osób bezpośrednio stykających się praktycznie z wykonywaniem formalności ubezpieczeniowych, brali również stały udział rzeczoznawcy gruntownie obznajmieni z całością obowiązującego obecnie systemu ubezpieczeń społecznych oraz z dezyderatami zgłaszanemi przez sfery gospodarcze, a w szczególności przez izby przemysłowo-handlowe w toku ostatnio odbytej „Narady Gospodarczej" oraz na konferencjach z Międzyministerjalną Komisją Współpracy z Samorządem Gospodarczym, pod przewodnictwem p. dyr. Martina".

Polemika za reorganizacją ubezpieczeń społecznych, mająca niewątpliwie często na celu interesy tylko pewnych grup społecznych, sprzeczne z interesem ogólno-społecznym, wywołuje oczywiście reakcję w obronie ubezpieczeń społecznych. Ważniejsze artykuły, dotyczące bądź całości zagadnienia, bądź pewnych jego odcinków, przytaczamy niżej:

„Tygodnik Przemyski" z dnia 15 kwietnia stwierdza, że wszelkie tendencje antyubezpieczeniowe, zmierzające do likwidacji ustawodawstwa socjalnego, mają charakter bezsprzecznie reakcyjny — dążą bowiem do zniszczenia pewnych osiągnięć i zdobyczy, wywalczonych przez świat pracy.

W okresie kryzysu gospodarczego, gdy narasta groźna fala nędzy i bezrobocia, gdy straszliwa plaga społeczna — gruźlica — szerzy się z niesłychaną siłą — są ubezpieczenia społeczne deską ratunku dla szerszych mas społecznych, spauperyzowanych, zepchniętych w otchłań nędzy.

Ubezpieczenia społeczne nie obciążają nadmiernie naszego życia gospodarczego, obciążają natomiast w stopniu zresztą minimalnym prywatny budżet producenta, i w tem tkwi przyczyna ataków na tę istotną zdobycz socjalną świata pracy.

Zarzut przerostu aparatu administracyjnego ubezpieczeń społecznych nie godzi w samą ich ideę i dlatego powinien znaleźć się na zupełnie innej płaszczyźnie.

Sama zasada ubezpieczeń społecznych, leżąca u podstaw organizmu państwowego jest słuszna i powinna pozostać niewzruszalną wobec ataków, zmierzających do likwidacji tej tak ważnej placówki społecznej.

„Front Robotniczy" z dn. 15 marca r. b. w artykule p. t. „Prawda o ubezpieczeniach społecznych" pisze:

„Nikczemnie postępują ci, którzy, wyzyskując rozpaczliwe położenie świata pracy, dążą do wmówienia rzeszom pracowniczym, że jedną z głównych przyczyn kryzysu gospodarczego są ubezpieczenia społeczne. Zapominają o tem, że ubezpieczenia społeczne w Polsce wypłacają pół miljona rent, udzielają wielotysięcznej rzeszy bezrobotnych zasiłków, że przyczyną złego stanu zdrowotności wsi polskiej, najgorszego w Europie, jest właśnie brak ubezp. społ. i t. d. Nie likwidacja, lecz utrzymanie i rozszerzenie zakresu działania ubezp. społ. prowadzi do lepszego jutra. W dobie głodowych zarobków tylko ubezp. społ. mogą zapewnić najelementarniejsze potrzeby człowieka pracy i bezrobotnego".

W artykule **„Jutra Pracy"** z dn. 22 marca r. b. p. t. „Argumenty Lewjatana" czytamy między innemi:

„Zarzut „Lewjatana", że ubezpieczenia społeczne przyczyniają się do pogłębienia kryzysu, są niesłuszne. Wiemy dobrze, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w obecnej chwili, t. j. podczas najostrzejszego kryzysu gospodarczego, wprowadza się ubezpieczenia społeczne, jako jeden ze sposobów zwalczania kryzysu. Bez kwestji zebrane przez ubezpiecze-

nia społeczne fundusze są, jak na nasze stosunki finansowe, duże, dochodzą mianowicie do 1,3 miljarda złotych. Ale z tego bynajmniej nie wynika, że pieniądze te przyczyniają się do pogłębienia kryzysu. Przecież zebrane przez ubezpieczenia społeczne pieniądze wracają znowu do obiegu pieniężnego. Ta część pieniędzy, która idzie na pokrycie wydatków związanych z administracją ubezpieczeń, oraz ta część pieniędzy, która idzie na wypłatę świadczeń pieniężnych ubezpieczonym, są to sumy ogromne, które odrazu wracają do obrotu pieniężnego. Rezerwy krótkoterminowe lokowane przez ubezpieczenia społeczne w bankach państwowych lub komunalnych, oraz rezerwy długoterminowe, umieszczane w państwowych papierach procentowych, lub na hipotekach prywatnych, umożliwiają bankom ich działalność finansową i przyczyniają się do zwiększenia kapitałów obrotowych tychże banków. Wreszcie kapitały przeznaczone przez ubezpieczenia na budowę nowych domów sprzyjają rozwojowi budownictwa w kraju (budowa domów grupowych, lub jednorodzinnych dla ubezpieczonych, rozbudowa Gdyni, ożywienie ruchu morskiego przez udzielenie pożyczki na budowę dwuch statków transatlantyckich: „Piłsudski" i „Batory"). Wiemy dobrze, że jeden murarz zajęty przy budowie nowego domu wywołuje konieczność zatrudnienia pięciu innych rzemieślników, jak: stolarza, ślusarza, blacharza, malarza i szklarza. Jednocześnie powstaje ożywienie ruchu w cegielniach, wapiennikach, cementowniach, tartakach, hutach żelaznych, szklanych i t. d.".

„Praca" (Poznań) z dn. 19 kwietnia r. b. w artykule p. t. *„Ofenzywa na pozycje świata pracy" podaje następujące* wywody:

„Kapitał walczy o zupełną likwidację ubezpieczeń, a praca o rozszerzenie ich zakresu. Tej zasadniczej różnicy w założeniach walki nie chce widzieć chytra i perfidna taktyka kapitału. *W sposób wykrętny przedstawia niezadowolenie świata pracy wstosunku do naszego ustawodawstwa ubezpieczeniowego, jako zgodność pracy z kapitałem w dążeniu do skasowania ubezpieczeń społecznych. Wmawia opinji publicznej,* że tak sfery pracownicze, jak i pracodawcy w zupełnej jednomyślności uważają *istnienie ubezpieczeń społecznych za szkodliwe dla naszego życia gospodarczego.* Wobec powyższego fałszerstwa świat pracy musi stanowczo przeprowadzić linję podziału między antyubezpieczeniową akcją kapitału a własną walką. Trzeba mocno podkreślać, że walka pracy na odcinku ubezpieczeń jest skierowana nie przeciwko ubezpieczeniom, lecz przeciwko ich ograniczaniu i uszczuplaniu ze szkodą warstwy pracującej. I inaczej być nie może. Szerokie rzesze pracownicze mają bowiem świadomość tego, że *zakres ubezpieczeń musi być tego rodzaju, by zaspakajał najelementarniejsze ich potrzeby.* W rzędzie tych potrzeb ze względu na interes świata pracy, jak i Państwa — *wysuwają się na pierwsze miejsce troska o zdrowie oraz doraźne zabezpieczenie się przed skutkami bezrobocia.* W dzisiejszej sytuacji, kiedy zarobki ogromnej większości ludzi pracy nie wystarczają na życie i kiedy liczne rzesze wogóle są pozbawione tych zarobków — potrzeby powyższe nie mogą być zaspokojone inaczej jak przez ubezpieczenia społeczne. Stąd wniosek, że w okresie kryzysu gospodarczego, który swym ciężarem wali się przedewszystkiem na świat pracy — zakres świadczeń socjalnych winien być raczej rozszerzany aniżeli ograniczany. Ta świadomość winna wypełnić również serca i umysły wszystkich tych, którym powierzona została straż interesów narodu i państwa".

„W zakończeniu niniejszych uwag należy wezwać cały świat pracy, by wespół z czynnikiem państwowym w sposób mocny i zdecydowany przeciwstawił się ofenzywie kapitału na pozycje ubezpieczeń społecznych. Bo zdać sobie trzeba sprawę z tego, że zasadniczą podstawą bogactwa narodowego w każdem państwie jest i być musi p r a c a. Pozytywny stosunek do pracy i do tych, którzy ją spełniają — gwarantuje pomyślną i korzystną sytuację ekonomiczną danego państwa. Stosunek ten musi wyrażać się w ochronie i opiece tej pracy oraz w stwarzaniu jaknajdonioślejszych warunków dla jej wykonywania".

„Front Robotniczy" z dn. 12 kwietnia r. b. w artykule p. t. „Niewzruszony postulat" rozprawia się z ideą ubezpieczeń dobrowolnych:

Istniejący w Polsce przymus ubezpieczenia jest gorliwie dyskutowany, przyczem opozycjoniści wysuwają jako argument kwestję wychowawczych walorów ubezpieczeń dobrowolnych, rozwijających poczucie oszczędności i odpowiedzialności osobistej. Jak to wygląda istotnie, pokazuje nam życie.

Dobrowolne ubezpieczenia nie zdołały uzyskać takich składek od swych członków, by mogły zapewnić im choćby pomoc lekarską, a jeśli chodzi o kwestje wychowawcze, to bezwzględnie większe znaczenie ma poczucie społecznej solidarności, rozwijanej właśnie przez ubezpieczenia przymusowe.

„Kurjer Poranny" z dn. 25 marca 1936 r. omawia w artykule p. t. „Rola ubezpieczeń w obronie państwa", znaczenie ubezpieczeń społecznych, zwłaszcza ubezpieczenia chorobowego dla sprawności wojskowej ponad $^1/_{10}$ ogółu ludności Polski. Ubezpieczenia społeczne przedstawiają wielką aparaturę sanitarną, mogącą oddać w czasie wojny poważne usługi sile zbrojnej, czego nie można pomijać w rozważaniach nad ewent. reorganizacją ubezpieczeń.

„Dekada" z dn. 7 kwietnia r. b. w artykule p. t. „Umac*nianie frontu pracy" omawia znaczenie „funduszów wyrównaw*czych", stosowanych na zasadzie art. 239 ustawy o ub. społ. Fundusze wyrównawcze powstają z kwot procentowych od składek i są przekazywane przez ubezpieczalnie społeczne Zakładowi ub. społ., który jako naczelna instytucja ubezpieczenia udziela subwencyj tym ubezpieczalniom, które wskutek lokalnych warunków gospodarczych i społecznych nie są w możności utrzymania świadczeń na odpowiednim poziomie. Ma to ogromne znaczenie dla gospodarki poszczególnych ubezpieczalni i dla ubezpieczonych i pozwala na równomierność pomocy świadczeniowej w całem państwie.

„Nowy Kurjer" (Poznań) z dn. 5 kwietnia b. r. podaje obszerne streszczenie odczytu nacz. dyrektora Zakładu Ub. Społ. p. Lgockiego w Poznaniu oraz przebieg dyskusji, o której pisze:

„Wszyscy prawie mówcy przyznawali, że dorobek ubezpieczeń społecznych w dziedzinie prawodawczej i organizacyjnej jest duży. Niewątpliwą prawdę wypowiedział dr. Konopiński, stwierdzając, że organizacja ma znaczenie przy realizacji celów, którym służy, lecz nie jest to istotą zagadnienia. Istotą dorobku jest zakres świadczeń. A świadczenia zmniejszyły się.

Zagadnienie zdrowotności staje się zagadnieniem państwowem — oświadczył dr. Wierzbicki. Ubezpieczenie chorobowe jest za słabo postawione. Należy łożyć na nie dużo więcej, choćby kosztem ubezpieczenia emerytalnego.

Dr. Sokołowski zwrócił uwagę na konieczność spotęgowa*nia walki z najgroźniejszym wrogiem człowieka — gruźlicą.*

Dr. Konkiewicz i dr. Machowski zwrócili uwagę na niebezpieczeństwa zbytniej centralizacji. Dyr. Lgocki w swej odpowiedzi zgodził się na tezę dra Machowskiego, że centralizacja dyspozycji powinna być ramowa, a nie szczegółowa. W tym kierunku się idzie.

W związku z tą kwestją dr. Konkiewicz wspomniał o samorządzie, wyrażając wątpliwość, czy przywrócony zostanie samorząd w ubezpieczalniach i czy zechcą one podporządkować się dyktandu centrali.

O samorządzie wspomniał, również tylko nawiasowo p. Litwiniuk, dając jako ubezpieczony krytyczną ocenę ciągłych reorganizacyj. Dr. Alkiewicz wyrażał pesymistyczny pogląd, że

możność działania samorządu, gdyby go przywrócono, byłaby problematyczna.

Dyr. Lgocki w swej odpowiedzi udzielił mniej lub więcej przekonywujących wyjaśnień. Wyznajemy: przekonał nas, że dokonana reorganizacja — to jednak poważny postęp i może dać dobre wyniki, jeżeli usuwać się będzie systematycznie jeszcze istniejące niedomagania i jeżeli nastąpi zbliżenie instytucyj ubezpieczeń społecznych do ubezpieczonych przez wprowadzenie samorządu".

„Front Robotniczy" z dn. 29 marca r. b. w artykule p. t. „Zmyślenia sen. Kozłowskiego" polemizuje z wywodami senatora Kozłowskiego, podając między innemi następujące uwagi:

„W mowach senackich wytoczył zarzut „ciężkiego kalibru": życie gospodarcze ugina się pod ciężarem ubezpieczeń społecznych, a największem obciążeniem jest tu „armja urzędników ubezpieczeniowych". „Armja" ta ma wynosić... 20.000 osób!

„Senator, b. premjer, profesor, staje tu w jednym rzędzie z agitatorami „Lewjatana", którzy w walce z instytucją ubezpieczeń społecznych szerzą niezliczone, z palca wyssane, fałsze.

„Na dzień 1 stycznia r. b. w centrali i oddziałach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz we wszystkich instytucjach podlegających nadzorowi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (65 ubezpieczalni społecznych, zakłady lecznicze i domy zdrowia, protezownia, centrala zakupów dla ubezpieczalni społecznych oraz administracja domów) — było ogółem zatrudnionych 7.739 administracyjnych pracowników umysłowych i 2.262 pracowników fizycznych, a więc w sumie dopiero połowa liczby, którą szermuje p. Senator! Gdyby nawet do „armji urzędniczej" doliczyć lekarzy wszystkich ubezpieczalni — a to niedorzeczność — jeszczebyśmy nie otrzymali 20-tu tysięcy. Łącznie, ilość pracowników administracyjnych i personelu lekarskiego wynosi 15.548 osób. Na tenże dzień 1-szy stycznia r. b. było we wszystkich ubezpieczalniach 3.396 lekarzy i 2.451 pracowników personelu pomocniczo-lekarskiego. Może i ten zastęp — lekarzy i ich personelu pomocniczego — jest niepotrzebny? Ten właśnie zastęp ugina się poprostu pod ciężarem pracy; wiadomo notorycznie, że w tej chwili lekarzy w niejednej ubezpieczalni jest za mało i stąd przecież słuszne są nieraz narzekania, że lekarz ubezpieczalni za mało czasu poświęca poszczególnym pacjentom.

„Legenda o nadmiarze pracowników ubezpieczeniowych jest nieustannie szerzona przez wrogów ubezpieczeń społecznych. Dzieje się przez to krzywda tym pracownikom, którzy spełniają swoje obowiązki w ciężkich warunkach materjalnych".

„Nowy Kurjer" z dn. 18 marca r. b. nawiązuje do sprawozdania Specjalnej Komisji dla spraw finansowych instytucyj ubezpieczeń społecznych przytaczając następujące uwagi:

„Dowiadujemy się ze sprawozdania Komisji, że Komunalne Kasy Oszczędności są zagrożone bankructwem, oszczędności zaś w tych kasach są zamrożone, a renty, gwarantowane przez Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych, są właściwie fikcją (poznajemy artykuły Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego), — gdyż deficyt Z. U. P. U. wynosi już obecnie kolosalną sumę pół miljarda złotych. Co prawda w gąszczu uzasadnień w głębi książki można wyczytać, że wniosków powyższych, wysuniętych na czoło sprawozdania, nie należy brać poważnie — ale cel został osiągnięty: zaufanie pracowników umysłowych i zaufanie ciułaczy do bezpieczeństwa ich oszczędności w Komunalnych Kasach Oszczędności zostało podcięte.

„Komisja Gruberowska w ten sposób dała akwizytorom P. K. O. niezawodną broń dla zdobywania klientów.

„Ale jak dalece zbędną dla sprawy ubezpieczeń społecznych okazała się praca Komisji Gruberowskiej świadczy fakt, że rząd, nic sobie nie robiąc z rewelacyjnych odkryć Komisji o rzekomych czy istotnych deficytach Z. U. P. U., już po ogłoszeniu sprawozdania Komisji powiększył jeszcze ów „deficyt" przez obniżenie składki w ubezpieczeniu pracowników umysłowych — na razie bez większej szkody dla świadczeń, które to świadczenia wypłacane są z dużą punktualnością, i, jak nas zapewniają, będą i nadal wypłacane punktualnie. Sprawę całą skonstruowano tak misternie, że zacny p. prof. Kozłowski nie połapał się w odegranej przez siebie roli słupa reklamowego P. K. O.".

„Front Robotniczy" z 5 kwietnia b. r. i „Jutro Pracy" z 29 marca b. r. omawiają zagadnienie oddłużenia samorządu, podkreślając, że fundusze ubezpieczeniowe ponoszą, skutkiem praktyki stosowanej przy przeprowadzaniu oddłużenia samorządu, straty, niezgodne z ustawą i wbrew interesowi świata pracy.

Rzemiosło wysuwa w ostatnich czasach postulaty w zakresie ubezpieczeń społecznych. Łódzka i Wileńska Izba Rzemieślnicza precyzują te postulaty w kierunku uproszczenia formalności w ubezpieczalniach społecznych przy wpisywaniu zgłoszeń i innych zawiadomień, zmniejszenia składek w ubezpieczeniu od wypadków i przystosowania składek w innych gałęziach ubezpieczeń do obecnych warunków pracy i zarobków rzemieślniczych. Ubezpieczeni pracownicy w przeważnej ilości usamodzielniają się z czasem i wychodzą z ubezpieczenia, powinni zatem otrzymywać odprawy w wysokości proporcjonalnej do lat przebytych w ubezpieczeniu.

Powyższe postulaty wysunięte we formie uchwał na terenie wspomnianych izb rzemieślniczych zostały również wyrażone w artykule p. t. „Reforma ubezpieczeń społecznych a rzemiosło" ogłoszonym w czasopiśmie „Kupiec i Rzemieślnik" z 15 marca r. b. W artykule tym pozatem przeprowadzono obronę zasady ubezpieczeń dobrowolnych, połączoną z reklamą jednego z prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych.

Dziennik „Dzień Dobry" w artykule p. t. „Z frontu walki o ubezpieczenie chałupników" z 17 marca r. b. omawia zagadnienie chałupnictwa pod kątem widzenia nadużyć pracodawców, praktykowanych we formie zmuszania chałupników do wykupywania specjalnych patentów przemysłowych i nieubezpieczania ich. Artykuł cytuje przykład, gdzie pracodawca krawiecki został zmuszony do opłacenia szpitalnych kosztów choroby żony chałupnika, spowodowanych nieubezpieczeniem, co wpłynęło dodatnio na zmianę jego postępowania.

„Gazeta kaliska" z dnia 15 kwietnia r. b. w artykule „Brak zaufania — środkiem biurokracji" zwraca uwagę na nieufny stosunek administracji do obywateli i jako przykład cytuje system kontroli, wprowadzony przez ubezpieczalnię społeczną dla sprawdzania, czy ubezpieczeni nie wyłudzają nienależnych im świadczeń. Kontrola ta zdaniem dziennika kosztuje więcej, niżby wyniosły korzyści uzyskane przez nią. Dziennik widzi w tym systemie pozostałości czasów zaborczych, kiedy obywatel z reguły był ustosunkowany negatywnie do władzy, a ta ostatnia dopatrywała się wszędzie nieprawomyślności.

„Ekspres Lubelski" z 5 kwietnia r. b. informuje o konferencji, jaka odbyła się z inicjatywy ubezpieczalni społecznej w Lublinie z udziałem czynników lekarskich i inspekcji pracy. Konferencja miała na celu omówienie zagadnienia walki z gruźlicą w szerokich sferach społeczeństwa, co dla Lublina ma wielkie znaczenie, ponieważ jest on niestety wielkim ośrodkiem gruźlicy.

W „Kurjerze Polskim" z dn. 17 kwietnia r. b. inż. Andrzej Mazurkiewicz zamieścił artykuł, prostujący nieścisłości w sprawozdaniu „Kurjera Polskiego" z odczytu, wygłoszonego przezeń w T-wie Polityki Społecznej.

„W sprawozdaniu prasowem z tego referatu zostały utożsamione dwa różne pojęcia: akcja zapobiegawcza i ubezpieczenie od wypadków. Przypisane więc zostało mi przeprowadzenie nietylko rozważań na temat systemu ubezpieczenia od wy-

padków, lecz także zajęcie określonego w tej sprawie stanowiska. Zarówno jedno, jak i drugie bynajmniej nie stanowiły przedmiotu mego referatu i nie były w nim wcale poruszane".

„Zatem kierunek „ubezpieczenia od wypadków" może zbiegać się z „akcją zapobiegawczą", ale nie musi. Zbieżność obu tych kierunków nie ma nic wspólnego z systemem ubezpieczenia od wypadków i wcale nie od niego zależy. Wyżej wymienione fakty raczej dowodzą, że akcja zapobiegania wypadkom stoi wysoko i posiada charakter powszechny również w krajach, gdzie istnieje przymus ubezpieczenia od wypadków i jednolita postać tego ubezpieczenia.

„Zupełnie inne zagadnienie od systemu ubezpieczenia stanowi sposób współpracy przemysłu z ubezpieczeniem. Pierwsze zarodki tej współpracy zaczynają się rozwijać w Polsce i podstawom tego zagadnienia był poświęcony referat podpisanego".

Dr. M.

ODDŁUŻENIE SAMORZĄDU W TEORJI I PRAKTYCE — **adwokat Dr. Zdzisław Sułkowski.** Str. 44, nakładem Domu Książki Polskiej, Warszawa, 1936.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 24.X. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 846) o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych w brzmieniu, zmienionem rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 14.XI. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 506), które jest przedmiotem omawianej broszury Dra Sułkowskiego, nosi na sobie wybitne cechy pośpiechu. Autor tłumaczy to zjawisko pilnemi potrzebami chwili bieżącej. O ile możnaby zgodzić się z opinją autora w odniesieniu do błędów redakcyjnych rozporządzenia, nieodpowiedniego doboru określeń na oznaczenie nowowprowadzonych instytucyj prawnych, a nawet w odniesieniu do braków systematycznego ujęcia przepisów, i brać je na karb pośpiechu — to w żadnym razie nie można się zgodzić z pobłażliwością auptora w odniesieniu do jasności treści rozporządzenia, a zwłaszcza co do ścisłego i wyraźnego rozgraniczania kompetencji poszczególnych organów i tłumaczyć pośpiechem brak jasności przepisów prawa materjalnego i formalnego. Jeżeli bowiem brak systematyki w ujęciu przepisów powoduje trudności, natury niejako fizycznej, w orjentacji co do odszukania właściwego przepisu i nawiązania związku myślowego z innymi przepisami, to rzecz się przedstawia zgoła inaczej o ile chodzi o niejasność przepisów. Niejasność bowiem przepisów daje niejednokrotnie powód do dowolnej interpretacji prawnej, a w konsekwencji mylnej i niezgodnej z intencją ustawodawcy, co sam autor w toku rozważań właśnie poddaje surowej i słusznej krytyce. Autor próbuje podać rationem legis możliwie zgodną z intencją ustawodawcy i czyni to w sposób przekonywujący. Co się zaś tyczy braku wyraźnego rozgraniczenia kompetencji poszczególnych organów, to brak ten łatwo prowadzić może do wyraźnego ich przekroczenia.

To też jeżeli przy ocenie broszury Dra Sułkowskiego dłużej zatrzymaliśmy się nad istotnemi brakami cytowanego rozporządzenia, czynimy to dlatego, że całkowicie podzielamy wątpliwości autora, „czy tego rodzaju praktyka ze stanowiska sprawiedliwości i ze stanowiska ogólnej polityki gospodarstwa społecznego jest słuszną". Te wątpliwości autora przewijające się przez całą broszurę — są pełne troski o całość funduszów Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych, które przecież mają służyć na pokrycie obecnych i przyszłych świadczeń miljonów ubezpieczonych należących do najsłabszych klas społeczeństwa, tembardziej że chodzi o wielką stawkę a mianowicie o ewentualne uszczuplenie funduszów ubezpieczeniowych o wiele dziesiątków miljonów złotych.

Autorowi należy się pełne uznanie i wdzięczność za męskie, śmiałe wystąpienie w obronie tych właśnie funduszów ubezpieczeniowych. Styl polemiczny broszury, pełen werwy, „ponosi" niekiedy autora i powoduje, że autor niejednokrotnie używa tonu i wyrazów mocnych i dosadnych.

Ale, jeżeli autor zarzuca rozporządzeniu, że nosi na sobie piętno pośpiechu, z czem się nie można nie zgodzić, to nie możnaby nie uczynić tego samego zarzutu broszurze szan. autora. Tym pośpiechem, zapewne, tłumaczyć należy przedewszystkiem niejasny miejscami styl, okresy przydługie i zawiłe, wyrażenia niezawsze odpowiednio dobrane i t. d.

Te jednak drobne usterki, nie osłabiają w niczem wartości broszury.

Broszura oddała już i nadal oddawać będzie duże usługi wszystkim, którzy stykają się z cytowanem rozporządzeniem na terenie praktycznego wykonania tych niejasnych przepisów, a przedewszystkiem odda poważne usługi instytucjom ubezpieczeń społecznych w rzetelnej obronie ich funduszów.

Autor zapowiedział w nagłówku broszury, że wyjaśni jak wygląda oddłużenie samorządu w teorji, a jak w praktyce. To też broszura dzieli się automatycznie na dwie części.

W pierwszej części zatytułowanej „Oddłużenie Samorządów wedle obowiązujących przepisów" autor zapoznaje nas z pojęciem ulg i ich rodzajami, co w konsekwencji prowadzi go do analizy pojęć „oddłużenie" i „akcja oddłużeniowa" tudzież do zakresu kompetencji organów powołanych do przeprowadzenia oddłużenia samorządów. Autor daje wnikliwą analizę pojęcia „oddłużenie" i „akcja oddłużeniowa" i przeciwstawia pojęcie „oddłużenia" które nazywa pojęciem „ściślejszem" — pojęciu „akcja oddłużeniowa" jako pojęciu, „obszerniejszemu". Wolelibyśmy, ażeby pojęciu „obszerniejszemu" autor przeciwstawił raczej pojęcie „węższe" aniżeli „ściślejsze" a raczej, aby pojęciu „rozszerzającemu" przeciwstawił pojęcie „ścieśniające". Po omówieniu oddłużenia właściwego i trybu postępowania oddłużeniowego autor przechodzi do toku instancyj oraz środków prawnych przeciw decyzjom wojewódzkich komisyj oddłużeniowych i stawia tezę, jakie, jego zdaniem, postanowienia Centralnej Komisji mogą być zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, aczkolwiek, w myśl ust. 2 art. 20 rozp., przeciw postanowieniom Cenralnej Komisji niema żadnego środka prawnego. Natomiast autor dochodzi do wniosku, że orzeczenie Urzędu Rozjemczego dla Spraw Kredytowych, który posiada inny charakter prawny, są ostateczne i stanowią już tytuł egzekucyjny. O tem, czy teza autora, której motywy są przekonywujące, utrzyma się w Trybunale Administracyjnym, rozstrzygnie najbliższy wyrok. Wreszcie autor kończy część I-ą rozdziałem 5) o akcji oddłużeniowej i trybie postępowania Centralnej Komisji w zakresie akcji oddłużeniowej.

Stwierdzić należy, że część I-a broszury jest opracowana staranniej od części II-ej, a spokojne argumenty autora przekonywują bardziej czytelnika, aniżeli argumenty polemiczne, umieszczone w części II-ej, co w zupełności nie uwłacza ich wartości.

W części II-ej autor, przedstawia oddłużanie samorządów w praktyce organów, powołanych do przeprowadzania oddłużenia. Część drugą broszury można scharakteryzować krótko: tryb i charakter postępowania oddłużeniowego w praktyce organów powołanych do jego wykonywania pozostawia wiele do życzenia.

Natomiast z uznaniem podnieść należy, że autor w tak wyraźny sposób zapoznał społeczeństwo z „niewłaściwemi" metodami postępowania organów, które cechować winna jaknajdalej posunięta ostrożność, gdy chodzi o szafowanie groszem publicznym.

Dr. St. Cz.

DROGI I MANOWCE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W POLSCE — Dr. I. Gliksman.

Mies. Droga. Zeszyt 1 z r. 1936.

Inż. dr. Ignacy Gliksman zamieścił ostatnio w miesięczniku „Droga" z b. r. (zesz. 1) obszerną pracę p. t.: **„Drogi i manowce ubezpieczeń społecznych w Polsce".**

Praca ta, jak i dawniejsze tego autora, wykazuje gruntowną znajomość przedmiotu i należyty objektywizm przy analizie i krytyce.

We wstępie dr. Gliksman podkreśla mimochodem, że wyraz „ubezpieczalnia" jest niefortunny pod względem językowym i pozwala wnioskować, że dawna nazwa „kasa chorych" była odpowiedniejsza.

Przechodząc do treści zagadnienia autor przypomina przedewszystkiem, że do chwili wejścia w życie ustaw, wydanych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych przez władze polskie, ubezpieczenia te stały się przedmiotem gwałtownych ataków — z jednej strony, i żarliwej obrony — z drugiej. „Występują przeciw nim przedstawiciele kapitału — pisze autor — co jest zrozumiałe, ze względu na ujawniające się w nich tendencje etatystyczne i na koszty, które pociągają za sobą". Do powyższych uwag należałoby jednak dodać, że występowanie przeciwko ubezpieczeniom kapitalistów jest również objawem ich krótkowzroczności i, że nie jeden z tych, którzy zwalczają ubezpieczenia społeczne, nie odważyłby się likwidować je, gdyby nawet mógł przeprowadzić takie doświadczenie.

Poruszając sprawę stosunku świata pracy do ubezpieczeń, autor rozróżnia poszczególne jednostki i organizacje pracownicze. Pierwsi nie szczędzą często bezwzględnego potępienia, organizacje natomiast, rozumiejąc doniosłość i wagę ubezpieczeń dla świata pracy, bronią ich pomimo istniejących wad i błędów, popełnianych przez instytucje ubezpieczeniowe.

Warto nadmienić, że poszczególne jednostki ustosunkowują się do ubezpieczeń społecznych niestety przeważnie pod kątem egoistycznego interesu, niezawsze odpowiadającego literze prawa i interesowi ogólnemu.

Omawiając sprawy lokat, autor zwraca w szczególności uwagę, że lokaty te służą obecnie nie celom ściśle ubezpieczeniowym, lecz są podporządkowane polityce społecznej i skarbowej Państwa.

Po omówieniu lokat dr. Gliksman stara się odpowiedzieć na pytanie, dotyczące przyszłej wypłacalnosci zakładów ubezpieczeń społecznych i w tym celu analizuje system finansowy polskich ubezpieczeń społecznych, uwypuklając jego dodatnie i ujemne strony.

Poruszając następnie ciągłe reformy, autor ubolewa, że: „zamiast sięgnąć do fundamentów, do podstaw myślowych, na których oparte jest ubezpieczenie społeczne w Polsce i w nich szukać przyczyn błędów i niedomagań w działalności, reformy znajdują swój wyraz w zmianie szczegółów, w pomysłach nieistotnych, zawartych w ciasnych widnokręgach myślowych..."

Rzeczowa krytyka obecnego niejednolitego i wadliwego orzecznictwa, organizacji ubezpieczenia chorobowego, wypadkowego i t. d. uzupełnia niezmiernie ciekawą pracę dr. Gliksmana. Autor, krytykując i wskazując wady i usterki, ma jednak zawsze na celu służenie idei ubezpieczeń społecznych, o których tak pisze w konkluzjach swej pracy: „Instytucja ubezpieczeń społecznych, powstała przed laty kilkudziesięciu do wykonania zadań pewnego typu, nie całkowicie nadaje się do warunków współczesnych. Należycie zorganizowana, daje się stosować z powodzeniem jeszcze dzisiaj wszędzie tam, gdzie ryzyko utraty zarobku związane jest z przyczynami natury fizjologicznej, jak choroba, starość, ale zawodzi w tych wypadkach, gdy w grę wchodzą przyczyny natury ekonomiczno-społecznej. Rozstrzygnięcia zadań, które wywołane zostały przez bezrobocie, szukać należy na innym gruncie"

K. R.

LEKARZ POLSKI Nr. 2 — 3, marzec 1936.

Dr. Tytus Makowski: Sprawa zaufania do lekarza w lecznictwie społecznem.

Każde lecznictwo zbiorowe, o ile ma być pełnowartościowem, musi oczywiście szeroko uwzględniać zasadę „zaufania chorego do lekarza". W dyskusji jednak na temat organizacji lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych zawodowe organizacje lekarskie, wysuwają hasło „wolnego wyboru lekarza" jako tego systemu, od którego zależy, ich zdaniem, zapewnienie zaufania ze strony chorego do lekarza. Czy stanowisko to jest słuszne? Czy każde lecznictwo, oparte na zaufaniu, zapewnia najlepsze wyniki? Czy zawsze wolny wybór lekarza zapewnia ze strony chorego zaufanie do tego lekarza? Czy wolny wybór lekarza jest jedyną formą organizacji lecznictwa ubezpieczeniowego, umożliwiającą osiągnięcie zaufania do lekarza?

Na pytania te udziela autor następujących odpowiedzi. Nie każde, bynajmniej, lecznictwo, oparte na zaufaniu, zapewnia dobre wyniki leczenia. W środowiskach kulturalnych, w których chorzy swoje zaufanie do lekarza opierają na krytycznie ujętych motywach co do wiedzy i sumienności lekarza, tam czynnik zaufania bywa wystarczającem kryterjum w stosunku do lekarza. W środowiskach, jednak, mało kulturalnych, gdzie nieraz blaga i demagogja miejscowego lekarza święcą tryumfy nad solidną wiedzą innych lekarzy i gdzie chorzy mają czasami większe zaufanie do felczerów i znachorów, niż do doświadczonych w swym zawodzie lekarzy, — tam czynnik zaufania do lekarza sprawy bynajmniej nie wyczerpuje.

Jeśli chodzi o następne pytanie (czy zawsze wolny wybór lekarza zapewnia zaufanie ze strony chorego?), to i tu odpowiedź wypadnie przecząco. W dużych miastach tak zwany „wolny wybór lekarza jest często wyborem zupełnie przypadkowym; chory zwraca się do nieznanego mu dotychczas lekarza — tylko dlatego, że blisko mieszka, ma dogodne godziny przyjęć, lub dlatego, że np. sąsiadce skutecznie pomógł. Oczywiście na tak pojętym wolnym wyborze lekarza nie można opierać zaufania chorego do lekarza.

Czy wolny wybór lekarza jest jedyną formą organizacyjną, umożliwiającą osiągnięcie zaufania do lekarza? — Nie. Dowodem tego może służyć cała nasza „prowincja", obsadzona bądźto przez pojedyńczych lekarzy, bądź też przez lekarzy, zgrupowanych po 2 — 3. Pomimo, to, że w warunkach tych praktycznie nie może być mowy o wolnym wyborze lekarza, to jednak właśnie ci pojedyńczy lekarze, będący jakby „poza konkurencją", cieszą się częstokroć dużem zaufaniem ze strony chorych i są poważnym autorytetem w sprawach zdrowia dla szerokich mas ludności. Z drugiej zaś strony, w dużych miastach możność wyboru lekarza z pośród większej ich liczby jest często czynnikiem demoralizującym chorego (zwłaszcza mniej inteligentnego) i obniżającym autorytet lekarza, gdyż chorzy, niezadowoleni z lekarza dla jakiejś błahej lub nieistotnej przyczyny (np. z powodu zapisania małej ilości leku, zapisania proszków zamiast lekarstwa w płynie), zwracają się oi poradę do następnego lekarza i „spacerują" tak od lekarza do lekarza, krytykując wszystkich i sprowadzają zamieszanie i zbędne koszty.

Reasumując wyżej powiedziane, należy stwierdzić, że do wytworzenia stosunku zaufania chorego do lekarza w lecznictwie zbiorowem nie jest potrzebny system wolnego wyboru lekarza. Wystarczy tutaj oparcie lecznictwa o dostatecznie wykwalifikowanych lekarzy, pewna stabilizacja organizacji lecznictwa, przeświadczenie chorych, że lekarz nie jest krępowany

w swych zaleceniach leczniczych w sposób dla chorych szkodliwy i, wreszcie i przedewszystkiem, *zaufanie i szacunek do instytucji,* organizującej dane lecznictwo i odpowiedzialnej za jego poziom.

Dr. B. Ostromęcki: Kryzys a wydatki na zdrowotność publiczną w Polsce.

Uwzględnione tutaj zostały wyłącznie wydatki, poniesione przez rząd, samorząd i ubezpieczenia społeczne, z pominięciem wydatków, obciążających instytucje i stowarzyszenia społeczne (fundacje, P. C. K .i t. p.), gdyż ustalenie wysokości tych ostatnich byłoby zbyt trudne; zresztą, wydatki instytucyj i stowarzyszeń społecznych na zdrowotność publiczną — w porównaniu z odpowiedniemi wydatkami rządu, samorządów i ubezpieczeń społecznych — stanowią sumę stosunkowo niewielką tak, że można je w dalszych rozważaniach, bez większego błędu, pominąć.

Autor porównuje wydatki z roku 1928/29 (ostatni rok przedkryzysowy) z temiż z roku 1934/35 i zestawia je w 3 tablicach: a) tablica I zawiera zestawienie ogółu wydatków rządu, samorządu i ubezpieczeń społecznych, z uwypukleniem pozycji wydatku na zdrowotność publiczną; b) tablica II zawiera takie samo zestawienie dla poszczególnych ministerstw i przedsiębiorstw państwowych; c) tablica III — zestawienie wydatków poszczególnych rodzajów samorządu.

Z zestawień powyższych nasuwają się następujące wnioski. Sumaryczne wydatki rządu, samorządów i ubezpieczeń społecznych spadły z 4.941 miljonów na 3.044 miljonów, a więc zmniejszyły się o *38,4%*. Ogólna suma wydatków na zdrowotność publiczną zmniejszyła się w tym czasie z 428,3 miljona na 240,7 miljona — a więc o 56,2%. A więc wydatki na zdrowotność zmniejszyły się w okresie kryzysu znacznie wydatniej, niż całość wydatków; dlatego też procentowy udział wydatków na zdrowie w całości wydatków spadł z 8,67% na 6,16%.

Najdalej w ograniczeniu wydatków na zdrowie posunął się samorząd (o 65,4% — przy zmniejszeniu ogółu wydatków o 45,7%). Ubezpieczenia społeczne zmniejszyły wydatki na zdrowie mniej więcej równolegle do zmniejszenia ogółu wydatków (58,6% — 57,4%). Rząd zmniejszył wydatki na zdrowie o 10,5%, ogół wydatków — o 33,9%.

W roku 1928/29 wydatek roczny na zdrowotność publiczną, w przeliczeniu na 1 mieszkańca, wyniósł 13,34 zł. W roku 1934/35 — 5,68 zł. (o 57,5% mniej).

Zmniejszenie tych wydatków uzyskano przez: zmniejszenie płac personelu i ograniczenie jego liczby, zaniechanie robienia większych inwestycyj (nawet czasami remontów), likwidację niektórych placówek leczniczych (np. małe szpitale), oszczędności w szpitalach na lekach i żywieniu chorych, ograniczenie regulowania zobowiązań płatniczych i inne.

Oszczędności powyższe spowodowały wydatne obniżenie poziomu i ograniczenie zakresu pomocy leczniczej (np. znaczne ograniczenie kierowania chorych do szpitali, ograniczanie lecznictwa specjalistycznego, skasowanie ubezpieczenia chorobowego dla pracowników rolnych w wojew. poznańskiem i pomorskiem). Oczywiście, groźne dla siły obronnej Państwa skutki tych oszczędności nie dają na siebie czekać.

Cz.

INFORMATIONS SOCIALES. Genewa, Nr. 11 — 14 z r. 1936.

L'assurance collective au Japon. (Ubezpieczenie zbiorowe w Japonji).

L'assurance-maladie dans l'Union Sud-Africaine. (Ubezpieczenie na wypadek choroby w Unji południowo-afrykańskiej).

Notatka zawiera informacje o stanie prac nad wprowadzeniem w Unji ubezpieczenia na wypadek choroby.

W krajach o rzadkiem zaludnieniu organizacja pomocy leczniczej dla ogółu mieszkańców stanowi trudne zadanie. Unja południowo-afrykańska należy do tego typu krajów i dlatego zagadnienie ubezpieczenia chorobowego stanowi od lat przedmiot rozważań zainteresowanych czynników bez znalezienia dotychczas praktycznego rozwiązania. Specjalna komisja powołana przez rząd w r. 1927 złożyła w roku następnym raport, który zalecał wprowadzenie ubezpieczenia chorobowego dla pracowników miejskich, zarabiających rocznie mniej niż 400 funtów. Raport nie został uwzględniony. W r. 1935 zagadnienie ubezpieczenia chorobowego zostało przedłożone parlamentowi. W dyskusji skrytykowano projekt komisji z r. 1928 ze względu na to, że dotyczył tylko szczupłej stosunkowo grupy ludności. Podniesiono natomiast konieczność wprowadzenia takiego systemu, któryby obejmował całą ludność i łączył lecznictwo właściwe z akcją zapobiegawczą przeciw chorobom.

W wyniku dyskusji został powołany w porozumieniu z ministrem zdrowia publicznego specjalny komitet z pięciu osób, którego zadaniem jest rozpatrzenie możliwości wprowadzenia w Unji ubezpieczenia chorobowego dla tych warstw ludności, które dotychczas nie mają dostatecznej opieki lekarskiej. Jeżeli komitet uzna stworzenie takiego systemu w warunkach ludnościowych Unji za możliwe opracuje projekt organizacji, systemu świadczeń i wytyczne układów ze związkami lekarskimi i farmaceutycznymi. W pracach komitetu biorą udział przedstawiciele zawodu lekarskiego, podczas gdy uprzednio — w czasie prac komisji z r. 1927 — wstrzymali się od współpracy.

Reduction temporaire des cotisations d'assurance sociales en Pologne. (Czasowe obniżenie składek w ubezpieczeniach społecznych w Polsce).

Notatka omawia dekret Prezydenta Rzplitej z 14 stycznia 1936 r., dotyczący czasowego obniżenia składek w ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych i robotników i uprawnienia Ministra Opieki Społecznej do obniżenia składki na ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych.

Les institutions d'assurances sociales et les examens periodiques de la population en Allemagne (Instytucje ubezpieczeń społecznych i badanie okresowe ludności w Niemczech).

W myśl ostatnch zarządzeń, wydanych w Niemczech każdy obywatel będzie posiadać książeczkę zdrowia, zawierającą jego przebieg zdrowia z uwzględnieniem elementów obciążeń dziedzicznych. Zapisy będą uskuteczniane w książeczkach na podstawie okresowych badań lekarskich. Zależnie od wyników badania każdy Niemiec zostanie zaliczony do jednej z sześciu następujących kategoryj:

a) zdolny,
b) zdolność warunkowa,
z) niezdolność czasowa,
l) zdolność do lekkiej pracy,
u) niezdolność do służby zewnętrznej,
v)u) zupełna niezdolność.

Roczny koszt badań okresowych wyniesie przypuszczalnie 3 miljony marek i będzie pokrywany w całości przez ubezpieczenia społeczne z podziałem między ubezpieczenie chorobowe, ubezpieczenie inwalidzkie i ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Celem powyższego systemu jest stworzenie racjonalnych podstaw dla lecznictwa zapobiegawczego, jako środka do tworzenia rodzin zdrowych i przekazujących z pokolenia na pokolenie zdrowie bez obciążeń dziedzicznych.

Le plan Townsend aux États-Unis. (Plan Townsend'a w Stanach Zjednoczonych Am. Półn.).

Le service medical de l'assurance sociale en Autriche. (Lecznictwo w ubezpieczeniu społecznem w Austrji).

CHRONIQUE DE LA SÉCURITÉ INDUSTRIELLE. Genewa, Nr. 1, styczeń—luty 1936 r. Pologne. Prevention des accidents (Polska Akcja zapobiegawcza przeciw wypadkom przy robotach publicznych).

REVUE INTERNATIONALE DU TRAVAIL. Genewa, luty — marzec 1936.

L'application de l'assurance - maladie - maternité au Japon en 1932 et 1933. (Wykonanie ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa w Japonji w r. 1932 i 1933).

Comment attenuer le chomage des travailleurs intellectuels? (Jak złagodzić bezrobocie pracowników umysłowych).

B. Markus — La suppression du chomage dans l'U. R. S. S. et ses consequences. (Zniesienie bezrobocia w Z. S. R. R. i jego skutki).

LE MUSÉE SOCIAL. Paryż, marzec, 1936.

A propos des assurances sociales. (Ubezpieczenia społeczne).

Sprawozdanie z pracy p. **Francois de Roy** p. t.: „Notions sommaires sur lés assurances sociales". (Ogólne uwagi o ubezpieczeniach społecznych).

Praca ta zawiera wywody na temat genezy społeczno-gospodarczej ubezpieczeń społecznych oraz analizę ubezpieczeń społecznych we Francji.

The Ministry of Labour Gazette. Londyn, styczeń, 1936.

The Unemployment Insurance Agriculture Bill. (Ustawa o ubepieczeniu od bezrobocia w rolnictwie).

Ditto — marzec, 1936.

Financial Condition of the unemploymentf und and proposed reduction in contributions. (Położenie finansowe ubezpieczenia na wypadek braku pracy i projekty zmniejszenia świadczeń).

DIE ORTSKRANKENKASSE, Berlin, Nr. 11 z 11.IV. 1936 r.

Oberregierungsrat Eckert. Die Sozialpolitik der nordischen Staaten. (Polityka społeczna państw północnych).

Theo Siebeck Formale Versicherung und formale Mitgliedschaft. (Formalne ubezpieczenie i formalne członkostwo).

Dr. Zehrfeld. Aenderungen im Aufbau der Sozialversicherungsbehörden in Sachsen. (Zmiany organizacyjne władz ubezpieczeń społecznych w Saksonji).

SOZIALE PRAXIS. Berlin, zeszyt 12—14, marzec—kwiecień 1936 r.

Karl Taprogge. Die Schulung der Beamten und Angestellten in der Krankenversicherung (Szkolenie pracowników ubezpieczenia chorobowego).

ZEITSCHRIFT FÜR DIE GESAMTE VERSICHERUNGS-WISSENSCHAFT, kwartalnik. Berlin. Zeszyt 2, kwiecień, 1936 r.

Dr. Walter Grosse. Reformfragen aus dem Gebiete des versicherungswissenschaftlichen Studiums. (Zagadnienia reformy w dziedzinie naukowych studjów ubezpieczeniowych).

Dr. Paul Lorenz. Reform des versicherungswissenschaftlichen Hochschulunterrichts. (Reforma wyższego szkolnictwa ubezpieczeniowego).

REICHSARBEITSBLATT. Berlin, Nr. 9, z r. 1936.

Dr. Hans Engel. Bemerkungen über Ausbildung und Schulung der Sozialversicherungsbeamten. (Uwagi o wykształceniu i szkoleniu urzędników ubezpieczeń społecznych).

AMTLICHE NACHRICHTEN FÜR REICHVERSICHERUNG. Berlin, 1936, zeszyt 1-szy.

Zwölfte und Dreizehnte Verordnung zum Aufbau der Sozialversicherung v. 24.XII.1935 r. u. 17.I.1936 r. (Dwunaste i trzynaste rozporządzenie o odbudowie ubezpieczenia społecznego z 24.XII.1935 r. i z 17.I.1936 r.).

Verordnung über die Aufbringung der Mittel in der Unfallversicherung. (Rozporządzenie o środkach finansowych ubezpieczenia od wypadków).

Die Neuordnung der Ersatzkassen der Krankenversicherung. (Nowa organizacja Kas zastępczych ubezpieczenia chorobowego).

Ditto — zeszyt 2-gi.

5-te Verordnung über Geschäftsberichte der Versicherungsämter und Oberversicherungsämter z 17.II.1936 r. (Piąte rozporządzenie o sprawozdaniach z działalności urzędów ubezpieczeniowych i wyższych urzędów ubezpieczeniowych z 17. II.1936 r.).

Ditto — zeszyt 3-ci.

Zweiter Nachtrag zur Satzung der Reichversicherungsanstalt für Angestellte. (Drugie uzupełnienie regulaminu Państwowego Zakładu Ubezpieczeń dla pracowników umysłowych).

DIE ARBEITERVERSORGUNG älteste Zeitschrift für Sozialversicherung, Berlin, 1936 r. Zeszyt 11-ty.

Heller — Arbeitsdienst und Soziale Versicherung. (Służba pracy i ubezpieczenie społeczne).

H. Lange — Die Bedeutung von Umgemeindungen für die Krankenkassen. (Znaczenie reorganizacji gmin dla Kas Chorych).

INTERNATIONALE RUNDSCHAU DER ARBEIT, marzec, 1936 r.

G. Calamani — **Das neue italienische Gesetz über die Versicherung gegen Arbeitssunfälle und Berufskrankheiten** (Nowa ustawa włoska o ubezpieczeniu od wypadków i chorób zawodowych).

A. TIXIER — **Die Entwicklung der Sozialversicherung in Argentinien, Brasilien, Chile und Uruguay.** (Rozwój ubezpieczenia społecznego w Argentynie, Brazylji, Chili i Urugwaju).

Neuordnung in Sozialversicherung in Frankreich. (Nowa organizacja ubezpieczenia społecznego we Francji).

Krankenversicherung in Indien, Italien, Japan. (Ubezpieczenie chorobowe w Indjach, Włoszech i Japonji).

Die Arbeitslosenversicherung in der Landwirtschaft in Grossbritannien. (Angielskie ubezpieczenie na wypadek braku pracy w rolnictwie).

MONATSSCHRIFT FÜR ARBEITER UND ANGESTELLTEN-VERSICHERUNG. Berlin, 1936 r. Zeszyt 1-szy.

H. Engel — Bemerkungen zur Durchführung eines neuzeitlichen Aufbaues der Reichsversicherung. (Uwagi o wykonaniu nowoczesnej rozbudowy ubezpieczeń społecznych).

J. Kreil — Die Rücklagen der Krankenversicherung. (Rezerwy finansowe ubezpieczenia chorobowego).

Ditto — zeszyt 2-gi.

H. Jaeger — Die Entwiklung der deutschen Sozialversicherung im Jahre 1935. (Rozwój niemieckiego ubezpieczenia społecznego w r. 1935).

J. Kreil — Die wichtigsten Massnahmen des Jahres 1935 zum Neuaufbau der deutschen Reichsversicherung. (Najważniejsze zarządzenia r. 1935 o odbudowie niemieckich ubezpieczeń).

Ditto — zeszyt 3-ci.

G. Schmidt — Warum Gemeinschaftsaufgaben für die deutschen Sozialversicherungsträger? (Podstawy wspólnych zadań niemieckich instytucyj ubezpieczeń społecznych).

Dr. Weigelt — Das Gesetz über die Heimarbeit und die Sozialversicherung. (Ustawa o chałupnictwie i ubezpieczenie społeczne).

DIE REICHSVERSICHERUNG. München, 1936, zeszyt 1-szy.

Eckert — Enwicklugsgrundsätze in der internationalen Sozialversicherung. (Zasady rozwojowe międzynarodowego ubezpieczenia społecznego).

50 Jahre Unfallversicherung. (50-lecie ubezpieczenia wypadkowego).

Die Rechnungsergebnisse der Knappschaftlichen Versicherung im Jahre 1934. (Wyniki rachunkowe ubezpieczenia brackiego w r. 1934).

Elfte Aufbauverordung vom 30.9.1935.

13-te „ vom 17.1.1936.

INTERNATIONALE ZEITSCHRIFT FÜR SOZIALVERSICHERUNG. Prag—Leipzig, 1936. Zeszyt 9/10.

D. Javerzac — Das französische Sozialversicherungsgesetz und seine Durchführung. (Francuska ustawa o ubezpieczeniu społecznem i jej wykonanie).

H. Korkisch — Die italienische Sozialversicherung, ihr Bau, ihre Leistungen und ihre finanzielle Lage. (Włoskie ubezpieczenie społeczne, jego organizacja, świadczenia i położenie finansowe).

Die Auswirkungen der tschechoslovakischen Sozialversicherungsnovelle 1934 auf die Entwicklung der Kranken- und Invalidenversicherung. (Wpływ nowelizacji r. 1934 czechosłowackiego ubezpieczenia społecznego na ubezpieczenie chorobowe i inwalidzkie).

Das allmähliche Verschwinden der Ersatzkassen in der Angestelltenversicherung. (Stopniowe zanikanie Kas zastępczych w ubezpieczeniu pracowników umysłowych).

AMTLICHE NACHRICHTEN DES BUNDESMINISTERIUMS FÜR SOZIALE VERWALTUNG. Wien, luty, 1936.

Durchführung der Altersfürsorge nach dem Gewerblichen Sozialversicherungsgesetz. (Wykonanie zaopatrzenia starczego według ustawy o społecznem ubezpieczeniu przemysłowem).

Amtliche Arzneitaxen. (Urzędowe cenniki lekarstw).

Durchführung des Bundesgesetzes, betreffend vorläufige Massnamen in der Krankenversicherung von Genossenschaftsmitgliedern und Genossenschaftsangehörigen. (Wykonanie ustawy związkowej o tymczasowych zarządzeniach w zakresie ubezpieczenia chorobowego członków i przynależnych stowarzyszeń zarobkowych).

DAS VERSICHERUNGSARCHIV, Wien—marzec, 1936.

Zeszyt ten zawiera wykaz wykładów o ubezpieczeniu społecznem w półroczu letnim b. r. na wyższych uczelniach w Austrji, Niemczech, Czechosłowacji i Szwajcarji.

Dział recenzji zawiera omówienie:

Tschechoslovakisches Versicherungs-Jahrbuch. 1935, wydany przez E. Fischera, 7-my rocznik.

Internationales Jahrbuch der Sozialpolitik 1934/35 (Międzynarodowy rocznik polityki socjalnej 1934/35).

LE ASSICURAZIONI SOCIALI. Rzym, Nr. 1, styczeń—luty, 1936.

Bruno Biagi. L'assicurazione contro la tubercolosi per i coloni. (Ubezpieczenie rolników przeciw gruźlicy).

Dr. Krohn. I concetti di politica sociale e di assicurazione sociale nello stato nazional - socialisto. (Założenie polityki społecznej i ubezpieczeń społecznych w państwie narodowo-socjalistycznem).

SVEPOMOC. Praga, Nr. 7, z r. 1936.

Fr. Hruska. Na okraj prveho desetileti socialniho pojisteni. (Po pierwszem dziesięcioleciu ubezpieczenia społecznego).

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

za czas od dnia 22 marca — 27 kwietnia 1936 r.

1. *Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 25 lutego 1936 r. o przymusowem szczepieniu ochronnem przeciw błonicy (dyfterji)* (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 183).

Rozporządzenie wprowadza obowiązek szczepienia ochronnego przeciw błonicy (dyfterji) na zarządzenie wojewódzkiej władzy administracji ogólnej. Koszty, związane z przeprowadzeniem szczepień przymusowych, ponosi Skarb Państwa.

2. *Ustawa Skarbowa z dnia 30 marca 1936 r. na okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r.* (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 185).

3. *Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 marca 1936 r. o wypuszczeniu I serji 4% państwowej renty złotej* (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 194).

Na mocy tego rozporządzenia wypuszcza się z dniem 1 kwietnia 1936 r. I serję państwowej renty złotej na łączną kwotę imienną 70 miljonów złotych w złocie, spłacalną w okresie do dnia 1 kwietnia 1981 r. Cenę sprzedażną obligacyj ustalono zasadniczo na złotych 100 za 100 zł. w złocie wartości imiennej, jednak dla instytucyj prawa publicznego cena ta może być obniżona.

Obligacje państwowej renty złotej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

4. *Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 17 marca 1936 r. o pielęgniarstwie* (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 229).

5. *Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 7 kwietnia 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości o postępowaniu dyscyplinarnem izb lekarskich* (Dz. U. R.P. Nr. 29, poz. 239).

Przedruk dozwolony pod warunkiem podania źródła.

Redakcja i Administracja: Czerniakowska 231, tel. 5-49-20 - wew. 101.
Konto P. K. O. Warszawa Nr. 23-429.

Redakcja: Józef Zieliński. **Redaktor odpowiedzialny: Jan Laudyn**

Wydawca: ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W WARSZAWIE.

Druk L. Bogusławskiego i Ski, Warszawa. Świętokrzyska 11, tel. 5.95-52.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WILNIE ogłasza

konkurs

na stanowiska 14 lekarzy domowych na terenie powiatów woj. Wileńskiego: 1) w Wilejce pow., 2) w Budsławiu, pow. wilejski, 3) w Kraśnem n/Uszą, pow. mołodecki, 4) w Plissie, pow. dziśnieński, 5) w Królewszczyźnie, pow. dziśnieński, 6) w Nowym Pohoście, pow. brasławski, 7) w Kobylniku, pow. postawski, 8) w N. Święcianach pow. święciański, 9) w Rakowie, pow. mołodecki oraz na terenie powiatu wileńsko-trockiego, 10) w Oranach, 11) w Michaliszkach, 12) w Wornianach, 13) w Mejszagole i 14) w Podbrzeziu.

Kandydaci na te stanowiska winni dołączyć do podań następujące oryginalne dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

1) metrykę urodzenia; 2) dowód obywatelstwa polskiego; 3) świadectwa z poprzedniej pracy; 4) dyplom lekarski; 5) dowód prawa wykonywania praktyki lekarskiej; 6) własnoręcznie napisany życiorys.

Kandydaci winni posiadać kwalifikacje i warunki określone dla tego rodzaju stanowisk w § 2 wytycznych do umów z lekarzami w Ubezpieczalniach Społecznych (Kasach Chorych), ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Izb Lekarskich Nr. 9 z r. 1933.

Szczegółowe warunki pracy i płacy będą ustalone, przy zawieraniu umów na podstawie umowy zbiorowej, zawartej między Ubezpieczalnią Społeczną w Wilnie, a organizacjami lekarskiemi w Wilnie.

Podania wraz z dokumentami wyżej wymienionemi należy nadsyłać pod adresem Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie — ul. Zawalna 6, w terminie do *dnia 20-go maja 1936 r. godz. 12-ta w poł.* w kopertach zapieczętowanych z napisem: „konkurs na stanowisko lekarza domowego w.....".

Podania, które zostaną bez odpowiedzi do dnia 15 czerwca r. b. należy uważać za nieuwzględnione.

Naczelny lekarz: *(Dr. Szniolis).* Dyrektor: *(A. Galiński).*

Erbedont

ELIKSIR · PROSZEK i PASTA DO ZĘBÓW

Zakłady Przemysłu Korkowego

B-cia E. i H. BALICCY

Zarząd i fabryka korków, ul. Dobra 27, tel. 513-31

Fabryka Wyrobów Izolacyjnych, Syreny 3, tel. 203-40.

1) Produkują: korki i szpunty do butelek, wkładki przeciw płaskim stopom, koła i pasy ratunkowe, główki do syfonów i syfony kompletne.

2) Wszelkie wyroby izolacji korkowej w płytach, segmentach i otulinach ciepło i zimnochronne, jak również i przeciw akustyczne.

Płyty impregnowane i fundamentowe, oraz arkusze korkowe do uszczelnień od 1 mm grubości wzwyż, i t. p.

Na wysoką i przegrzaną parę masy azbestowo-okrzemkowe, azbestowo-magnezjowe i wełnę mineralną. Pokrycia dachowe, impregnatory, środki przeciw wilgoci, lakiery ochronne. Asfalty lane i kwasoodporne, lepniki.

Posiadając swoje surowce z fabryki, mamy możność stosować właściwy surowiec, na odpowiedni gatunek towaru, a dlatego zawsze służyć będziemy odpowiednią jakością towaru z rzeczywiście konkurencyjną ceną przy fachowem i szybkiem załatwieniu powierzonych nam zamówień.

Unieważnia się zagubione oryginały legitymacyj stałych, wydanych przez Ubezpieczalnię Społeczną w Poznaniu:

Nr. 6713476 na nazwisko DALISZEWSKI JÓZEF. Nr. 1606413 na nazwisko ŚWIĘCICKA HALINA.

Nr. 6774148 na nazwisko ZIELIŃSKI JAN.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W WARSZAWIE

podaje do wiadomości, iż niżej wymienione osoby zagubiły legitymacje ubezpieczeniowe wydane im przez Ubezpieczalnię Społeczną:

ubezp.	Taitelbaum Liba			ubezp.	Okoń Janina	Nr. leg.	2361766
„	Gliniewska Felicja	Nr. leg.	2402896	„	Bisiński Adam	„ „	2226458
„	Baryła Marjanna			„	Ryl Otylja	„ „	2292316
„	Kamiński Aleksander	„ „	2240316	„	Kwiecień Stanisława	„ „	2299148
„	Chitrow Bronisław	„ „	2214678	„	Jarzma Mojżesz	„ „	1038307
„	Szałwiński Witold	„ „	2345030	„	Szyszko Stanisław	„ „	2322860
„	Lindner Szajndla	„ „	2420097	„	Nowak Marjanna	„ „	2613826
„	Szczepański Walerjan	„ „	2630275	„	Cwikliński Michał	„ „	2211316
„	Hejżyk Bolesław	„ „	2214070	„	Wiśniewska Anna	„ „	2505353
„	Wincewicz Marja	„ „	2327041	„	Polczyk Rajmund	„ „	1025536
„	Smoliński Jan	„ „	—	„	Stawicki Franciszek	„ „	2289964

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI ogłasza

konkurs

na stanowisko lekarza pogotowia chorobowego.

Płace i inne warunki pracy obowiązują według norm, ustalonych umową zbiorową ze Związkiem Lekarzy P. P. Obwodu Łódzkiego z dnia 17.III. 34 r. oraz umową dodatkową z dnia 24.IV. 35 r. i regulaminem dla lekarzy pogotowia.

Do podań należy dołączyć następujące dokumenty lub ich uwierzytelnione odpisy:

1) własnoręcznie napisany życiorys, 2) metryka urodzenia, 3) dowód obywatelstwa polskiego, 4) dyplom lekarski, ważny na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, 5) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza rządowego, 6) stosunek do służby wojskowej (z uwzględnieniem par. 5 p. 2 umowy zbiorowej), 7) świadectwa z poprzedniej pracy, 8) dowód z przesłuchania kursu z ratownictwa przeciwgazowego.

Podania należy składać do Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 225, do dnia *15 maja r. b.. do godz. 12-ej,* w zamkniętej kopercie z napisem: konkurs na stanowisko lekarza pogotowia.

Posada do objęcia od dnia 1.VII r. b.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Dyrekcja
Ubezpieczalni Społecznej
w Łodzi.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W INOWROCŁAWIU ogłasza

konkurs

na stanowisko lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje wymagane art. 49 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396), oraz winni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) dyplom ukończenia wydziału lekarskiego, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, 4) dowody studjów i dotychczasowej pracy, 5) życiorys, 6) zaświadczenie z 5-letniej pracy na stanowisku administracyjno-lekarskiem, w tem przynajmniej 1 rok w Ubezpieczalni Społecznej lub w Kasie Chorych, 7) zaświadczenie z 3-ch letniej praktyki w zakładach leczniczych (klinice lub szpitalu).

Lekarz naczelny nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcyj poza Ubezpieczalnią bez osobnego zezwolenia Ministerstwa Opieki Społecznej.
Do stanowiska lekarza naczelnego jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy.

Podania udokumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Inowrocławiu w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko lekarza naczelnego" do dnia *15 maja 36 r. do godz. 12-ej.*

Komisarz
Ubezpieczalni Społecznej
w Inowrocławiu.
(—)mgr. B. Olszewski.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W TCZEWIE ogłasza

konkurs

na stanowisko lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje wymagane art. 49 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu spełecznem z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) oraz winni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) dyplom ukończenia wydziału lekarskiego, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, 4) dowody studjów i dotychczasowej pracy, 5) życiorys, 6) zaświadczenie z 5-letniej pracy na stanowisku administracyjno-lekarskiem, w tem przynajmniej 1 rok w Ubezpieczalni Społecznej lub w Kasie Chorych. 7) zaświadczenie z 3-ch letniej praktyki w zakładach leczniczych (klinice lub szpitalu).

Lekarz naczelny nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcyj poza Ubezpieczalnią bez osobnego zewolenia Ministra Opieki Społecznej.

Do stanowiska Lekarza naczelnego jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy.

Podania udokumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko Lekarza naczelnego" *do dnia 18 maja do godz. 12-ej.*

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej
Inż. Józef Helbrecht.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W PIŃSKU ogłasza

konkurs

na stanowisko lekarza naczelnego Ubezpieczaln Społeczłecznej w Pińsku.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje wymagane art. 49 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz 396) oraz winni dołączyć do podań następujące dokumenty, lub uwierzytelnione odpisy:

1) metrykę urodzenia, 2) dowód obywatelstwa polskiego, 3) dyplom ukończenia wydziału lekarskiego, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, 4) dowody studjów i dotychczasowej pracy, 5) życiorys, 6) zaświadczenie z 5-letniej pracy na stanowisku administracyjno-lekarskiem, w tem przynajmniej 1 rok w Ubezpieczalni Społecznej, lub w Kasie Chorych, 7) zaświadczenie z 3-ch letniej praktyki w zakładach leczniczych (klinice lub szpitalu).

Lekarz naczelny nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcyj poza Ubezpieczalnią bez osobnego zezwolenia Ministra Opieki Społecznej.
Do stanowiska Lekarza naczelnego jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy.
Podania udokumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Pińsku w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko Lekarza Naczelnego" do dnia *10 czerwca 1936 r. do godz. 12-ej.*

Komisarz
Ubezpieczalni Społecznej
w Pińsku.
(—) Mgr. Jerzy Zieliński

PRZEGLĄD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
Nr. 6 CZERWIEC 1936

SPIS RZECZY.

Artykuły:

O współpracę w tworzeniu polskiej literatury ubezpieczeniowej 311

KONSTANTY KRZECZKOWSKI: Idee przewodnie ubezpieczeń społecznych 312

EUGENJUSZ SISSLÉ, adwokat: Nadzór nad instytucjami ubezpieczeń społecznych . . . 318

JADWIGA SZLAGOWSKA: Zadania i organizacja pielęgniarstwa społecznego w ubezpieczalniach społecznych 325

Dr. ST. F.: Rozwój ubezpieczenia na wypadek choroby w Palestynie 331

Zagadnienia aktuarjalne:

MAKSYMILJAN STOLAROW: Podstawy ubezpieczenia rodzin (dokończenie) 334

Zagadnienia organizacyjne:

Dr. med. MARJAN STAWIŃSKI: Uwagi o lecznictwie domowem w ubezpieczalniach społecznych 339

Orzecznictwo i opinje prawne 341

Materjały:

Dr. MARJAN MOSKWA: Przygotowanie naukowe i szkolenie praktyczne pracowników ubezpieczeniowych w Niemczech 350

Dr. MARJA BROKÓWNA: Wypadki w drodze do pracy i z pracy 354

JAN ZAWADZKI: Ubezpieczenia społeczne w Czechosłowacji 356

Zagadnienia praktyczne:

EMIL WOJNAROWSKI: Błędy orzecznictwa 359

Kronika krajowa:

Dr. M.: Szkolenie funkcjonarjuszy publicznych jako zagadnienie międzynarodowe 364

Statystyka 365

Kronika zagraniczna 376

Książki i czasopisma 381

Przegląd ustawodawstwa 387

SOMMAIRE

Articles:

La coopération dans la littérature sur les assurances sociales 311

K. Krzeczkowski: Les idées directrices dans les assurances sociales . . . 312

E. Sisslé: La surveillance des institutions des assurances sociales 318

J. Szlagowska: Les tâches et l'organisation du service hospitalier dans les assurances sociales 325

Dr. St. F.: Le développement de l'assurance maladie en Palestine 331

Problèmes actuariels:

M. Stolarow: Les bases de l'assurance des membres de famille (fin) 334

Questions d'organisation:

Dr. M. Stawiński: Aperçus sur le traitement médical à domicile dans les assurances sociales 339

Jurisprudence et interprétation 341

Notices:

Dr. M. Moskwa: La préparation scientifique et l'apprentissage pratique des fonctionnaires dans les assurances sociales en Allemagne 350

Dr. M. Brokówna: Les accidents dans la route pour le lieu du travail et de retour 354

Jan Zawadzki: Les assurances sociales en Tchechoslovaquie 356

Questions pratiques:

E. Wojnarowski: Les érreures de la jurisprudence 359

Chronique nationale:

Dr. M.: L'apprentissage des fonctionnaires publics en tant que le problème international . . 364

Statistique 365

Chronique internationale 376

Littérature : 381

Législation : 387

INHALT

Aufsätze:

Um die Kollektivarbeit in der Versicherungsliteratur 311

K. Krzeczkowski: Grundgedanken der Sozialversicherung 312

E. Sisslé: Aufsicht über die Sozialversicherungsträger 318

J. Szlagowska: Aufgaben und Organisation der Pflegerhilfe in der Sozialversicherung : 325

Dr. St. F.: Die Entwicklung der Krankenversicherung in Palästina 331

Versicherungstechnische Fragen:

M. Stolarow: Die Grundlagen der Versicherung der Familienmitglieder (Schluss) 334

Organisationsfragen:

Dr. M. Stawiński: Bemerkungen zu der Krankenbehandlung in der Sozialversicherung 339

Rechtsprechung und Auslegung 341

Notizen:

Dr. M. Moskwa: Wissenschaftliche Vorbereitung und praktische Schulung der Versicherungsangestellten in Deutschland 350

Dr. Marja Brokówna: Unfälle im Wege von und zur Arbeitstätte 354

Jan Zawadzki: Die Sozialversicherung in der Tchechoslowakei 356

Praktische Fragen:

E. Wojnarowski: Die Fehler der Rechtsprechung 359

Inlandschronik:

Dr. M.: Die Schulung der öffentlichen Beamten als internationales Problem 364

Statistische Nachrichten 365

Auslandschronik 376

Bücher und Schriften 381

Gesetzgebung 387